



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIANENSIS

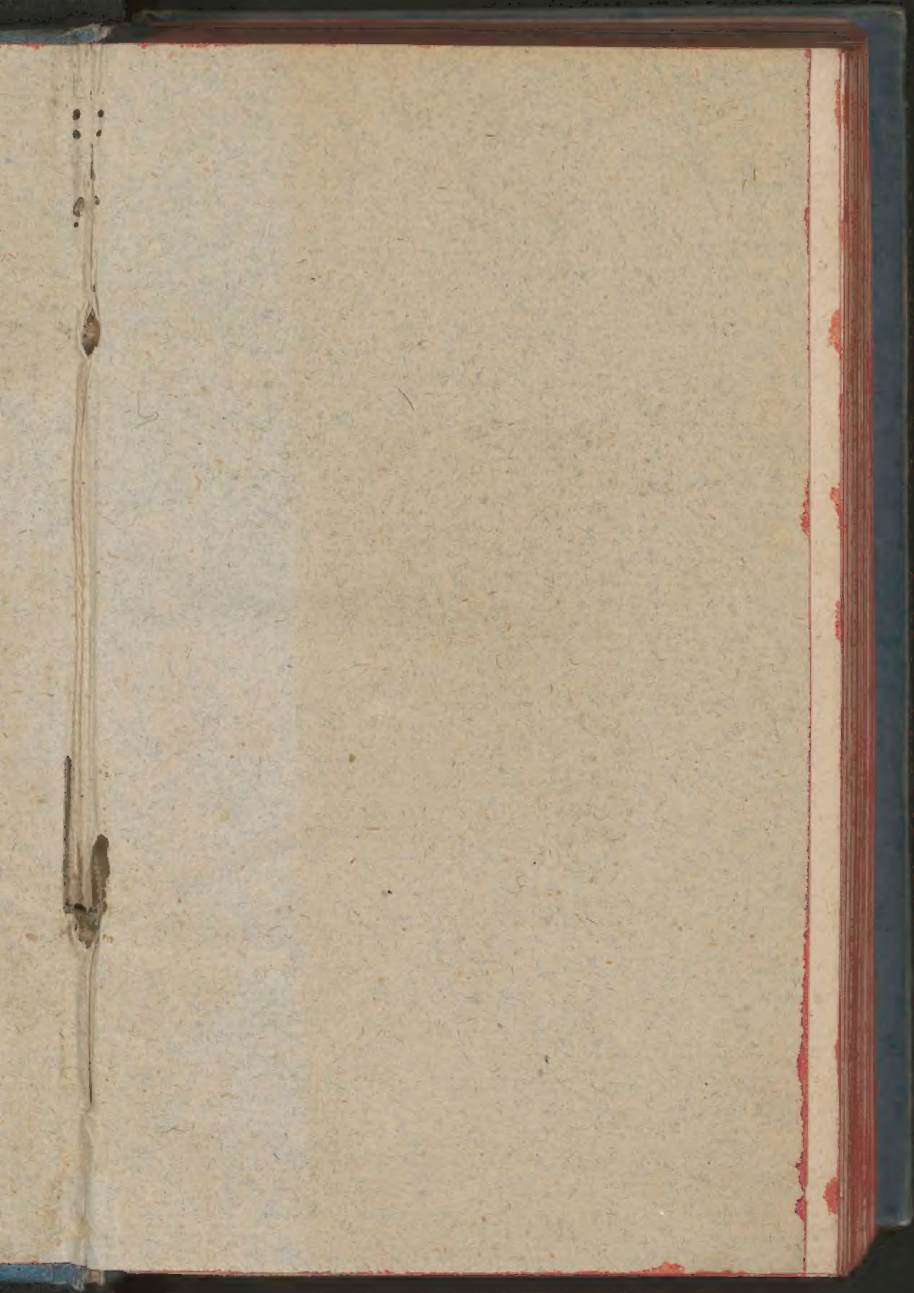
586330

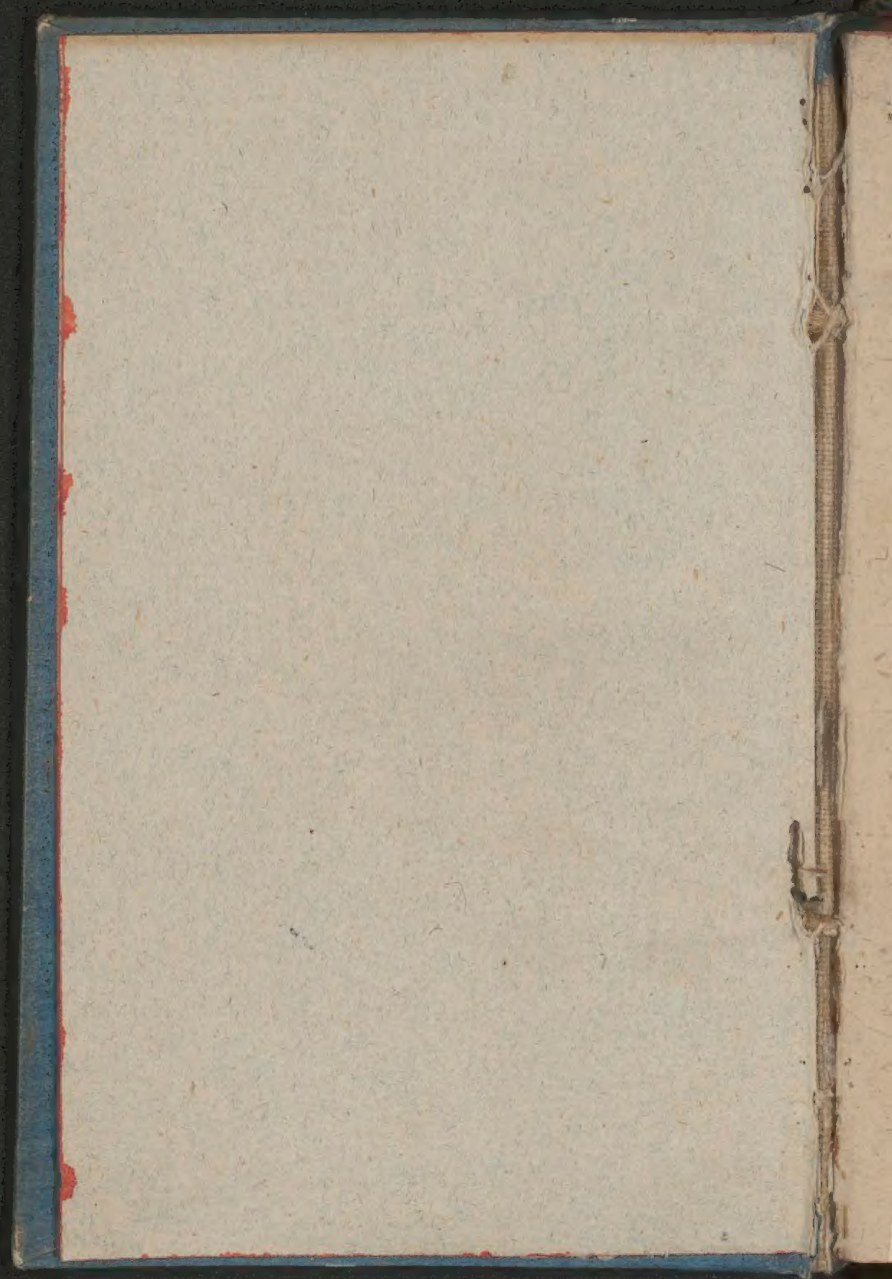
Mag. St. Dr.



586330

Mag. St. Dr.





Z B I O R
H I S T O R Y I
LUDU JZRAELSKIEGO.

586330T

Mag. St. Dr

Z B I O R
H I S T O R Y I
LUDU JZRAELSKIEGO
z UWAG NAD NIM POLITYCZNYCH.
Z Xiąg Pisma świętego
STAREGO ZAKONU
W Y I Ę T Y.

Przez X. S. B. Scholarum Piarum.



Jezyta

W WARSZAWIE 1793.

w Drukarni J. K. Mci i Rzplitey
u XX. *Scholarum Piarum.*

Czytałem z przyzwoitą pilnością dzieło
mające napis: *Zbiór Historji Ludu Izrael-
skiego &c*, i nic w nim, co by się Świętey Ka-
tolickiey Religii, lub karności obyczajów Chrze-
ściańskich przeciwiało nie znalazłem; owszem
fądzę, iż mając wzgląd i na wybór wiadomo-
ści, i na przyzwoitą stylu powagę, i na grun-
towność przyłączonych uwag, z pożytkiem
dla nauki, z zbudowaniem dla obyczajów czy-
tane będzie. Dan w Warszawie dnia 20. Sty-
cznia. 1793.

X. Jan Albertrandi Kanonik Metropoli-
talny Gnieźnieński i Warszawski. Przeło-
żony Księgarni J. K. Mci. Surrogat
Warszawski. *Librorum Censor*.

Dzieło mające napis *Zbiór Historji
Ludu Izraelskiego &c*, zdaniem Cenzury
iako wyżej pochwalone, aby mogło być
wydrukowane pozwala się.

Tomasz Ostaszewski A. G. W.

PRZEMOWA.

Wiadomość Historyi Pisma Świętego dla wszystkich Chrześcian iako jest naypotrzebniejsza, tak oraz nayszacowniejsza być powinna. Jest naypotrzebniejsza, bo w niej zamykają się wysokie prawdy Religii naszej, i czyste prawidła obywatów; Nayszacowniejsza być powinna, bo z natchnienia Bożkiego od poważnych napisana Pisarzów, zawiera to wszystko, co się ściaga do poznania Stworcy wszech rzeczy, i wiecznego człowieka uszczęśliwienia. Przydaie iey nie mało szacunku i powagi sama dawność; tyle późniejszych Historyi zaginęło, i w wieczney niepamięci są zagrzebane, ta w całości i zupełności z woli Naywyższego, nas doszła. Owa w niej prośłota, krotkość, unikanie wszelakich mowy ozdób, i szczerłość tak wielka, iż nawet występków ludzkich nie zamilcza, o niezawodney swej prawdzie łącno każdego przekonywa. Przepowiedzenia Proroków o Chrystusie, o Kościele, o wezwaniu Pogan, a odrzuceniu Żydów czytając w niej,

❧ ❧ ❧

*i spełnione widząc, przeświadczamy się, iż
proroctwa i nadzieie starego Zakonu zupeł-
ném swoim uiszczeniem, stały się dla nas
Chrześcian rzeczywistością, i najmocniej-
szym Wiary naszym filarem.*

*Tało Historia uczy nas, iaki jest począ-
tek świata i narodu ludzkiego, ta przyczy-
nę wszystkich na świecie nieszczęść nayle-
pię nam wyklada. Ta opisuje nam stwo-
rzenie i stan pierwszego człowieka, i zaraz
uczy, na iaki koniec człowiek od Boga jest
stworzony. Ta przypomina powinności ie-
go ku Bogu, ku bliźnim, i ku sobie same-
mu. Z niey nauczyć się można miłości pra-
cy i oszczędności, pomiarkowania i wstrze-
mizliwości w używaniu rzeczy ziemskich;
z niey uczyć się trzeba powinno rodzićów
poszanowania, miłości bliźniego, politowa-
nia nad nędznymi, mężnego w przeciwno-
ściach statku, uprząmego nieprzyjaciółom
wybaczania; z niey nakoniec pałającej ku
Bogu Stworcy miłości, i żarliwej o Wiagę
świętą odwagi.*

*Zycie nienaganne Jozefa, Joba, To-
biłłsza, Samuela, Jozafata, Jozyasza,
Daniela, Eleazara, Oniasza i tylu innych,
rozlicznych cnot a osobliwie cierpliwości,
męstwa, pokory, sprawiedliwości, ludzko-*



Jest wielkim i budującym jest dla nas wzorem. Krewkości same niektórych Izraelitów w Piśmie wytknięte uczą nas, żeśmy na siłach naszych wspierać się nie powinni, ale całą ufność i nadzieję w Bogu pokładać. Procz tego jeśli widzimy niektóre ich przestępstwa, widzimy oraz, iż po nich nieodwłoczna kara Bożka następowała. Zaczem wykroczenia ich nie oburzać nas, ale upokarzać powinny.

Dla ugratowania się i zakochania w świętej Religii naszej, wszystkie proroctwa istotniejszy o Chrystusie Jezusie krótko zebrane, i przy końcu dzieła są położone.

Aby zaś procz wiadomości Historyi poznać można Religiją, rząd, zabawy i charakter Izraelitów, Zbiór ten podzielony jest na dwie części: pierwsza zamyka dzieło, druga zwyczaje i obyczaje Izraelitów.

Nakoniec dla dokładniejszego teyże Historyi zrozumienia, położone jest na początku Opisanie Jeograficzne Palestyny.

Całe to Dzieło czerpane było z ksiąg świętych, które się tu porządkiem kładą:

Porządek Xąg Starego Zakonu.

Genesis. t. i. xięga rodzaju.

Exodus. xięga wyścia.

Leviticus. xięga Lewitska albo kapłańska.

Numeri. xięga liczby.

Deuteronomium. xięga powtorzonego Zakonu.

Te 5 xięg zowią się Pentateuchus Moyżesza.

Jozue.

Sędziów.

Rut.

Cztery xięgi królewskie.

Dwie xięgi Paralipomenon. t. i. kroniki.

Dwie xięgi Ezdraszowe.

Tobiasz.

Judyt.

Ester.

Job.

Xięgi Psalmów.

Przypowieści Salomona.

Ekklezyastes,

Pieśni nad pieśniami.

Xięgi Mądrości.

Ekklezyastyk.

Xięgi czterech Proroków większych.

Xięgi dwunastu Proroków mniejszych.

Dwie xięgi Machabeyskie.

OPISANIE JEOGRAFICZNE ZIEMI ŚWIĘTEY.

Położenie Palestyny.

Ziemia Święta leży w Azyi między Syryą i Arabią, na zachód szrodoziemnem morzem oblana. Jeszcze Abrahamowi od Boga obiecana była, a we czterysta lat potomkom jego z Egiptu przez Moyżesza wyprowadzonym dana.

Nazwiska iey.

Kray ten nazywał się naprzód Chanaan, iż go posiadali potomkowie Chanaana; potem Palestyną od mieszkania w nim Palestynów, albo inaczej Filistynów. Daley nazywał się ziemią obiecaną, Królestwem Judzkim, ziemią Izraelską, nakoniec Ziemią świętą, iż się tam wszystkie zbawienia naszego ta-
ienniojce odprawiły. Tam się Chrystus Pan urodził, tam ukrzyżowan, umarł, z martwychwstał, stamtąd do Nieba wstąpił.

PALESTYNY

Rozległość Palestyny.

Na wzdłuż od góry Libanu aż do morza martwego ku południowi rozciąga się na mil Francuzkich siedmdziesiąt, w szerz zaś od wschodu aż do zachodu czyli do morza wielkiego na mil dwadzieścia pięć. W tak iednak szczupłym kraiu niezmierna moc ludzi znajdowała się, którego liczba na sześć lub siedm millionów wynosiła. Nędzny stan terazniejszy, do którego kray ten przyprowadzili Mahometanie, sprawnie mało wiernym wątpliwść o prawdzie Pisma świętego, które go nazywa ziemią mlekiem i miodem płynącą. Ale Pisarze świeccy o żyzności tego kraiu piszący, świadectwem swoim o prawdzie w tey mierze Pisma świętego, nas zapewniają. Między innymi Hekateusz Abderyta będący na wszystkich wyprawach Azyatyckich Alexandra wielkiego świadczy: iż nad wszystkie krainy, które widział, Palestyna co do żyzności i piękności nayspieszszą była.

Żyzność Ziemi.

Jakoż powietrze w tey ziemi arcyumiarkowane, zdrowe i czyste było. Zwyła wiele i podziśdzien żywi by-

dła, ptastwa i ryb. Obfitość zboża osobliwie pszenicy, wina, fig, oliwy, miodu, balsamu wielka; wesołość pol, gór, rzek, miast, zamków, wsi tak przedziwna była, iż kray ten nazwać się mógł raiem ziemskim.

Należy dziś do Turków, i zawiera w sobie te powiaty: Gazę, Elkahil czyli Hebron, Elkods czyli Jeruzalem, Naplużę, Hartę, Nazaret czyli Juret-Kafre-Kanna, Safet, i nakoniec kray niżej Jordanu leżący, niebezpieczny dla podróżnych z przyczyny Arabów, którzy go posiadają.

Dawne Narody.

Tę ziemię przed przysięciem Izraelitów posiadali Chananeycykowie, Amoreyckowie, Heteuszowie, Ferezeycykowie, Jebuzeycykowie i inne narody. Izraelitowie wspomniane narody częścią mieczem wykorzenili, częścią w niewolę zabrali, a to dla grzechów owych obywatelów, i dla przekłectwa Noego, gdyż wszystkie te narody od Chanaana syna Chama pochodziły.

Weyście Izraelitow do Chananei.

Wyszedszy Izraelitowie z Egiptu nie poszli prosto ku Chananei, aby znać

przeląkłszy się mocnych i zbrojnych narodów, któreby im przeyscia bronily, lub wszyscy nie poginęli, lub się nazad do Egiptu z boiazni nie powrocili, u-
dalisię -przeto do morza czerwonego, które suchą nogą przeszedłszy tułali się po puszczach Arabii przez lat czterdzieści, dla tego iż często przeciw Bogu i Moyżeszowi szemrali, i żeby tymczasem Chananeyczycyowie miarki grzechów dopełnili. Za wodza dopiero Jozuego przyszedli nad rzekę Jordan z tej strony od wachodu, przez którą na tem miejscu gdzie teraz pokolenie Rubena, suchą nogą przeszedłszy, prosto poszli ku miastu Jerycha, i ono sobie podbili. Od tego czasu osady swoje po Chananei zakładac poczęli.

Dawny podział Palestyny.

Jozue następca Moyżesza przeszedłszy rzekę Jordan, i po większey części swych i bozkich nieprzyjaciół wytępiwszy, podzielił Palestynę na dwanaście pokoleń, podług liczby dwunastu synów Jakóba, rachując za pokolenie Lewi i Jozefa, Manassesa i Efraima synów tegoż Jozefa. Te zaś były pokolenia: Pokolenie Judy, Symeona, Dan, Beniamina, Efraima, Issachar,

OPISANIE JEGR: 5

Zabulon, Azer, Neftali, podzielone pokolenie Manasses nagradzając niepłodną ziemię inszym kawałkiem buynym i żyznym; pokolenie Gad i Rubena. Ten podział był arcy rozumny i sprawiedliwy, bo gdzie kray był buynieyszy, to pokolenie mniej ziemi zabierało, a gdzie mniej żyzny, to się jego rozciągłością nagradzało.

Pokolenie Lewi.

Pokolenie Lewi dla tego w ten podział nie wchodziło, iż na usługi Boga było wyznaczone, i za rozrządzeniem bożkiem do niego należało Kapłaństwo. Insze więc pokolenia żywność i inne potrzeby iemu opatrywać były obowiązane. Jednakowoż procz części z fiar, procz pierwiastek ze wszystkiego, które Lewitom dawano, przysądzone im miast czterdziesti ośm w różnych pokoleniach leżących, ze wszystkimi ich przedmieściami, na dwa tysiące kroków gruntu za miastem. Nadto przysądzone Lewitom dziesięciny ze wszystkich rzeczy: iakoto zboż, bydła, owoców.

Miasta znaczniejszye.

W pokoleniu Judy na granicy pokolenia Beniamina było miasto *Jeruzalem*

na z górach Syon i Akra wystawione, głowa i stolica całego Królestwa Izraelskiego, trojakim murem opasane, wspaniałym Kościołem na górze Morya i pałacem Salomonowym sławne, które naprzód Nabuchodonozor, a potem Tytus wraz z kościołem zburzył. Na miejscu zburzonej Jerozolimy dalej ku zachodowi i północy, to jest ku górze Kalwaryi Adryan Cesarz roku Pańskiego 135. wystawił miasto nazwane Elia, Żydom jednak pomieszkania zabronił. To miasto pospolicie zowie się teraz Jerozolimą... Insze miasta: *Betleem* narodzeniem Chrystusa Pana znakomite, *Hebron* ze wszystkich tego kraju miast najdawniejsze. *Herodium*: *Lobna*, *Jerymot*, *Rama*, *Betsur*, *Massada*, *Musfa*. W tém pokoleniu, jest dolina Jozafat, na której ma być sąd powszechny całego świata.

W pokoleniu Beniamina: *Jerycho* po przejściu Jordanu naprzód od Joznego wzięte. *Gabaa*, *Gabaon*, *Betania*, *Anatot*, *Karyatjarym*, *Machmas*, *Emaus*, *Galgala*.

W pokoleniu Symeona. *Bersabee*, *Syceleg*, *Coila*, *Betelia*, *Rafia* blisko morza.

W pokoleniu Dan: *Aiaton*, *Azeke*, *Betsames*, tu kilka set Betsanitów trupem padło, iż na arzę dwornie patrzyli. *Betoron* niższe, *Kamata*, *Eleuteropolis*, *Nobe*, *Giedor* albo *Gadora*.

W pokoleniu Efraima: *Samarya* wystawiona od Króla Amry, stolica Królów Jzraelskich. *Tersa*, *Efrem*, *Hai*, *Sylo* w tém przed wystawieniem Kościoła Jerozolimskiego odprawowały się obrządki Religii, ofiary, nabożeństwa i schadzki roczne Jzraelitów. *Betel*, gdzie Jeroboam iako i w *Dan* cielce złote wystawił, i kłaniać im się kazał, ażeby Żydzi do Jeruzalem nie chodzili. *Sychem* albo *Napluzza*, *Garyzym* miało i góra Kościołem Samarytanów sławna, który Jan Hirkan zburzył. *Betoron* wyższe, *Tebes*, *Modyn*, *Joppe* niedaleko morza.

W połowicy pokolenia Manassesa: *Azor*, *Jezrael*, *Machmeta*, *Nabata*, *Cezarea Palestyny* albo wieża *Stratona*.

W pokoleniu Issachar były miasta: *Sarta*, *Dotain*, *Arbele*, *Tanak*, *Naim*, gdzie Chrystus wskrzesił wdowie zmarłego syna.

W pokoleniu Zabulon: *Betulia* sławna oblężeniem Holoferna i uwolnieniem przez Judytę. *Kanagalileyska* gdzie Chrystus wodę w wino przemienił. *Nazaret* oycyzna Jezusa i Maryi. *Azanot*, *Zabulon*, *Dyocezarea* albo *Seforys*, *Safet*, *Tabor*.

W pokoleniu Neftali: *Kafarnaum* gdzie Chrystus często przebywał. *Korozaim*, *Tyberyada*, *Cedez*, *Neftali*, *Dan*.

W pokoleniu Azer: *Afek*, *Sarept*, *Kana* większa, *Kades* albo *Cedes* przy *Libanie*, *Paneas* albo *Casarea Philippi*. . . . *Tyn*, *Sydon*, *Akko* albo *Ptolomaida* były miasta nadmorskie i należały do Fenińczyków.

W pokoleniu Rubena: *Bozor*, *Medaba*, *Hesebon*, *Karyataim*, *Belfegor*, *Batabara*, *Liwi* albo *Betaran*.

W pokoleniu Gad: *Astarot*, *Abela*, *Efron*, *Pella* dokąd schronili się pi-rusi Chrześcianie wyniosłszy się z Jerozolimy podług przestrogi Chrystusa, gdy przewidzieli oblężenie i ostatnią ruinę tegoż miasta. *Fanuel*, *Sokot*, *Karnaim*, *Safon*, *Mahanaim* miasto Lewitów a stolica *Jzbozeta* przez lat siedm.

W drugiej połowie *Manassesa*: *Gaulon*, *Jabesgalaad*, *Gadara* lub *Gazara*, *Mageddo*, *Hippos*, *Betsaida* albo *Julias*, *Saron*. . . . Kray za *Jordanem* który posiadały pokolenia *Rubena*, *Gad* i połowa *Manasse* nazywały się iednëm słowem *Galaad*.

Miasta ucieczki.

Pokolenie *Lewi* nie miało żadney osobney ziemi, ale miało, iakasmy wyżej powiedzieli, w inszych pokoleniach czterdzieści ośm miast z przyległościami. Z tych było sześć miast ucieczki, trzy z jedney strony, i tylż z drugiey

strony Jordanu. 1. *Hebron* w pokol: *Judy*. 2. *Sychem* w pokol: *Efraima*. 3. *Cedez* w pokol: *Neftali*. 4. *Bozor* w pokol: *Rubena*. 5. *Ramot galaad* w pokol: *Gad*. 6. *Gaulon* w pokol: *Manassesa*. Miasta ucieczki to znaczyły: Jeśli kto niechący i mimo winy, drugiego zabił, a uciekł się do którego z tych sześciu miast, był wolny od śmierci, lecz z tego miasta wychodzić nie mógł, aż po śmierci naywyższego Kapłana.

Późniejszy Palestyny podział.

Wprędce po przyściu Messyasza dzie-
 lić się Palestyna poczęła na cztery czę-
 ści albo na cztery Tetrarchiie. 1wsza
 Tetrarchia Judzka. 2ga Samaryyska. 3cia
 Galileyska. 4ta Trachonitska z Jtureą.
 W Tetrarchii Judzkiej miesciły się po-
 kolenia: *Judy*, *Beniamina*, *Symeona*,
Dan. W Tetrarchii Samaryyskiej poko-
 lenie *Efraima* i połowa *Manasse*. W Ga-
 lilei niższej były pokolenia *Jasachar* i
Zabulon, w Galilei wyższej albo naro-
 dów, *Azer* i *Neftali*. W Trachonii i Jtu-
 rei były pokolenia *Rubena*, *Gad*, i dru-
 ga połowa *Manassesa*... *Perea* zwał się
 kraina koło Jordanu leżąca. *Abilene* lub
Lizania była kraina *Celczyry* na północ

Palestyny darowana od Rzymian Lizani-
aszowi synowi Heroda, a bratu Arche-
lausa.

Jezióra i rzeki Palestyny.

Morza czyli jezióra Palestyny były
dwa: 1. *Gienezaret* albo galilejskie czy-
li Tyberyady. 2. *morze słone albo mar-
twe*, przy którym leżały miasta dla grze-
chu nieczystości ogniem siarczystym w
popiół obrócone, to jest: Sodomą, Go-
morrą, Adamą, Seboim, Segor.... Rze-
ka większa tylko jedna *Jordan* przez
śrzodek Palestyny płynąca, wpadająca w
morze martwe. Mniejszy rzeki te były:
Bozor w pokol: Symeona, *Cyzon* albo *Kischen*
na granicy Efraima, *Belus* i *Eleuterus* w pok:
Azer, wpadają wszystkie w morze śrzod-
ziemne. *Jabok* i *Jazer* w pokol: Gad wpa-
dają w Jordan. *Cedron* w pokol: Judy, i
Arnon na granicy pokol: Rubena w morze
martwe.

Góry znaczniejsze.

W pokoleniu Isschar była góra: Giel-
boe, na której Saul i Jonatas polegli,
z tey przyczyny przeklęta od Dawida,
żeby na nią nie deszcz nie rosnie pada-
ła. Druga Karmel gdzie przebywał Eli-
asz.. Insza góra Karmel była w pokol:
Judy, gdzie Nabal liczne swe trzody

chował. W pokol: Zabulon: Tabor sławna przemienieniem Chrystusa Pana. W pokoleniu Efraima Garyzym i Hebal. W pokol: Beniamina: góra Oliwety i Kalwarya, na tey Chrystus ukrzyżowan, a z tamtęy do Nieba wstąpił. Naszego wieku nad grobem Jezusa Chrystusa przy górze Kalwaryi iest wystawiony obszerny i wspaniały Kościół; sklepienie w nim okrągłe i we środku otwarte, żeby wapor i dym ze stu i 36. wielkich lamp czyli pochodni gorejących, tamtędy wychodziły. Ten Kościół ołowiem pokryty, wewnątrz wielą pięknemi obrazami iest przyozdobiony. Z wielu tego Kościoła kapliciedna zostaje pod dozorem Zakonników S. Franciszka. Na północ Palestyny: góry Liban i Antyliban albo Hermon. Na zachod przy Fenicyi góra Saron. Na wschod góry: Galaad, Arnon, Abarym, tey ostatniey ieden wierzchołek zwał się Fasga, a drugi Nebo. Na południe są góry Seir.

Narody Izraelitom pograniczne były te: na zachod przy morzu śródziemnem *Filistynowie*. miasta słoneczne ich powiatow były: Akkaron, Askalon, Azot, Gaza, Giet, te miasta dopiero pod ostatnimi Królami Żydowskiemi, kiedy Rzymianie Monarchią Grecką podbił

sobie poczęli, zawoiowane do ziemi Judzkiej należały. Na południe *Amalecytowie* stykali się z morzem śródziemnem. *Madyanici* przy morzu martwem. *Jdumeyczkowie*, posuwając się od Madyanitów ku wschodowi. Ci od Jana Hirkana podbiłi i do Państwa Izraelskiego przyłączeni byli. Na wschod *Moabitowie* stykali się z pokoleniem Rubena. *Ammonitowie* przy górze Galaad. Na północ *Syryczkowie*, a na północ zachodnią *Fenicyczkowie* przy morzu śródziemnem, handlem i żegluga bardzo sławni.

Rząd Izraelitów.

Rząd u Izraelitów można mówić, iż był Teokratyczny, bo nic ważniejszego nie zaczynali bez poradzenia się i rozkazu bożkiego, i sam Bóg Monarchą ich był aż do obrania Królów. Jednakowoż ponieważ ludzie potrzebują takie głowy, na którąbysię zapatrywali, rządzeni naprzód byli przez Moyżesza i Jozuego, toż przez Sędziów do Samuela, dalej przez Królów do Salomona. Po rozdzieleniu Królestwa na dwa: Judzkie i Izraelskie, każde miało swych Królów, którzy prawem dziedzicznym następowali, aż do zniszczenia obojga tego Królestwa. Do Królestwa Judzkiego należa-

ły pokolenia Judy i Beniamina; do Królestwa Izraelskiego należała reszta pokoleń. Rząd tedy Izraelitów z początku był Arcystokratyczny, a potem Monarchiczny. Po naprawieniu Kościoła i odnowieniu miasta Jeruzalem przez Zorobabela i Ezdrasza, rządzona była Judea iuż przez Arcykapłanow, którzy razem Wodzami byli, iuż przez Królów; naostatek przez Rzymskich Starostów aż do zupełnego ich państwa spustoszenia.

WSTĘP DO HISTORI

Cel tej Historji.

Historya Pisma Świętego starego Testamentu jest ta, która opisuje nieprzerwane następstwo Religii: uznawania i czczenia jednego Boga Stwórcy Nieba i ziemi, zaczawszy od stworzenia świata, aż do przyścia Chrystusa Pana. Zbawia się naywięcey wyliczaniem cudów Bożkich, i czynów Ludu od Boga wybranego, który nam teyże Religii wierne dochował.


Tę Historyą czerpać będziemy z dawnych Xąg, które z natchnienia bożkie-

go od Moyżesza, Jozuego, Samuela, Ezdrasza i od inszych świętych Pisarzów są napisane. Te Xięgi Biblią, albo Pismem świętém pospolicie zowiemy.

Epochy.

Epochy w tey Historyi znakomitsze są następujące: 1wsza stworzenie świata na początku czasu. 2ga potop powszechny roku świata 1656. 3cia powołanie Abrahama roku świata 2083. 4ta wyście Jzraelitów z Egiptu r. ś. 2513. 5ta początki Królestwa Jzraelskiego na Królu Saulu r. ś. 2909. 6ta niewola Babilońska r. ś. 3420. 7ma Narodzenie Chrystusa Pana roku świata 4004.





CZĘŚĆ I.

HISTORYA LUDU JZRAELSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

I. *Stworzenie świata.*

Był Bóg od wieków, lecz świata nie było, który nie mógł być inaczej tylko w czasie stworzony. Gdy czas wyznaczony przyszedł, Bóg wszechmogący i mądry stworzył niebo, ziemię, i cokolwiek się na niebie i na ziemi znajduje, ato wolą i słowem swym dla chwały swojej. To jest wszystkie rzeczy, nieżywotne pierwej, potem żywotne i ruszające się w przeciągu sześciu dni z niczego wyprowadził. Nakoniec utworzył z ziemi człowieka na obraz i podobieństwo

swoje, dał mu duszę rozumną, wolną, duchowną, nieśmiertelną, i wszystkich rzeczy stworzonych uczynił go panem, i osadził go w Raju, aby go uprawiał i pilnował. Jest człowiek obrazem bożkim, bo jest sposobny do poznawania i miłowania Boga, i ta ten koniec jest od Boga uczyniony. Siódmego dnia Bóg nowe rzeczy stwarzać przestał, i dzień ten *Sabbati* albo odpoczynku sobie poświęcony mieć chciał... Jest zdanie Ojców świętych, iż Aniołowie w ten czas są stworzeni, kiedy i światło; to jest dnia pierwszego. Wielka ich część dla pychy zgrzeszyła, i zaraz z nieba byli zepchnięci, i skazani na meki wieczne. Widzimy iż jeszcze przed upadkiem Adama, skazał go Bóg na pracę, bo ta przyrodzoną jest jego powinnością, gdyż bez niej nie mógłby potrzebom swoim dosyć uczynić.

Raj było ogrod bardzo rokoszny i wesół, w którym Bóg pozwolił Adamowi owocu wszystkich drzew pożywać, cprocz jednego, które się nazywało drzewem wiadomości złego i dobrego, i to pod karą śmierci, chcąc doświadczyć wierności jego i posłuszeństwa. Sprowadził potem przed Adama wszystkie zwierzęta, którym on przyzwoite imiona nadał.

Aże

Aże sam tylko był Adam, przeto śpiącemu w Raju żebro wyjął, i z niego Ewę utworzył, któraby Adamowi była towarzyszką, i we wszystkiem mu dopomagała. Oto związek małżeństwa, i początek społeczeństwa ludzkiego. Niewińności i szczęśliwości w Raju pierwszych Rodziców pamięć, w złotym owym u Wierszopisów wieku iest zachowana.

II. *Upadek pierwszych rodziców i kara.*

Adam i Ewa wprędce Bogu Stwórcy swojemu wcale się niewdzięcznymi i nieposłusznymi pokazali. Ewa albowiem od ducha kusiciela w postaci węża rozmawiającego zwiedziona zakazanego owocu, pożyła, a resztę mężowi swemu podała. Czarł bowiem iey był powiedział: iż dla tego Bóg z tego owocu im pożywać zakazał, bo wiedział: iż iak tylko tego drzewa owocu skosztujecie, otworzą się oczy wasze, i staniecie się iako bogowie wiedzący złe i dobre. Tym fortelem oszukani dany sobie rozkaz przestąpili... Tajemne ukontentowanie czynienia podług swej woli, rokosz zmysłów z wiadoku tak pięknego owocu, namowa kusiciela pociągnęły ich do żezwolenia.

Występpek każdy ciągnie za sobą karę, doznali iey za swoje przestępstwo pierwsi rodzice nasi. Natychmiast bowiem z sukni niewinności ogoleni, obaczyli nagość swoją, i wstydzili się iey poczęli; figowemi zatem listkami onę pokryć musieli. Bóg zaś na ukaranie grzechu wygnał ich z Raju, i więcey do niego wrócić się nie pozwolił. Procz tego każde osobiście skarał: Ewę że w boleściach rodzić, i mężowi swojemu poddałą być miała; Adam zaś, że w pocie czoła i z morderowaniem ciała żywności z ziemi sobie szukać, a potem z oną i ze wszystkiem potomstwem umrzeć, i co tey z której wyszedł ziemi, miał się wrócić. Z tegoto pierworodnego grzechu wszelka do złego skłonność i pożądliwość wypłynęła; ten nędzy i słabosci, człowieka, i zepsucia świata stał się przyczyną. Pożądliwość jest miłość samego siebie, która nas odwraca od Boga Stwórcy naszego, skąd wszystkie grzechy pochodzą... Sprawiedliwy i dobrułliwy Bóg karząc pierwszych rodziców, obiecał im zaraz Chrystusa na ziemi złożyć pierworodnego grzechu. Zformował więc wężowi mówił: iż niewiasta skruszy głowę twoją. Te słowa zamyslał obietnicę Zławiciela Chrystusa, który się z Maryi Łany miał narodzić.

Miał Adam iak rozum do poznawania; tak wolną wolą czyli wolność do czynienia, dobrze lub źle, bo bez nięy nie miałby miejsca zasługi przed Bogiem. Użył iey na zło, bo na zgwałcenie rozkazu od Stwórcy sobie danego, przeto i sam ciężko przewinił, i na nas wszystkich tę winę rozciągnął. Wszyscy staliśmy się tej winy uczestnikami, bo wszyscy od pierwszego rodzica już występnego, czyli iadem grzeszowym zarażonego pochodzimy.

III. *Synowie i potomkowie Adama.*

Kain i Abel byli synami iednego oycza Adama, ale w obyczajach bardzo przeciwni; ten niewinny, tamten łakomy i zazdrosny; tensię pasieniem trzody, tamten uprawieniem roli zabawiał. Abel co najlepszego miał z trzody, pałąc Bogu ofiarował, Kain starszy brat co podley-sze rzeczy z użytków ziemi na ofiary wybierał. Stąd Abła ofiara iako z szczerości serca pochodząca była Bogu przyjemna, Kaina zaś obrzydliwa. Tamtemu więc pobłogosławił Bóg w rozptodzeniu trzody, tego rolę nie bardzo była urodzayna. Postrzegłszy to Kain tak wielką zapalił się nienawością, iż brata w pole wyprowadziwszy niełitościwie za-

bił. Oto skutek okropny grzechu Adamowego; od tego czasu cnota od występku zaczęła być prześladowana. Nastąpiła za ten występki kara, bo sumienie bratobójcy ustawiczną boleścią i gryzotą serca dręczone było. Szukając więc mieysca ucieczki i obrony od nienawiści żyjących ludzi, miasto pierwsze wystawił, od imienia syna swego Henocha Henochią nazwane. Nakoniec zamiast pokuty w rozpacz wpadłszy, stał się tułaczem na ziemi, i nędznie zginął. Na mieysce Abła urodził się Adamowi Set, który stał się publiczną cześć Boga wprowadził. Seta potomkowie dla pobożności synami bożkami, przeciwnie zaś synowie niebezpiecznego Kaima, synami ludzkimi są nazwani. Potomek Adama Henoch dla pobożności i niewinności swojej żywy cudownie ze świata wzięty, bo go świat nie był godny. Potomstwo Seta było zawsze Bogu wierne, mimo powrzechnego ludzi zepsucia. Wątpić nie trzeba, iż pierwsi Rodzice wpajali dzieciom swoim prawidła czystej moralności, zasady Religii i społeczności, które iednoczą ludzi między sobą, i poddają ich Bogu, jako ich Stworcy i Ojcu, ale miłość siebie nieporządna powoli zasłaniała ich, i stała się źródłem skażenia obyczajów.

Rzecz niewątpliwa, że przy uprawie roli kunsztu lub się wynaydują, lub doskonalą. Kaim i iego potomkowie byli rolnikami, Pismo święte ma ich za wynalazców niektórych kunsztów. Był Kaim wynalazcą budownictwa, bo on pierwsze miasto wystawił. Tubalkain wynalazł sposób robienia koła kruszczu miedzi i żelaza, które w rolnictwie jest arcy potrzebne. Siostra zaś iego Noema wynalazła sposób robienia około konopi i przędzenia. Lowiectwo zwierząt szkodliwych pierwszemu Lamechowi przypisują. Jubal iednak potomek Kaima wynalazca Muzyki był oycem tych, którzy mieszkali pod namiotami, i byli pasterzami. Abel tak Bogu miły był pasterzem, Set pasterzem wraz z potomkami swoimi. Zdaie się że życie pasterskie było najniewinnieysze, które Seta potomstwo od zepsucia obroniło.

IV. Przyczyna powszechnego potopu.

Pomieszanie cnotliwych potomków Seta z nieczobnymi potomkami Kaima było źródłem sprosnych między ludźmi występku i wszelkich nieprawości. Tego dalecy Bóg sierpieć nie mogąc, dla

oczyszczenia ziemi, wszystkich ludzi wykorzenie przedsięwziął. Znalazłszy zaś Noego męża sprawiedliwego, postanowił wziąć go od tej powszechney zguby. Kazał mu zatem budować korab nakształt okrętu, wyznaczwszy mu czas i miarę długości i szerokości iego, w którymby się sam z domem swoim pod czas tej, która nastąpić miała powodzi, mógł zachować. Oprócz tego kazał mu przygotować sobie wszelkiey żywności, i ze wszystkich zwierząt, wylęgający wodnie, nieczyste po parze, czystych zaś po siedm par do korabiu wprowadzić. Budował No arkę przez czterysto, aby ludzie mieli czas do upamiętania się w swych nieprawościach.

Gdy już czas potopu przyszedł, a ludzie się w swych złościach bynajmniej nie poprawili, Noe z rozkazu Boga wszedł do korabiu z całą swoją rodziną, to jest: z żoną, z trzema synami Semem, Chamem i Jafetem, i z ich żonami. Wprowadził także ptactwo i zwierzęta ziemskie, a okno czyli drzwi u góry arki zamknął. Natychmiast deszcz gwałtowny iść począł, który czterdzieści dni i nocy bez przestanku padał. Tą straszną powodzią wszystko mieysca, góry nawet najwyższe zalane były R.

S. 1656. Wszyscy więc ludzie, ptastwo i zwierzęta poginęły, i tylko ci, którzy Bóg w korabiu zamknął, ocaleni zostali. Po upłynionych stu pięćdziesiąt dniach spuścił Bóg ciepły i potężny wiatr, który powoli wody zmniejszył, tak iż woda zastanowiła się na górach Armenii. Co Bóg poznawszy czwartego potem miesiąca wypuścił naprzód kruk, który nie powrócił, toż gołębicę, która drugim razem wypuszczoną, przyniosła mu zieloną gałązkę oliwy, co było znakiem iż oschleły ziemi. A gdy gołębicę po trzeci raz wypuszczoną nie wróciła się, wyszedł Noe z korabiu, i zaraz ocalenie z czystego ptastwa i bydła Bogu ofiarował, na podziękowanie mu za tak cudowne siebie, i rodzaju ludzkiego zachowanie. Podobną się wielce Bogu ta ofara, i przyobiecał, że nigdy więcej podobną powodzią świata karać nie będzie. Na pamiątkę tego między Bogiem i człowiekiem przymierza wyznaczył tęczę na niebie. Bawił Noe w arce rok cały i dni dwadzieścia siedm... Zabytki tego powszechnego potopu na całej się ziemi znajdują. Części iey wewnętrzne, warsty gliny, piasku, łuszczyki, skorupy straszney niegdyś powodzi niezbitym są dowodem. Równie poda-

nia ustne we wszystkich prawie Narodach, a osobliwie wschodnich o potopie powszechnym, o tey nas prawdzie zapewniam.

Po potopie skrócone są dni życia ludzkiego, i używanie mięsa pozwolone, bo go przedtém ludzie nie iadali. Z licznych owych trzod bydła od siebie chowanych mieli tylko mleko, ser i odzienie.

W tey Epoce czasu ludzie naydłużey żyli; między inszymi Matuzal żył lat blisko tysiąc. Przyczyną tak długiego i czerstwego życia było życie oszczędne, praca pomiarkowana, pokarm prosty z owocow ziemi wyprowadzony, napoy iedyny woda.

ROZDZIAŁ II.

I. Czyny synów Noego i budowanie wieży Babel.

Noe po wyjściu z arki siedlisko swoje na równinach Sennar założył. Ocaliwszy z sobą narod ludzki, zachował także wszystkie kunszta, które służyły do utrzymywania życia ludzkiego, i które już były wynalezione. Te pierwsze kunszta czyli rzemiosła były: pasterstwo, rolnictwo, odzież, budowa. Ja-

koż ktoż nie widzi, że początek tych rzemiosł od wschodu pochodzi?

Uprawiając ziemię Noe, zaszczerpił także winnicę, i zażywszy z niej owocu, nie znając jeszcze mocy wina, usnął i mnicy przystoynie w namiocie swoim leżał. Cham syn jego postrzegłszy to nasmiewał się z oycy, i nie przestając na tēm poszedł do braci, i to im bezwstydnie opowiadał. Lecz oni to usłyszawszy idąc w tył, by nie widzieli nagości oycy, płaszczami go swoiemu okryli. Za co Noe dowiedziawszy się o tem, pobłogosławił Semowi i Jafetowi, a Chama w potomku jego Chanaanem przeklął, przepowiadając mu, iż będzie sługą braci swoich.

Gdy się liczba ludzi we dwieście lat od potopu mocno rozmnożyła, nie mogąc mieszkać pospółu umyślili rozeyść się, i innych siedlisk sobie szukać. Nim jednak rozeszli się na różne światy częsci, dla wslawienia i uwiecznienia imienia swego taką budować więź zaczęli, którey wierchołek samego dotykałby się nieba. Ale Bog na zawstydzenie ich dumy i próżności, pomieszał im ięzyki przeto gay ieden drugiego rozumieć nie mogli, zaczęte dzieło poniechać musieli.

Stąd owę wieśdą nazwano Babel, to jest pomieszanie.

Czynią więc podział ziemi między sobą trzcy synowie Noego, iak sobie byli ułożyli, i stają się autorami różnych narodów. Idął nam się ku zachodowi, i wielką część zachodnich krajów albo Europy zaludnił. Sem kraje wschodnie obrał sobie, i pamiątka jego trwała zawsze między ludem Hebrayskim, który od niego pochodził. Cham poszedł ku południowi, i imię jego i Chanaan jego syna między Egipcyanami i Fenicyanami znane było. Od tego ludzi rozeyścia się i zmieszania języków pochodzi owa różność narodów, mowy i obyczajów na świecie.

Gdy się ludzie na małe grastki podzieliłi, i na owocach samorodnych przestawali, wszelkie kunsztu od Noego zachowane poszły w zanedbanie, a nakoniec w zapomnienie. Nie dziw przeto, że znowu trzeba było czasu i przemysłu na ich wynalezienie i rozmnożenie. Im się bardzięj ludzie rozchodzili, i im rzadzcy z sobą przestawali, tym się dzikszymi poczęli stawać; a wszelki swoy przemysł i poznanie do rzeczy ziemskich i zmysłowych przywieszując, o Bogu Stwórcy swoim powoli zapominać, i

rzeczy widzialne od niego stworzone a sobie uzyteczne za boga czcić poczęli. Słońcu więc które im przyswiewało, ogień który ich ogrzewał, cześć bożką wyrządzali. I ten był początek bałwochwalstwa. Nie było jednak żadnego narodu tak dzikiego, któryby jakichś bogów nie miał, bo sam porządek i piękność świata do uznania iśkiegos bożstwa ludzi pociągał.

ROZDZIAŁ III.

II. *Powołanie Abrahama, wyzwolenie Lota.*

Kiedy insze narody powszechnem iakiemś zaślepieniem ufały się do bałwochwalstwa, Abraham sam jeden został, który od czci prawego Boga nie odstępował. Z tej przyczyny obrał go sobie Bóg, w któregoby potomstwie Religia jednego Boga utrzymywana była. Zeby więc Abrahama od inszych bałwochwalców wyłączyć, już prawie siedmdziesiąt lat mającemu dom i krewieństwo swoje opuścić, z Chaldei oyczyzny z miasta Ur wynisnąć, i naprzód do Haran miasta Mezopotamii, potem zaś po czteroletniem tamże pomieszkaniu, do Chana-

nei kraju z Sarą żoną i Lotem synowcem swoim przenieść się kazał. Usłuchał tego Abraham, iako na wszelkie Boga skinienie zawsze gotowy. W tej drodze przyobiecał mu Bóg: iż plemię jego rozkrzewi iako gwiazdy na niebie, lub piasek w morzu, i że potomstwo jego dziedziczyć będzie Chananeę; nadto przyrzekł mu, iż on miał być głową wszystkich wierzących, i nieiako oycem samego Chrystusa, który z jego pokolenia miał się narodzić i uszczęśliwić wszystkie narody. Abraham na podziękowanie za to dobrodzieństwo wystawił tam z kamienia ołtarz, i uczcił imię pańskie. Bawił znaczny czas w Sychem, a potem w Betel. Lecz gdy głód w ziemi Chananeyskiej dokuczać począł, udał się do Egiptu, gdzie Sarę żonę dla bezpieczeństwa życia swego za siostrę udawał, bo w samey rzeczy była razem i żoną i siostrą. Z Egiptu powróciwszy osiadł na dolinie Mambre, gdzie z Lotem synowcem rozstać się musiał.

Lot przez długi czas pospolitego z Abrahamem stryjem swym używał domu i pastwiska; lecz skoro mąż święty postrzegł, że nowe coraz kłótnie między swymi i Lota pasterzami wszechynały się, (ponieważ i jego i Lota liczne trzody

razem pomieścić się nie mogły) dla mi-
 łości pokoju gdzie indziej mieszkanie
 założyć postanowił. A zatém Lotowi
 gdzieby chciał osiedź dał na wolą. Lot
 kray przy Sodomie leżący bardzo we-
 soły sobie obrał, nie przeżywszy ia-
 kie go tam niebezpieczeństwo i nieszcze-
 ścia czekały. Wkrótce bowiem iak Król
 Sodomy od czterech Królów wojną za-
 czępiony, i razem z czterema innymi
 królami, których był na pomoc przy-
 zwał, zwyciężony został, Lot także z
 innymi brancami, po dobyciu od nie-
 przyjaciół miasta, w niewolą był wzięty.
 O czem Abraham dowiedziawszy się, z
 trzema set i osnaście ludźmi za zwy-
 cięzką udał się wojskiem, które do-
 goniwszy zbił, a ostatek rozpędził. Tym
 sposobem nie tylko Lota z niewoli uwol-
 nił, ale też wszystkę zdobycz Sodom-
 czykom wydartą nazad odebrał. Za od-
 niesione zwycięztwo dziękował Bogu
 Abraham, i Melchizedekowi Kapłanowi
 dziesięcinę ze wszystkiej zdobyczy ofia-
 rował. Ten Melchizedek był Królem
 Salemu, a oraz kapłanem Boga najwyż-
 szego i figurą Chrystusa; ofiarując Bo-
 gu nie iasze ofiary, tylko chleb i wino.
 Oswobodziwszy Króla Sodomy nie chciał
 przyjąć ofiarowanych sobie od niego lu-

ów odzyskanych, przestając na tём u-
kontentowania, iż mu przysługę w przy-
godzie uczynił.

III. O Jzmaelu. Aniołach i ofiaro- waniu Jzaaka.

Jzmael był synem Abrahama z Agary
służebnicy spółdzony, lecz gdy się Agar
zbyt nie wynosić, i Sarę iż dzieci nie
miała gardzić poczęła, wraz z Jzmaelem
iż wypędzona. Ale wrociła się nazac,
i odtąd pokorniejszą się stała. Po nie-
jakim czasie powtórnie z przyczyny wy-
niosłości syna wypędzoną została. Wy-
gnany z matką Jzmael umarłby był na
puszczy z wielkiego pragnienia, gdyby
Anioł strapioney matce nie był z rzędu
pokazał. Co większa kazał im mieć pil-
ne o Jzmaelu strzanie, gdyż z niego
wielu zacnych mężów wysiść miało.
Pędąc na puszczy Jzmael nauczył się z
ruku strzelać, i od tego to Jzmaela Jz-
maelitowie i Arabowie początek i ród
swoy wywodzą.

Wspomina Pismo święte, że Abraham
koło południa w namiocie swoim siedząc,
postrzegł trzy osoby idące, ato byli A-
niołowie, i przez zwyczajną swoją ludz-
kość zaprosił ich do siebie. Ci prze-

powiedzieli Sarcze Abrahama żonie już w latach podeszłej, iż w rok po niej syna. Z czego gdy się Sara śmiać zaczęła, ponieważ liczyła już lat dziewięćdziesiąt, spytana o przyczynę śmiechu, gdy się zaparła, zgromili ją Aniołowie, iż prawdy nie wyznata, i że nie dowierzała mocy bożkiej. Opowiedzieli także Abrahamowi, iż miasto Sodoma dla grzechów niebezpieczności warotem ma być zniszczone ogniem zniebawionym. Abraham i nad synowca i nad obywatelów nie szczęściem użaliwszy się gorąco prosił Boga, ażeby miastu przepuścić, ieśliby się przynajmniej odwieść niewinnych znalazło, ale i tych nie znalazłszy, nie śniad już więcej prosić.

Aniołowie wyszedłszy od Abrahama poszli do Sodomy, gdzie za usilną Lotę prostą w domu jego noclegiem stanęli. Za tę Lotę uczynność, żonę jego i dwie córki z miasta wyprowadzili. Gdy się to stało, natychmiast Sodoma i inne trzy miasta, bo piętemu na prośbę Lotę Bóg przepuścił, ogniem siarczystym w perzynę były obrócone. Ze zaś Lotowa żona przeciw zakazowi anielskiemu obeszła się na piątkę się miasto, w balwan soli jest obrócona. Po zniszczeniu Sodome udał się Abraham ku Gierarze: tam Sara porodziła w starości syna

według obietnicy anielskiej, i dane mu jest imię Jzaak.

Udął żył sobie spokojnie i szczęśliwie Abraham, ale Bóg chcąc doświadczyć jego wierności, rozkazał, aby mu najukochańszego syna swego Jzaaka na górze Morya ofiarował. Tam mąż święty, nie uważając nic na obietnice, które mu Bóg w Jzaaku uczynił, bez odwołki udał się; i gdy go chciał ścinać, zatrzymał mu rękę Anioł, i na miejscu syna barana w cierniach uwikłanego zabić rozkazał. Za ten tak heroiczny posłuszeństwa uczynek odebrał powtórnie Abraham obietnicę: iż oprócz iuszych szczególniejszych łask, Messyasz z jego pokolenia miał się narodzić. Nie długo potem Sara roku wieku swego 127 umarła w Hebronie z wielkim męża i syna żalem, i pochowana była w grobie od Abrahama kupionym.

IV. Ożenienie Jzaaka. dwaj jego synowie Eżaw i Jakob.

We trzy lata od śmierci Sary, gdy Jzaak miał lat czterdzięci, Abraham nie chcąc się krewnić z córkami kraju Chanaaneyckiego, wysłał Eliezera (który wszystkim jego domem bardzo chwalebnie

hnie zawiódwał) do Mezopotamii oczyszczenia swojej, ażeby tam żonę dla syna jego wybrał i przyprowadził. Ten po długiej odprawionej podróży, nakoniec nie daleko miasta Haran przy studni pewnej zastanowił się, i prosił Boga: aby ta była otłubienicą Jzaaka, która mu i wielbłodom jego wody do picia nieproszona pociła. Uczyniła tak Rebeka Batuela córka; tej zatem drogę, które niosł podarunki, natychmiast śladował. Do domu Batuela wprowadzony wszystko czego chciał otrzymał, ponieważ nie tylko rodzice, ale i córka na to małżeństwo zezwoliła. Rzec całą sprawiwszy, Rebekę do Palestyny sprowadził roku przed śmiercią Abrahama trzydziestego piątego, który potem umarł żyjąc lat 175. Abraham przy wielkich dostatkach i powadze starożytne zachował obyczaje, życie zawsze proste i pasterskie prowadził. Jzaak syn jego, i Jakob wnuk byli naśladowcami jego wiary, prostoty i życia pasterskiego. Będąc Jzaak statecznym czcicielem prawego Boga, odebrał i on od niego przyrzeczenie iż w jego plemieniu wszystkie narody uszczęśliwione będą.

Był Jzaak kontent z małżonki swojej, lecz rachując już lat sześćdziesiąt, a ie-

szcze żadnego potomka nie mając, udał się do modlitwy, prosząc Boga, aby usłała nieplodność żony jego. Wysłuchał Bóg jego modlitwę, i Rebeka brzemienną została. Miał tedy Jzaak dwóch synów Ezawa i Jakóba bliźnięta, z których młodszy daleko potem starszego sławę i godnością przeszedł. Dorosłszy Ezaw gdy razu jednego z polowania powrócił, wielkiem pragnieniem pokarmu zdjęty, starszeństwo swoje Jakobowi bratu za trochę soczewicy sprzedał. Mając Jakób przedane sobie prawo starszeństwa, błogosławieństwo także oycowskie sztuką matki swojej, albo raczey dziwnem zrządzeniem boskiem odebrał, gdy tym czasem Ezaw od oycy wysłany bawił się polowaniem. Powróciwszy z polowania Ezaw, i dowiedziawszy się, że już Jakób odebrał od oycy błogosławieństwo, wielce narzekać począł, i rozgniewany zabić brata umyślił. Tego Jakób unikając za radą matki uciekł się do Labana wuja do Mezopotamii. W tej drodze będąc raz przymuszony nocować w polu, podłożywszy pod głowę kamień zasnął. We śnie widział drabinę od ziemi aż do nieba sięgającą, po której Aniołowie do góry i na dół zstępowali. Na samym wierzchołku drabiny widział

Boga, dane Abrahamowi i Jzaakowi błogosławieństwo, na rozmnożenie i uszczęśliwienie narodu ludzkiego z jego plemienia stwierdzającego.

Przyszedłszy do Mezopotamii był bardzo ludzko od Labana przyjęty. U niego więc siedmioletnią służbę przyjął, ażeby Rachelę córkę jego za żonę otrzymał. Laban jednak w słowie się nie stał, i po siedmiu latach służby Lię starszą córkę dał mu za małżonkę, młodszą zaś tą kondycją dać mu obiecał, jeśli by drugie siedm lat służyć u niego raczył. Ani tej lubo przykrej kondycyi Jakób nie odrzucił. Służąc w wierne przez lat dwadzieścia w pasieniu owiec Labanowi, i wielce się w trzodę złogaciwszy; za rozkazem anielskim wrócić się do swej oyczyzny postanowił. Powątpiewając zaś czy mu wuy jego odiechać pozwoli, potajemnie z żonami, dziećmi swemi i całym majątkiem w drogę się wybrał. Za nim w pogoń udał się Laban, i dogoniwszy go żalił się, iż kryjono z córkami jego iakby z jakimi niewolnicami wyniosł się; lecz od Jakoba o potrzebie nieodwłocznego wyjazdu przekonany uspokoił się; co większa przyrzekli sobie obadwa wza-

iemną miłość i przyjaźń, i grzecznie się z sobą rozstali.

Jakób z Mezopotamii powracając, iedney nocy pasował się z Aniołem, którego nie wprzody pusił, aż od niego błogosławieństwo otrzymał. Od owego czasu Jakób Izraelem iakoby przemagającym, a potomkowie iego Izraelitami są nazwani. Powróciwszy do Ovczyzny, Ezawa brata uniżonością i pocerunkami przebłagał, tak iż odtąd w przyjaźni i zgodzie żyli. Aliel Jakób dwunastu synów i iedną corkę, którey imie Dyna. Synów te są imiona: Ruben, Symeon, Lewi, Judas, Izachar, Zabulon, Dan, Neftali, Gad, Azer, Jozef i Beniamin. Ci wszyscy byli oycami czyli głowami dwunastu pokoleń Izraelskich.

V. Niewinność, zaprzękanie i wyniesienie Jozefa.

Niewinność, skromność i powołność Jozefa była przyczyną, iż go oyciec biazdziej nad inszych kochał. Ta miłość oycy, przytem doniesienie pewnego występku swych braci, wyiawienie nakoniec słow, które mu panowanie przęznaczały, nierwiał braci na Jozeta ściągęły. Widział on we śnie snopek swój

stoiący w pośrodku inszych iedenastu, które mu się klaniały. Widział powtórnie gwizd iedenastie, nadto mężczyca i słońce czyniące pokłon swojej osobie. Co znaczyło, iż nie tylko wszyscy bracia, ale też matka i oyciec pokłon mu oddawać mieli. To niewinnie opowiadając tak rozjątczył swych braci serca, iż go i onie znie zabić umyślił. Gdy go tedy iedenego czasu posłał oyciec do braci w polu traw pasących, oni iak tylko idącego pstrzegli, chcieli go zamordować; za radą iednak Rubena (który go ocalić myślał) wsadzili go do suchej studni. Stamtąd wyciągniętego z porady przychylnego Judy przejeżdżającym kupcom Jzmaelitom zaprzędali. Oycu zaś sukienkę iego we krwi zbroszoną posłali, udając iakoby Jozefa zwierz dziki pożarli. Oplakiwał serdecznie syna swego Jaoób żadney pociechy nie przyymując.

R. S. 2276. Zaprzędany Jozef zaprowadzony był do Egiptu, gdzie znowu przedany został Putyfarowi pierwszemu na dworze Faraona Króla urzędnikowi. Ten postrzegając w nim rzadką cnotę wierności, skromności i roztropności, zdał mu zupełny rząd domu swego, którym Jozef arcychwalebnie rządził. Ale niedługo mu niestateczne

sprzyjało szczęście. Nie chcąc zezwolić na występki, na który był namawiany, i płaszczyz nawet uciekając zostawwszy, ściągnął na siebie gniew żony Putyfara. Ta sądząc się bydz od iednego cudzoziemca wzgardzoną, miłość w nienawiść: a znak iego niewinności w potwarz obróciła. Oskarżony więc przed Putyfarem, i bez żadnego przekonania do publicznego więzienia wtrącony został. Trafunkiem do tegoż więzienia wsadzeni byli dway urzędnicy królewscy, Podczaszy i Piekarz, których sny tak Jozef wytłumaczył: Pierwszemu że miał bydz do dawney godności przywrócony; drugiemu, że będzie po trzech dniach na szubienicy powieszony; co się potem ziściło. Prosił zatem Jozef Podczaszego, aby o nim pamiętał, gdy się dobrze mieć będzie. Ale on otem wszystkiem zapomniał, niewinny Jozef ieszcze dwa lata ponosił nędzę w owym tarasie. Ludzie szczęścia swego słodyczą upoieni ożyczliwych sobie częstokroć zapominają. Z następującey dopiero okoliczności był Jozef więzienia uwolniony.

Widział we śnie Król Faraon siedm krów bardzo tłustych z Nilu wychodzących, które od siedmiu chudych pozarte były. Widział powtórnie siedm kło-

sów bardzo pięknych i pełnych strawionych od inszych siedniu pustych. Tych znów gdy żaden wytłumaczyć nie mógł, wyprowadzony był na ten czas dopiero za poradą Podczaszego z więzienia Jozef, który ie natychmiat tak wytłumaczył: Ze przez siedm krów tłustych i siedm kłosów pełnych znaczy się siedm lat wielce urodzaynych, po których insze siedm wielkiego głodu, przez chude krowy i kłosa wyrażone, nastąpią. Potrzeba więc ażeby wszelkie zboże zbývające przez siedm lat urodzaynych zgromadzone było, któreby na siedm lat głodnych wystarczyć mogło.. Faraon z takowego snu wytłumaczenia uradowany nie tylko Jozefa nad zbożem, ale też nad całym Egiptem z władzą namiestniczą przełożył; i zaraz w krolewskie szaty przybranego na swoim powozie kazał wozić, przykazując aby na głos woźnego wszyscy na kolana padając vice-królem go Egiptu uznawali. Odmienił Król imie iego, i nazwał go ięzykiem egipskim Zbawicielem świata. Oto prawdziwa Jozefa cnota i w dobrém stateczność po rozmaitych przygodach przyzwoity szacunek i nagrodę odbiera!

VI. Rząd Jozefa w Egipcie, postęp z bracią, sprowadzenie Jakóba.

Sprawnował Jozef urząd swoy arcy mędrze i nieskazitelnie, i pod czas lat siedemnastu bardzo wiele zboża zgromadził i zachował. Ta przezorność i to należyte jego rady wykonanie było ocaleniem ludu, z wielkim skarbem królewskiego pożytkiem. Albowiem gdy wyszło siedm lat urodzaynych, nie tylko poblizszym krajom, ale też Egipcyanóm głód dokuczać począł. Udawali się więc do Faraona, i do tego który ich potrzebę opatrywać był powinien, prosząc go o żywność, których on do Jozefa odsyłał, a ten z chęcią każdemu za pieniądze zboża dostarczał. Usłyszawszy Jakób, iż w Egipcie zboże przedaia, wysłał tam dziesięciu synów na kupienie żywności. Poznał ich zaraz Jozef, i ednałże na utrzymanie powagi swoiey iakby szpiegów do więzienia wsadzić rozkazał. Wypuściwszy potem dziewięciu, i zboża im dawczy, zatrzymał Symeona w więzieniu, ażeby na drodze brata ich najmłodszego przyprowadzili. Przyznali się albowiem przed nim, iż byli synami iednego oycy, i że uiedli ie zcze wosmu iednego rodzzonego imieniem Benia-

mina. Tego zaś Jozef naybardziej kochał, i pragnął go widzieć, bo chadwa Racheli matki synami byli. Nie chciał na to pozwolić Jakób, lecz nakoniec głodem przyciśniony rad nie rad zezwolić musiał, i Beniamina wraz z innymi synami po zboże posłał.

Przybywszy drugi raz do Egiptu Symeona z więzienia uwolnili, a Jozef obaczywszy Beniamina uradował się mocno, i gdy mu łzy padadź poczęły, poszedł do osobnego pokoju, aby tam wolniej zapłakał. Wróciwszy się kazał wszystkim z sobą do stołu usieść, aby się z nimi wolniej mógł ucieszyć. Gdy nazajutrz odieżdżać mieli, kazał wory ich zbożem napęścić, a pieniądze jako i przedtym w nie włożyć, nadto w wor Beniamina czarę srebrną, z której sam zwykł był pić. Skoro wyiechali Vice-Król gość ich kazał, i czarę w worze Beniamina znalazłszy więzieniem mu groził, innym zaś iechać do domu rozkazywał. Lecz oni nato przystać żadną miarę nie chcieli, i Iudas na służbę i niewolą ofiarował się za Beniamina. Obawiali się bowiem, aby oycu dla wielkiego smutku śmierci nie przyspieszyli, gdyby z Beniamina jak przedtym z Jozefa ogłocoony został. Widząc Jozef taką

wszystkich ku oysu i Beniaminowi miłość, nie mógł się daley utaić. Przeto Egipcyanom wyniszczyć kazawszy, z temi słowy ze łzami zmieszanemi dał się słyszeć: Ja iestem Jozef brat wasz, któregoście Egipcyanom zaprzędali, niczego się nie obawiajcie. Oni to usłyszawszy stuchleli i na twarz swoię upadli, wnet do siebie przyszedszy, przepraszałi Jozefa za przeszłe swoje przestadowanie. On zaś mile każdego ścisłając cieszył ich mówiąc: iż to z rozrządzenia stało się bożkiego, że się do tego kraju dostał, aby ich pod czas głodu ratował. Zaczem bez odwłoki oznaymić oycu, iż Jozef żyje, i z całym domem do Egiptu go przeprowadzić rozkazał; głód albowiem pięć lat ieszcze trwać miał. Jakób tę nowinę usłyszawszy wielce się uradował, i żeby Jozefa mógł oglądać, chętnie w daleką puścił się drogę. R. świata 2298.

Przybywszy do Egiptu nie tylko od Jozefa, ale też od samego Króla bardzo ludzko przyięty był, który mu z całą iego familią ziemi Giessen w pastwiska nayżyzniejszey (bo wszyscy ci byli pasterzami) do mieszkania i używania pozwoił. Tam Jakób lat siedmnaście przeżywszy, wszystkim synom dawszy

błogosławieństwo, i przyszłe ich powo-
 dzenia i odziedziczenie Chananei prze-
 powiedziawszy, umarł roku wieku swe-
 go 147. Wszczególności opowiedział Ju-
 dzie panowanie i czas Messyasza, któ-
 ry z jego miał wyniszczyć pokolenia. Tak
 bowiem kończył swoje błogosławieństwo:
 „ Nie wyйдzie berło z Judy, ani wodz
 „ z jego łędzwi, aż przyydzie, który
 „ ma byдź posłany, i ten będzie cze-
 „ kiwaniem narodów. „ Oto czas przy-
 ścia Messyasza iasnie i wyraźnie prze-
 powiedziany, i prawie palcem wytknię-
 ty, skoro ze krwi Judy panujący usta-
 ną, co się na Herodzie sprawdziło. O-
 czekiwaniem zaś wszystkich narodów nie
 kto inny był, tylko Messyasza pomaza-
 niec bożki, tłumacz woli najwyższego.
 Król nowego narodu... Zaprzysiął tak-
 że Jozefa Jakób, ażeby ciało iego w
 Chananei w grobie oyców pochowane by-
 ło, co Jozef wiernie wykonał.

Zstając Jozef na najwyższych przy-
 dworze godnościach, zawsze od pychy
 i wyniosłości daleki, i nie swego in-
 teresu, ale ludu pożytku i dobru kró-
 lestwa szukający, od wszystkich był
 statecznie kochany. Naostatek roku rząd-
 dów swoich w Egipcie 80 życia 110.
 r. ś. 2369. żyć przestał, od wszystkich

opłakiwany, bo wszyscy jego dobraci doznali. Kości jego w lat trzysta do grobu oycowskiego, jak umierano prosił, były zaprowadzone. Aż Józef dwóch synów Manassesa i Efraima, którzy Jakób dziać umiał i coby w ziemi równie jak swych synów dziecićmi naznaczył, dawszy im także bogostawieństwo ręce na krzyż przelażywszy.

VII. *Niewola albo ucienienie Izraelitów, tychże uwolnienie.*

Po śmierci Józefa odmienił się wrócić stan Izraelitów w Egipcie. Bo gdy Józefa pamięć wygasła, i inny Król nastąpił, nieudzielił im i ucziłwie z nimi postępować sobie zaczął. Widząc ich liczbę bardzo rozmnożoną, a przeto żyjących w wielkiej zgodzie i jedności, nie kłaniających się krajowemu bożom, obfitujących w dostatek przez wzajemny przeszłego Króla, i Józefa Ministra nabyte, zdatnych do handlu, do pasienia trzod i rolnictwa, nadto przemysłnych i pracowitych, a myślących niczyj ray jego opuszczać, postanowił osłabić ich, zubożyć i w kraju swoim zatrzymać. Zeby się tedy wszelkiey niespokojno-

też z przyczyny ludności ich ten nowy
 sposób przymus, podatkami uciskać, i
 i ród ciężkimi pracami około celi i
 stawiania nie t Izraelitów zatrudniać i
 obciążać rozkazał. Lecz gdy się oni
 i tak wielce rozmnażali, dzieci męskiej
 płci jakby się tylko urodziły umrze-
 dusić, a gdy tego niewiasty dzieci odbie-
 raćce czynić nie chciały, w rzecę Ni-
 lu topić przystąpił. Gdy niegodziwy ten
 rozkaz do słuchu przywożono, Jocha-
 bet syna swego, nie mogąc inaczej ży-
 cia jego ocalić, w koszałce w Nil puści-
 ła, nazywając Maryi siostrze jego, co
 się z nim dzieć będzie, uważać. Córka
 faraona przechodząc się trawnikiem ko-
 ło Nila, koszałkę swą do siebie przy-
 ciągając znalazła, i wiaząc przeciwny
 uródy dziecię o mamce myślić poczęła.
 Z namowy Maryi dała mu za mamkę I-
 zraelitkę, a ta była Jochabet własna dzie-
 cięcia matka, i dane mu jest imię Moyżesz.
 (a) Troskliwie zaś wychować go, a po-
 tём na dworze królewskim we wsze-
 la-

(a) W tym czasie Egipcyanie w różnych Gre-
 cyi częściach osiedli. Nowa osada, którą
 Cektaps z Egiptu sprowadził, dwanaście
 miasteczek założyła, z których Królestwo
 Atenskie powstało.

kich naukach wyéwiczyc rozkazała. Dorosłym będąc, a nie mogąc cierpieć Egiptyanów braci swych prześladujących, poszedł do Arabii do kraiu Madyan, gdzie u Jetra -albo Raguela przez lat czterdzieści owce pał, którego też córkę za żonę poiął, i miał z niej dwóch synów. Stamtąd powołał go Bóg na wyhawienie ludu swego z Egiptu.

Gdy pod górą Horeb pał trzodę, pokazał mu się Bóg w krzaku ognistym, i kazał isdz do Faraona, nakazując mu imieniem Bozkim ludu Jzraelskiego uwolnienie, i wyście na czynienie Boga ofiar. Dał mu nato wszelką moc, łaskę na czynienie cudów, i brata Aarona za towarzysza i pomocnika. Moyżesz więc pożegnawszy się z Jetrem swiekrem swoim, przyszedł do Egiptu, lecz poselstwo iego w początkach bezskuteczne było. Faraon bowiem bardzo na Jzraelitów rozgniewany nowemi ich i coraz nieznosnicyszeimi robotami uciążać kazał, nie uważając nic na cuda, które Moyżesz przed nim uczynił. Odmienił naprzód łaskę swoją w węża, i znowu węża w łaskę zamienił. Potém uczynił rękę swoją trędowną włożywszy ją w zanadrze, i znowu ją uzdrowił. Gdy te cuda i różne perswazye nic nie

pomagały, Mojżesz i Aaron twardą Faraona serce dziesięcią karami zmiękczyć przedsięwzięli. Z tych pierwsza była obrócenie wód w krew. 2ga żaby iadowite. 3cia komory ludzi i bydło srodze kłuszące. 4ta muchy nad zwyczaj się naprzykrzające. 5ta powietrze na było. 6ta wrzody straszne na ludzi. 7ma grad, grzmoty i pioruny zabijające ludzi i bydło. 8ma szarańcza która wszystko to zjadła w polach, co grad nie dobił. 9ta ciemności straszne i okropne przez trzy dni trwające. 10ta była najsroższa taka: o północy Anioł zacząwszy od syna królewskiego wszystko pierworodne z ludzi i z bydła pozabijał. Faraon tak ciężkimi karami zmiękczony pozwolił, ażeby Izraelitowie wolno czymprędzey wychodzili. Napożyczawszy więc z porady bożkiej od Egipcyanów szat i sprzętów drogich, zjadłszy baranka pieczonego wyszli z Egiptu iakoby na czynienie Bogu ofiar, roku świata 2513. Było wszystkich Izraelitów około 600,000. nie rachując dzieci i niewiast. Mieszkali w Egipcie od sprowadzenia tam Jakuba przez lat 215. Ze Izraelitowie rzeczy pożyczonych nie oddali, tem ich usprawiedliwić można, iż to było niejako nagrodą za ciężkie ich robo-

ty, od których nie im nie płacono. Powtórę iż to uczynili z woli Boga, który wszystkich rzeczy najpierwszym jest panem.

Faraon dowiedziawszy się, że Izraelitowie więcej się wrócić nie mieli, trzeciego dnia po ich wyścień ze wszystkiem wojskiem udał się w pogoń za nimi. Tym czasem zesał Bóg obłok, który w dzień ciemność, a w nocy jasność wydawał, i przez całą drogę służył Izraelitom za przewodnika. Gdy do morza czerwonego przyszedli, uderzył Moyżesz laską w wodę, i zaraz się na dwie strony roztopiła, czyniąc wolne Izraelitom przejście. Widząc ich Faraon w pośrodku wód morskich suchą nogą idących, pokusił się tego ze swemi, lecz skoro w morze weszli, wszyscy od wałów morskich byli zalani. Za tak cudowne przejście pokazali się Izraelici wdzięcznymi Bogu, śpiewając na podziękowanie pieśń od Moyżesza ułożoną. Uwolnienie z niewoli Egipskiej było wielkiem dobrodziejstwem dla Hebrajczyków, aleko jednak większego doznają Chrześcianie, kiedy przez chrzest święty uwolnieni zostają z niewoli grzechu, ziego ducha i śmierci wiecznej.

UDU JZRAELSKIEGO 49
ROZDZIAŁ IV.

*I. Stanowiska Izraelitów. Początek
prawa pisanego. Skrzynia przy-
mierza.*

Szli Izraelitowie do ziemi obiecanej przez lat czterdzieści; a to z tej przyczyny tak długo, iż przeciw Bogu i Mojżeszowi przewodnikowi swemu często szemrali, i do bałwochwalstwa skłonni byli, lubo widzieli ustawiczne nad sobą dobrodzieystwa Bożkie, kiedy ich w żywność i wodę na miejscach pustych Arabii dziwnie opatrywał. Powtórę dla tego, aby te narody, które im Bóg poddać miał, upamiętały się, lub żeby tym czasem miarki grzechów swych dopełniły. W tej drodze odprawili stanowiska czterdzieści cztery. Pod czas piątego Mojżesz gorzkie wody w słodkie przemienił. Pod czas siódmego na puszczy Sin, gdy dla niedostatku żywności lud szemrać począł, spuścił im Bóg mannę wszelki smak w sobie zawierającą, którą przez wszystkie czterdzieści lat żyli. Zbiegał tedy każdy tyle, ile do strawy na jeden dzień potrzeba było. Zachowana na introl psuła się, prócz dnia szóstego, którego, i na dzień święty sobotny o-

ngź bez zepsucia zbierano. Dziesiąte stanowisko było w *Rafidym*, gdzie Mojżesz wodę z kamienia za uderzeniem laski wyprowadził, i Jozue Amalecytów (którzy ludowi wybranemu przeyscia zabraniali) zwyciężył, a to za modlitwą Mojżesza podniesione do nieba ręce trzymającego. Jedenaste było przy gorze Synaj, która wielą rzeczami pamiętną się stała.

Na tej gorze we trzy miesiące po wyjściu z Egiptu, dał Pan Bóg ludowi swemu dziesięcioro przykazań na dwóch tablicach napisane, a to w ten sposób. Mojżesz na niego przez czterdzieści dni i nocy poszeząc rozmawiał z Bogiem, czyli Aniołem od niego zesłanym, odbierając od niego różne przepisy i prawa. Izraelitowie rozumiejąc, że się już nie powróci, udali się do bałwochwalcstwa, kłaniając się złotemu cielcowi z zausznik ulanemu. Powracając Mojżesz i widząc taką bezbożność, wzruszony żarliwością o honor Bożki, tablice prawa, które nosił, na ziemię rzucił, i bałwochwalców na kilka tysięcy wyciąg rozkazał. Ale gdy się upokorzyli i za grzech popełniony żałowali, dał im znów Bóg przy strasznych błyskawicach i grzmotach dwie tablice z przykazaniami. Odtąd po-

czyła się czas prawa pisanego, bo przeszli nazywał się czasem prawa przyrodzonego, w którym ludzie zarządzili się samem światłem rozumu, i podaniami ustatnemi przodków swoich. Pierwsza tablica pisanego prawa ściąga się do czci iednego Boga, droga do całości, pokoju i bezpieczeństwa społeczności ludzkiej, obie zaś zasadzają się na prawie przyrodzonem.

(R. S. 2513.) Tamże Moyżesz z rozkazu Bożkiego wystawił z drogiego i gładkiego drzewa przybytek czyli kościół na dwie części podzielony. W jednej części miała być postawiona skrzynia przymierza, druga część służyła za świątynię, w której potem postawiono stoł chlebow pokładnych, stoł kadzideł i lichtarz złoty. Kazał zaraz zrobić skrzynię przymierza z drogiego drzewa *Setym* i wybić ją blachą złotą wewnątrz i z wierzchu, i dwóch Cherubinów złotych na siebie patrzących w niey postawił. W tey Bóg przytomność swoją przez wyroki swe okazywał; w tey tablice prawa i laska Aaronowa złożone były. Ten przybytek i skrzynia tak były zrobione, iż ie z miejsca na miejsce przenosić można było... Tu Aaron na Kapłaństwo poświęcony, i godność ta iego tylko synom

powierzona. Tu obrządki poświęcenia Kapłanów, kształt sukien i powinności ich ze wszystkimi Religii obrzędami, i dni uroczyste stałe przepisane były. A co naysięknieysza, prawidła dobrych obyczajów i dobrego rządu politycznego tu są ustanowione... Gdy te i inne przykazania Bożkie do czci iednego Boga ściągające się, oraz obietnice Bożkie one zachowującym, a kary gwałcącym Moyżesz ogłosił, lud wszystek zgromadzony odpowiedział: iż ie wiernie zachowa. Uczynił tedy Moyżesz ofiarę z kozła, a lud i xieję praw krwią pokropił, aby była pieczęcią i świadectwem przymierza między Bogiem i ludem uczynionego. Ta ceremonia była figurą ofiary, którą potem Chrystus ze krwi swojej uczynił, utwierdzając nowe przymierze między Bogiem i ludźmi, stał się na ten czas Chrystus razem i ofiarą i kapłanem i pośrednikiem... Tu naostatek uczyniony popis ludu, i znaleziono zdalnych do noszenia broni 603550 mężów. Każdy z nich zapłacił od głowy pół sykla na naczynia świątnicy.

Po poświęceniu przybytku synowie Aarona Nadab i Abiu czyniąc ofiary, gdy obcy ogień w turybularze włożyli, czego prawo wyraźnie zakazywało, natych-

miast od płomienia z ołtarza wychodzą-
 cego pochłonięci byli. Kara ta zbyt su-
 rową zdawać się będzie, ale tym tylko,
 którzy więcej szacują życie ludzkie,
 niżeli interes boski. Prawo każe na to
 się stanowić, ażeby było zachowane. . .
 W dalszym stanowisku szemrzącym Jzra-
 elitom i pragnącym mięsa, spuścił Bóg
 wiele przepiurek, któremi się nakarmili
 i nasycili. Niektórzy zbyt łakomo ie-
 dząc zaszkodzili sobie, bo nagle pomar-
 li. Tamże Mirya przeciwko bratu swe-
 mu Moyżeszowi szemrząca trądem od
 Boga była skarana.

Piętnaste stanowisko odprawili Jzrae-
 litowie na miejscu Faran lub Kadesbar-
 ne, skąd Moyżesz wysłał dwunastu szpie-
 gów po jednym z każdego pokolenia do
 Chananei, na zwiedzenie owego kraju.
 Ci po czterdziestu dniach przynieśli la-
 terośł gron winnych tak wielką, iż ją
 dwóch ludzi na drągu nieść musiało. Ze
 zaś Kaleb tylko i Jozue z dwunastu szpie-
 gów chwalili żyzność kraju Chananey-
 skiego, i do jego osiągnięcia innych wzbu-
 dzali, a inni dziesięciu, dla obywatelów
 tuncznych mocnych i strasznych też od-
 radzali, przeto potem tylko ci dwaj we-
 szli do ziemi obiecanej. Jani wszyscy
 dorośli rozpaczający o podbiciu Palesty-

ny, i usiłujący wrócić się do Egiptu, na puszczy pomarli. Szesnaste stanowi-
sko było w Remomfares, gdzie ukamie-
nowano iednego dREWKA w Sabat zbiera-
jącego, a to dla przykładu inszych, iak
mają dzień święty święcić... Powstał
znowu nowy bunt ze wszystkich nayo-
kropniejszy i nazyścięszy. Kore, Da-
tan i Abiron zazdroszcząc powagi Moy-
żeszowi i Aaronowi, zbuntowali się prze-
ciwko nim, przeciągnęli na swoją stro-
nę 250. osób, i urząd kapłański przywła-
szczyć sobie usiłowali. Odebrali wprę-
dze za tę zuchwałosc karę, bo hersztów
ziemia cudownie otwarta pochłonęła, a
drugich ogień z namiotem spalił. Na u-
gruntowanie powagi Aaron, i na pokaza-
nie, iż od Boga samego na ten urząd
był wybrany, kazał Mojżesz wszystkim
12 pokoleniom przynieść do świątynicy
przed arkę przymierza dwanaście róż-
czek, z tych iedna tylko Aaronowa za-
kwitła, co było znakiem iego wybrania
na Arcykapłaństwo.

II. *Wyprowadzenie wody. Śmierć Aarona, potem Mojżesza.*

W trzydziestém trzeciém stanowisku
nazwaném Kades Mojżesz wodę z opoki

dla szemrzącego ludu wyprowadził; lecz iż to chwielejąc się w nadziei z przyczyny niewierności i zuchwałości ludu, uczynił, dla tego do ziemi obiecanej nie doszedł. Tu Aaron pierwszy najwyższy kapłan na górze Hor roku życia 123. umarł R. S. 2552. a Eleazar syn na jego miejsce poświęcony. Pod czas trzydziestego szóstego stanowiska Bóg Izraelitów za szemranie iadowitemi węzami ukarał, które ukąsiwszy śmiertelnie raniły. Dla czego Moyżesz, gdy niektórzy za grzech swój żałowali, kazał z rady Boga wystawić węża miedzianego, na którego ukąszeni zpatrując się, uleczeni bywali.

Czterdzieste trzecie i przedostatnie stanowisko mieli Izraelitowie na równinach Moabskich. Tu Balaak Król Moabitów przestraszony dwoma zwycięztwami, które Izraelitowie z Amorejczyków odnieśli, wysłał posłów do Balaama wieszczka, aby zjechał i Hebrajczykom złorzeczył. Balaam był wieszczek bardzo wzięty, który przy czci bałwanów miał poznanie prawego Boga. Jadącemu na oslicy pokazał się na drodze Anioł, rozkazując, aby nie niepomyślnego i smutnego przeciwko ludowi bożemu nie mówił. Tak od Anioła nauczony mimo usił-

nych prośb i obietnic Króla, zamiast przeklęstwa trzykroć im błogosławił. Trzecie błogosławieństwo swoje tak zakończył: „Uyżrę go, ale nie teraz, o-
 „ gładam go, ale nie zbliżka. Wzni-
 „ dzie gwiazda z Jakóba, i powstanie
 „ rozga z Izraela. „ Przez te sło-
 wa przepowiedział narodzenie Messya-
 sza, i gwiazdę, która męrców miała
 do Betleém zaprowadzić. Daley prze-
 powiada, iż ieden z Królów łęzie od-
 rzucony dla Agaga: iż z Jakóba wyni-
 dzie mocarz: iż Izrael posunie zwycię-
 stwa swoje, a potem będzie zdobyczą
 Assyryyczyka: iż przypłyną w galerach
 wojownicy z Włoch, zwyciężą Assyry-
 czyków, zniszczą Hebrayczyków, a na-
 ostatek i sami zginą. (*Numc. 24.*) Wiemy
 teraz, iż się to wszystko spełniło.

Tu potem Moyżesz wszedłszy na gó-
 rę Nebo, obaczył całą Palestynę, a co-
 wiedziawszy się o prędkiej swojej śmier-
 ci, część zdobytego kraju przed Jor-
 danem dał pokoleniom Rubena, Gad i po-
 łowie Manassesa, i następcą po sobie
 mianował Jozuego. Toż dla utwierdzenia
 Izraelitów we czci iednego Boga, i za-
 chowaniu iego przykazań, przez cały
 miesiąc dnię od Boga prawa wszystkie-
 mu ludowi wykladał. Przepowiedział im

wiele przyszłych rzeczy, a między innymi: narodzenie wielkiego Proroka z rodu Izraela, co do człowieczeństwa sobie podobnego, który braciom swoim obławi wysokie prawdy, ogłsi prawo Boga i wolę, iako nowy Prawodawca, którego nauk i rozkazów słuchać każe. *Deut. 18.* Jasne proroctwo o Chrystusie na lat 1451. przed jego narodziem ogłoszone. Aby Izraelitów mocniej poruszył co zachowania ustaw od Boga danych, kazał po prześciu Jordanu podzielić lud na dwie części, jedną postawić na górze Garyzym, a drugą na górze Hebal. Kapłani postawieni na dolinie czytali naprzód owanaście błogosławieństw, a pokolenia na górze Garyzym będące, odpowiadały po każdym błogosławieństwie Amen; Potem czytali dwanaście przekleństw, a pokolenia na górze Hebal będące odpowiadały. Amen. Przekleństwa sięgały się do większych zbrodni, iako to: białochwalstwa, zaboystwa, kazirodztwa, nieczystości, uciężnienia, niesprawiedliwości. Nasto napisał pieśń, w której wielkie kary i nieszczęścia dla przestępców prawa ogłasza. Nakoniec upomniawszy wszystkich, aby statcznie prawa i przykazania bożkie chowali, i dawczy im ostatnie błogosławieństwo,

wszedł na górę Nebo zwaną, i stamtąd całą Palestynę powtórnie obaczywszy nie chorując umarł, roku życia 120. roku świata 2553. i pogrzebiony był na miejscu do tych czas nieznanomém.

Zostawił Mojżesz Dzieciopismo swoje Pentateuchus zwane, od stworzenia świata, aż do swej śmierci ułożone. Pisał zaś według podania ojców, które było stałe u wiernych, i nieprzerwanie z ust iednych do ust drugich przechodziło. To Dzieciopismo ciągnięone dalej było z rozkazu Jozuego i jego następców, i jest fundamentem Religii naszej.. Ze Mojżesz wprawodastwie swoim i ustawach Hebrayczykom przepisanych, do czci Boga i dobrego życia ściągających się nie o nieśmiertelności duszy nie wspomina, ta jest tego przyczyna: iż nauka o duszy śmierci nie podległej tak była u Izraelitów przez nieprzerwane ustne podania ugruntowana i wkorzeniona, iż nie widział żadney potrzeby wyrażnie o niej wspomniania. Jednakowoż mówi jasno (*Deut. c. 32.*) że Bóg sądzi wszystkie sprawy ludzkie po śmierci; skąd oczywiście wynika, iż dusza jest nieśmiertelna, i że jest inne życie po śmierci. Co większa Epipcyanie nawet, między którymi Izraelitowie tak długi czas prze-

mieszkali, wierzyli w nieśmiertelność duszy. Dla tego ciała umarłych kosztownie balsamowali i w lochach w skale wykutych chowali, aby przez to ciała uszanowanie sprawili duszy żyjącej ukontentowanie.

III. Czyny Jozuego. Nierząd. Pierwsi Sędziowie Izraelitów.

Po śmierci Moyżesza zaczął rządzić Ludem wybranym Jozue albo Jezus z pokolenia Efraima pochodzący, od samego Moyżesza następcą uczyniony. Przyszedszy nad rzekę Jordan odprawił na niej brzegach ostatnie stanowisko. Ta po trzech dniach ich spoczynku rozciąpiła się na dwie strony, i stała niewzruszona dopoki wszyscy nie przeszli. Stało się to roku świata 2553. Po przejściu za Jordan manna przestała padać, bo już przyszli do ziemi we wszystko obfitującej. Jozue wypowiedział wojnę Chananejczykom, wszędzie pomyślności doznawał, tak dalece iż mury miasta Jerycha od samego trąb głosu i wrzasku wojska, który dnia siódmego przenosząc arkę około miasta uczyniono obalily się, i stały się łupem zwycięzcy. Wziął potem fortelem miasto Hai, gdzie Achan dla popełnionej

przy Jerychu kradzieży ukamienowany był. Gabaonitowie sami się dobrowolnie poddali, i od Jozuego obróceni byli do usług przybytku na noszenie dREW i wody. Ale uwolnieni od boiazni i miecza Izraelitów, blizcy byli zguby od swych sąsiadów. Adonizedek bowiem Jeruzolimy król począł ich mieć za nieprzyjaciół swoich z przyczyny poddania się ich Izraelitom. W niebezpieczeństwie będącym przychodzi na pomoc Jozue, stacza bitwę z Adonizedekiem, zatrzymuje w biegu słońce, dopóki nieprzyjaciela zupełnie nie pokonał. Naostatek zwyciężywszy trzydziestu królów za Jordanem, opanowawszy już całą prawie Chananeę, onę na dwanaście pokoleń między Izraelitów bardzo mądrze podzielił. Co większa zalecił pokolentom, ażeby każde familie swoje porachowało, i na każdą pewną gruntu rozległość wyznaczyło, aby tym sposobem wszyscy Izraelitowie zrownani byli. Rządził lat 17, umarł mając lat 110. roku świata 2570.

Po śmierci Jozuego przez lat prawie dwadzieścia był wielki między Izraelitami nierzęd i zamieszanie. Nie mając wodza, i czyniąc każdy co mu się podobalo, naywięcej niesadzącę doznali;

utracili wiele miast, i wielkiego prześladowania i niewoli doznawać poczęli. Nędzą przycisnieni udali się do Boga, i obrali sobie Otoniela za wodza, który się nazywał Sędzią. Niemasz nieszczęśliwszych nad tych, którzy sami sobą chcą rządzić. Z tej niewoli czyli uciśnienia oswobodził ich Otoniel zwyciężywszy Chuzana Mezopotamii czyli Syrii Króla, wiele miast częścią wziął, częścią odzyskał. Wiedzieć potrzeba że Izraelitowie z dopuszczenia bożkiego po sześć razy stawali się niewolnikami i dannikami różnych narodów, to za grzechy swoje i bałwochwalstwo.

Po śmierci Otoniela lud znów wrócił się do bałwochwalstwa. Gdy się poprawił i pokutował, miał drugiego sędziego imieniem Aod, który Eglona Moabitów króla zwyciężywszy, uwolnił Izraelczyków z jarzma niewoli. Trzeci Sędzia był Samgar, który Filistynów łupieżstwem bawiących się poraził. Czwarty Barak, który za sprawą i dowództwem Debory Porokini Sysarę, Jabiną króla Chananeyskiego wodza zwyciężył, i lud swój z wielkiego uciśnienia uwolnił. Temu Sysarze po przegranej uciekającemu Jahel niewiasta wielkim gwoździem skronie przebiła.

IV. *Giedeon uwalnia Izraelczyków z niewoli Madyanitów, a Jefte z niewoli Ammonitów.*

Gdy Izraelitowie po śmierci Baraka do dawnych grzechów i bałwochwalstwa wrócili się, od Madyanitów srogą niewolą i nędzą byli przyciśnieni. W tym nieszczęściu udała się do Boga, który ubłagany dał im za wodza i wybawiciela Giedeona. Ten dwoisty znak przyszłego zwycięstwa przez runo pod czas rosy suche, a pod czas suszy mokre odebrawszy, zebrał dość liczne wojsko. Ale Bóg aby się Izraelitowie nie chlębili, iż swoimi siłami uwolnieni byli z uciemnienia, rozkazał żeby wszyscy bojazliwi precz odeszli. Odeszło 22,000, i zostało się tylko 10,000. Ale i z tych większą połowę Giedeon odrzuciwszy, którzy ze źródła Harad kłękawszy i nachyliwszy się pili, poszedł z trzysta tylko ludźmi do obozu Madyanitów, i kazał iednym na trąbach huczno trąbić, inszym flaszki gliniane, w których ukryte były pochodnie, tłuć i wołać: miecz Pański i Giedeonowy. Madyanici niewypowiedziane przestraszeni i pomieszeni, wzajemnie się iedni drugich zabili, insi w ucieczce od

Giedeona są pobici. A gdy po drugi raz zwyciężył Giedeon Madyanitów, z nędzy i tyranii wyzwolił Izraelczyków. Rządziwszy ludem świętobliwie i mądrze, umarł roku panowania 40. r. ś. 2768. Po nim Abimelech syn jego przez zabójstwo swych braci rząd sobie przywłaszczył, ale źle nabyte panowanie wprędce z życiem utracił. Dalszymi Sędziami ludu byli Tola i Jair, ale i ci bałwanów czci zupełnie wykorzenie nie mogli.

Z piątej niewoli wybawił Izraelitów wódz Jefte, szczęśliwie Ammonitów poraziwszy. Ten wynierając się na wojnę, uczynił w ogólności ślub ofiarowania Bogu tego, co by mu po odniesionem zwycięstwie pierwsze drogę zaszło. Powracającemu z tryumfem zaszła naprzód drogę córka jego, i Pismo S. mówi, iż oyciec uczynił iey, iak był obiecał. Nie mówi iednak, iż była od oycia na ofiarę zabita, i tego czynu w Jefte ani chwali, ani nagania. (b)

-
- (b) Pisarz Historii Ludu Bożego X. Berruyer uważając, iż Pismo S. nie mówi o rozlaniu iey krwi, które się sprzeciwiało nie tylko prawu przyrodzonemu, ale też prawu Mojżesza, wnosi, iż oyciec nie był tak nieroztropny, aby rozumiał, iż kawa-

V. Moc osobliwsza Samsona, iego czyny i prześladowanie Filistynów.

Samson był z pokolenia Dan; Bóg dał mu osobliwszą moc i siłę, roznawszy żeby włosów nie strzygł i wina nie piał. Umyslił on wziąć sobie Filistynkę za żonę, i idąc do ich kraju spotkał lwa, którego zaraz na dwie rozdarł, w którego potem paszczy plestr miodu zna-

wą swej córki ofiarą Bogu się przypodoba. To więc ofiarowanie, zdaniem iego, znaczyło oddanie iey do przybytku na usługi Boskie, tak właśnie iak wszystkie pierworodne dzieci ofiarowano. Żal oycy stąd pochodził, iż dzieci więcej nie miał, tylko tę iadynaczkę. J córka, mowi wyraźnie Pismo, apłakiwała przez dwa miesiące nie śmierć, ale dziewictwo swoje, bo poświęcona idź za mąż więcej nie mogła. Tym sposobem i Samuel był od matki poświęcony Bogu na usługi przybytku. Inni uczeni tak to wykładają: że wdowi oycowski na osobności trzymana była, tak iż w stan małżeński wstępować nie mogła. Cożkolwiek bądź, Hieronim S. mowi, iż Jefe w sławowaniu był nieroztropny, a w wykonaniu nierbożny. *In vivendo juxta imprudens, & in reddendo impius.*

Za czasów Jefeego przypadło zburzenie Troi po dziesięciolętniem iey od Greków oblężeniu. R. S. 2320.

znalazł. Zrobił sobie stąd zagadkę, którą iż żona Filistynom wydała, na mieyscu onę porzucił. Rodzice iey rozumiejąc, że się więcej nie wroci, wydali ją za kogo innego. On się tego uszczę, za pomocą potapanych liszek, zboża i winnice Filistynom popalił. Filistynowie wydanego sobie od Izraelitów Samsona, jako praw siozności gwałciciela, nowemi powrozami związali, lecz on ie takby nici potargał, i Filistynow osła paszczką pobit. Nie długo potem w mieście Gazie od nich zamknięty, o północy wstawszy wziął na swoje barki bramy miasta, i zanosił ie na górę blizką, i tym sposobem śmierci uszedł... Nakoniec przyzławszy się żenie swojej, iż wszystka iego siła we włosach była, stł się sam przyczyną nieszczęścia swego; bo ta śpiącemu ie uderzyła, i tak osłabionego Filistynom wydał. Ci zaraz oczy mu wyłupili, i kamieniami obracać kazali. Gdy go iednego czasu panowie Filistyńscy biesiadnicy do sali na igrzysko przyprowadzić kazali (a włosy już mu były odrósły) on tej obelgi zniesć nie mogąc, stłasnął słupami owego budynku, którego ruinę i przytomnych i siebie przytłukił. R. E. 2887. Był Samson Sędzią

przez lat dwadzieścia, stan Izraelitów nieco polepszył, boizną i podziwieniem Filistynów napełniając. Ci do tcy przyszedli byli dzikoci, iż dla osłabienia Hebrayczyków zabrali im wszystkich rzemieślników koło żelaza robiących, i do ostrzenia siekier i lemieszów, do swego kraju chodzić przy musi.

VI. Ostatni Sędziowie Izraelscy.
Helego śmierć okropna; Samuela pobożność i gorliwość.

Izraelitowie za sprawą Samsona odzyskawszy nieco wolności, obrali sobie Sędzim Helego, który oraz był najwyższym kapłanem. Był on w Religii stały, w obyczajach cnotliwy i łagodny, lecz nie miał tyle serca, aby się złemu śmiało mógł oprzeć. Rządził chwalebnie ludem, ale synom w złych sprawach nadto pobłażał. Przyszedszy do wieku podeszłego porucił synom sprawowanie kapłańskiego urzędu swego, co było przyczyną zguby jego rodziny. Młodzi namiestnicy gwałcili wszelkie prawa, nie mieli ani boizni Boga, ani wstydu ludzi, i urząd swoy łakomstwem zeszpecili, a to im bezkarnie uchodzi.

to; bo oyciec słysząc przeciwko nim zaskarżenia przestawał na strofowaniu, które ich bynajmniej nie poprawiało. Tym czasem przeznaczył Bóg Samuela za następcę, któryby jego błędy poprawił. Ten przez modły Anny od Boga uproszony i niemu poświęcony, w kościele od dzieciństwa był wychowany. Wzrost on w umiejętności Religii, i w posłuszeństwie świętym prawom, i słyszał głos Bozki tyczący się dalszego stanu domu Helego. Przyzwany od Arcykapłana opowiedział mu szczerze: śmierć jego nagłą, synów Ofni i Finees zgubę, i całej jego familii upodlenie. Heli to usłyszawszy, te pobożności pełne wy-, rzekł słowa: „ Bóg Panem iest, co iest dobrego w oczach iego, niech czyni. „ Wprędce Filistynowie wojnę Hebrayczykom wypowiedzieli, i wielkie otrzymali zwycięztwo, bo lud Jzraelski zniesli, Arkę wzięli, i synów Arcykapłana trupem na placu położyli. Heli tak smutną nowinę odebrawszy spadł z krzesła i kark złamał. Karze Bóg rodziców, gdy oni synów swoich za występki karać zaniedbują. Nie dość iest, że sami są dobrzy, starać się mają, aby i dzieci ich dobre były. Filistynowie sprowadziwszy do Azotu Arkę pańską,

E:

postawili ją w Kościele Dagom, lecz na iey przytomność ten bałwan upadł ręce i głowę utraciwszy. Za tak niegodziwe Arki z bałwanem połączenie Filistynowie wielu nieszczęść doznali. Temi więc przerażeni i wickszych jeszcze kar lękając się, arkę pańską w siedm miesięcy odiey wzięcia sami dobirowolnie odesłali. Zaprzęgli z porady swych ofiarników dwie krowy, które dopiero przed swoy wydeły, ale i tę prostą drogę idąc, przywiozły Arkę do miasta Betsanmes, gdzie wielu Betsanitów trupem leżało, za to że z nieuszanowaniem i lekkawością na tę arkę patrzali. Stąd natychmiast do miasta Karyatjarym w pokoleniu Judy leżącego do domu Abinadaba pobożnego Lewity zaprowadzona była.

Ostatnim Sędzią Izraelitów był Samuel, zgodnie co wszystkich na tę godność wyniesiony. Był on sprawiedliwym Sędzią, wielkim Prorokiem, godliwym o cześć Borską i trzeźwliwym o iey ugratowanie. Wielka jego godność zjednała mu u wyprawach wiążącą i miłość. Zastal swęć naród w wielu rzeczach Filistynom polegający, aby go wolnym uczynił, starał się uczynić go wprzodcy niewinnego. Mieszkańce swoje

na różnych miejscach zakładał, aby Jzraelitowie w swych interesach łatwiejszy i bliższy mieli do niego przystęp, i żeby wszędzie czystą część Boga wprowadził i ugruntował. Długą i niezmordowaną pracą swoją dokazał tego, iż ołtarze nieczyste były powywracane, zębobory zniszczone, część prawego Boga odnowiona i utwierdzona, i dobry w Krainę porządek wprowadzony. Zazdrości Filistynowie o tćm się dowiedziawszy, przyszli z licznćm wojskćm na poniżenie Hebrayczyków, ale za modlitwą i ofiarą Samuela nieprzyjaciel był zabity i rozpędzony, Jzraelitowie od poddańtwa uwolnieni, miasta im zabrane były przywrócone, i pokój między dwoma narodami nawiązano. Używali odtąd Jzraelici całego pokóju, nie złączając z prostej drogi Religii i niewinności.

Samuel nakoniec pracami i starościami swojćmi częstą cićżarćm sćstawał swojćm wojskćm na dwóch synów, których do miasta Bersabee wysłał na rozstrzygnićcie spraw najcićższej wagi. Ci dobrego cćdła przewrotni synowie często niesprawiedliwe wyroki dawać potćżeli, i dla przykryććgo łćkćmstwa sumiećle i sprawiedliwoscć przedawali. Lud tćj niegodziwoscćią urażony proti Samuela, a-

żeby nad nim króla, zwyczajem inszych narodów postanowił. On od ambicyi daleki chętnie to za pozwoleniem Bożkiem uczynił, i przelożywszy ludowi prawa i przywileje Monarchy, Saula na Królestwo namazał roku swego Sęstwa 24. Zył ieszcze długo, odbierał od wszystkich poszanowanie, i gdy Saul od Boga był odrzucony, namascił Dawida Jessego syna. Naostatek roku życia 76. za panowania Saula w świętobliwości i niewinności życia dokończył.

Od weyścia do ziemi obiecanej nie mieli Izraelitowie inszego Króla tylko samego Boga, teraz przez swoje żądanie, Saula za króla mieć poczęli. Odmienił się ich rząd, i z wolnego rzędu przeszli do monarchicznego, roku świata 2909. Nie płacili dotąd żadnych podatkow, teraz na utrzymanie powagi i dworu Króla swego płacić ie zaczęli.

ROZDZIAŁ V.

I. Pierwszy Król Izraelski Saul, przyczyna iego odrzucenia.

Gdy Saul z pokolenia Beniamina szukał eslic oycy swego Cys, w Masfat od

Samuela został na króla namaszczony. To Samuel uczyniwszy zgromadził lud wszystek, ogłosił Saula królem, przełożywszy powinności i panującego i poddanych, a lud z ochotą uznał go za króla swego, mającego w ten czas lat 40. Był Saul wzrostu wysokiego, postawy przyiemney, ani się z godności swojej wynosił. Pierwsze iego dzieło było oswobodzenie swych poddanych z Jordanem mieszkających od napasći Ammonitów, i uwolnienie miasta Jabesgalad od ich oblężenia.

Po utwierdzeniu Saula na tronie przez świeżo otrzymane zwycięztwo, Filistynowie bojąc się o siebie, śpieszno broń przeciwko Izraelitom podnieśli. Poszedł Saul z wojskiem przeciwko nieprzyjacielowi, odebrawszy od Samuela wyraźny rozkaz, ażeby się z wydaniem bitwy zatrzymał, dopoki sam Prorok nie przydzie na czynienie ofiary. Saul nie mogąc się Samuela doczekać, począł sam ofiarę Bogu czyścić, w tém nadszedł Prorok, zgromił Saula, i opowiedział zaraz: iż dla nieposłuszeństwa i zuchwałości w czynieniu ofiary, odrzuca go Bóg, i Królestwo iego do kogo inszego przenosi. Tym czasem Jonatas syn Saula odważny i sprawny, uderzył z słu-

ga swoim na le i zniemaka na cbor
 iłistynó, pomieszał im szyki, tak iż
 się sami zabili, iasi od nadchodzące-
 go z woyskiem Saula porażeni zostali.
 Po otrzymanem zwycięstwie skazany był
 na śmierć Jonatas, przeto iż przeciw
 zakazowi oycy, nie o tem nie wiedząc,
 trochę miodu idąc skosztował, ale go
 od tey śmierci iako zwycięzcę lud u-
 wolnił.

Nastąpiła potém wojna z Amalecytami,
 z tych powodów przeciwnością. Za-
 brniali oni byli wsiela Jemelitom do
 Palestyny, i gory już teraz miarki gwie-
 chów dopełnili, rozkaz Saulowi i
 niem Borkiem Samuel, żem im wozy
 wypowiedzieli, a po zwycięstwie (to
 manem, aby wszystko co im i imieniu
 zniszczyli. Zwyciężył Saul nieprzypie-
 ciół, ale inkomstwa jego nie zwycię-
 żył, bo wiele pięknych rzeczy upowoso-
 bliwie z trądy na cześć Bogu o ar
 w całości zachował, i Agagowi żłacie
 datował. To powtorne nieposuszeństwo
 dopełniło i atwierdziło ostatecznie ie-
 go oarczenie. Lepiej zawsze jest po-
 suszeństwo, aniżeli ofiary. Samuel o-
 tén oświadczając się, zgromił powto-
 nie Saula, i Dawida sama Jasi trzędę
 pać go na Kroła potajemnie namawiał.

Tu już ułożenie owo od wieków ustanowienia iedney familii królewskiej, z którejby Messyas pochodził, do skutku przyprowadzone. Obrana tym koncem familia Judy, bo Dawid z tego pokolenia pochodził. Gdy potem Saula niespokoyne sumienie i melancholia dręczyła, szukano umiejącego grać na arfie, któryby iey wdziękiem boleści królowi zmniejszył. Nikogo biegłego nad Dawida nie znaleziono. Ten więc od trzedy do dworu przyprowadzony wdzięcznością głosu i arfy swojej, bole króla uśmierzał. Za co Saul przez czas nie mały, wielce go kochał.

II. *Porażenie Goliata przez Dawida, iego sławę i niebezpieczeństwo. Śmierć Saula.*

Gdy Filistynowie nową znowu wojnę, dla powetowania siły Izraelitów nastawiali, ieden z nich imieniem Goliat chwytany wielką rozpętano, przez cztery dni do nęczenia się ustawicznie z Hebrzejczyków, iednego z nich na polu z sobą, dla zaskoczenia winny wyzywał. Nie śmiał żaden odważyć się na spotkanie się z takim olbrzymem. Tym czasem Izai wysłał sy-

na swego Dawida do inszych trzech synów braci iego woyskową służących, posyłając im nieco żywności. Stanąwszy Dawid w obozie, postrzegł zaraz śmiałego owego Filistyńczyka, a słysząc o wielkiej nagrodzie temu, ktoby go pokonał (obiecał bowiem takiemu Król córkę za małżonkę i uwolnienie od podatku) lubo mu to odradzali bracia, iednak za pozwoleniem królewskim, w broń pasterzką ubrany pełną ufności Bozkiey, idsz na ten pojedynk odważył się, i zuchwałego olbrzyma tak dobrze kamykiem w czoło z procy ugodził, iż cały na ziemię upadł. Leżącemu mieczem z pochew iego wyciągnionym łeb uciął, i Saulowi przyniósł, który się w pogoń za uciekającymi udawszy, wielką klęskę w ich woysku uczynił. Za tak heroiczny czyn z wielkim wszędzie okrzykiem przyymowany był Dawid, na przeciwko któremu wszystkie niewiasty Izraelskie wyszły, sławiąc tryumf iego i śpiewając: zabił Saul tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy. Jonatas Saula syn nie tylko się najmniejszą zazdrością ku Dawidowi nie uniosł, ale go od owego czasu tak mocno pokochał, iż we dwóch osobach, nie była tylko iedna dusza i iedno serce.

Saul słysząc takie pochwały, które mi Dawida nad niego przynoszono, wielką ku niemu nienawiść powziął, i od tego czasu cierpieć go nie mógł. Tak Dawid przez co zasługiwał na chwałę i łaskę królewską, przez to nienawiść na siebie ściągnął. Chcąc Saul dogodzić swej złości, używał wszelkich sposobów, aby go mógł być zabić, lecz zawsze bezskutecznie; ponieważ Bóg, który go Izraelitom za króla naznaczył, był zawsze przy niewinnym Dawidzie. Gdy więc Saula zwyczajne szaleństwo napadało, a Dawid grał na arfie w obecności jego według zwyczaju, po dwakroć włócznią chciał go przebić. Lecz Dawid jużto ciałą schyleniem, już ucieczką tego się trafia uchronił. Gdy mu się to nie udawało, rozkaznie Dawidowi sto Filistynczyków głównych Państwa nieprzyjaciół zabić, jeśli chce córkę jego Michol za żonę pojąć, a spodziewając się, że sam wprzód na placu leże. Gdy Dawid szczęśliwie rozkaz wykonał, dał mu lubo niechętnie, w dotychczasową przyjaźń Michol córkę swoją. Wprzódce znowu potem dom Dawida w nosy oblec, i tam go zgładzić rozkazał; ale przez kochaną żonę swoją Michol sztucznie ocalony i oknem spuszczo-

ny śmierci uszedł. Widząc się Dawid w wielkim niebezpieczeństwie, udał się naprzód do Samuela Proroka, potem przestrzeżony od Jonaty o nieublaganym Saulu gniewie, poszedł do Achimelecha Arcykapłana, który dał mu na drogę poświęconego chleba i miecz Goliata. Ta kradzież kapłana była przyczyną śmierci jego; bo Saul gniew swój, który miał do Dawida, przeciwko niemu wywierając, niegodziwie zabić go kazał. Stamtąd udał się Dawid z ludźmi swoimi na puszcza, gdzie od Nabala bogatego człowieka, srodze był znieważony. Rozgniewanego z tej przyczyny Dawida, Abigail Nabala żona mądrością i uniżonością swoją zmiękczyła i przeblagała. Nakoniec uciekł się Dawid do króla Achis, który mu miasta Syceleg do mieszkania pozwoił. Tam Dawid wielkie męstwo swoje pokazał, gdy Amaleczytów, którzy Syceleg zrabowali, dogoniwszy pokonał, i zdobył wszelką cześć. A lubo Dawid miał kilkakrotnie sposobność zabicia Saula, iużto gdy mu w jaskini Kawel płocza urządził, iużto gdy mu w chlezie śpiącego pułki i włócznią ciemnie wziął, nie caciął

jednak tego czynić, szanując go iako pomazańca bożkiego. (c)

Podnieśli znowu Filistynowie wojnę, wyszedł przeciwko nim Saul, ale zwycięcy nie powrócił. Na tej albowiem bitwie wojsko zniesione widząc, i sam strażą raniony będąc mizernie zginął. Tamże Jonatas przyjaciel Dawida z swoimi braćmi zabity został, roku świata 2949. Dawid o tem dowiedziawszy się wielce opłakiwał śmierć Saula acz swego nieprzyjaciela. Napisał pieśń żałobną, w której Saula i Jonatę wychwala, a przeklina góry Gielboe, na których ciż rycerze poległi. Okazał wielką wziętność obywatelom miasta Jersychem, którzy ciałom Saula i Jonaty ostatnią przysięgę uczynili. Chwaląc go się zaś Amalec, że, iż dobił swą ręką Saula, śmiercią ukazał, iż się wadyś ściagnąć rękę na pomazańca Bożkiego. O iak piękny przykład kochania nieprzyjaciół!

-
- (c) Przy końcu panowania Saula, Kodrus Król Ateński dla ocalenia ludu dobrowolnie poświęca się na śmierć, i swą śmiercią zwycięstwo z nieprzyjaciół otrzymuje. Wpędzając po jego śmierci zniesiono królewską godność, a ustanowiono Rządców czyli Sędziów Archontów dożywotnych.

Miłość nieprzyjaciół była zawsze cnotą, a po przykładzie i rozkazie Chrystusa, stała się dla nas Chrzęścian powinnością.

Był Saul odważny, hojny, wspaniały, ale dziki, podezrliwy, niewdzięczny, okrutny, niesprawiedliwy, rozkazom Bożkim nieposłuszny. Achimelecha Arcykapłana z całym domem niesprawiedliwie zamordował, Gabaonitów, którzy się byli dawniej poddali i Religii żydowską przyjęli, bez żadnej przyczyny niemiłosiernie zabijał i uciemiężał. Był to wielka niesprawiedliwość i okrucieństwo, bo Izraelitowie jeszcze za Jozuego ocalenie im poprzysięgli.

III. *Król Dawid, jego czyny, pobożność i zwycięstwa.*

Na miejsce Saula Dawid już dawniej od Samuela namaszczoney, ogłoszony był Królem w Hebronie od pokolenia Judy ze wszystkich najsilniejszego. Nad resztą zaś iedenastą pokoleniami panował Isbozet ostatni syn Saula od Abnera wojsk hetmana Królem okrzyknięty. Ten potem po siedmiu latach panowania, gdy od dwóch złych ludzi w własnym pokoju był zabity, dopiero i insze po-

kolenia Dawida królem uznali. Dalekim był od tej ambicji Dawid, aby o-
ręzem inne pokolenia do poddania się
przymuszał, bo nie chciał krwi braci
swoich dla panowania rozlewać. Przy-
szedł czas, w którym się mu same pod-
dały. Wsławił się Dawid pobożnością,
męstwem, dobrego rządu i porządku
wprowadzeniem.

Całego Izraela Królem uznany, dał za-
raz dowody męstwa swojego; poszedł
do Jerozolimy, pokonał Jebuzczyków,
wziął im zamek Syon, których aż do-
tąd pokolenie Beniamina i Judy przeła-
mać nie mogło. Zostawszy panem zam-
ku i całego miasta Jerozolimy, uczynił
go stolicą Państwa i Religii. Zawarł
przyjaźń i przymierze z Hiram królem
Tyru, który mu przysłał rzemieślników
i drzewa cedrowego na wybudowanie
pałacu. Wystawiwszy tedy pałac, i
zamek Syonu murem opasawszy, założył
w nim mieszkanie swoje, i nazwał go
miastem Dawida.

Obrocił potem broń swoją na Fili-
stynów, którzy mu pierwsi wojnę wy-
powiedzieli, i dwciakiem wsławił się
zwycięstwem; bo i nieprzyjaciół, a co
trudniejsza, i siebie samego zwyciężył.
Gdy mu albowiem wielce spragnionemu

trzech odważniejsi żołnierze, przebiwszy się przez oboz nieprzyjacielski, ze studni betleemskiej wody przynieśli, przez szacunek życia tych, którzy się na tak wielkie niebezpieczeństwo odważyli, pić iey nie chciał, ale ią Bogu na ziemię wylał. Tychże Filistynów powtórnie broń dla powetowania sławy podnoszących, zupełnie poraził, i do płacenia daniny przymusił. Rozeszła się wszędzie sława Dawida, padł strach na wszystkie pograniczne narody, i Dawid żądnego pokoiu zażywać począł.

Użył chwalebnie tego czasu na pomnożenie czci Boga i ugruntowanie Religii. Ponieważ arka pańska od Mojszeza zabudowana nie miała dotąd stałego miejsca, Dawid dla ustanowienia pewnego miejsca nałożenia jej, z miasta Karyatagen do Jerozolimy z wielką paradą ię sprowadza. Przy iey wprowadzaniu goj Oza Lewita dotykając się arki (co się Lewitom pod karą śmierci nie przysługiwało) nagle padł trupem, Dawid tym przerażony, nie śmiał arki do swego pałacu wnieść, ale ią zanieść kazał do domu Obadedona Lewity, z wielkiem ięgo szacunkiem i pożytkiem. We trzy a piero muszące zgromadziwszy na tę uroczystość wszystkie pokolenia, z wiel-

wielką okazałością sam przed nią na ar-
fie grając, wprowadził ją do swego zam-
ku Syonu, i postawić kazał na przy-
zwoitem miejscu wcześniej od siebie
przygotowanem. r. ś. 2957. Odtąd Je-
rozolima stała się miejscem świętem,
stolicą Religii, i figurą gornego mia-
sta niebieskiego.

IV. *Zamyśł Dawida budowania Ko- ścioła, dalsze jego zwycięstwa.*

Uważając ten Król pobożny co uczy-
nił dla siebie, a co dla Boga, wstydzic
się począł, iż sobie wystawił wspania-
ły pałac, a skrzynia przymierza nie mia-
ła osobnego domu, ale pod namiotami
zostawała. Umyślił więc wybudować ko-
ściół, w którymby się nabożeństwa z
wszelką religii okazałością odprawowały.
Ale Bóg pokoju oznaymił mu przez Nata-
na Proroka wolą swoją, iż tę chwałę za-
cnownie synowi jego spokojnemu, gdyż
Dawid miał ręce krwią ludzką pod czas
woien zmazane. Przestał więc na tem,
iż opisał i ustanowił wszelki porządek
nabożeństw i ofiar, pomnożył liczbę Le-
witów, śpiewaków i muzykantów, uło-
żył nabożne piesni, któreby na chwałę
Bożką codziennie były wyspiewywane.

Za tę jego pobożność przybieciał mu Bog : iż potomstwo jego nieprzerwanie tron Izraelski albo Ludu Bożego na zawsze posiadać będzie ; To jest iż Mes-sasz razem Bozki i Dawidow syn, w pełniłości czasów panowanie swoje aucto-rne na wieki dzierzeć będzie.

Pobożny ten Król z przyrodzenia, a wojownik z potrzeby był zawsze szczę-sliwy w wyprawach swoich. Moabitów, Syrów około Libanu mieszkających, Am-monitów, Am lecytów, Idumeyczyków burzących powszechny pokój, lub w granice Izraelskie wpadających, pomy-slnie zbił, i niektórych dannikami po-czynił. Na tych wyprawach niezmierne łupy i bogactwa w złocie, srebrze i sztukach miedzi zebrał, sprowadził je do Jerozolimy, i zachował na wybudo-wanie przez swego następcę kościoła Boga Ojców swoich.

Obrocił potem staranie swoje do in-szych królestwa interesów. Ustanowił wojsko dla bezpieczeństwa swej osoby, obywatelów i wykonania prędkiego za-mysłów swoich. To wojsko tak mą-drze rozrządził, iż w każdej potrze-bie siły państwa mógł łatwo zgromadzić. Szko publiczny, który się składał czę-scią z pociągów, częścią z dorb króle-

wskich nalezycie urządził, i dobry porządek w nim wprowadził. Nie zapomniał o rozrządzeniu domu swego, i do wychowania swych synów roztropnych dozorców wyznaczył. A uznając się bydź oycem poddanych swoich, czynił im sprawiedliwość, słuchał sam skarg ich, i nęznych ratował. Uczynił miłosierdzie nad Minbozerem kulawym Jonaty synem, przez wzgląd na tę przyjaźń, którą niegdyś miał z Jonatą. Wrócił mu oycowską miętność, zatrzymał na dworze, i do stołu swego siadać rozkazał. Przycął mu nadto Sybę Saulowego niegdyś dworzanina, któryby iego dobru mi zawiadywał.

Po niejakim czasie był znowu przymuszony prowadzić wojnę z Ammonitami, którey taka była przyczyna. Gdy umarł Naas Król ich, Dawid pamiętając dobrze, że pod czas swego uciekania od gniewu Sula, doznał był iego grzeczności i pomocy, wysłał posłów do Hannona syna iego, chcąc go pocieszyć w smutku z śmierci oycy powziętym, i oświadczając mu przyjaźń swoją. Ale ten młody pan z porady nieroztropnych swych radzców, posłów za szpiegów przyjął, i kazał im ogolić połowę brody, a suknie z tyłu na wżgardę poszarpać. Tey

krzywdy i zniewagi przeciw prawu narodów uczynioney niszcząc się Dawid, stołeczne ich miasto Rabba z ziemią zrównał, obywatelów częścią wyciąwszy, częścią w niewolę zabrawszy. Łupy bardzo bogate tam znalezione do Jerolimy przeniesione były. Nieszczęśliwy każdy panujący, gdy bez roztrząszenia zley rady słucha.

V. Upadek Dawida i pokuta.

Gdy Hetman Joab bawił się ieszcze przy oblężeniu miasta Rabba, Dawid używając swobodney chwili, stracił niewinność w pałacu swoim, cudzołóstwo z Betsabęą popelnivszy. Chcąc potem występki swoy ukryć, bardziey go pomógł, kiedy męża iey Uryasza w woysku służącego kazał Joabowi na sam ogień nieprzyjacielski wystawić i bez obrony porzucić, aby od strzał nieprzyjacielskich zginął. Stało się iak rozkazał, poległ mężny i niewinny Uryasz, a Dawid do pierwszego występku przydał mężoboystwo. Po nieinkim czasie też Betsabęę za żonę pojął.

Dawid skądinąd dobry i pobożny, ciemnościami grzechu zaslepiiony, zdawał się żyć w pokoju, nie czyniąc za swo-

ię zbrodnię przyzwoitey pokuty. Ale Bóg iako miłosierny oyciec, chcąc go do żalu i poprawy życia pociągnąć, a oraz do nagrodzenia swey chwały pokrzywdzoney nakłonić, posłał do niego Natana Proroka, aby mu otworzył oczy, i pokazał ranę, którey on nie zdawał się zważać. Ten święty Prorok wiedząc dobrze, iak w napominaniu z takimi postępować trzeba, którzy na wysokich zostają godnościach, zażył przypowieści ku iego uleczeniu stosowney. Człowiek ieden, mówił, wiele trzod mając, na przyjęcie u siebie gościa, wziął owieczkę pewnemu ubogiemu, który nie miał tylko tę iedną, i którą iedynie kochał. Król nie będąc ieszcze zaslepiony w tem, co do iego powinności należało, ogłosił dekret kary przeciwko owemu człowiekowi wydziercy... Na ten czas Prorok nie ukrywając więcey prawdy, z powagą godną tego, który go posłał, rzekł do Króla: że sam był owym człowiekiem, gdy straciwszy Uryasza wziął sobie iego żonę. Wyliczył zaraz wszystkie dobrodzieystwa, któremi go Bóg obdarzył, i nieszczęścia z których go wybawił, wrywając go z rąk Saula i innych nieprzyjaciół. Przepowiedział mu także, iż na upokorzenie iego i uka-

ranie, własne iego rodzeństwo przeciwko niemu powstanie, syn z Betsabei zrodzony umrze, i występki iego całemu Izraelowi wyiawiony zostanie. Tknęty tém Dawid wyznał się winnym; a Bóg widząc żal iego, i szczerą wolę czynienia pokuty oznaymił mu przez tegoż proroka: że grzech iego już mu jest odpuszczony; iednakowoż kara dla naprawy zgorszonych nastąpić musi.

Jakoż dano mu zaraz znać, iż syn ow zachorował. Dawid dla prześlągania gniewu Bożkiego, poscił, płażał, modlił się, chcąc mu życie uprosić. Ale wyrok Boży jest wypełniony; syn ow umarł, a Dawid poddał się chętnie sprawiedliwości Bożkiej, i spokojnym a wesołym bydz zaczął. Tym czasem Absalon po uczynionem bratobójstwie trzecholetniem oddaleniem, a po powrocie dwoletniemi oycowskiej twarzy niewidzeniem ukarany, a potem do łaski przypuszczony, bunt przeciwko oycu podnosi. Przepuścił Bóg te utrapienia na Dawida, aby go upokorzył, i przez nie przewinienia iego oczyścił.

VI. *Bunt Absalona przeciwko Oycu, i koniec życia jego nieszczęśliwy.*

Absalon przedcedney urody lecz skażonego serca, do tey przyszedł zuchwałości, iż oycę z tronu i życia wyznieć postanowił. Namowa podobna dziada jego króla Giesar w Syryi, gdy u niego pod czas wygnania bawił, aby wczśnie o tronie myślił, bo po śmierci oycę syn z Betsabei miał królować; przytęm radą od Achitopela zawsze Dawidowi niewiernego od czasu zabicia Uryasza jego krewnego, podana; własna naostatek Absalona ambicya do tey go zbrodni przywiodły. Na ten koniec wszystkich przychodzących do Jeruzalem w sprawach swoich, grzecznością swoją, i obiecYWaniem czynienia wszystkim prędkiej sprawiedliwości, gdyby to do niego należało, ugnomwał sobie wielu i przychylnymi czynił. Tak rzecz przygotowany, za pozwoleniem króla z znaczną gęstką ludzi wybrał się do miasta Hebron, niósł na wypełnienie ślubu pod czas wygnania uczynionego. Tam rozsławszY po wszystkich pokoleniach pasterców za radą Achitopela, królem się obwołać kazał. Lud nowych rzeczy chciwy, i po części od niego dawniej uję-

ty, prawie wszystkich na jego stronę przeszedł. Stamtąd Absalon do stołecznego miasta Jerozolimy, zamyślając go dobywać, z całym się wojskiem udał. Na ten czas Dawid widząc się w oczywistym życiu niebezpieczeństwie, a obywateli miasta poddanych swoich nie chcąc na rzeź wystawiać, gdyby nieprzyjacielowi wejścia bronili, więcęć iak sześćdziesiąt lat mający z niektórymi wiernymi sobie pieszo z Jerozolimy uchodzi.

W tej uciastce Semei z pokolenia Sana, człowiek zuchwały i bezczelny widząc króla pana swego w takowem niebezpieczeństwie, wszelkie obelgi, złośczenistwa i kamienie nań miotać odważył się; Lecz Dawid cierpliwie to wszystko zniósł, przypisując to grzechom swoim, i towarzyszków drogi, którzy się tej krzywdy mścić chcieli, hamując.

Absalon zaś wszedłszy do Jerozolimy, począł sobie postępować we wszystkiem samowładnie, a oraz niegodziwie i sprośnie. Zginąłby zaiste był Dawid, gdyby Chuzai sprzyjający sekretnie Dawidowi, nie był pomieszał szynow Achitopelowi, odradzając Absalonowi: iż nie było rzeczą pożyteczną uderzać porwco na Dawida, który we wszystkich

okolicościach mężnego był serca, w sztuce wojennej doświadczony biegłości, iż wszyscy przy jego boku będący, odważni byli i nieustraszeni. Zgromadziwszy powoli Absalon liczne woysko, wyszedł na plac, stoczył zaciętą bitwę, lecz od woyska Dawidowego, którym hetman był Joab zawsze królowi wierny, zupełnie był porażony. Uciekając buntownik Absalon na mule, włosami swemi uwikłał się na gałęzistym dębie. Miał prędko bieząc, zostawił go na drzewie wiszącego. Żołnierze Joaba nie śmieli mu życia odbierać podług wyraźnego Dawida rozkazu; lecz Joab o tem się dowiedziawszy sam przybiegł, i trzy strzały w jego sercu utopił. Tak Absalon godną za swe sprawki nagrodę odebrał. Dawid dowiedziawszy się o śmierci syna, pociechę zwycięstwa w żalność odmienił, wielce ubolewając i często owe słowa powtarzając: Absalonie synu mój! synu mój Absalonie! ktożby mi to był dał, abym ja za ciebie był umarł?

Po otrzymanem zwycięstwie odbiera Dawid od wszystkich pokoleń przysięgę wierności, nie szuka z nikogo zemsty, odpuszcza wszystkim, którzy przeciwko niemu broń podnieśli, i powraca wesoło do Jerozolimy. Między innymi przy-

szedł do niego Semei, wyznając grzech swój, a prosząc o wybaczenie swej winy. Król ten dobroci pełen, a paniętny że mu Bóg grzech jego odpuścił, wszystkie obelgi i krzywdy sobie uczy-nione Semeiemu darował.

VII. *Bunt iedenastu pokoleń i onego uśmierzenie.*

Gdy Dawid powracał do Jeruzalem, samo pokolenie Judy nie czekając na in-sze onegoż odprowadzało. Nadeszły in-sze pokolenia i poczęły się zalic, że ich nie czekano; odpowiedzieli dumnie żołnierze Judy: iż to do nich iedynie należało, bo król z ich był pokolenia. Urażone tём inne pokolenia, znalazły w osobie Seby syna Bochry z pokolenia Beniamina śmiałego dowódcę, oderwa-ły się od Dawida, i tegoż Sebę zagło-wę sobie obrały. Na uśmierzenie wszczę-tego buntu wy-yła Dawid naprzod Ama-zę, a potem Joab wodza. Buntownik nie ułając swym siłom, zamknął się w mie-ście Abela w pokol: Neftali. Obiegł Joab to miasto i cświadczył się: iż nie chce ani ruiny miasta, ani krwi braterskiej rozlania, ale samego buntownika głowy. Za ręką więc iedney rozumney

białogłowy ucięto w mieście łeb Siebie, i z murów rzucono. Joab zaraz odstąpił od miasta i wszystkie pokolenia do posłuszeństwa prawemu królowi powróciły. Śmierć jednego człowieka całemu Królestwu stateczny pokoy przyniosła, bez żadnego odtąd zamieszania i buntu.

VIII. *Głód i powietrze w Izraelu; śmierć Dawida.*

Kwitnął w całym państwie pokoy, kwitnęła Religia, aż oto podobalo się Bogu przepuścić powszechny nienroczay, potem powietrze na ukaranie grzechów nie już od samego tylko Dawida, ale też od całego ludu popełnionych. Bunt Izraelitów przeciwko Dawidowi królowi swemu podniesiony wymagał sprawiedliwego ukarania. Dał do tej kary przyczynę sam Dawid lekkim swym przewinieniem, gdy przez chępliwość nakazał popis całego ludu, chcąc wiedzieć wieloby mógł mieć sposobnych do boju mężów, i na jakie wyprawy mogłyby się jeszcze odważyć. Znalezione w Izraelu osiemkróć sto tysięcy ludzi zdatnych do wojny, a pięćkróć sto tysięcy w pokoleniu Judy. Podczas ciągłego tego potem rachunku znalazło się w Izraelu milion

i sto tysięcy, a w pokoleniu Judy 470 tysięcy do boju zdatnych. To przeliczenie ludu, to w sobie samym zaufanie, nie podobalo się Bogu, iż tamto z próżney ciekawości, to zaś z własney i nieporządney miłości pochodziło. Poznał wprędce Dawid winę swoją, przeto udał się zaraz do Boga prosząc o odpuszczenie, co też otrzymał, Lecz że po każdym grzechu, lubo się winą odpuszcza, zostaje kara, posłał Bóg Gad Proroka do króla, dając mu wolność obierania iedney z tych trzech kary: albo głód przez trzy lata, albo wojnę przez trzy miesiące, albo powietrze przez trzy dni. W tak ciężkim razie obrał Dawid powietrze, woląc być od Boga karanym niżli od ludzi. To więc w przeciągu trzech dni w całym państwie 70,000 ludzi zniosło. Widząc to Dawid, ofiarował się na śmierć sam za wszystkich; i zaraz na przebłaganie Boga kupił plac od niejakiego Areuna czyli Ornan Jebuzeusza nawróconego, uczynił na nim ofiary Bogu, i natychmiast powietrze owo ustało. Plac ten położony był na górze Moryn, gdzie Abraham syna Jzaaka chciał Bogu ofiarować. Toż miejsce obrał Dawid na wystawienie prawemu Bogu kościoła przez swego następcę.

Wreszcie Dawid laty, pracami i utracieniami osłabiony, widząc blizki życia swojego koniec, Salomona syna według rozkazu Natana Proroka na króla namaścić, i na tronie posadzić kazał, pominąwszy Adoniasza starszego syna, który wsparty wielą pomocą, nawet samego Joaba i Abiatar Arcykapłana, chciał się sam królem uczynić. Naostatkiem zostawiwszy Salomonowi wielką moc złota i srebra, i wszelkiego materyalu dostatek na wybudowanie kościoła, przysposobiwszy zawczasu wielu do tej roboty rzemieślników, uczyniwszy nowy porządek Kapłanów i Lewitów, i kościelnych opisałwszy powinności, dawszy synowi zbawienne nauki, aby przykazań Bożkich i sprawiedliwości pilnie strzegł, oraz przykazawszy mu, aby Joaba hetmana dla zabitych przez niego Abnera i Amaza śmiercią, a Semeiego dla złorzeczeństwa przyzwolicie ukarał, umarł świętobliwie roku panowania czterdziestego, życia 70. roku świata 2990. Kochany był od poddanych, szanowany od postronnych dla wielkich jego przymiotów, oobliwie dla dobroci serca i łaskawości ku wszystkim.

Był Dawid nie tylko wielkim królem i mocarzem, ale też świętobliwym Pro-

rokiem i mężem według serca Bożkiego. Upadki swoje umiał naprawiać i oczyszczać przez pokorę serca i prawdziwą pokutę. Nikt nad Dawida nie umiał lepiej wychwalać Boga, i miłość mu swoją okazywać. Świadkiem tego są Psalmy najwięcej od niego napisane, w których żywymi wyrazami jużto wychwala Pana Boga z przedziwnych dzieł jego, jużto dziękuje mu za dobrodziejstwa, i wzywa jego pomocy, jużto powstać przeciwko bałwochwalcom. Prawie zaś wszędzie przepowiada Messyasa, jego narodzenie, życie, śmierć, zmartwychwstanie i królestwo wieczne. Złorzeczy wprowadzić niekiedy nieprzyjaciółom swoim, osobliwie grzesznikom, bo jeszcze w ten czas nienawisć ich poczytywano za godziwą. Jednakże dał sam tylerazy przykład miłości swych nieprzyjaciół, i wynaczania im krzywd sobie uczynionych.

Najprzedniejsi muzycy i śpiewacy z rodziny Lewitów pod Dawidem byli: Azaf, Heman, Jdytum, którzy też niektóre Psalmi napisali.

IX. *Chwalebne i spokojne panowanie Salomona, wystawienie Kościoła.*

Drugi król z pokolenia Judy był Salomon, mądry, spokojny i wspaniałością wszystkich królów przewyższający. Obiąwszy rządne i dobrze ugruntowane od oycy państwo, chwalebnie go sprawować zaczął. Zlecenia oycy w ukaraniu winnych wiernie i rozumnie wykorał. Joaba za wchodzenie do buntu Adoniasza, a Sameiego iż woli Monarchy i swoiey obietnicy nie dopełnił, śmiercią ukarał. Przy swoiey młodości był cnotliwym, niewinnym i Boga się bojącym. Prosił on gęroco Boga nie o dostatki, nie o długie życie i zwycięztwa, ale o serce pójtne, czyli o mądrość i zerowy rozsądek, do rządzenia tak licznym ludem potrzebney. Bóg uskuteczniąc sprawiedliwe ięgo żądanie, dał mu wielką mądrość, iakiey nikt z ludzi nie miał, a przy niej wielką sławę, wziętość i bogactwa. Dał Salomon dziwnay mądrości swoiey cowa w zawiley sprawie dwóch niewiast, gdy owę trudność dowcipnie rozwiązał, i żywe dziecię prawdziwey matce przysądził.

Chęć zewsząd państwo swoje umocnić, zawarł przyrzeczenie z królem Egip-

tu, pojął córkę jego za żonę, i wziął w posagu miasto Gazer. Potem dwór swoy ieszcze lepiej i wspanialey, niż oyciec jego rozrządził. Postanowił w państwie swoim dwunastu starostów, których powinnością było, żywności całemu dworowi dostarczać.

To uczyniwszy chcąc pobożność swoją Bogu okazać, a wolą oycza do skutku przywiesdz, używając zwłaszcza milego wewnątrz i zewnątrz pokoju, rzucił się do budowania kościoła; do czego miał wiele materyału już dawniemy przygotowanego. Tym końcem odnowił przymierze z Hiram Tyru królem, który mu w architekturze, rzeźbie i ciesielstwie biegłych rzemieślników przysłał, i drzewa różnego gatunku z Libanu góry dostarczał. W ciesielstwie bowiem i rzeźbie kruszcu Hiram poddani, osobliwie Sydonczykowie sposobniejsi i dowcipniejsi byli nad Izraelitów. Zaczął to dzieło Salomon czwartego roku swego panowania, roku świata 2994 przed narodzeniem Chrystusa 1010 a w lat siedm zupełnie skończył. Był ten kościół Jerozolimski, w całym świecie i nayspanialszy i naybogatszy. Zamykał w sobie świątynią, oltarz całopalnych ofiar, oltarz kadzidla, lichtarze złote, stoły

na chleby pokładne, miednice wielkie do umywania kapłanów, pomieszkania kapłanów i Lewitów, i wszystkie sprzęty kościelne zrobione na wizerunek tych, które Moyżesz na puszczy zrobić rozkazał; wszystkie od złota i drogich kamieni bogate.

Po zupełnem kościoła zakończeniu, zgromadził Salomon lud wszystkich na jego poświęcenie. Wtedy arka pańska na miejsce święte z radością i okrzykami całego ludu wniesiona była. Podobała się Bogu ta pobożność, i dla większego uczczenia tego miejsca, świetnym obłokiem cały kościół nappełnił; spuścił także ogień, który nagotowane ofiary strawił. Salomon padłszy na kolana uczynił pobożną modlitwę, polecając Bogu i siebie i lud swój, a Bóg oświadczył się, iż gotów zawsze będzie wysłuchać tego, który go na tém świętym miejscu szczerze wezwie. Obiecał Salomonowi tron Izraelski na zawsze, jeśli przykazania jego zachowa. Jeśli zaś przykazania Bożkie zaniedba i bałwanom kłaniać się będzie, odbierze Izraelitom żyzną ziemię, porzuci kościół, i lud swój na pośmiewisko narodom poda. Kościół sam pozwoli zrabować i zburzyć, na pokazanie iż nadewszystko prostoty serca,

niewinności i stateczney czci swej od ludzi wyciąga. Uroczystość poświęcenia kościoła trwała dni siedm, przez który czas wiele bydła na ofiarę zabito.

X. *Żnsze Salomona dzieła, jego zepsucie i zły koniec.*

Udał się potem do budowania sobie pałacu podług swego gustu i wspaniałości. Wystawił trzy bardzo wspaniałe i ślicznie przyozdobione pałace: jeden dla siebie, drugi dla królowej swej, a córki króla Egipskiego, trzeci na wsi, który się lasem libanowym nazywał... Dochody Salomona roczne były bardzo wielkie, a to z dobr jego własnych, z podatków, z handlu i z daniny holdowniczych narodów. Wysyłał wraz z królem Hiram flotę w dalekie kraje, mianowicie do Ofir, skąd mu przychodziło złoto, kamienie drogie, słoniowe kości, i drzewo pachnące i drogie. Królowie także obcy przyjeżdżali do Jerozolimy z wielkimi подарunkami, aby się dziełom i mądrości Salomona zbliska przypatrzeć mogli. Między wielu innymi przybyła do niego królowa z kraju Saba z Arabii, przywiozwszy mu w upominku sto dwadzieścia talentów złota. Ta od

podziwienia wstrzymać się nie mogła, słysząc bardzo rozumne iego rozmowy, dowcipne swych zadań ułatwienie, prześliczny dworu porządek, i przepyszne gmachy od niego wystawione. Odiechała z wielkiem ukontentowaniem, oświadczając się: iż więcy oczami swemi widziała, niżeli przetę od inszych słyszała.

Napisał Salomon księgę przypowieści, w której przesliczne daie nauki do obyczajności służące. Pisał także o właściach wszystkich roślin, drzew, zwierząt, ryb i ptaków, ale szacowne to dzieło zaginęło. Jemu też przypisują księgę nazwaną *Ecclesiastes* i *Cantica Cantorum*... Opasał nowym murem miasto Jeruzolimę, i wiele innych miast obmurował, umocnił i fortece z nich poczynił.

Kiedy iednostaynie od wszystkich był poważany, wpadł w wielkie o sobie rozumienie, stracił swoją mądrość i niewinność. Zakonczywszy przedsięwzięte dzieła, udaie się do występku i zapomina o Bogu. Ow mędrzec zawołany, ow wzór panujących daie się zwyciężyć miłością kobiet. Wystawiwszy prawemu Bogu świątnię, wystawia potem kościoły bożyczom, i kaźdla im czyni, dla przypodobania się żonom z pe-

gaństwa wziętym. Zapomniał zgoła o sobie samym, odrodził się na starość, i przyćmił naganą rokoszą mądrość z nieba wziętą.

Nieporządne i naganne iego życie, uciążliwość podatków na iego przepych wymaganych, sprawiły w państwie dotąd spokojnym zamieszanie. Idumejczycowie i Syryjczycy widząc pana swego czem innem zatrudnionego, wyłamali się i z hołdu i z daniny. Co większa pokolenie Eliaima namową Jeroboama człowieka możnego i odważnego, a Salomonowego niegdyś sługę podbechtane, bunt podnosi. Urażone było na Salomona szczególnie przeto, iż osadę iego z *Mello* przeprowadził do Jerozolimy, na zaludnienie rozszerzonego od siebie miasta. Tym czasem Ahias Prorok przepowiada Jeroboamowi, iż będzie panem nad dziesięcią pokoleniami, a pokolenie Judy ściśle od Salomona z pokoleniem Beniamina złączone zachowuje Bóg Ro-boamowi, i to jedynie dla zasług Dawida.

Nakoniec Salomon wielą chorobami duszy i ciała, które niewstrzeźliwość sprawiła, osłabiony, umarł roku panowania 40, życia 64. r. ł. 3030, zostawwszy zachwiany tron synowi swemu Ro-boamowi. Nie bardzo go żałowano, bo

Rozdzielenie Królestwa.
Królowie Izraelscy.

Królestwo Izraelitów po śmierci Salomona rozdzielone było na dwie części, to jest na królestwo Judzkie i na królestwo Izraelskie. To rozdzielenie stało się naprzód dla grzechów Salomona, potem dla nieroztropności i dzikości Roboama Salomonowego syna. Przyszli do niego wszystkie pokolenia z prośbą, aby im ulżył ciężaru od poprzednika na nich włożonego. Ten nieważny pan nie idąc za zdrową radą starszych, ale za dziką radą młodych i płochych radzicieli, nie tylko nie chciał zmniejszyć podatku i ulżyć im ciężaru, lecz im zuchwale odpowiedział: iż jeszcze surowiej nad swego oycą z nimi ma sobie

postępować. Tak dziką odpowiedzią dzie-
sieć pokolenia urażone odrywają się od
Roboama, i biorą sobie za króla Jerobo-
ama, który zaraz po śmierci Salomona
powrócił był z Egiptu do Palestyny.
Szkodnią zawsze panujący, gdy nie oy-
cami lecz tyranami stają się ludu swo-
iego.

Było dziewiętnastu królów Izraelskich,
a co jest załosa wszystkich nieźbożni i
bałwochwálcy. Ci królestwo Izraelskie
trzymali przez lat 254. aż do zniszcze-
nia tego królestwa.. Dla lepszego rze-
czy porządku osobno o Izraelskich, oso-
bno o Judzkich królach mówić będziemy.

XI. Panowanie Jeroboama, wpro- wadzenie przez niego bańwo- chwałstwa.

Jeroboam syn Nabata z pokolenia Efra-
ima założywszy stolicę w Sychem nie-
zbożnie panować zaczął. Albowiem przez
porzucenie prawdziwej Religii, (któ-
ra wszystkich królestw najmocniejszą
jest twierdzą) ważył się panowanie
swoie ugruntować. Obawiając się on,
aby lud jego, ieśliby według zwyczaju
na czynienie Bogu ofiar do Jerozolimy
uczęszczał, powoli nie wrócił się do

Reboama prawego króla, kazał zrobić dwóch cielców złotych, nazwał je bogami Izraelskimi, i jednego z nich w Betel, drugiego w Dan postawił, przykazując aby im pokłon oddawano z temi wszystkimi obrzędkami, które się w Jeruzolimie odprawiały. Z tey samey przyczyny zatrzymał prawa Moyżesza, i lubo je według swey woli tłumaczył, jednak co do sprawiedliwości we wszystkim one zachował. Stąd xiggi Moyżesza i w tych pokoleniach zawsze były w poszanowaniu.

Procz cielców powystawiał na górach kaplice, kapłanów z najpodlejszych ludzi poczynał, a Lewitów od tey posługi wcale odrzucił. W osobie zaś swojej urząd Arcykapłana i króla umieścił. Lud przez iakies umysłu zasłepienie z łatwoscją jego się rozrządzeń chwycił. Było jednak bardzo wielu Izraelitów, osobliwie kapłanów, Lewitów, i wiele innych familiy, którzy nie chcąc porzucić czci prawego Boga, przeniesli się do królestwa Juzkiego i ono zaludnili.

Gdy ten niezbożny król iako najwyższy kapłan w Betel bałwanom ofiary czynił, przyszedł tam z rozkazu Bożkiego Prorok, przepowiadając mu: iż się urodzi syn z pokolenia Dawida imieniem Jo-

zyasz, który kości fałszywych kapłanów i bałwochwalców na tymże ołtarzu palił rozkaże. Na dowód tej prawdy powiedział, iż się nadwie części tenże ołtarz rozpadnie; co się natychmiast tak stało. Ręka zaś Jeroboama, którą na tegoż Proroka wyciągnął aby go poimano, zaraz uschła, ale za modlitwą Proroka uzdrowienie oney otrzymał. Ten potem Prorok że przeciw zakazowi Bożkemu w Izraelskiej ziemi pożywał chleba, od inszego fałszywego proroka zwiedziony, w drodze od lwa zabity był.

Jeroboam przeniosłszy stolicę państwa do Tersy, i odebrawszy przeowiedzenie, iż potomstwo jego wpręce wyginie, a często z Roboamem i Abią królami Judzkimi prowadząc wojny, umarł nakoniec dwudziestego drugiego roku panowania. Tento nieuważny pan dla chciwości panowania, i siebie i poddanych swoich bałwochwalcami poczynił, ani go nieszczęścia, ani grozby Proroków do poprawy życia i błędów nie nakłoniły.

XII. *Panowanie Nadaba, Baazy, Elego, Zambry i Amry.*

Nadab Jeroboama syn we wszystkiem oycu podobny po dwóch latach panowa-

nia od Baazy Jzraelskiego woyska hetmana z pokolenia Jsachar podchodzącego zabity był. Przez to zaboystwo, oraz dla wygasłego Jeroboama domu przystęp sobie do korony uczynił Baaza, którą 24 lat bardzo źle piastował. Proroka Jehu, iż mu wygubienie domu imieniem Boga ogłaszał, zabic kazał. Wołował z Azą pobożnym krolew Judzkim, od którego kilka razy był zwyciężony.. Po nim objął rządy państwa Eia, nie lepszy od ojca syn, tego gdy dopiero na drugi rok panować zaczął, Zambury kawaleryi wędz z całym Baazy domem wykorzenił. Lecz sam tylko przez siedm dni panował, bo będąc obleżony od Amiry (który nad drugą częścią woyska Eiego hetmanil) w mieście stołecznem Tersa sam się wraz z pałacem spalił. Amiry miał znowu przeciwnika do korony Teoniusza, ale go sprzątnąwszy spokojnie panował. Ten stolicę państwa z Tersy do Samaryi przeniósł, którą sam wystawił. Było to miasto mocne, lecz stękiem wszelakiey nieprawości. Tu dwunastego roku panowania źle żyjąc źle umarł. r. ł. 3080.

XIII. Niezbożność Achaba i Jezabeli; świętobliwość i cuda Eliasza.

Gdy w Jerozolimie panował pobożny i świętobliwy Jozafat, w Samaryi królować zaczął Ahab syn Amry niecnotliwy, bezbożny i srogi. Na utrzymanie czci bałwanów nie tylko obietnic, groźb i tyranii używał, ale też wziął sobie za żonę Jezabelłę Sydońskiego króla córkę, niewiastę niezbożną, wyniosłą, zapalczywą. Za radą tej żony wprowadził bożyzne Baala, wystawił mu kościół, i sam pierwszy cześć Bożką iemu oddał, zgoda ze wszystkich królów Jzraelskich najgorliwszym pokazał się bałwochwalcą. Na ukaranie ciężkich Achaba i Jezabeli występków, przepuścił Bóg na ową ziemię suszę i nieuradzą wielką przez lat trzy, którą Achabowi Eliasz przepowiedział. Byłto Prorok świętobliwością życia i cudami sławny, w kraju Galaad mieszkający. Pod czas tego głodu żywił Pan Bóg sługę swego Eliasza przy rzece Karyt zwanej, gdzie mu kruk rano i wieczór na pożywienie chleba i mięsa przynosił. Gdy i ta rzeka wyschła, z rozkazu Bożkiego poszedł do iedney wdowy do Sarepty Sydońskiego miasteczka, gdzie trochę

mąki i oliwy tak cudownie rozmnożył, iż przez wszystek czas głodu na wyżywienie i Proroka i białogłowy z całą familią wystarczyło. Teyże potém wdowie dla iey uczynności zmarłego syna ożywił. Rozgniewana Jezabel na Eliasza, iż niebo zamknął by deszczu nie puszczało, prześladowała proroków pańskich, i wszystkich byłaby wygubiła, gdyby nie Abdiasz urzędnik dworski bogoboyny człowiek, który ich sto w łochach podziemnych ukrył, i tam ich krwiono żywił.

Powróciwszy Eliasza z Sarepty powieścił w oczy Achabowi, iż on był wszelakich nieszczęść w Izraelu przyczyną, gdy porzuciwszy prawdziwego Boga kłaniał się Baalowi. Uprosił zaraz deszcz z nieba, i chcąc wszystkich przywiesić do uznania prawego Boga, kazał zgromadzić wszystkich fałszywych proroków pod górę Karmel. Tam wszystkim przytomnym ukazał moc prawdziwego Boga przez cud ognia, który zstąpił na iego ofarę, a nie na ofary kapłanów Baala, acz boga swego od poranku aż do południa wzywali, i nań prawie do rozpuku wrzeszczeli, lecz bożek ich był na to głuchy i niemy. Gdy się to stało, lud gorliwością uniesiony wielu kapłanów bałwochwalców pomordował. Jezabel o

to rozgniewana Eliasza na śmierć szukać kazala. Znając on dobrze zawziętość tej niewiasty uchodzić musiał. Uciekającego i zmordowanego przy puszczy Horeb posilił Anioł iedź mu przyniosłszy. Potem Eliaz z rozkazu Bożkiego namaścił Jehu na króla Izraelskiego, a Elizeusza sobie za towarzysza przybrał.

Po niajakim czasie Benadad król Syryi wszedł z licznem woyskiem do królestwa Izraelskiego, obległ Samaryę, i całemu państwu ostatnią ruiną groził. Ahab przestraszony już mu się poddawał za holdownika, ale Bóg zlitowawszy się nad czcicielami swymi, których miał na siedm tysięcy w Izraelu, dodał Ahabowi serca, i woysko nieprzyjacielskie rozproszone zostało. W rok znowu podniósł wojnę Benadad przeciwko Ahabowi, ale woysko iego pod miastem Afek zniesione, sam Benadad był w oczywistém życia niebezpieczeństwie, lecz Ahab darował mu życie, i przymierze z nim zawarł, pobrane dawniej od iego ojca miasta Izraelskie odzyskawszy.

Używając pokoju Ahab chciał rozszerzyć ogród swoy w Samaryi, lecz Nabot winnicę swoięy jako dziedzictwa oycow, królowi przedać nie chciał. Jeza-

bel niegodziwa na pocieszenie strapionego męża, Nabota fałszywymi świadkami o bluźnierstwo przeciwko królowi obwiniający, ukamienować kazała, i winnicę ową do ogrodu królewskiego przyłączyła. Za co opowiedział im Elias, iż dla rozlania niewinnej krwi Nabota, na temże miejscu krew Achaba psylizować będą, ciało Jezabelli pożrą, a cała ich familia wprędce wyginie. Jakoż Achab roku panowania 22 na wojnie przeciwko królowi Syryjskiemu podniesionej za to, iż mu Ramot galaad podług przymierza nie oddawał, strzałą na wozie ranny umarł. Gdy zatem woz krwawego zbroczony w sadzawce Samaryjskiej obmywano, psy krew jego lizwały. Tak się proroctwo Eliasza spełniło r. ś. 3107. (d)

(d) Około tego czasu kładz trzeba założenie, albo podług innych rozszerzenie miasta Kartaginy przez Dydonę z Tyru przybyłą. W tymże czasie słynął Homer, a Hezyod trzydziestą laty przed nim, lubo tego drudzy późniejszym od Homera czynią.

XIV. Ochozysz i Joram synowie Achaba, głód wielki w Samaryi.

Ochozysz syn starszy Achaba i Jeza-belli naśladowca niezbożności oycy i matki nie długo królował, bo drugiego roku panownia wypadł z okna, i porzuciwszy prawego Boga, do Belzebuba bożka w Akaronie posłał radzić się: czyli upadek jego był śmiertelny lub nie. Za to Eliasza imieniem Bożkiem opowiedział mu, iż z królestwa i życia oraz będzie ogołocony. Tak więc mizernie życia dokonał, Joramowi bratu swemu koronę zostawiwszy... Tego czasu Eliasza wody Jordanu płaszczem zastanowiwszy i sucha z Elizeuszem przeszedłszy, dla życia świętobliwości na wozie ognistym żywy do nieba jest wzięty. Został się Elizeuszowi płaszcz i duch jego prorocki.

Joram rozpoczętą od brata wojnę przeciwko Moabitom, których król Meza nie chciał tej daniny w bydło oddawać, którą dawał ich oycu Achabowi, daley prowadzi. Wzywa na pomoc Jozafata króla Judzkiego, i za jego pomocą zwycięża pomysłnie nieprzyjaciela, i do powinności przymusza. Miał Joram tyle odwagi, iż posłgi Baala tak Jeza-belli miłe poobał, ale reszty bałwo-

chwałstwa wykorzeniać zaniechał. Tym czasem Benad-d król Syryi (kilku tego imienia było królów Syryjskich) chcąc powetować dawniejsze kłęski , przedsiębierze wojnę przeciwko Joramowi królowi Jzraelskiemu. Na ten koniec liczne zgromadza woyska , lecz Elizeusz cudowną o tём wiadomością wszystkie jego szyki pomieszał , i od tøy myśli odprowadził. Ale gdy Joram doznawszy tyle wodów pomocy Bozkiej , czci ednego Boga w swém państwie nie przywraca , przychodzi znowu król Syryjski z liczném woyskiem , i Samaryą stolicę państwa oblega. To obleżenie zwłaszcza przy nieurodzajnych latach do takiego głodu obleżonych przywiodło , iż iako mówi pismo święte , głowę oślą na iadło kupować musieli po 80 srebrników , a funt gnoiu gołębiego po pięć srebrników ; co większa matki ostatnim głodem przyciśnione odważyły się ciała synów swoich pożywać. Tak wielką nędzą ludzką poruszony Joram wziął na się włosiennicę , i czynić pokutę zaczął. Zlitowawszy się Bóg nad obleżonymi , rzucił niesłychany postrach na Syryczyków ; słyszeli iako by tётen koni , szelest wozów i bardzo licznego woyska , przeto niezmierną w obozie zdobycz porzuciwszy śpieszno u-

ciekli. Obywatele miasta o tèm się przez żebraków, którzy to pierwsi postrzegli, dowiedziawszy, weszli do obozu nieprzyjacielskiego, i łupami tam znalezionemi wielce się zbogacili. Przepowiedział to był Elizensz, aże ieden urzędnik temu nie uwierzył, przeto w bramie od wielkiego nacisku ludu zatratowany był. Twarde Joram serce i tèm dobrodziejstwem bynajmniey się nie zmięczyło, i do porzucenia balwochwalstwa nie nałkoniło.

XV. *Smierć Jorama i Jezabeli, cuda Elizeusza, czyny króla Jehu.*

Chcąc Joram odebrać Ramot-Galaad podnosi wojnę przeciwko nowemu królowi Syryyskiemu Hazaelowi, złączwszy się z Ochozyszem królem Judy. Oblegają obadwa Ramot-Galaad, lecz tam Joram raniony został, i wrócił się do miasta Jezrahel. Tymczasem Jehu hetman woyska porzuciwszy obleżenie Ramot-Galaad, prosto dążył do Jezrahel, i spotkawszy w polu Nabota uciekającego Jorama, strzelał go przeżył, a ciało jego psom na pożarcie rzucił, wypełniając nieiako proroctwo Elizeusza przeciwko pokoleniu Achaba przepowie-

powiedziane. Równie Ochoziasza króla Judzkiego zabić rozkazał. Wszedłszy potem z wojskiem do miasta Jezrahel, Jezabellę z okna patrzącą zrzucić kazał. Tak od koni potratowana, a od psów, iako przepowiedział Eliasza pożarta była, roku panowania Jorama iednego. Taki był koniec Jezabelli, która przez lat trzydzieści wszelkimi siłami bałwochwalstwo popierała. Zeby zaś Jehu nieubożną familią Achaba do szczeru wygubił, kazał zamordować wszystkich synów i wnuków Achaba, i kilku braci Ochoziasza króla Judzkiego. Stało się to wszystko z dopuszczenia Boga, aby lud z dowodzców bałwochwalstwa był oczyszczony.

Pod te czasy słygał Elizeusz cnotami, proroctwy i cudami. W Jerychu wodę gorzką na prośbę obywatelów przemienił w słodką. Wdowie iedney na zaspokojenie dłużników, cudownie oliwę rozmnożył. W Sunam matce zmarłego syna wskrzesił. Naamana hetmana woysk Syryjskich od trądu uleczył, a podarunków żadnych od niego przyjąć nie chciał. Gieczy sługa Elizeusza za łakomstwo w odebraniu na siebie kryiomo owych podarunków, trądem był ukarany. Gdy tenże Elizeusz szedł razu iednego do

miasta Betel, a dzieci się z niego iako z łysego naśmiewały, wyszły natychmiast z blizkiego lasu dwa niedzwiedzie, i owe dzieci rozszarpały. Naostatek gdy dogrobał Izeusza wrzucono przypadkiem umarłego, iak tylko ow umarły dotknął się kości tego Proroka, natychmiast ożył.

Jehu wytępiwszy do szczetu familią Achaba i wszystkich iego przyrncioł, udał się do wygubienia bałwochwalstwa. Zgromadził wszystkich kapła ow Baala, i w kościele zgromadzonych wyciąc rozkazał, bałwany także i kościoły baalowe w całym państwie poobalał i pokruszył, a gaie poświęcone powycinał. Za tę swoją gorliwość odebrał takową nagrodę: iż dom iego miał w Jzraelu panować aż do czwartego pokolenia, to iest do Zacharyasza króla, który był ostatni z familii Jehu. Cielców jednak złotych dawniey ku czci wystawionych nie zruynował, zatem lud do chwały prawego Boga nie powrócił. Na ukaranie więc grzechów i ludu i panującego król Syryyski na Damaszku Hazael, z dopuszczenia bozkiego wziął królowi Jzraelskiemu prowincye: Gad, Rubena i Manasesa, miasta popalił, mężczyzn, niewiasty, starców i dzieci niestychanem okrucieństwem pomordował. Nieustra-

szony niegdyś Jehu nie miał tyle odwagi, aby się tej burzy był zastawił. W bezczynności żyjąc, umarł nieszczęśliwy roku panowania 28.

*XVI. Królowie z pokolenia Jehu:
Joachaz, Joas, Jeroboam 2gi
i Zacharyasz.*

Po śmierci Jehu objął rządy Joachaz syn jego, ale i on czci złotych cielców nie zniósł, przeto wszelkie jego kroki na odcięcie się mocnemu nieprzyjacielowi prozne były. Na dwa lata przed śmiercią uczynił następcą po sobie Joasa syna, i umarł panując lat 17. Tym czasem umarł Hazael, a nastąpił Benadad syn jego.

Joas podobny był w uczynkach oycu, jednak czasami uciekał się o pomoc do Boga. Przeto Elizeusz już na ten czas stoletni przepowiedział mu, gdy go choro-
rego odwiedził, iż woyna z Syryjczykami dobrze mu się powiedzie. Jakoż potrzykroć z króla Syrii zwycięstwo odniósłszy, wiele miast, które Hazael Benadada oyciec był wydał, nazad odzyskał. Otrzymał także zwycięstwo z króla Judzkiego Amazyasza, o czem ni-
żey. Przywrociwszy swemu państwu porządek i wziętość, umarł panując lat 16.

Po nim panował Jeroboam drugi, syn jego starszy. Jonas Prorok przyrzekł mu pomyślność z wyprawy przeciwko Syryjczykom. Jakoż szczęśliwie z nimi woiował, i wszystkie te miasta i prowincye nazad odzyskał, które jego poprzednicy utracili. Co większa Syryjczyków hołdownikami uczynił, i królestwo swoje od miasta Emat aż do morza martwego rozszerzył, i te granice swemu państwu uczynił, które były za pierwszego Jeroboama.

Pod te czasy Jonasa Proroka Bóg do Niniwy posłał, aby mieszkańcom owego miasta zgubę opowiedział, tę jednak król i obywatele surową czyniąc pokutę, i przez szczere występków obrzydzenie, wczasie od siebie odwrócili.

Gdy król Jeroboam wraz z ludem coraz się gorszym i niezbożniejszym stawał, wzbudził Bóg wielu Proroków jak w Judzkiem tak w Izraelskiem królestwie, którzy wcześniej przepowiadali: Spustoszenie i poimanie dziesięciu pokoleń przez królów Assyryjskich, ruinę królestwa Judzkiego i Jerozolimy, uciemnienie ludu i niewolą pod królami Babilońskimi. Na pocieszenie jednak wierzych Izraelitów, mówili wyraźnie o przyszciu Messyasza, o chwale Zbawiciela,

o powołaniu narodów bez żadnego braku, i o złych odrzuceniu.

Za Jeroboama król Assyryjski wkroczył do Samaryi, wygrał batalią, i wiele ludzi w niewolę zabrał. Od tego czasu królestwo dziesięciu pokoleń stało się placem bezprawców i rozbojów, iak było mieszkaniem bałwochwalstwa. Panował Jeroboam drugi lat 41. był w polityczkach dingo szczęśliwy, pokładał czasami ufność w Bogu, ale od wieżbożności przodków nie odstąpił.

Po śmierci Jeroboama było przez lat dwanaście bezkrolewie, a pod czas niego nierząd i zamieszanie. Nakoniec uznano królem Zacharyasza, który po sześciu miesiącach od Sellum był zabity. Na nim pokolenie Jehu wygasło. Odtąd berło przechodziło z rąk iednego do drugiego, od słabszego do mocniejszego, aż do zupełnego królestwa tego zniszczenia.

XVII. *Ostatni królowie Jzraelscy.* *Upadek Państwa.*

Sellum mężobeyca panując przez ieden tylko miesiąc od Manahema woysk hetmana pozbawiony był życia. Manahem aby się lepiej na tronie ubezpieczył,

weswał na pomoc Fula króla Assyryjskiego, który wzięwszy od Manahema tysiąc talentów srebra, uznał go królem, i wyszedł z kraju Izraelskiego. Król ten był w nienawiści u ludu, i po dziesięcioletniem panowaniu zostawił berło Facei synowi swemu. Y ten nie długo panował, bo we dwa lata od Facee hetmana zabity był.

Facee obiawszy rządy Achaza króla Judzkiego, już przez Razyna Syryi króla osłabionego na głowę zbił, plonu z niewiast, panien i dzieci na 200,000 wyprowadził; atoli tych wszystkich brańców, za napomnieniem Obeda Proroka, dobrze odzianych i nakarmionych nazad do ziemi Judzkiej odesłał, słabych zaś odwieziono. Piękny i chwalebny w zwycięzcy ludzkości przykład.

Po niejakim czasie Teglatfalazar król Assyryjski od Achaza podbudzony, podbiwszy Syryą, ziemię także Izraelską spustoszył, i cztery pokolenia Neftali, Manasse, Gad i Rubena w niewolę wziął, i do Assyrii przeprowadził r. s. 3265. Resztę pokoleń zostawił Facee królowi pod obowiązkiem płacenia rocznego podatku. Nakoniec Facee tron zaboystwem nabyty zaboystwem utracił, od Ozeasza z życia wyzuty roku pano-

wania 20. który się po nim królem uczynił, i panował lat dziewięć.

Gdy już czas spełnienia prorocstw nadszedł, a lud z królem po tylu karach i upomnieniach najmniej się nie poprawił, czas się też ich upadku i niewoli zbliżył. Ozeasz chcąc się wybić z jarzma Assyryczyków, zwykłej daniny płacić nie chciał. Salmanazar król Assyryjski o to rozgniewany wszedł do ziemi Jzraelskiej, Samaryi stolicy państwa dobył, lud wszystek wraz z królem Ozeaszem w niewolę do Assyrii i do Medyi zaprowadził, a tę krainę do swego państwa przyłączył. Kray na Jzraelitach zdobyty Chuteuszami zpod Babilonii sprowadzonymi osadził; Ci potem powziąwszy wiadomość o prawym Bogu Jzraelskim, przy czczeniu bałwanów iemu także cześć oddawali. W dalszym czasie od Samaryi Samarytanami byli nazwani.

Ta niewola przypadła roku świata 3283. przed narodzeniem Chrystusa 721. za panowania w Judei Ezechiasza. Między niewolnikami do Niniwy zaprowadzonymi znajdował się także Tobiasz mąż bogobojny i sprawiedliwy, niewinnością życia, politowaniem ku nędzным, cierpliwością w przygodach i prorocstwem znamienity... Taki był koniec króle-

stwa Izraelskiego, takie ukaranie Izraelitów za ich zbrodnie, i za porzucenie czci prawego Boga, a udanie się do bałwochwalstwa.

Nie można tu zapomnieć cierpliwego Joba pod te czasy żyjącego, a w ziemi Hus w Idumei mieszkającego. Był to człowiek pociągły, rzetelny, sprawiedliwy, ludzki, miłosierny, który w pośród bałwochalców prawdziwemu Bogu cześć i ukłon oddawał. Był wielce bogaty i poważany, a utraciłszy wszystek majątek i dzieci, wychwalał Boga mówiąc: Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął, niech będzie imię jego błogosławione. Doświadczany chorobą i wrzodami: nędzą i nasygnowaniem, żadnego znaku niecierpliwości nie pokazał, i wychwalać Opatrzność bożką nie przestał. Sprawdziło się na nim: iż sprawiedliwego i w wierze mocnego, nic nie zasmuci. Taką jest moc wiary, pomocy niebieskiej i nadziei nagrody wiecznej! Same siły rozumu tak wielkim nieszczęściom i tak statecznie oprzeć się nie mogły. Doświadczwszy Bóg dla naszej nauki jego wierności i cierpliwości, przywrócił mu dawne zdrowie i wziętość, a majątek jego w dwójnasób rozmnożył. Stał

się Job dla nas i nauką i przykładem,
do cierpliwości w przygodach.

KROLESTWO JUDZKIE

XVIII. *Pierwsi królowie Judzcy po
rozdzieleniu państwa: Roboam.*

Abia. Aza.

Królestwo Judzkie po śmierci Salomona, sprawował syn jego Roboam. Przez pierwsze trzy lata swego panowania był dobrym i pilnym w wykonywaniu powinności panującego. Chciał on orężem in-sze dziesięć pokolenia, które nieroztropnością swoją postradał, do posłuszeństwa przymusić, ale mu tego Prorok pewny zabronił. Wystawił wiele miast, a insze umocnił, zgoła dobry porządek w państwie swoim ustanowił. Lecz pomyślnością i miłością niewiast zepsuty, stał się bałwochwalcą, i lud do czczenia bałwanów przykładem swoim pociągnął. Za te występki sciągnął na siebie i na całe państwo karę Bożą, gdyż mu Sezak albo Sesostris król Egipski wiele miast nabońnniejszych, skarby przytęm krolewskie i kościelne pobrał. Umarł nęcznie iako pierwszy sprawca w krole-

stwie Judzkim bałwochwalstwa, roku panowania 17. życia 58. r. ł. 8047.

Abiia syn i następca Roboama był mężny i nieustraszony. Chcąc dziesięć pokoleń do swego państwa przyłączyć, wydał bitwę Jeroboamowi królowi Izraelskiemu, iuż był od liczniejszego wojska nieprzyjacielskiego otoczony, ale Boga na pomoc wezwawszy zwycięstwo wielkie otrzymał, i miasta Betel, Jezana i Efron z przyległościami wziął. Lecz gdy się do nieprawości udał, prędko umarł roku panowania trzeciego, by dłużej na zle dobrodzieystw Bozkich nie zażywał.

Trzeciego króla Judzkiego Azy syna Abiasza rządy były bardzo chwalebne. Posągi bałwanów pokruszył, ołtarze ich i kościoły poobalał, i cześć prawego Boga wszędzie zaszczerpił. Tak powrociły dawne dni niewinności i cnoty, a państwo iego odzyskało dawną moc i chwałę, i miłego pokoju używało. Zarobił sobie przez to na miłość u ludu, bo im kto wierniejszy Bogu, tym kochańszy ludowi: i pierwszy przymiot dobrego króla, iest gorliwość o prawą Religiją. Ta iego pobożność sprawiła, iż wielu przeniosło się do iego państwa z królestwa Izraelskiego, w którem panowa-

ła sama nieczczość, zamieszanie i bunt. Miast wiele wybudował, drugie naprawił. Z Etyopskiego z Arabii pustey króla Zary, który mu pokoy mieszał, znakomite za pomocą niebieską zwycięztwo otrzymał. Jednakowoż przy tych chwalebnych czynach nie był bez nagany. Naprzód że straciwszy poczęści w Bogu nadzieię, którego przeciwko Murzynom (czywistey doznał pomocy, Benadada Syryi króla balwochwalcę za swoje i kościelne pieniądze, przeciw królowi Jzraelskiemu na swoją stronę przeciągnął, i tak się Baazy pozbył. Powtóre że strofuiącego siebie o to Proroka iednego do więzienia wtrącić, i wielu z dworskich tego nie chwalcących, zabić rozkazał. Naostatek że choruiąc na nogi, większą w sztuce lekarskiej, niż w Bogu nadzieię pokładał. Ale gdy sztuka lekarska nic nie pomagała, uciekł się do Boga żalując za swoje winy; umarł pobożnie roku panowania 41. dobrego wcale i pobożnego zostawiwszy po sobie następcę Jozafata, r. ś. 3091. Był królem dobrym, odważnym i o cześć bozką gorliwym.

XIX. Chwalebne Jozafata czyny i pod czas pokoju i pod czas wojny.

Cnotliwy Jozafat nie idąc torem przodków swoich, z swego narodu pobożną niewiastę wziął sobie za żonę, która mu do utrzymania czci prawego Boga wielką była pomocą. On resztę bałwochwalstwa w państwie swem wykorzenił, i wszystkie gaie, gdzie ofiary podług swej woli czyniono, wyciął. Wszelką obrzydliwą młodzieży niepowściągliwość wytępił, i prawa w tej mierze szanować przyzwyczaił. Ażeby mu się święte zamysły lepiej udały, i złe w swem źródle wytępione zostało, wysłał do wszystkich miast zdatnych nauczycieli, z kapłanów i Lewitów wybranych, którzyby ludzi prawa Bożego we wszystkich jego częściach uczyli, aby tym łatwiej mogło być zachowane. Ci powinność swoją z wielką pilnością i pożytkiem ludzi wykonali.

Przestrzegał pilnie iak dobrego porządku w miastach, tak wielkiej i przyzwoitej karności w woysku, którego znaczną liczbę utrzymywał. Miał stąd wszelkie w domu bezpieczeństwo, a od postronnych pokoy i szacunek, którzy mu wielkie podarunki przy niali, oso-

blowie Filistynowie i Arabowie. Był z Achabem na ostatniej wojnie przeciwko Syryczykom, gdzie Achab poległ. Zwiększył osobą swoją cały kraj, przestrzegając wszędzie dobrego porządku i czci jednego Boga. Postanowił po wszystkich miastach sędziów, dla łatwiejszego i prędszego sporów zaspokoienia. Wszedł w przyjaźń z Ochozjaszem, i wspólnym kosztem wysyłał okręty kupieckie do Ofir czyli do Indyi. Dpomógł Joramowi do zwycięstwa Moabitów. Starał się usilnie aby kwitły sprawiedliwość, rzemiosła, handel. Zgoła wykonał wszystkie obowiązki dobrego króla, czułego oycy, wiernego Jzraelity.

Po długim przeciągu pokoju w swém państwie, był przymuszony wziąć oręż do obrony. Moabitowie pamiętni klęski, którą od Jorana nawięcej za jego pomocą odnieśli, złączywszy się z Ammonitami, Syryczykami, Jarmeyczykami wpadli niespodzianie w jego państwo. Jozafat przestraszony ucieka się do Boga o pomoc, modlitwy i postu używając. Zaufany w Bogu wyszedł śmiało przeciwko nieprzyjaciółom, lecz ci poróżniwszy się między sobą, broni przeciwko sobie samym użyli, i jedni dru-

gich wyrzynali. Tym sposobem otrzymawszy zwycięztwo, znaleźli w ich obozie bardzo mnogie i bogate łupy, tak iż na ich zbieranie ledwie trzy dni wystarczyć mogły. Od tego czasu żaden naród nie śmiał więcej pokoju mieszać Jozafatowi. Sprawował mądrze i łaskawie państwo przez lat 25. W tém tylko naganny, iż wchodził w przyjaźń z niecnotliwemi królami Izraelskiemi, osobliwie z bezbożnym Achabem; i że syna swego ożenił z Atalią niezbożney Jezabelli i Achaba córką, która potém męża do bałwochwalstwa przywiodła. Był Jozafat statecznie gorliwy o Religii, niewinny w obyczajach, mądry w rządach, kochany od poddanych. Za czasów jego pobożność, sprawiedliwość, żeglarsstwo i sztuka wojenna w najwyższym stopniu kwitnęły.

*XX. Joram za powodem Atalii
wprowadza bałwochwalstwo, ie-
go ukaranie.*

Po Jozafacie pobożnym nastąpił niecnotliwy Joram, prawdziwy oycę wyrodek. Skażony od Atalii żony swojej, we wszystkim matce Jezabelli podobny, popsuł to wszystko, co Jozafat z tru-

dnosćą był naprawił. Naprzód chcąc się pozbyć wszelkicych przeszkody w wykonaniu niegodziwych zamysłów, sześciu braci swoich i wielu inszych im przychylnych, w jednym dniu pomordował. Stawszy się bratoboycą, stał się bałwochwalcą, i cześć bałwanów od oycy wykorzenioną nazad przywrócił. Co większa bożyźce Baala za namową Atalii, do Judzkiego państwa sprowadził, tak iż to królestwo stało się wprędce Jzraelskiemu w bezbożności podobne. Doznał zaraz sprawiedliwej kary Bożkicy, bo iako on prawego Boga odstąpił, tak też od niego odstąpili i z podległości wyłamali się Jdumeyczykowie. Toż uczyniło miasto Lobna w pokol: Judy pomocą Filistynów wsparte. Nadto Arabowie i Filistynowie ziemię Judzką naiechawszy (w ten czas gdy Samarya była w oblężeniu) onę wniwecz spustoszyli, pałac królewski złupili, i synów Jorama wszystkich, oprócz Ochoziasza najmłodszego pozabijali. Sam zaś Joram nieuleczoną wnetrznosci chorobą skarany, i przez dwa lata onę srodze dręczony, nakoniec niezbożną wyzionął duszę, roku panowania osmego, Boga i ludziom obmierzły, skąd też po królewsku nie był pogrzebiony.

XXI. Rządy niezbożnego Ochozysza, Atalii, Joasa i Amazysza.

Ochozysz albo Joachaz naśladowca matki Atalii, cześć bałwanów w swém państwie utrzymywał. Wjął się z Joramem królem Izraelskim przeciwko Syryczykom, i razem z nim od Jehu zabitym zostaje, pierwszego roku panowania..

Po zaliczu Ochozysza matka jego Atalia, kobieta wyniosła, sroga i niezbożna tron sobie przywłaszczyła. Żeby zaś samowładniey panować mogła, wszystkich zmarłego króla synów pomordować kazała. Jeden tylko Joas iednoletni tej rzezi uszedł, od ciotki swojej, Arcykapłana Joiady żony, ukryty i ocalony. Atalia wszelką moc w ręku mając, kapłanów i cześć Baala z królestwa Izraelskiego wyrugowaną do swego państwa przyymie. (e) Tym czasem Joas w kościele kryjono wychowany, w siódmym roku życia od Arcykapłana Joiady królem był obwieszczony z wiel-

(e) Pod te czasy Likurg ustanowił prawa iacedemonńczykom.

z wielką całego ludu pociechą i okrzykami, iż przecię znalazł się ieden prawy Dawida potomek. Przybiega na ten okrzyk Atalia, lecz w tłumie ludu uduszoną została, która szesćcioletnie rządy swoje okrucieństwem i bałwochwalstwem pamiętne uczyniła. Działo się to siódmego roku panowania Jehu w Jzraelu.

Posadziwszy Joasa na tronie Dawidowym Arcykapłan Joiada, wszelkiego starania przyłożył do wykorzenia bałwochwalstwa. Nakłonił lud swoją namiętnością, iż przyrzekł: że samego prawdziwego Boga czcić będzie; przytęm kapłanów Baala powypędzać, a kościół i posąg jego pokruszyć kazał; krotko mówiąc, wszelki porządek chwalenia Boga w kościele Jerozolimskim należycie ustanowił. Tak królestwo Judzkie odzyskało dawną swoją niewinność, sławę i spokojność.

Młody Joas dając się we wszystko powodować Joiadzie, nakazał składkę pieniężną na poprawę kościoła Jerozolimskiego. Z tej ludu składki kościół nadruynowany i przez Atalię na przyozdobienie swego bożka złupiony naprawił, odnowił i nowemi naczyniami zbożał. Był dobry i cnotliwy poki żył iego dobroczyńca i nauczyciel Joiada

Arzykaplan. Ale po śmierci Joiady pochlebstwy przedniejszych panów zepsuły, dopuścił ludowi porzucić kościoł boży, a kłaniać się bałwanom. Doznał zatem kary Bożkiej, bo Syryjczycy kraj jego naiechali i pustoszyli. Król ten nie mogąc im się oprzeć, a chcąc pozbyć się ich, był przymuszony kupić u nich pokoy za wielkie pieniądze z swego skarbu i z kościoła wzięte. Ukazaniem to bynajmniej króla nie poprawiło, i owszem Zacharyasza Proroka syna Joiady wyrzucającę mu opuszczenie Boga i pogwałcenie prawa jego, w przyśionku kościelnym ukamienować kazał. Niewdzięczny i srogi król zapomniał, iż oycu jego Joiadzie winien był i życie i koronę! Przyszli znów Syryjczycy i małą swoich liczbą bardzo wielu z licznego woyska Joaszowego wycięli, samego króla Joasa złapali, i naurągawszy się z niego do woli, nazad puscili. Powrociwszy ranny bawił się łóżkiem, i wprędce zabity był roku panowania 40. Był z początku tak cnotliwy iak Dawid, ku końcowi tak występny iak Salomon. Szczęśliwi panujący gdy mają dobrych i rozumnych radzców i onych słuchają, nieszczęśliwi gdy onych tracą!

Nastąpił Amazyasz syn Joasa, w początkach dosyć dobrym i pobożnym pokazał się, i troskliwym o dobro swoich poddanych. Panował spokojnie przez lat prawie dwanaście, chęć nabycia chwały wojownika była przyczyną jego zguby. Wypowiedział wojnę Jdumeyczykom, którzy się pod Joramem z hołdu wylamali, zbił ich szczęśliwie, zabrał ich bożki złote, ale na swoje nieszczęście, bo tem zwycięstwem zaślepiony poklon im i kadzidło czynił... Woysko Joasa króla Jzraelskiego na pomoc w ten czas wezwane, a przed potyczką z rozkazu proroka nazad odesłane, urażone zostało, i powracając znaczne szkody w królestwie Judzkiem poczyniło. Porywczy Amazyasz na wojnę Joasa wyzwał. Przyszedł Joas król Jzraelski, woysko Amazyasza na głowę zbił, samego w niewolę wziął, do Jerozolimy z tryumfem wjechał, znaczną część murów miasta Jerozolimy obalił, skarby kościelne, królewskie i naczynia domu bożego zabrał; nakoniec wzięwszy zakładników dopiero Amazyasza na wolność puścił. Upokorzony i zawstydzony król Judzki nieco stał się lepszym. Naostatek roku panowania dwudziestego w buncie od swoich podnieconym uduszony był.

XXII. Chwalebne czyny Ozyasza i
Joatama.

Na mieysce Amazyasza za prośbą ludu wyniesiony był na tron Ozyasz czyli Azaryasz syn iego, lat szesnaście mający. Ten poniżoną królestwa Judzkiego sławę dobrym rządem i prawą pobożnością podźwignął. Słuchając zdrowych rad Zacharyasza Proroka, stał się cnotliwym królem przed Bogiem, i mocnym monarchą przed ludźmi. Mury Jerozolimy obalone naprawił, i basztami utwierdził. Jedno z piękniejszych dzieł iego jest wystawienie Arsenалу w Jerozolimie, który wszelaką zbroją napełnił. Porobił także maszyny do puszczenia z nich na nieprzyjaciół strzał i rzucania kamieni. Był przekonany, iż rolnictwo i trzymanie trzód przynoszą państwu bogactwa, a poddanym szczęśliwość. Przeto oboje to przykładem swoim wspierał i ożywiał. W pomocy niebieskiej zasłany poraził Filistynów, i wziął im Giet, Jamnia i Azot obronne i ludne miasta, zato iż za poprzedników swoich często kraj Judzki najeżdżali. Zteżył przyczyny i z równą pomysłnością zbił i uśmierzył Arabów i Ammonitów, roczny podatek na nich włożywszy. Po-

głoska iego zwycięstw wszędzie go sławnym i strasznym uczyniła. Pomyślnością swoją uniesiony rozumiał się być wyższym nad prawo; wtrącił się w urząd kapłański, chcąc sam Bogu na świętym ołtarzu kadzidło czynić, lecz trądem zarażony uznał w tem karę Bożą. Żył jeszcze lat cztery, i winę swoją pokutę oczyścił. Panował lat 52, zawsze sprawiedliwy, mężny, prawą Religiją kochający, od wszystkich kochany. Ze wszystkich prawie królów Judzkich iak najdłużey panował, tak naysławobniey. Ukaramiem swoim nauczył, iak niebezpieczna jest Monarchom świeckim, duchowne sprawy sobie przywłaszcząc. (F)

Pobożny i mądry oyciec pobożnego i mądrego zostawił syna Joatama, który po nim królował. Kosciół wieżą wspierał przyozdobił, kilka miast i wieży wysokich do uważania wszelakich królów nieprzyjacielskich wystawił. Krot-

-
- (f) Za panowania Ozyasza około roku ś. 3228. igrzyska Olimpijskie dawniey od Herkulesa postanowione, a potem przerwane, odnowione były. Od tego ich odnowienia poszły Olimpiady, przez które Grecy lata swe rachowali.

ko mówiąc: miał wszystkie cnoty ocy swego, spokojnego, mężnego, do Religii przywiązanego, lecz nie miał jego wady. Umarł siedemnastego roku rządów swoich za panowania w Izraelu, Facee. Naywiększa i naypiękniejsza jego pochwała: iż żył i umarł bez nagany, iak kochany tak żalowany od całego narodu. (g)

XXIII. *Postępki i kłeski niezbożnego Achaza.*

Powiększył ludu żalność syn i następca jego niezbożny Achaz, odrodek cnoty ocy, poprzysiężony Religii nieprzyjacieli, bałwanów Baala i Molocha o brzydki czciciel. Bazyn król Syrii wziął mu port Elat albo Aila przy morzu czerwonym leżący, wojsko jego zniósł, i wielką zdobycz z królestwa Judzkiego wyprowadził. Nie długo potem Facee król Izraelski złączywszy się z tymże Razynem oblegli miasto Jeruzalem, grożąc Achezowi ostatnią państwa ruiną. Na ten czas Jziasz Prorok ogłosił A-

(g) Gdy Joatam w Judei panował, Romulus i Remus miasto Rzym założyli, roku świata 3250, przed nar: Xsa 754.

chazowi, iż zamysł nieprzyjaciół nie
wznieie skutku; i na dowód pomocy nie-
bieskiej przepowiedział: iż Panna po-
rodzi syna, i nazwie imie iego Emanu-
el, to iest Bóg z nami. Jest to iasne
prorocstwo o Messyaszu, który się z pan-
ny miał narodzić. W rzeczy samey Te-
glatfalarar krol Assyryyski wezwany na
pomoc za wielkie pieniądze od Achaza,
wkroczył do Syrii, aby ią sobie pod-
bił. Pżerażony Razyń razem z Facee
opuszczają Jerozolimę, i na obronę państw
swoich spieszą. Krol Assyryyski zawo-
iowawszy Syryą, i część krolestwa J-
zraelskiego, wszedł do Jeruzalem, na-
kazał Achazowi roczny podatek, a wszel-
kie skaroy królewskie i kościelne za-
brał. Po iego wysciu Idumeyczykowie
i Filistynowie w państwie Judzkim wiel-
kie szkody poczynili, i wiele miast
wzięli. Nie poprawił się przecię Achaz,
owszem niezbożność powiększył, kościoł
boży zamknął, a po wszystkich miastach
ołtarze bałwanom powystawiał. Umarł
w swey bezbożności roku panowania sze-
snastego, od wszystkich znieawidzony.
Tem tylko pamięci godny, iż kompas
słoneczny pierwszy w Jerozolimie wy-
stawić kazał, i że cnotliwego po sobie
zostawił syna.

XXIV. *Ezechiasza pobożność, zwycięstwa, próżność, śmierć chwalebna.*

Ezechiasz gorliwy, czynny i odważny zaczął panowanie od naprawy czci Bożkiej. Był bowiem przekonany, iż mu wszystko dobrze poydzie, gdy Boga na siebie mieć będzie łaskawego. Bramy kościoła od oycy Achaza zamknięte otworzył, kościół zeszpecony zwoławszy kapłanów i Lewitów oczyszczyć kazał. Gdy to uczyniono, sam król padł na kolana w kościele, oddając pokłon Bogu, i wszyscy za jego przykładem idąc toż samo uczynili. Lud wszystek niezmierną był napełniony radością, i z przykładnością czynił za swoje grzechy ofiary, i dziękował Bogu, że mu tak pobożnego i gorliwego dał króla. Nastąpiła potem uroczystość wielkanocna albo *phase* od dawna zaniedbana, pod czas której wszystkie bałwanów posągi i ołtarze pobalano i pokruszono. Miejsca nawet wyższe i gaie, gdzie prywatnie ofiary czyniono, ten król poznosił, bo po wystawieniu kościoła, w nim jedynym przez prawo to się czynić było powinno. Węza cowieksza miedzianego jeszcze od Mojżesza wystawionego połamać kazał,

przeto iż mu się kłaniano i ofiary czyniono. Zalecił kapłanom aby swoją pobożnością ludowi przyświecali, mówiąc: iż wszystko dobre, lub złe od ich przykładu zawisło. Aby ich zaś w powinnościach pilniejszymi uczynił, kazał im wszelkie ofiary i dziesięciny wierne oddawać. Zgoła pobożnością swoją najswiętszym wyrównał królom, iego nikt w tej mierze nie przewyższył.

Tak troskliwym o chwałę Bżką będąc, nie zapomniiał co był winien poddanym i krolestwu. Bóg zas nagradzając iego gorliwość, we wszystkich mu zamysłach dopomagał. Aby granice państwa słabością poprzedników uszczuplone, znowu posunął, wypowiedział wojnę Filistynom, i wszystkie miasta dawniej od nich pobrane odzyskał. Myślał mocno, iakby się z ohydliwego podatku i podległości królom Assyryjskim uwolnić; przeto gdy Sennacheryb od króla Egipskiego był zbity i osłabiony, zwykłego podatku płacić mu nie chciał. Urażony Sennacheryb wchodzi do ziemi Judzkiej, bierze bez żadnego oporu miasta, a Jerozolimie ostatnią zgubą grozi. Pobożny Ezechiasz ucieka się o pomoc do Boga, prosząc aby zamysły nieprzyjaciela bezskuteczne zostały. O-

szczędzając zaś rozlania krwi poddanych swoich, traktuje o pokoy, i kupuje go wielką summą pieniędzy. Zdradliwy nieprzyjaciół nie dotrzymał słowa, i obległ samą Jerozolimę. Strapiony król z wielkiego żalu zachorował. Lecz gdy nieporuszony w wierze pokłada ułość w Bogu, doniosł mu imieniem Bożkiem Jaziasz: iż zdrowie otrzyma, iż piętnaście lat jeszcze żyć będzie; co wróceniem się nazad cienia dziesięciu lat na godzinniku Achaza Prorok stwierdza, że nakoniec nieprzyjaciół porażony zostanie. Tym czasem bezbożny Sennacheryb do tej przyszedł zuchwałości, iż się oświadczyć ważył iż przez posłańców, iż też listownie: że Bóg nawet Izraelski wyrwać Ezechiasza z rąk jego nie potrafi, Gorliwy Ezechiasz nie już swoją, ale Bożką krzywdą poruszony, wzięwszy na się włosiennicę prosi Boga, aby duma zuchwałego króla zawstydzoną została. Jakoż mu iedney nocy 185,000 woyska Anioł z woli Boga w pień wyciął. Dumny Sennacheryb tak wielką i tak nagłą swoich klęską przestraszony uciekł do Niniwy, gdzie od własnych synów zabity był.

Oswobodzony cudownie od nieprzyjaciela Ezechiasz używał miłego pokoju,

nabył wielkiej sławy, odbierał zewsząd
 powoźstwa i podarunki, zebrał wielkie
 bogactwa, i wiele miast nadruynowanych
 naprawił. Przy takiej pomyślności do-
 puszczł się iednego błędn. Między inszy-
 mi przybyli do niego z Babilonu od kró-
 la Berodach-Baladana posłowie, dowia-
 dując się o cudownem uwolnieniu Jero-
 zolimy z rąk króla Assyryjskiego. Eze-
 chiasz próżnością uniesiony, pokazywał
 im wszystkie swoje skarby i bogactwa,
 aby osobę swoją szacowniejszą uczynił,
 i okazał potęgę państwa swojego, za-
 miast co miał wszelkie szczęście swoje
 Bogu przypisać. Nie podobala się Bogu
 ta jego chętność, przeto opowiedział
 mu przez Izaiasza Proroka: iż po nie-
 długim czasie, wszystkie owe skar-
 by dostaną się do Babilonu, i że po-
 tomkowie jego usłagiwać będą królowi
 Babilońskiemu. Uznał błąd swój Eze-
 chiasz, pokutował zań, i życie swoje
 świętobliwie zakończył, roku panowa-
 nia 29. Dla dobrych rządów był podzi-
 wieniem dla postronnych, a roskoszą dla
 swego ludu. Był naśladowcą pobożności
 Dawida, ale też wady jego próżności
 na sobie wyraził. Jeżeli iednak upadł,
 to z upadku swego przez szczerą poku-
 tę z większą chwałą powstał. Pismo da-

ie mu tę pochwałę: iż w mądrości, łaskawości i pobożności zrownał się z Dawidem i Jojaszem.

XXV. *Niezbożność i pokuta Manasses. Bezbożność Amona.*

Po łaskawym i pobożnym Ezechiaszu nastąpił okrutny i niezbożny Manasses syn jego lat dwanaście mający. Ten wszelką cześć bałwanów od oycy zniesioną nazad przywrócił. Poświęcił gaie, pobudował ołtarze Baalowi; słońcu nadto, księżycowi i innym gwiazdom cześć bożką i sam oddawał, i ludowi oddawać kazał. Procz tego wieszczbiarzów do swego państwa sprowadził, kapłanów upodlił, i wielu, niegodziwym jego zamiśiom sprzeciwiających się pomordował. Krotko mówiąc: w bezbożności stał się zupełnie podobnym Achabowi. Za co przestał na niego Bóg króla Assyryyskiego Assarhaddona, który utniwszy Ninwę, stolicę swoją założył w Babilonie. Ten przez wodzów swoich wziął Manasses w niewolę, w kaydany okuł, i do Babilonu zaprowadził. Tam więzieniem i nędzą uciśniony, grzechy swoje gorzko opłakiwać i ostrą pokutę czynić począł. Uprosił więc sobie od Boga z

tego więzienia uwolnienie. Powróciwszy na tron bałwany poznosił, i prawą Religiją przywrócił. Tak publicznie całemu ludowi dobry z siebie przykład dając, iak go przedtem był zgorszył, umarł pobożnie roku panowania 55. po wyjściu z niewoli roku 30. r. ś. 3357.

Amon syn iego i następca naśladował oycę swojego we wszystkich niezbobnościach, ale w ślady pokutniącego nie wstępował.. Dlaczego od Boga porzucony, od służących swoich zabity był, panował tylko dwa lata.

XXVI. *Gorliwość wielka o cześć
Bożką Jozyasza. Osiwobodzenie
Betulii.*

Jozysz Amon syn cnotliwy, pobożny, sprawiedliwy, do Religii przedków prawdziwie przywiązany chwalebnie panował. Nayusilniejsze staranie iego było, przywrócić i utrzymywać cześć Bożką nie tylko w swoim państwie, ale też w kraju Samaryi. Oprócz albowiem znaczney części ubogich do uprawy ziemi zostawionych tam Izraelitów, bardzo wielu z niewoli do swego kraju prywatnie powróciło; ci iednak z bałwochwalcami pomieszani, bałwochalstwo nie zupełnie

porzucali, bo ani nauki, ani przewo-
dnika żadnego nie mieli. Tam tedy z
rady króla Helcyasz Arcykapłan Judzki
wysłany był, któryby ich nauką swo-
ią i przykładem do czci prawego Boga
przywołał. Bardziej jeszcze zachęcił się
Jozyasz do naprowadzenia wszystkich na
drogę prawdy cudownem Betulii z rąk
nieprzyjacielskich uwolnieniem... Holo-
fernes wódz Nabuch donozora wysłany
był, aby mocą podbił wszystkie narody,
któreby mu się dobrowolnie poddać nie
chcieli: aby bogów ich zruynował, tak
iżby samego Nabuchdonozora za boga
uznawano. Dumni i okrutny Holofernes
podbiwszy wiele prowincyy, wiele ko-
sciołów poobalawszy, a wszędzie okru-
czeństwa swego ślady zostawiwszy, obległ
także Betulię miasto w Galilei leżące.
Ale gdy mieszkańcy upokorzyli się przed
Bogiem, i pokutę za swoje grzechy czy-
nili, dał im Bóg za wybawicielkę Ju-
dytę wdowę. Ta posty i modlitwy sła-
wna, a sławniejsza mężstwem zgładziła
Holoferna, i miasto od wiszącej zguby
uwolniła. Całe wojsko w rozsypkę po-
szło, i nie tylko Samaryja, ale też ziemia
Judzka od straszego nieprzyjaciela oca-
loną została. Przychodzili zewsząd do
Jeruzalem nawet z Betulii, na podzięko-

wanie Bogu za tak wielkie dobrodziejstwo. Joziasz zaś gorliwy o cześć Bożką, posągi Baala, Moloch, Astarot i cielca w Betel pokruszył, ołtarze słońca i xiężycy powywracał, micysca wysokie wytępił, wieszczbiarzów powypędział. Zarliwość swoją o chwałę Bożką aż za granice swego państwa rozciągnął, i w pokoleniach z niewoli przybyłych wszelkie ołtarze i kościoły zburzył, micysca wysokie powycinał. Nadto wypełniając proroctwo przed 350 lat za Jerobeama przepowiedziane, kości fałszywych kapłanów i bałwochwalców w Betel popalić kazał.

Zatęgo króla naprawując kościół, znaleziono xięgę prawa ręką Moyżesza pisaną, z której znalezienia Helbysz Arcykapłan i król wielce się uradowali. Czytając w niej król przekłęstwa na gwałcicieli prawa, zalał się łzami, i prosił Boga, aby wzmiankowane tam kary nie były wykonane, albo przynajmniej zatrzymane. Czytał sam w kościele zgromadzonemu ludowi owe groźby, chcąc ich do poprawy życia pociągnać. Odnowił święte przymierze z Bogiem, odprawił święto *Pbase* z wielką okazałością, ale lud do czci bałwanów przywykły, szczerze się do Boga nie

nawrócił. Na taką usilność króla, na groźby Jeremiasza Proroka powierchowną tylko pobożność okazowali.

Aż dotąd królestwo Jozyasza pokoju używało. Tym czasem Nechao król Egiptu wszedł z woyskiem w granice Judzkie, oświadczał się, iż idzie na pokonanie Nabuchodonozora. Jozyasz nie ufając mu, nie pozwalał prześcia, wydał bitwę na polu Magieddo, dostał rany i nagle umiera. Panował lat 32. spokojnie, pobożnie i sprawiedliwie; żył lat 40. Oplakiwał go lud wszystkich, bo od wszystkich dobrych prawdziwie był kochany. Miał wszystkie cnoty Dawida, nie mając wad jego. Za świadectwem Pisma świętego, w gorliwości o czesć Bożką żaden z królów nie był iemu podobny. Zebrał go Bóg wcześniej, aby nie patrzył na te kary i nieszczęścia, które nad Jerozolimą wisiły, i które Jeremiasz przepowiadał. Został Jozyasz czterech synów: Johanana albo Jechoniasza. Eliakima albo Joakima, Sellum, i Mataniasza. Trzeci i czwarty znani są w Historyi, ten pod imieniem Sedecyasza, tamten pod imieniem Joachaza.

XXVII. *Panowanie Joachaza. Joakima. Jechoniasza.*

Po śmierci Jozyasza panowie pominąwszy starszych synów, obrali królem Sellum albo Joachaza. Ten niezbożny i odrodek cnoty oycy nie długo panował, bo trzeciego miesiąca iego panowania, Nechao król powracając z wyprawy Asyryjskiej zrzucił go z tronu, i okowawszy w kaydany zaprowadził z sobą do Egiptu, na Judeę zaś wielki podatek włożywszy, królem Judzkim a holdownikiem swoim Joakima uczynił. Ten pokazał się okrutnym, niesprawiedliwym, bałwochwałą i prześladowcą wiernych Boga czcicieli. Upomnienia Jeremiasza, który go do poprawy życia wraz z ludem zachęcał, lekce ważył. Przyszł więc Nabuchodonozor król, dobył Jeruzalem, wziął nieszczęśliwego Joakima, okuł w kaydany, zaprowadził do Babilonu, i do ciasnego więzienia wtrącił. Zabrał także z kościoła wielką część naczyń złotych i srebrnych, i niemi bożka swego kościół przyozdobił. Wypuszczono przecię z niewoli Joakima, przywrócono na tron pod tym obowiązkiem: aby holdownikiem był króla Babilońskiego, aby mu zakładników z fami-

milii swojej dał, i roczny mu podatek płacił. Joakim wróciwszy do Jeruzolimy nie poprawił się w niczem, warunków traktatu nie dotrzymał, i chciał się wyłamać z jarzma Assyryczyków. Przyszli więc naprzód Chaldecyzykowie albo Babilończycy, i wniwecz kraj jego spustoszyli. Nadszedł potem Nabuchodonozor, wszedł do Jeruzalem, wziął trzy tysiące Żydów w niewolę, a Joakima jeszcze przy koronie zostawił. Od tego czasu rachować trzeba 70 lat niewoli, ktoreto lata Jeremiasz Prorok był przepowiedział. Stało się to dziewiątego roku panowania Joakima, roku swiata 3398, przed narodzeniem Chrystusa 606. Między niewolnikami był także wzięty Jechoniasz najstarszy syn Joazasa. Umarł wprędce niebożny Joakim roku panowania jedenastego, i ciało jego bez pogrzebu porzucone było, iako przepowiedział Jeremiasz.

Po Joakima śmierci okrzykniono królem Jechoniasza syna jego, bez wiedzy króla Babilońskiego, któremu królestwo Judzkie hołdowało. Był nasładowcą bezbożności oycy, przeto trzeciego miesiąca iak zaczął panować w Jeruzalem, z matką, żoną i z innymi pierwszymi królestwa panami był.

do Babilonu przez Nabuchodonozora przeniesiony. Wyprowadził także nieprzyjaciół ośm tysięcy ludzi, i tysiąc rzemieślników, a między innymi Ezechiela i Daniela Proroków. Wszystkie nado to naczynia święte, oraz skarby kościelne i królewskie zabrał i wywioził. Tak osłabiwszy miasto i mieszkanców, uczynił królem Judzkim, a swoim hołdownikiem Mataniasza, i nazwał go Sedecyaszem, pogroziwszy mu zgubą państwa, ięśliby mu nie był wiernym.

XXVIII. Upadek państwa Judzkiego na Sedecyaszu.

Był Sedecyasza naśladowcą zbrodni braci swoich, zły, niebożny, bałwanów czciciel. Nic nie dbał na groźby i upominania Jeremiasza, któremi go pobudzał, aby się na drogę sprawiedliwości nawrócił. Gdy tedy król, kapłani i lud wszystek nowych coraz zbrodni i niebożności dopuszczali się, śmiali się i natrzęsali z Proroków do pokuty ich pobudzających, a całą swoją nadzieję w obietnicach fałszywych proroków pokładali, przyszedł czas ich ukarania. Ten król nie uważając na słabość swoją, chciał się wybić z jarzma Assyryczyków, i

podatku płacić im nie chciał. Nabuchodonozor więc na ukaranie zuchwałości swego hołdownika, a raczëy za narządzie gniewu Bożkiego użyty, przyszedł z wojskiem, i naprzód króla Egipskiego, który bojąc się o swoje państwo szedł Jerozolimie na pomoc, poraził; potem miasto Jeruzalem wciśle wziął obleżenie. Wszczął się w mieście wielki głód i powietrze, z którego bardzo wielu wymarło. Po kilku szturmach dobywszy nieprzyjacieli miasta, czyni straszną rzeź ludzi bez żadnego na płeć, wiek i stan względu. Naostatek miasto i kościół popalił i z kretelem zruynował. Uciekającego Sedecyasza złapano, synów w oczach jego pomordowano, a po tak strasznym widoku, oczy samemu wylupiono, i w kajdany okuwszy, roku panowania jego iedenastego z wielkiem ludzi mnostwem do Babilonu zaprowadzono. Tam nędzą i smutkiem strapiony niieszczęśliwe życie zakończył. Ten był żałosny koniec królestwa Judzkiego, które trwało lat 390. Owo miasto święte i w świecie niewsparialsze w ruinach swoich dla grzechów mieszkańców zagrzebane zostało. Dzia-

to się to roku świata 3420, przed narodzeniem Chrystusa 584. (h)

Wyłączono od tey niewoli Jeremiasza Proroka, który skrzynię przymierza na górze Nebo w jamie nikomu nieznaney ukrył, tak iż tey Żydzi więcej znaleźć nie mogli. Ogień także święty w lochu podziemnym schował. Napisał pienia żalosne oplakując zgubę Jeruzolimy, które lamentacyami zowiemy. Na pociechę zabranym w niewolą Żydom przepowiedział iż, jeśli będą statecznymi w czci iednego Boga, po 70 latach niewoli przywróci ich Bóg do dawnego ich kraiu.

W spustoszoney Palestynie trochę tylko ubogich ludzi zostawiono, którzyby owę ziemię uprawiać, i trzody paść mogli, aby iakiś pożytek zwycięzcy przynosiła. Nad tą resztą pozostałych Żydów Nabuzardan hetman woysk Nabuchodonozora przełożył Godoliasza Żyda, któryby ich w spokojności i posłuszeństwie utrzymywał. Lecz ten od zazdroznego Jzmaela ze krwi królów Judzkich po-

K₃

-
- (h) Na nieiaki czas przed zburzeniem Jeruzolimy Solon nadał prawa Ateńczykom i wolność ich na sprawiedliwości zasadził.

chodzącego w prędkim czasie zabity był. Niegodziwy zaboyca wielu przeciwnych sobie Żydów pomordowawszy, uciekł się do kraju Ammonitów. Żydzi zaś częścią od Nabuchodonozora na miejscu zostawieni, częścią z innych krajów (pod czas ruiny rozproszeni) świezo przybyli, w wielkiej liczbie schronili się do Egiptu, i udali się do czci bałwanów. Ale gdy potem Nabuchodonozor podbiwszy sobie wszystkie pograniczne Palestyny narody: iako to Ammonitów, Moabitów, Idumeyczyków. Syryycków, Filistynów, Tyryycków, wszedł także do Egiptu, i króla Egipskiego na głowę poraził, owi też Żydzi częścią mieczem, częścią głodem według proroctwa Jeremiasza i Ezechiela wyginęli.

Ponieważ Jeroboam wprowadziwszy bałwochwalstwo wypędził z swego państwa kapłanów i Lewitów, a w królestwie Judzkiem czasami udawano się do czci bałwanów, przeto Bóg litościwy dawał Izraelitom proroków, którzyby ich prawa Bożego nauczali, i do czci jednego Boga prowadzili. Gdy się ci nie poprawiali, i od czci bałwanów nie odstępowali, przepowiadali im Prorocy zgnę Państwa i srogą ludu niewolą. Między wielu innymi w królestwie Izra-

elskiem byli Prorocy następujący: Eliasz, Elizeusz, Jonas, Amos, Ozeasz, Jehu, Obed, Micheasz. W królestwie zaś Judzkiem słynęli: Azaryasz, Abdysz, Zacharyasz, Joel, Jzaiasz, Sofoniasz, Jeremiasz, i inni.

ROZDZIAŁ VI.

Niewola Babilońska i dalszy stan Żydów aż do zupełnego ich państwa spustoszenia.

I. Stan Żydów pod Monarchami Asyryjskimi. Daniela wziętość i proroctwa.

Stan Żydów w niewoli Babilońskiej był nędzny i uciążliwy; lecz w tém byli szczęśliwi, że się szczerze do Boga nawrócili, i niemu samemu w pośród bałwochwalstwa cześć oddawali. Dał im Pan Bóg Ezechiela Proroka, który ich na drogę prawdy i sprawiedliwości przywodził, i pokutującym powrot do swej oyczyzny obiecywał. Było i to niemłą dla nich w nędzy ulgą i pociechą, iż niektórzy z Żydów w wielkiej u dwo-

ru łasce zostawali, i na różne godności bywali wywyższeni. Między inszymi Daniel Prorok na dworze królewskim wraz z Ananiaszem, Mizaelem i Azaryaszem wychowany, i w wszelakich naukach wydoskonálny, pierwsze miał miejsce i względy, a swoją mądrością i wziętością znośniejszy los swym ziomkom czynił. Miły był Nabuchodonozorowi królowi naybardziej przeto, iż mu przypomniał i wytłumaczył sen iego, o posągu z różnych kruszców zrobionym, czego insi wieszczkowie dokazać nie mogli. Sen ten według Daniela wytłumaczenia, znaczył cztery na świecie Monarchie: pierwszą Assyryczyków naymocniejszą wyrażoną przez złotą głowę; drugą Medów mniej mocną, wyrażoną przez srebrne piersi i ramiona; Trzecią Persów wyrażoną przez brzuch i łądzwie miedziane; Czwartą Greków, wyrażoną przez nogi częścią żelazne, częścią gliniane. Kamyk zaś który owę statwę skruszył, i wielką górę z siebie utworzył, znaczył obszerne panowanie Rzymian; a w duchowném rozumieniu znaczył królestwo Messyasza duchowne, które na wieki trwać będzie. Zdziwiony a oraz uweselony z tak cudownego snu wytłumaczenia Nabuchodonozor wyznał:

iż Bóg, którego czcili Daniel, iest Bogiem bogów, i Panem królów, i zaraz Daniela uczynił rządcą wszystkich swoich prowincy, wraz z jego trzema towarzyszami.. Panowie Babilońscy zarozszczając im tey łaski u króla i tego wywyższenia, wynaleźli sztuczny i niegodziwy sposob na ich zgubę. Doradzili królowi, aby wystawił statnę, któreby wszyscy pokłon bozki oddawali. Gdy też Ananiasz, Azarysz i Mizaël, jako prawego Boga czciciela czynić nie chcieli, wczuceni byli do pieca ognistego, lecz tam cudownie od ognia ocaleni zostali. Król tym cudem poruszony oddał chwałę prawemu Bogu, a tych trzech młodzianów do dawney łaski przypuścił.

Tym czasem Nabuchodonozor przez stateczną zwycięztw i zdobycia tylu królów pomysłność, osobliwie po wzięciu handlowego i bogatego miasta Tyru, w pychę się podniósł, i z Bogami się równać począł. Naukowanie tey wyniosłości dopuścił na niego Bóg straszny sen, który go niespokojnym czynił. Widział w śnie wielkie i wysokie drzewo owoców pełne, które nagle podcięto, i korzenie tylko iego w całości zostawiono. Nadto słyszany był głos wołający, aby przez siedm lat w takowym stanie zostawało.

ażby poznało, iż jest Pan najwyższy, co włada państwami, i rządzi światem. Ten sen tak mu wytłumaczył Daniel: iż straci rozum, i przez siedm lat nierozumnym bydłom ponobry będzie, iedząc iak one trawę. Ziściło się to wszystko, a Nabuchodonozor znowu do rozumu przyszedłszy, uznał Boga Stwórcę nieba i ziemi... Żydzi pod tym królem wszelkiey spokojności używać zaczęli, i w czci jednego Boga statecznie trwali. Po śmierci Nabuchodonozora Ewilmerodach rzędca państwa w małoletności Baltazara równie łaskawym pokazał się ku Żydom. Ten Jechoniasza króla Judzkiego z więzienia uwolnił, i z sobą do stołu aż do śmierci siadać rozkazał.

II. *Stan Żydów w Persyi pod Królem Asswerem.*

Jeszcze Nabuchodonozor król zawoio-wawszy znaczną część Persyi na królu Astyagiesu, wielu Żydów z Babilonu do Persyi przeprowadził; między którymi znajdował się Mardocheusz i Ester. Artaxerxes albo iak Żydzi mówią, Asswerus brat Astyagiesa, a Cyaxara syn człowiek waleczny, Babilonczyków wypędził, siebie królem Perskim uczynił, i wiele

provincyę zawojuawszy, państwo swoje do wysokiego potęgi stopnia wyniosł. Żydzi tam się znajdujący zachowywali statecznie prawo święte, trzymali się Religii przodków swoich, oddając cześć jednemu Bogu stwórcy nieba i ziemi. Ta ich pobożność i oddalenie się od czci bałwanów w pośród bałwochwalców, wielkie na nich przesładowanie ściągnęła. (i)

Asswerus oddaliwszy królową Wasty, wziął sobie za żonę Esterę z pokolenia żydowskiego piękney urody i skromności niewiastę, synowicę Mardocheusza, która potem ludu swego stała się zbawicielką. Aman minister królewski dumny i zuchwały, strasznie na Mardocheusza rozgniewany, że on sam ieden przed nim na kolana nie padał, wyrzcił sobie edykt króla, aby wszyscy Żydzi w tym kraju iakoby pokoy mieszkający w pień wycięci byli, a Mardocheusz powieszony. Ale Ester litością nad swoim ludem zdęta, przebłagała i oświeciła króla, względem niegodziwego i okrutnego Amana zamysłu. Król o wszystkiem uwiadomiony nagrodzwszy przysługę w odkryciu spisku Mar-

(i) Jnni przez Asswera rozumieją Daryusza Histaspę, inni Artaxerxesa długoręcznego królów Perskich.

docheuszowi, Amana na zgotowaney dla Mardocheusza szubienicy powiesić kazał, a edykt swoy względem wyrznięcia Żydów nazad odwołał. Mardocheusza ministrem swoim uczynił, i Żydom podług praw swoich żyć pozwolił. Tak roztropnością i dobrocią Estery Żydzi od wiszącey zguby ocaleni zostali.

III. *Daniel tłumaczy pismo nieznanome. Wyraża czas przyścia Mefysasza.*

W Babilonie po krótkim Ewilmerodacha panowaniu, Nitokrys objąwszy rządy chwalebnie lat kilkanaście panował; nakoniec oddał rządy synowi swemu już dorosłemu imieniem Baltazarowi. Ten po niejakim czasie sprawił panom wielką ucztę, kazał przynieść naczynia święte kościoła Jerozolimskiego, i użył ich do napoju wina dla wszystkich. Tym czasem pokazała się na ścianie ręka pisząca owe słowa: *Mene, Thecel, Phares*, których nikt wyłożyć, ani nawet przeczytać nie mógł. Przyzwany Daniel tak je wytłumaczył: iż oznaczały koniec życia królowi, i koniec jego państwa. Baltazar lubo zasmucony uczył Daniela zło-

tym łańcuchem, purpurą i trzecią osobą po sobie w państwie swoim uczynił. Ale wkrótce Cyrus król Medów rodem Pers wziął miasto Babilon; król Baltazar zabity, a państwo między Medów i Persów jest podzielone.

Daniel troskliwy o wybawienie z niewoli ludu, miał pod czas modlitwy objawienie dotyczące się dalszego Żydów stanu i powodzenia. Procz siedmudziesiąt lat niewoli już od Jeremiasza przepowiedzianych, wiazał 70. tygodni, na końcu których miało nastąpić: odpuszczenie grzechów, sprawiedliwości wieczyste panowanie, zupełne spełnienie proroctw, i namazanie Świętego świętych. A po sześciudziesiąt dziewięciu tygodniach od Jerozolimy odnowienia, Chrystus będzie na śmierć skazany, w pół ostatniego tygodnia ustanie ofara, i będzie w kościele obrzydliwość spustoszenia, i aż do końca to spustoszenie trwać będzie. (i) Oto iasnie wyrażony czas

-
- (i) „ Daniel rozdz. 9. *Siedmudziesiąt tygodni skró-*
 „ *cone są nad ludem twoim, i nad mia-*
 „ *stem świętem twoim Jerozalem; aby się*
 „ *dokonało przestępstwo a grzech wziął ko-*
 „ *niec, i nieprawość była zgładzona, a*
 „ *wieczna sprawiedliwość sprowadzona by-*
 „ *ła na ziemię, i aby spełniło się widzenie*
 „ *i proroctwo, i pomazany był Święty świę-*

przycia Messyasza, i spustoszenia na zawsze odnowionego miasta i kościoła Jeruzalem. Te tygodnie rachować się mają od dwudziestego roku panowania Artaxerxesza, w którym wydał wyrok pozwalający Żydom, budować na nowo miasto Jeruzalem. Były zaś tygodniami lat, i zawierały w sobie lat 490. Ten sposób rachowania u Żydów był w użyciu, którzy siódmy rok tak święcili, jak siódmy dzień każdego tygodnia. Często też Pismo rok cały dniem zowie.

„ tych. Wiedz tedy i uważaj: od wyjścia
 „ mowy *czyli wyroku* aby odnowione było
 „ Jeruzalem, aż do Chrystusa wódza ty-
 „ godniów siedm i tygodniów sześćdziesiąt
 „ i dwa będzie: i znowu zbudowana bę-
 „ dzie ulica i mury w ciasności albo trudno-
 „ ści czasów. A po tygodniach sześćdziesiąt
 „ i dwóch Chrystus będzie zamordowany;
 „ lud który się go zaprze, nie będzie więcej
 „ jego ludem. Przyjdzie lud z wodzem swo-
 „ im, zburzy miasto i świątynię: koniec
 „ jego spustoszenie, a po skończonej woj-
 „ nie będzie dawno postanowione spustosze-
 „ nie. Utwierdzi zaś przymierze z wielką
 „ przeciągu jednego tygodnia; a w pół te-
 „ go tygodnia ustanie ofiara i ofiarowanie.
 „ Będzie w kościele obrzydliwość spustoszenia,
 „ i aż do skończenia i końca trwać będzie
 „ spustoszenie.

IV. *Powrot Żydów z niewoli do oyczyny, budowanie kościoła.*

Daniel od Cyrusa i kochany i poważany o niczem bardziey nie myślił, iak o wybawieniu z niewoli ludu swojego. Przekłóżył on Cyrusowi, iż Prorocy dawno przepowiedzieli, a osobliwie Jzaliasz, że będzie monarchą świata, wybawicielem ludu Żydowskiego, i odnowicielem kościoła Jerozolimskiego. Cyrusem ukontentowany, podbiwszy królestwo Perskie i założywszy Monarchią Perską, wydał wyrok, pozwalając Żydom wracać się do swej oyczyny, i kościół prawemu Bogu w Jerozolimie budować. Oddał im wszystkie naczynia kościelne za Nabuchodonozora pobrane, i koszt na kościół z swego skarbu ofiarował. Roku więc przed narodzeniem Chrystusa 536, po upłynionych zupełnie 70 latach niewoli, Zorobabel syn Salatyela wodzem obrany, i Jozue albo Jezus syn Jozedeka najwyższy kapłan, więcey iak 42000 niewolników do ziemi Judzkiej przeprowadzili. Stanąwszy Żydzi w oyczyźnie swojej, zaraz nowy ołtarz wystawili, i na kościół fundamenta zakładać poczęli. Ale Samarytani na Żydów rozgniewani, że ich do uczestnictwa tego dzieła przy-

puścić nie chcieli, wszelkiemi sposobami tego im przeszkadzali. Samarytani byli to owi Kuteuszowie od Nabuchodonozora sprowadzeni, którzy do czci Boga prawdziwéj fałszywą mieszały, i stąd Żydzi nimi się brzydzili. Lecz Dariusz król Perski i Babiloński pozwolił Żydom, aby kończyli zaczęty kościół; co większa wszelki koszt na tę budowę i na czynienie ofiar z swego skarbu łaskawie ofiarował. Przy wielkiej Żydów usilności skończony był kościół, i z wielką uroczystością poświęcony, roku świata 3485. przed Xsem r 519. (k)

Nadto Artaxerxes pozwolił Ezdraszowi iść do Jeruzalem z kapłanami, Lewitami i innym ludem, który się był jeszcze w jego państwie pozostał. Dał mu wiele złota i srebra na przyozdobienie kościoła, i wolność aby sam obrat Sędziów i innych urzędników. Ten Ezdrasz był z pokolenia kapłanów, w prawie Moyżesza naybiegleyszy, a stąd naylepszy

-
- (k) Za panowania Dariusza zaczęła się wolność Aten i Rzymu. Ateńczykowie wypędzili Hipparcha syna Pizystrata, a Rzymianie wygnali Tarkwiniusza pysznego, i dwóch Konsulów postanowili. Wkrótce potem wślawia się Muleyades wygraną maratońską.

lepszy Żydów nauczyciel. On wszelkie wady i bezprawia tak we czci Boga, iako i w obyczajach Izraelitów, osobliwie względem żon cudzoziemek i ucieszenia uboższych poprawił, i we wszystkim dobry porządek ustanowił.

V. Wystawienie murów miasta Jeruzolimy. Rząd Izraelitów.

Mając Żydzi kościół i wszelką w nim część należycie ustanowioną, chcieli się od nalaźdu nieprzyjaciół murami miasta ubezpieczyć. Przez Nehemiasza więc wyrobili sobie na to pozwolenie. Artaxerxes uważając sobie Nehemiasza dla pięknych jego przymiotów, na żądanie jego wydał dwudziestego roku swego panowania wyrok pozwalający, aby miasto Jeruzalem murami opasali. Od dania tego wyroku, to jest od roku świata 3550, a przed Chrystusem 454, rachować trzeba tygodnie Daniela, 490 lat w sobie zawierające. Nehemiasz podczasy królewski z rodu kapłańskiego pochodzący przybywszy do Jeruzalem, i zniósłszy się z obywatelami, natychmiast zaczął dzieło około murów miasta. Mieli znów Żydzi od pogranicznych nieprzyjaciół w budowaniu przeszkodę, tak dale-

lece iż Nehemiasz iednych do obrony, drogich do murowania wyznaczyć musiał; z murujących nawet niektorzy w jedney ręce, iak mowi Pismo święte, kielnią, w drugiey broń trzymać musieli. Robili koło tego dzieła z takim pośpiechem, iż mury Jerozolimy w przeciągu 52 dni, nie bez podziwienia za staraniem Nehemiasza zupełnie skończone były.. Pod czas tego dzieła Nehemiasz nie tylko miał wiele przeszkod, ale też wiele od zardrosnych na swoje życie zasadzek, ale tych uchronił się częścią roztropnością swoją, częścią ułaską w Bogu położoną. (1)

Nehemiasz aby wszelki porządek w czynieniu ofiar ustanowił, kazał szukać świętego ognia, który Jeremiasz w suchey studai był ukrył. Nie znaleziono ognia, tylko wodę błotnistą i zgęsiłą; tą Nehemiasz ofiary pokropić kazał, i

-
- (1) Za czasów Artaxerksa roku od założenia Rzymu 302, wysłali Rzymianie Posłów do Grecyi osobiwie do Aten, na zebranie praw, z których potem dwanaście tablic ułożyli. Artaxerks zwyciężony od Cymona zawiera pokoy z Grekami. Roku świata 3665 Filip król Macedoński pokonał pod Cheroneą Atenczyków i Tebanczyków, i wielowładnym tego narodu uczynił się panem.

zaraz cudownie ogień wybuchnął. Wprowadził także dobry porządek między kapłanów, Lewitów i śpiewaków, iaki był za Dawida, kazał im oddawać dziesięciny i pierwiastki, aby tak powinności swoje punktualnie wypełniali. Zeby gruntownie utwierdził Religiią prawego Boga, uczynił zbior wszelakich ksiąg świętych, i omyłki w niektórych exemplarzach podług oryginału poprawił. Zgoła byłto człowiek niezmordowany w gorliwości o cześć bożką i o dobro ludu, tak iż się odnowicielem Rzeczypospolitej świętej, i zbawicielem ludu nazwać może. Ezdrasz nie mniej gorliwy opisał dzieje czasów swoich w dwóch księgach Ezdraszowemi zwanych, które Nehemiasz dokńczył. Tenże Ezdrasz zebrał dawne dzieje ludu Bożego, rozłożył je na dwie księgi nazwane Paralipomenon.

Od czasów Nehemiasza albo wystawienia murów Jerozolimy wszelkie proroctwa ustały, bo lud już dosyć był naczony i w powinnościach swoich oświecony. Podobalo się Bogu nie posyłać więcej Proroków, aby Żydzi z większem pragnieniem oczekiwali Messyasza, na którym wszystkie proroctwa spełnić się miały. Lud Jzraelski od niewoli zaczął bydź

stateczny w swej Religii, i więcej do czci bałwanów nie powracał. Niewola nauczyła ich byź Bogu wiernymi.

Zydzi po swoim z niewoli powrocie nie obierali sobie królów, ale rząd wolny wprowadzili pod głową i dozorem najwyższego kapłana. Rządzili się według swych praw, obierali sobie urzędników i sędziów, ale zawsze obcy Monarchom podlegali, i podatek im płacić musieli. Tey podległości hold nie tylko Monarchom Perskim, ale też potem Greckim oddawali. Rada publiczna niegdyś od Moyżesza ustanowiona, utrzymywała się przy swej powadze, i przy niej władza życia i śmierci zostawała.

VI. Odszczepieństwo Manasses, wystawienie kościoła Samarytańskiego.

Cieszyli się długo Zydzi miłą spokojnością, aż oto Manasses brat Jaddusa najwyższego kapłana wszczyna wielkie zamieszanie. Pojął on za żonę córkę Santabalaty Samarytana. Jaddus najwyższy kapłan i starszyzna namawiali go, aby ową cudzoziemkę przeciw prawu pojętą precz od siebie oddalił; on nie tylko przystać na to nie chciał, ale też stał się pierwszą głową

odszczepieństwa. Począł zaraz myśleć o wystawieniu kościoła blisko Samaryi na górze Garyzym, którą Samarytani za świętą mieli, aby tego kościoła najwyższym uczynił się kapłanem. Wielu Żydów tychże co i on myśli i chęci, za jego przykładem poszło. Gdy potem Sannabal tesc Manassesa zdradził Dariusza Kodomanna, i woysko jego oddał Alexandrowi obleżeniem Tyru zabawnemu, czego żądali dopiełi, i kościół Garyzyski wystawili. Tym sposobem ambicyi Manassesa zadosyć się stało, i Samarytani osobny kościół składać poczęli, roku przed narodzeniem Chrystusa 332. Zachowali oni cześć prawego Boga i księgi Moyżeszowe, lecz wiele przeciwnych wprowadzili obrządków, przeto Żydzi zawsze się nimi brzydźili.

VII. *Stan Żydów pod Alexandrem
IV. i innymi królami Syryi i
Egiptu.*

Alexander wielki pobiwszy pod swoją moc całą Persyą, stał się jej panem, wchodzi do Babilonu i zakłada Monarchią Grecką r. ś. 3674. Żydowskie więc państwo królom Perskim podległe, do niego należeć poczęło. Lecz Ale-

xander rozgniewany na Żydów, iż mu pod czas obleżenia Tyru żywności i posiłków dadź nie chcieli, idzie z wojskiem i zamysłem zburzenia Jerozolimy. Atoli na widok Jaddusa nwywyższego kapłana z Lewitami w strój kapłański ubranymi, i całego ludu w białych szatach przeciw sobie wychodzącego, zmięczony został, i przedsięwzięcie swoje odmienił. Pokazali mu Żydzi prociectwo Daniela, iż Persya miała być przez Greków zawojuwana, co on o sobie wytłumaczył, i Żydom podług praw swoich żyć pozwolił; oni z swej strony zawsze mu wiernymi byli. (m)

Po śmierci Alexandra r. ś. 368, państwo jego na kilka części przez wódzów rozerwane było, i Żydzi czasami nie szczęść doznawać poczęli. Najmocniejsze zrobiły się królestwa: Egipskie założone przez Ptolomeusza syna Lagusa, i Azji albo Syryi przez Seleuka ustanowione. Ptolomeusz syn Lagusa dobył Jerozalem, i do Egiptu kilkadziesiąt tysięcy Żydów wyprowadził; lecz widząc ich wiernych sobie, przywileje od Alexandra im nadane potwierdził, i łaska-

(m) W czasie Alexandra zwycięstw, Rzym z Samnitami wojnę toczyć zaczął.

wie z nimi się obchodził. Antyochus także wnuk Seleuka król Syrii sprowadził Żydów do Azji mniejszej, skąd do Grecyi przeszli, i wszędzie iedremitz prawami, i iedną z ierszymi obywatelami cieszyli się wolnością.

Za rządów Eleazara Arcykapłana Ptolomeusz Filadelfus król Egiptu nauki kochający sprowadził do siebie uczonych Żydów, którzy mu pięć ksiąg Moyżesz na grecki język wyłożyli; to tłumaczenie nazywa się wykładem 70, roku przed Chrystusem 277. Insze pisma święte w późniejszym czasie dla Żydów w Egipcie i Grecyi siedliska swie mających były z hebrajskiego na grecki język przełożone. Gdy się Żydzi po Azji krzewić poczęli, królowie wschodni tak poważali ich Religiją, iż do kościoła Jerozolimskiego częste dary zasylali. (n)

(n) W tym czasie prowadzili Rzymianie wojnę z Tarentynami i z królem Pirrusem, którego opuścić Włochy przymusili. Roku świata 378; Annibal zaczął drugą wojnę Panicką z Rzymianami, która trwała lat 17.

VIII. *Chciwość Selenka, ukaranie Heliadora, ambicya i chciwość kapłanów.*

Pokoy którego używali Żydzi, pomie-
szała im chciwość i przewrotność wła-
snych ich braci. Symon Żyd sługa ko-
ścielny a wierutny zdrajca, przez po-
chlebstwo doniósł kłamliwie Selenkowi
Filopatorowi, iż w kościele Jerozolim-
skim wielkie się skarby znajdują, któ-
rychby on na dobre mógł użyć. Król
pieniędzy chciwy wysłał Heliadora wo-
dza na ich zabranie. Żydzi udaia się
modlitwami swoimi do Boga prosząc,
aby tę zniewagę od swego kościoła od-
wrocić raczył. Tym czasem dumny He-
liador wchodzi śmiało do kościoła na zra-
bowanie skarbcu, ale od dwóch młodzi-
ców z woli Wszechmocnego tak mocno
rozkami osmagany był, iż prawie na pół
umarty zdawał się, iednak za modlitwą
Oniasza Arcykapłana do zdrowia przy-
szedł, i opowiadał wszystkim moc Boga
naywyższego, który owo miejsce w swej
miał opiece... Od czasów Oniasza trze-
ciego naywyższego kapłana, nie mieli
Żydzi przez długi czas prawych kapła-
nów naywyższych, gdyż ambitni urząd
arcykapłański za pieniądze u królów Sy-

ryi sobie kupowali, iedni drugich spy-
chali, nayniegodziwszych nawet sposo-
bów użyć nie wstydziłi się, aby tylko
godności tey dostąpić mogli. Ta ich am-
bicya razem z chciwością złączona, wiele
nieszczęść na cały lud Żydowski spro-
wadziła. Stąd bowiem wszczęły się w
Judei szkodliwe kłótnie, spory i za-
mieszania.

IX. *Niegodziwość i okrucieństwo An-
tyocha. Gorliwość Matatyasza.
Męczeństwo Machabeuszów.
R. S. 3831.*

Antyoch Epifines syn wielkiego An-
tyocha zuchwały, okrutny, bezbożny,
stara się z tych rosterków korzystać.
Powracając z Egiptu, który chciał za-
wojować lecz mu się nieudało, wszedł
z woyskiem do Jerozolimy, gdzie kilka
tysięcy Żydów częścią pomordował, czę-
ścią w niewolę zabrał. Wchodzi nawet
do samego kościoła, bierze wszystkie na-
czynia święte, wystawia posąg Jowi-
szowi Olimpiickiemu w pośrodek kościoła,
jemu i innym bożkom od Greków czczo-
nym cześć bożką oddawać, mięso wie-
przowe ofiarować i iedź rozkazanie. Nad-
to znosi prawo Moyżesza, święta, ofia-

ry, pali więgi święte, zgoła całą ich Religiią zgruntu wywraca, a pogańską wprowadzić usiłuje. Wielu karą śmierci ulęknieni króla rozkazy wykonywają. Lecz nieustraszony Matatjasz tak niegodziwym złośliwego króla zamysłem z synami swoimi opiera się, i na utrzymanie wolności i praw świętych używa wszelkich sposobów. Dobrzy i o cześć Bożką gorliwi Żydzi łączą się z nim, i zuch tego króla nieustraszoną odwagą swoją zawstydzają. Wten czas to święty ów i męzy starzec Eleazar śmierć chwalebną nad życie niesławne przekładając, i zdanych rad przyjacielskich iako mniej baczących nie przyjmując, za religiią ojców życie położył. W jego ślady wstępując siedm bracia Machabeycykowie ża dnemi groźbami, ani obietnicami nie dali się uwiesdz, ale mężnie z matką swoją krew przelali za praw oyczystych i Bożkich zachowanie. Stali się męczennikami, bo dla Religii świętey okrutnie byli zamęczeni.

Matatjasz zaś wyżej wspomiony z pokolenia Finees idący, chcąc upadającą Religiią podźwignąć, zebrał wojsko z gorliwych Żydów, i zapędy tego tyran na nieco wstrzymał. Miał on pięciu sy-

nów: Jana, Symona, Judasza, Elezara i Jonatę, którzy po nim ludem zarządzili.

X. Chwalebne czyny Judy Machabeusza i jego braci.

Judasz nasamprzód od samego Matatjasza następcą uczyniony, był nasładowcą mężstwa i pobożności oycy. Ten liczne woyska Apolloniusza, Serona, Gorgiasza, Tymoteusza, Nikanora, Barchidesa mocnych hetmanów Syryjskich w różnych potyczkach małą swoich garstką, ale wielką w Bogu ufnością na głowę poraził. Kościół Jerozolimski złupiony i zeszpecony oczyścił, posąg Jowisza wyrzucił, a ofiary i obrządki święte odnawił. Arcykapłanem zostawszy chwałę i powagę tej godności przywrócił.

Antyoch Epifanes dowiedziawszy się o klęsce wszystkich swych wodzów, powraca z hańbą z Persyi, (gdzie bogaty kościół chciał złupić) wpada w nieustychaną złość, i Jerozolimie ostatnią grozi ruiną; lecz nagle iadąc wypadł z wozu, w tém zgniłością wewnętrzności, robactwem i smrodem stąd wychodzącym udręczony: wyznaie moc Boga Izraelskiego, czyni pokutę ale fałszywą, i przeto nędźnie umiera. Oczywiście kara Bożka

za prześladowanie i zamordowanie tylu niewinnych ludzi.

Judasz Machabeyczyk wołował ieszcze z następcą iego Antyochem Eupatorem, którego kilkarazy zwyciężył, i pokoy z nim zawarł. W jedney atoli potyczce poległ mężnie potykając się Eleazar brat Judy, lecz śmierć iego pokoy całemu narodowi przyniesła. Po otrzymanem zwycięztwie posłał Judasz do Jerozolimy znaczne pieniądze, aby się modlono i ofiary czyniono za tych Żydów, co pod czas bitwy na placu legli, dobrze i świętobliwie o zmartwychwstaniu myśląc i wierząc.. Chcąc Judasz naród swoy od napaści nieprzyjaciół zasłonić, zawarł przymierze z Rzymianami, spodziewając się, iż sama sława Rzymian będzie dla nich obroną. Nakoniec potykając się mężnie z Bacchidesem i Alcymem zmiennikiem Żydem hetmanami króla Detryusza legł na placu, bo tylko 800 miał ludzi przeciwko woysku z 20,000 złożonemu. Opiakiwał go lud wszystek, gdyż on sławę narodu swego podzwignął, Żydów od ucięmiężenia uwolnił, i część prawego Boga w kościele Jerozolimskim przywrócił.

Po śmierci Judy brat iego Jonatas wodzem okrzyknięty został. Ten Apollo-

niusza Celezyryi rządząc i hetmana szczę-
 śliwie pokonał. Tak się wstawiając z
 Alexandrem Balas, a potem z Demetry-
 uszem Nikatorem królami Syryi pokoy
 zawarł, ze Sparcyatami przymierze uczyni-
 ła, a z Rzymianami odnowił. Gdy mu
 się wszystko po myśli wiodło, zdra-
 dziecko od Tryfona tron Syryi przywła-
 szyć sobie chcącego, wraz z dziećmi
 swemi zabity był. Za rządów Jonaty
 Żydzi Egipczy za pozwoleniem Ptole-
 meusza Filometora wystawili sobie ko-
 ściół w Alexandryi, i tam ofiary Bogu
 czynić zaczęli.

Na miejsce Jonaty nastąpił Symon, mą-
 dry, ostrożny i szczęśliwy, przywła-
 szał się do Demetryusza jako prawego Syryi
 króla, i otrzymał od niego wolność dla
 swego kraju. Ten waleczny bohater
 Syryjczyków ze wszystkich miast Judzkich
 wygnał i z zamku nawet Jerozolimskie-
 go, który dotąd trzymali. Tak przez
 waleczność Symona wybiwszy się Żydzi
 z jarzma niewoli bałwochwalców, w na-
 grodę jego zasług królewską go przyo-
 zdobili godnością, przy zezwoleniu na to
 Demetryusza, roku przed Chrystusem
 142. To poddanie się ludu pod władzę
 Symona godne jest uwagi, bo w te sło-
 wa było wyrażone: Symon i jego potom-

stwo używać będzie wszystkich przywilejów królewskiej godności aż dotąd, poki nie przyjdzie sprawiedliwy i prawdziwy Prorok,, 1. Mach. C. 14. Tak Lud Żydowski był pewny o przyściu Messyasza, iż władzę Machabeuszom daną pewnemi warunkami określa. Od tego czasu nowe zaczyna się królestwo Żydów, i panowanie domu Asmoneeńczyków albo Machabeuszów wraz z nnywyższą godnością arcykapańską złączone.

Symon utrzymawszy prawa i wolność swego narodu, zaczął miłego używać pokoiu, lecz wprędce od Ptolomeusza zięcia (który po nim chciał zsięść urząd Arcykaptana) na bankiecie zdradą zabity był. Płakali go wszyscy serdecznie, bo znali wielkie jego cnoty i zasługi. Ptolomkowie tego panowali aż do Maryamny żony Heroda, i do Arystobula Arcykaptana, który był utopiony. Na śmierci pięciu braci Machabeczyków kończy się Historia Pisma świętego. Resztę przeto Dzieiopisma z pisarzów świeckich brać będziemy.

XI. *Wskrzeszenie tytułu królewskiego.*
Następcy Symona i czyny
ich. R. S. 3869.

Nadanego Symonowi królewskiego tytułu, następcy jego używali. Pierwszym Symona następcą w Arcykapłaństwie i rządzie ludu był Jan syn jego Hirkanem zwany. Ten korzystając z kłótui w Syryi panujących wytłamał się z resztą podległości, w której ich królowie Syryjscy trzymali. Z Rzymianami przynierze i przyjaźń odnowił, którzy sąsiadom ich nakazali, aby w Żydowski kraj nie wazyli się wkroczać. Tą ich opieką od napaści zabezpieczony, rozmaitemi wstawił się zwycięstw. Podbił kraj Samarytanów, wziął Sychem miasto, kościół ich zburzył we dwieście lat od jego wystawienia. Samarytani iednak czci swej na górze Garyzym Bogu czynić nie przestali. Tenże Hirkan Jdumeyczyków i Filistynów głównych swych nieprzyjaciół zwyciężył, królów ich stał się panem, i te narody nakłonił, iż wiarę Żydowską przyięty. Zostawił kilku synów, z których znaczniejsi byli Arystobul i Alexander Janneus. Arystobul imię króla i koronę wzięwszy, za-

wojował Jtureczyków, i do przyięcia żydowskiej wiary namowił.

Po krótkim jego panowaniu Alexander Janneus brat jego na tronie posadzony był bitnym żołnierzem, lecz dzikim królem. Gazę miasto mocne a sobie zawsze nieprzyjazne mocą wziął i zruinował, i wiele innych miast podbił, i do swego państwa przyłączył. Wielu Żydów pokoy wewnątrzny za dowództwem Faryzeuszów burzących, i sobie nieprzychylnych zamordować kazał; panował lat 27.

XII. *Hirkana i Arystobula braci kłótnie. Zawoiewanie Judei od Rzymian.*

Po śmierci Alexandra Jannensa żona jego Alexandra rządy państwa trzymała, a syn starszy Hirkan sprawował urząd Arcykapłana. Dopiero po śmierci Alexandry syn Hirkan ponować zaczął. Lecz Arystobulus brat jego młodszy widząc obywatelów iemu nieprzychylnych, przeto iż się dumnym Faruzom we wszystkiem dał powodować, a do tego sam panowania chciwy, rządy bratu swemu mocą wydarł, i iako mniey do rządzenia zdatnemu prywatne życie nakazał. Gdy się ci dwaj bracia między sobą o koro-

koronę kłócą, tymczasem Pompeiusz het-
man Rzymski zakoczywszy wojnę z
Mitrydatem królem Pontu, znajdował
się w Syrii; obadwa więc bracia wzy-
wali go do ugody między sobą. Przy-
chodzi on do Ziemi Judzkiej, i star-
szemu rządy przysadza. Arystobul młod-
szy urażony, bramy miasta Jeruzalem
przed nim zamyka, p tem z prośbą do
niego przychodzi, aby mu tron przysa-
dzić raczył. Pompeiusz rozgniewany
wszedł do miasta, zamku mocą dobył, i
kilka tysięcy Żydów swoim żołnierzem
wyrzucił; pozwolił; naczynia jednak i
bogactwa kościelne nienaruszone zosta-
wił, całą zaś Ziemię Judzką Rzymi-
nom holdowniczą uczynił. Owe potem
bogactwa Krassus łakomiec idąc prze-
ciw Partom zrabował, które więcej niż
do 30 millionow zł: pol: wynosiły.. W
ten czas Pompeiusz Arystobula z dwoma
synami jego Alexandrem i Antygonem w
niewolę wziął, i do Rzymu na tryumf
zaprowadził. Na Hirkana zaś niktze-
mnego obowiązek płacenia haraczu wło-
żyszcy, imię mu niekiedy władzy zo-
stawił. Temuż iako mniej do rządów
zdolnemu prz, dano pomocników Antypa-
tra Juameczyka z dwoma jego synami
Fazellem i Herodem, którzy wszystkiem

rzządzili, a Hirkan tytuł tylko króla nosił. Herod przez swoje zabiegi na wielkie względy u wodzów Rzymskich sobie zarobił. Tym czasem Antygon syn Arystobuła z więzienia uciekwszy udał się do Partów, obiecał im wielką sumę pieniędzy, jeśli mu do odzyskania ojcowskiego tronu dopomogli. Oni tą obietnicą ujęci, przyszlizli z wojskiem do Judzkiej ziemi, Hirkana i Fazella do więzienia wtrącili, Antygona zaś królem uczynili. Herod gładko zemknął, a Antypater już był umarł. Wyprowadził się czempredzey do Rzymu Herod, przedłożył swoje ku Ludowi Rzymskiemu przysługi, i tyle dokazał, iż go królem Judzkiej ziemi uczyniono. Powróciwszy do ojcyzny i wspomóżony od rządzcy Syryi Sozyusza z rozkazu Antoniego, dobył Jeruzolimy, wziął w niewolę Antygona, i żeby spokojnie panował, postarał się u Rzymian, iż mu toporem łeb ucięto. Na Antygonie skńczyło się panowanie familii Asmoneuszów, a berło przeszło w ręce Heroda cudzoziemca, bo rodem Idumeczyka. Przyszłaż zatem czas narodzenia Messyasza według proroctwa Jakobowego, tak długo od narodów oczekiwanego. r. ś. 3968. przed nar: Xsa 36.

XIII. *Panowanie Heroda, iego ambicya, srogość i inne czyny.*

Herod obiawszy rządy państwa, był okrutnym i poddanym wielce nienawistnym. On bowiem dla ubezpieczenia sobie tronu, Arystobula najwyższego kapłana utopił. On żonę swoją Maryamnę z synami swymi Alexandrem, Arystobulem i Antypatrem, iż jakieś podstępny pod nim czynili, on matkę żony swej Alexandrę i inne spokrewnione osoby, i wielu znaczniejszych panów żydowskich, dla potwarzy na nich włożoney pomordował. Z tem wszystkiem był przystępny, szczodry, wielkomyślny. On kilka miast wystawił, kilka zamków naprawił i utwierdził. On kościół w Jerozolimie odnowił i pięknie przyozdobił. On na Syonie pałac sobie obszerny i wspaniały wybudował. On nakoniec pod czas głodu ludowi w całym królestwie żywności dostarczał; a gdy dość znaczne dochody na to nie wystarczały, sprzęt swój wszystek srebrny i złoty na to obrócił. Lecz te cnoty oczernił ambicyą, dumą i okrucieństwem. On jeszcze amfiteatrum w Jerozolimie wystawił, i rzymskie igrzyska tam wprowadził, przez co na większą u wszystkich nienawiść

sobie zarobił. Na pozor Zydem poką-
zując się, dawne rządu ustawy odmie-
nił, następstwo Arcykapłanów według
swey woli ustanowił, powagę rady na-
rodowej osłabił, a potem zupełnie zniósł.

Za iego panowania w Judei, a Okta-
wiana Augusta w Rzymie, gdy się już
spełniły wszystkie proroctwa, i Państwo
Rzymskie pokiem cieszyć się poczęło,
Chrystus Jezus od ojców naszych oczeki-
wany, narodził się z Maryi Panny w
Betleem miasteczku, roku świata 4004.
Gdy się Herod o tem dowiedział od trzech
mędrców wschodnich, którzy do niego
wstąpili i powiedzieli, iż nowo naro-
dzonemu królowi szli pokłon oddać i
dary ofiarować, zbyt panowania chciwy
bojąc się o utratę korony, wszystkie
dzieci dwóch lat spełna niemające po-
mordować okrutnie kazał. Ale naostatek
godną za te okrucieństwa odniósł karę,
bo wielę ciężkimi ściśniony bolami, i
po całym ciele wrzodami obsypany, i od
wazy roztoczony nędzną wyzionął do-
szę, roku panowania swego 37. życia
70.

XIV. *Następcy Heroda. Zburzenie
Jerozolimy. Rozproszenie Żydów.*

Po Herodzie panował Archelaus syn
iego, testamentem od oycy królem naza-
czony, a od Cesarza Rzymskiego Augu-
sta potwierdzony. Lecz gdy wielkie
kłótnie między bracią panowały, i czę-
ste zażalenia na Archelausa zachodziły,
Cesarz odiał mu połowę państwa, i tę
część podzielił na dwie tetrarchie: ie-
dną Trachonitską wraz z Ituręą dał Fi-
lippowi, a drugą Galilejską Antypie
Heroda synom. Archelausowi została się
Tetrarchia Judzka i Samaryjska, i kraj
Jdumejski. Gdy potem tenże Archela-
us dla popełnionych okrucieństw na wy-
gnanie do Wienney do Gallii był posłany,
część iego państwa w prowincyą Rzym-
ską obrócona, i przez rządzców Rzym-
skich sprawowana była.

Herod Antypas w Tetrarchii Galiley-
skiej panujący, S. Jana Chrzciciela nie-
godziwe małżeństwo sobie na oczy wy-
rzucającego na prośbę Herodyady, ściąg
rozkazał; Chrystusa zaś Pana, gdy od
niego tak się spodziewał, żadnego nie
otrzymał cnu, w białą szatę na pośmie-
wisko obleczonego do Pilata starosty
odesłał. Pod tym królem Chrystus nie-

winnie od starszyny Żydowskiej oskarżony, na krzyżową śmierć od Piłata skazany był.

Heroda Antypa następcą był Agryppa pierwszy wnuk Heroda wielkiego, który S. Jakóba zabić, a S. Piotra do więzienia wsadzić rozkazał. Ostatnim królem Żydowskim w Tetrarchii Galilejskiej był Agryppa drugi, którego Żydzi oburzywszy się na Rzymian z państwa wygnali, z którego też sami wprędce wyrzuci byli. Niżeli jednak tak młą utracili ojczyznę, mieli kilkokrotne od iednego człowieka przestrzeżenie, który im wiszącą zgubę przepowiadał, i do poprawy życia pociągał. Człowiek ten nizkiego urodzenia imieniem Jezus, chodząc po mieście przez lat kilka, te tylko słowa ustawicznie powtarzał: Biada ludowi, biada kościołowi, biada Jerozolimie. I lubo go strofowano, łaiano i rozgami do kości bito, aby milczał, on przecię iedną piosnkę zawsze śpiewał: biada miastu, biada kościołowi. Nakoniec przydawszy te słowa: biada i mnie samemu, kamieniem z murów rzuconym był zabity. Procz tego w dzień zielonych Świątek słyszane były w kościele głosy: wychodźmy stąd, wychodźmy stąd; co znaczyło, iż Aniołowie pańscy już

to święte miejsce opuszczali. To wszystko oznaczało zburzenie Jerozolimy, i ostatnią ruinę narodu Żydowskiego.

Przyczyną ostatniej wojny i całkowitej narodu zguby była naprzód chciwość, zdzierstwo i okrucieństwo starostów Rzymskich osobliwie Florusa, do żywego Żydom dokuczające: potém próżniach chęć wrócenia się do dawnych swych praw i wolności; tą oni nadzieją podlechtani Rzymianom poddannosc wypowiedzieli. Aby zamysły swoje do skutku przywieśli, od niektórych zwłaszcza buntowników podsycent, z takim impetem na Cestysza hetmana uderzyli, iż wojsko Rzymskie już się mieszać poczęło. Lecz gdy się między nimi kłótnie wszczęły, uderzył na nich Cestysz, zbił, i uciekających aż do Jerozolimy zapędził. Pod te same czasy wielka była rzeź Żydów po różnych miejscach, których w Cezarei 20,000, a w Alexandryi w Egipcie 50,000, trupem padło. Potém Żydzi osmieliwszy się porwali się na Cestysza, i do ucieczki przymusili, wielu pobiwszy, i maszyny wojenne zabrawszy. Tem zwycięstwem napuszeni do Jerozolimy powróciwszy, rządząc miasta obiecają sobie Jozefu syna Geryona, Arcykapłanem Anana, i innych wodzów, któ-

rych po prowincjach rozsyłają. Anan-
nus z Józefem wszystkie do wytrzyma-
nia wojny i obrony, potrzebne rzeczy
gotują.

Nero Cesarz dowiedziawszy się o bun-
cie Żydów, wysłał tam Wespazjana, któ-
ry na tę wojnę wziął z sobą Tytusa sy-
na. Wszedłszy Wespazjan z 60,000 żoł-
nierza do Judzkiej ziemi, wiele miast
mocą wziął; iakoto Jotapę, Ptolemaidę,
Cezareę i inne; drugie strachem przera-
żone same się mu poddawały. Tym cza-
sem między Żydami wielkie wszczęły się
kłótnie: jedni wołować, drudzy poddać
się Rzymianom chcieli. N-dto po całym
kraju wielkie łotrów gromady wszystko
rozbojami i łupiestwem napędziały. We-
spazjan o swoim na tron Cesarzski wy-
niesieniu usłyszawszy, cały wojny ży-
dowskiej ciężar włożył na Tytusa, sam
zaś do Włoch popłynął.

Tytus rozdwojone w mieście Żydów
umysły widząc, obległ Jeruzolimę, nie
przypuszczając znikąd żywności. Za-
tem w mieście dla niezliczonego ludu
mnóstwa, który się był zewsząd na świę-
ta wielkanocne zszedł, straszny panował
głód, choroby i powietrze, tak dalece
iż żona mężowi, mąż żonie, synowie
rodzicom, matki dzieciom pokarm z gę-

by nawet wydzielali; co większa matki ciała synów swoich gotować i iedź wazyły się. Ginących ludzi z głodu i powietrza na kilka króć sto tysięcy rachowano. Ponieważ Żydzi próżną nadzieją od fałszywych proroków uludzeni poddawali się Rzymianom nie chcieli, zaczął Tytus zwawo szturmować do miasta, i piątego miesiąca obleżenia dobył, i to miasto najpiękniejsze i najokazalsze na wschodzie z kretosem zniszczył. Rownie kościół owaj wspanialszy na świecie mimo woli i zakazu Tytusa zapalony, i z ziemią zrównany był, roku po narodzeniu Chrystusa 70. Tak spełniło się do litery Chrystusa proroctwo; iż w Jeruzolimie nie zostanie się kamień na kamieniu. Jakoż kościół ten stać miał tylko do przyscia Messyasza; po rozgłoszeniu zaś Ewangelii po wielkiej części świata, stał się nietylko niepożytecznym, ale też niebezpiecznym.

Po zburzeniu Jeruzolimy gdy Tytusa sąsiedzkie narody, dla otrzymanego tak znakomitego zwycięstwa (koronami uwieńcząć chcieli, odpowiedział, iż tego honoru nie był godzien, gdyż tych dzieł nie on był sprawcą, ale moc iakas niewyższa. Żydów na ten czas niezliczoną prawie liczba wyginęła. Al-

bowiem przez cały czas oblężenia Jerozolimy zginęło Żydów podług świadectwa Jerezfa: 1,100,000, a 97,000 w niewolę wzięto. Reszta Żydów rozproszona została, tak iż do tych czas, iako każdy na oko widzi, nie mając ani kościoła, ani ołtarza, ani ofiary, ani kapłana, ani żadnego własnego kraju, po całym prawie świecie tułają się, i nędznym stanem swoim przypłacają za swoje występki, niedowiarstwo, i Chrystusa Zbawiciela świata zamęczenie.

KONIEC HISTORII LUDU JZRAELSKIEGO.

PRZYDATEK DO HISTORII.

I. Opisanie życia Proroków, którzy nam swoje proroctwa zostawili.

Jzaiasz jeden z większych Proroków był ze wszystkich najsławniejszym. Urodzenie jego królewskie, przedziwna pobożność, wymowa dzielna, przeniknięcie gruntowne rzeczy przyszłych, uczyniły go osobliwszym człowiekiem. Mówił tak oczywiście o Chrystusie i jego ko-

ściele, iż go bardiey za Ewanielistę niż za Proroka mieć potrzeba. Co się stać miało tak wyraźnie opowiadał, iakby to co się już stało. Między wielą innymi widzeniami to było nayosobliwsze. Widział chwałę Boga siedzącego na tronie, otoczonego Cherubinami, którzy ustawicznie śpiewali owę piosnkę, którą do dzisiaj przy uroczystościach Bżkich kościoł śpiewa. Widząc to święty Prorok unizył się głęboko, oświadczając się: iż usta iego były zbyt nieczyste, aby rzeczy tak wielkie i tak święte ludziom opowiadać mogły. Gdy się to działo ieden z Cherubinów wziął w szczypce węgiel palący z ognia, który był na ołtarzu, dotknął się warg iego, i natychmiast wargi iego ze wszelkiedy zmazy oczyszczone były. Podiał się tedy bez trudności opowiadać ludziom wolą Bżką i przyszłe rzeczy, które ich czekały. Prorokował przez lat prawie sto, doznał wiele przesładoania, i nakoniec podług podania Żydów i Oycow świętych drewnianą piłą był od Manassesa króla przerznięty. Eklezjastyk, i Paweł święty w liście do Żydów, obszernie iego pochwały opisują. Żył pod królami Ozyaszem, Achazem i

Ezechiaszem; zaczął swoje proroctwo na lat 741 przed narodziem Chrystusa.

Jeremiasz Prorok był człowiek znakomitej cnoty, jeszcze w żywocie matki poświęcony, w piętnastym roku prorokować zaczął. Miał wiele objawień względem nieszczęść Żydów czekających; przejrzał je ze wszystkich Proroków najlepiej, i najsadnie w lamentacyach swoich wyrażł. Był stały i niezmordowany w opowiadaniu groźnych rzeczy, do których go Bóg wybrał. Wolność ta ściągnęła na niego prędko niewaśń Indzką. Nie mało im było słuchać tak okropnych rzeczy, i przeto nowe coraz przeciwko niemu przestawowania wzbudzali. Cierpiał on z heroiczną odwagą wszelkie krzywdy sobie czynione, ani się żadnemi groźbami od opowiadania woli Bożkiej odstraszyć nie dał. Nakoniec panowie sprzyśleli się na jego zgubę, udali się do Sedecyasza, który tego Proroka kochał, i tyle u słabego króla wymogli, iż go oddał w ich ręce, którzy go natychmiast w studnię niemającą wody, a błota pełną wrzucili. Urzędnik ieden królewski nędznym Proroka stanem poruszony, przełożył z wielką żarliwością królowi niesprawiedliwość, którą Jeremiaszowi

uczyniono. Sedecyasz tem tchuiety ka-
 zał go z błota owego wyciągnąć, i prze-
 ciwko wszelkicy nieprzyjaciół zawzię-
 tości dał mu swoją obronę. Zaczął Je-
 remiasz swoje proroctwa na lat 628
 przed Chrystusem, i prorokował przez
 lat 40.

Baruch Prorok znaczny przez swoje
 urodzenie, stał się jeszcze znacznie-
 szym przez swoją pobożność, dla której
 wzgardził wszelką fortuną światową,
 aby zostać uczniem Jeremiasza Proroka.
 Był pisownikiem jego proroctw, i to-
 warzyszem we wszystkich pracach i nie-
 szczęściach. Gdy mistrz jego zostawał
 w więzieniu, opowiadał bez żadney bo-
 iazni przed królami i panami słowa groźb
 pełne. Pomagał mu we wszelkich utra-
 pieniach, które na niego spadały, a cza-
 sami ukrywać się przed zapalczywością
 prześladowników musiał. Utrapienia te
 tak były srogie, iż sobie w nich tęsknić
 począł; ale od Boga zmocniony potrafił
 znosić mężnie różne przykrości; zwa-
 szcza gdy go upominał Jeremiasz: iż
 nie była rzecz słuszną, szwamé w ten
 czas uspokojenia, kiedy lud wszpstek był
 nieszczęściami przywalony. Trzymał się
 nieoderwanie Jeremiasza aż do śmierci;
 dodawał ludowi serca przez swoje nau-

ki, które nie tylko są żarliwości Bożkiey, ale też głębokiey pokory pełne. Modlił się często do Boga, aby się nad strapionym ludem swoim zmiłował. Opowiadając różne plagi, któremi lud miał być ukarany, przydawał: iż Bóg jest sprawiedliwy, i w samem ukaraniu miłosierny. Żył ten Prorok na lat 590 przed Chrystusem.

Ezechiel Prorok przez lat dwadzieścia i dwa prorokował, z których początkowe iedenascie schodzą się z ostatniemi *Jeremiasza*. Był z pokolenia duchownego iako i *Jeremiasz* Prorok. Z *Jechoniaszem* królem Judzkim był do Babilonu zaprowadzony, i w teyto obcey ziemi Żydom przyszłe rzeczy opowiadał. Widzenia tego bardzo są trudne do zrozumienia, podobno dla tego, iż w białochwalskim kraju prorokował. Między innymi rzeczami widział on różne bydlęta i koła spólnie z miejscem ruszające się, które przyszłą kościoła iedność znaczyły. Insze widzenie miał suchych kosci, które za jego rozkazem zeszyły się do kupy, i życie odebrały. Znaczyły one lub kościot Boży, który z roznych narodów ludzi miał być zebrany, i łaską Bożą ożywiony, lub

przyszłe ciało zmartwychwstanie. Zyl przed Chrystusem na lat 610.

Daniel Prorok pochodził z rodu królów Judzkich, i w młodości był przez Nabuchodonozę do Babilonii przeniesiony. Pod czas tej niewoli znalazł łaskę u króla, lecz nie chciał nigdy iedz potraw z stołu królewskiego dawanych, przedstawiając na iarzynach i zachowując ściśle prawo Bozkie. Jużeśmy wyżej w Historji niektóre życia iego okoliczności opisali, teraz insze krotko wspomniemy.

Daryusz Med zostawszy panem królestwa Baltazarowego za pomocą synowca swego Cyrusa, poważał Daniela iako człowieka pełnego ducha Bozkiego, i uczynił go rządzcą nad całym państwem. Panowie Babilońscy zazdroszcząc mu tego wywyższenia, szukali sposobu, iakby go zgubić. Doradzili tedy królowi, aby na ugruntowanie powagi swojej, wydał taki wyrok: iżby żaden przez trzydzieści dni, pod karą śmierci, nie czynił inszych modłów, tylko do samego króla, będąc pewni, iż Daniel tego wyroku nie usłucha.. Przeniknął Daniel ich zamysły, ale wołał życie swoje w niebezpieczeństwo podadź, niżeli modły Bogu winne, stworzeniu szynić. Postrzeegli nieprzyjaciele iego, iż trzy razy na

dzień podług zwyczaju otwierał okno pokoju swego ku Jerozalem, i Boga swemu pokłon oddawał; przeto iako nieposłusznego przed królem oskarżyli. Kochał go król dla cnoty jego, lecz nie mogąc się oprzeć natarczywości panów, kazał go według ukretu do iamy lwów na pożarcie wrzucić. Jednakowoż mając ufność w Boga Daniela, i bardziey się strasności ludzi iak lwów obawiając, zapieczętował sam zamknięcie iamy owey. Nazajutrz przychodzi raniuteńko na owe miejsce, i znajduje Daniela żyjącego. Z takiego cudu podziwieniem i rad ścigą napełniony, uznał Daniela niewinność, kazał go czemprędzey wyciągnąć, a jego oskarżycielów natemiaszt wrzucić, którzy w momencie od zgłoszonych lwów pożarci byli. Takto Bóg niewinnych i w sobie ufających ocala!

Miał potem Daniel dziwne widzenie, które przyszłe rzeczy oznaczalo. Widział cztery wielkie bestye z morza wychodzące: pierwsza podobna była do lwicy, druga do niedźwiedzia, trzecia do lamparta, czwarta najstraszniejsza bezimienna, która wszystko na części szarpała. Te zwierzęta znaczyły cztery królestwa albo cztery Monarchie: Assyryyską, Perską, Grecką i Rzymską,

ską; z których ostatnia insze królestwa
pożarła czyli podbiła.

Obrona niewinności a odkrycie zbrodni,
jest najpiękniejszą młodego Daniela spra-
wą. Zuzanna córka Helcjasza, a żona
Joachim mądry i cnotliwy Izraeli-
ty, znakomita z urody, a jeszcze zna-
komitsza z skromności i czystości, nie
chcąc dogodzić niegodziwej chuci dwóch
starców, którzy w ten czas byli sędzia-
mi ludu, stała się ofiarą ich nienawiści
i zemsty. Włożyli na nią czarną po-
twarz, iż się dopuściła występku nieczy-
stego, oskarżyli przed ludem, a jako sę-
dziowie skazali ją na ukamienowanie.
Skromna i cnotliwa Zuzanna, nie chcąc
poważnych starców osławić, milczała,
i Bogu samemu niewinność swoją pole-
cała. Już ją prowadzono na śmierć, aż
oto młody Daniel, od Boga obrońcy nie-
winności wzbudzony, zwraca nazad lud
wymową swoją, i doradza, aby tę spra-
wę lepiej roztrząsnąć. Sam sędzią uczy-
niony odkrywa Zuzanny niewinność, a
zbrodnię i potwarz starców. Lud spra-
wiedliwym gniewem przeciwko starcom
obruszony, skazuje ich na tęż karę,
której Zuzanna podlegać miała. Tak mło-
dy Daniel mądrością swoją Zuzannę od
potwarzy i od śmierci uwalnia, a rodzi-

ców iey, męża i lud cały radością wielką napęlnia. Działo się to w Babilonie, i Daniel na ten czas nie miał ieszcze lat dwudziestu.

Mając Daniel lat 56, dał znowu dowod mądrości swoiey, a oraz gorliwości o cześć Bożką za panowania Cyrysa, lub podług inszych Ewilmerodacha. Bel bożek Babilończyków miał wspaniały kościół, któremu codzienne ofiarowali kilkanaście bochenków chleba, czterdzieści owiec, i kilka garcy wina, i rozumieli że on to wszystko zjada. Chciał król, aby Daniel kłaniał się ich bogu Belowi, lecz Daniel odpowiedział: iż samemu Bogu żyjącemu cześć swą oddaie. Zdziwił się król, iż boga ich nie miał za żyjącego, który tak wiele potraw na dzień zjadał. Ale Daniel chcąc odkryć obłudę kapłanów, i królowi prawdę na oko pokazać, zwyczajne potrawy zastawić kazawszy, w obecności samego króla posypał tajemnie kościół popiołem, zamknął drzwi i zapieczętował. Naza jutrz poszedł król z Danielem do owego kościoła, i nie znalazłszy zastawionych potraw, utwierdził się iż Bel żyjącym iest bogiem, lecz Daniel pokazał mu na popiele ślady ludzkie; byłyto stopy kapłanów, którzy podziemnym kry-

iomym lochem wchodzili do kościoła i owe potrawy wynosili. Poznawszy król oszukanie fałszywych kapłanów, skazał ich na śmierć, a kościół Bela obalić kazał... Tegoż samego czasu zgubił Daniel smoka, któremu Babilończycy iakową cześć wyrządzali. Rozgniewani Babilończycy na Daniela z przyczyny zniszczenia czci swego bożka, sprzysięgli się na jego zgubę. Wymogli tyle u swego króla, iż znówu Daniel iako nieprzyjaciel ich bogów, do jamy lwiej na pożarcie wrzucony był. Siedział w owej jamie między wygłodniałemi lwami dni szesć, a Bóg wszechmocny obronił go nie tylko od lwów, ale też od głodu. Sprowadził Anioł Habakuka Proroka z ziemi Judzkiej do Babilonu z potrawami, który nakarmiwszy Daniela był nazad do swego kraju zanesiony. Siódmego dnia przyszedł król bardziej płakać, nizeli wyciągać Daniela z jamy owej; a znalazłszy zupełnie zdrowego, wyciągnął go natychmiast, a jego oskarżycieli także wrzucić rozkazał. Uznał ten król lubo niewierny moc Boga najwyższego, i Danielowi statecznie sprzyjał. Żadna złość ludzka nie może tych zgubić, których Bóg kocha i chce ocalić. Kochał Daniel statecznie

lud swój, wyrobił mu względy u królów Babilońskich, obieranie Sędziów, a potem powrot do oyczyzny. Zaczął prorokować na lat 560 przed Chrystusem.

II. Dwunastu Proroków mniejszych.

Oprocz czterech Proroków: Jzaiiasza, Jeremiasza z którym się łączy Baruch, Ezechiela i Daniela, dał Bóg ludowi swemu inszych dwunastu Proroków; nazywają się oni mniejszymi przeto, iż pisma ich względem tamtych są małe i szczupłe. Imiona ich kładą się tu według porządku Biblii, nie według czasu, którego żyli.

Ozeasz prorokował pod Ozyaszem, Jotatanem i Achazem królami Judzkimi, cały prawie wiek naukę swoją opowiadał, a zaczął na lat 800 przed Chrystusem.

Josel żył przy końcu panowania Achaza na lat 730 przed Chrystusem.

Amos prorokował w Izraelu pod Ozyaszem około 776 przed Chrystusem.

Abdiasz lubo nie jest wyrażony czas jego proroctwa, zdanie się iednak, że żył za czasów Jeremiasza Proroka, to jest na lat 600 przed Chrystusem.

Jonasz jeszcze w młodości za czasów Joasa króla Judzkiego prorokować zaczął, na lat 810 przed Chrystusem. Posłanie jego do Niniwy było nieco późniejsze.

Rozkazał mu Bóg iść do Niniwy, i opowiedzieć mieszkańcom tego miasta: iż dla grzechów ich całe miasto będzie zniszczone. Jonasz odległością miejsca i niebezpieczeństwem życia przestraszony, wsiadł na okręt i zamiast Niniwy płynął do miasta Tarsus. Tym czasem na morzu wielka powstała nawałność, wyrzucając żeglarze wszelkie fanty z okrętu; a gdy coraz w większym zostają niebezpieczeństwie, rzucają losy, kto by tej fali był przyczyną, pada los na Jonaśa. Wyznał on winę swoją, i każe się w morze wrzucić. Gdy to uczyniono, uspokoiło się morze, a Jonaśa wieloryb z woli Bożkiej połknął, w którego wnętrzościach trzy dni i trzy noce zostawał. Po upłynionych trzech dniach był Jonasz od wieloryba na brzeg wyrzucony, i stał się figurą Chrystusa, który przez trzy dni zostawał w grobie, z którego potem chwalebnie zmartwychwstał... Jonasz odebrał powtórny rozkaz iść do Niniwy, co on nieszczęściem nauczone bez oporu uczynił. Opowiedział

Niniwitom poganom: iż za czterdzieści dni miasto ich będzie zniszczone. Król i mieszkańcy tak oczywistą zgubą przeżeni wzięli na siebie wory, pokutowali i pościli wszyscy, bo wszyscy byli zgrzeszyli; co większa bydło nawet swemu iedź nie dawali, aby swoim rykiem do większego ich żalu pobudzało. Bóg miłosierny pokutą ich ubłagany odmienił swoy wyrok, i Jonasowi bojącemu się, aby go za fałszywego Proroka nie miało, dał znać: iż miasto Niniwa przez szczerą pokutę już nie to było, co przedtem, i że każdemu grzesznikowi gotów jest odpuścić, byle się szczerze do niego udał i życie swoje poprawił.

Micheasz prorokował pod królami Joatamem, Achazem, Ezechiiaszem na lat blisko 720 przed Chrystusem, i narodzenie Chrystusa w Betleem iasnie wyraził.

Nabum prorokował po wyprowadzeniu dziesięciu pokoleń, ku ich pocieszeniu, na lat 710 przed narodzeniem Chrystusa.

Habakuk żył za czasów Jeremiasza Proroka na lat 604 przed Xsem.

Sofoniasz żył po te czasy, któreśmy dopiero wspomnieli, na lat 600 przed Chrystusem.

Aggieusz prorokował na lat 520 przed Chrystusem; on szczególnie zachęcił Żydów do naprawienia kościoła.

Zacharyasz mówi bardzo jasno o Chrystusie, którego uprzedził na lat 510.

Malachiasz był ostatni z Proroków, i po nim nie było więcej Proroków aż do S. Jana Chrzciciela, którego w swoich prorocत्वach iasnie wyraził. Zdaie się że tego czasu żył, co *Nehemiasz*, na lat blisko 500 przed Chrystusem.

Wzmiankowani dopiero Prorocy święci pokazali w pismach swoich, że wszyscy jednymże duchem wzruszeni byli, ganiąc z jednaką żywością ludzkie grzechy, a obiecuiąc z jednaką pewnością Zbawiciela świata. Opowiadali oni, iż był przed wieki, a pokazał się na ziemi w ten czas, gdy mu się podobało. Proroctwa ich są największym dowodem łoztwa, bo tylko Bogu samemu iest właściwa, mieć rzeczy przyszłe tak obecne, iak są przeszłe. Stąd ieden z Proroków żartuiąc z bałwanów słusznie mówi: opowiedzcie nam rzeczy przyszłe, a zaraz przyznamy, że bogami iestecie. Cały czas którego żyli Prorocy zamyka w sobie z okładem lat trzysta.

III. *Opisanie życia cnotliwego Tobiasza.*

Życie Tobiasza jest bardzo budujące i cnot wysokich pełne. Wyżej w Historji wspomniat się tylko czas którego żył, i którego w niewolę był zabrany. Lecz czyśćć iego obyczajów, stałość w wierze, miłość bliźniego, cierpliwość w przygodach, i inne cnoty, które ludzi wielkimi świętymi czynią, iak go bardzo znakomitym i naśladowania godnym uczyniły, tak warte są, aby ie tu obszerniey nieso wyłożyć.

Tobiasz wydany na świat w czasie wielkiego zamieszania i rozruchów w królestwie Izraelskiem, rodem był z pokolenia i miasta Neftali. Pobożnie od swych rodziców wychowany (których prędko utracił) wszelkie przykazania Bożkie wiernie zachowywał, i w sprawach swoich nigdy nie dziecinnego nie pokazał. I lubo wszyscy kłaniali się złotemu cielcowi od Jeroboama wystawionemu, on iednak od niezbożnych towarzystwa wyłączając się, chodził co rok na wszystkie uroczystości do Jerozolimskiego kościoła. Tam oddawał pokłon Bogu ojców swoich, i wszystkie pierwiastki i dziesięciny kapłanom wiernie wypłacał.

Co trzeci rok zbierał podług prawa Moj-
żeszowego inszą dziesięcinę, i tę mię-
dzy nawracających się do wiary życo-
wniey, i między ubogich cudzoziemców
rozdawał. Zgoła wszystkie dobrego J-
zraelity powinności ściśle wykonywał,
a to jeszcze w ten czas, gdy inni tego
czynie albo się wstydzili, albo lękali.
Przyszedszy do wieku dojrzałego, po-
jął Annę z swego pokolenia za żonę,
miał z niey syna, i nazwał go imieniem
swoim Tobiasz. Wychował go z nie-
wymowną pilnością, nauczywszy za-
raz od dzieciństwa: bać się Pana Boga,
a chronić się występku. Tak wyborną
naukę wpoił w umysł syna swojego cno-
tliwy oyciec, nie w kochaney oyczyźnie,
lecz na wygnaniu.

Albowiem nie miał jeszcze pełna ro-
ku Tobiasz młody, kiedy Salmanazar
król Assyrii zburzył Samaryę, i mię-
dzy innymi więźniami, Tobiasza roku
życia 44, z żoną i synem do Niniwy
przeprowadził. Tam ani niewola, ani
zły przykład swych braci, i pogan nie
potrafiły go skazać, i nie odmieniły nic
pobożności iego ku Bogu, i miłości ku
bliznim swoim. Cokolwiek mogli mieć
z majątku swego szczerze i chętnie bra-
ciom swoim więźniom rozdawał, i ser-

ca im do cierpliwości dodawał; i lubo inni bez braku zażywali pokarmu, on nigdy prawem zakazanych potraw nie jadł. Bóg któremu tak wiernie służył, zjednał mu łaskę u króla Salmanazara, który mu dał wolność chodzenia wszędzie w królestwie swoim, gdzieby chciał, i czynienia cokolwiekby mu się podobało. Użył dobrze i chwalebnie pozwoloney sobie wolności; chodził wszędzie do ziomków swoich w więzieniach będących, cieszył ich, wspierał i zbawieniami naukami utwierdzał. Znalazłszy w mieście Ragies Gabela, rodem z tego samego co i on pokolenia, pomocy i wspomżenia potrzebującego, dziesięć talentów srebra, które miał w podarunku od króla, chętnie mu wzięwszy za śwince, pożyczył.

Gdy po niejakim czasie Salmanazar król umarł, nastąpił ponim syn jego Sennacheryb. Ten wszystkich Izraelitów srodze nienawidząc z okoliczności klęski w Palestynie poniesionej, był przyczyną iż Tobiasz powiększył staranie i miłość ku braci swojej. Jednych żywnością, drugich sukniami, wszystkich zaś słowy pociechy pełnemi wspierał i w dobrem umacniał. Gdy wielu z nędzy umierało, wielu z rozkazu króla ginęło,

a ciała ich niepogrzebione leżały, on wszystkie trupy znosił i grzebał. Po-
czytywał bowiem sobie za sprawę Reli-
gii grzebać w ziemi te ciała, które
niegdyś zmartwychwstać miały. Dowie-
dziawszy się o tej jego uczynności król,
rozkazał Tobiasza zabić, i wszelki ma-
iątek jego zabrać. Cnotliwy Tobiasz
oczywistym życia niebezpieczeństwem
przerażony, uciekać musiał z synem i żo-
ną swoją; wyrzuty ze wszystkiego ła-
two się ukrył, bo go wszyscy kochali
jak ojca, i sami Assyryczycy wiel-
ce go dla jego cnoty poważali. Pouply-
nieniu 45 oni byli Sennacheryb od-
swych synów zabity, Tobiasz też do
domu swego powrócił, i majątek jego
był mu uazad przywrócony. Ucieszył się
Tobiasz nie tak z majątku przywroc-
nego, jak raczy stąd, iż miał sposo-
bność dobrze czynić innym.

*Utrapienie, ślepotą i cierpliwość To-
biasza.*

Pięćdziesiąt lat przykładnego życia i
pełnego uczynków miłosiernych, zdawa-
ło się być godne nagrody niebieskiej,
ale Bogu inaczej się podobało. Dopu-
ścił na niego wielkie umartwienie, aby

wydoskonalit iego cnotę i cierpliwość. Pod czas przypadającej uroczystości sprawił Tobiasz według zwyczaju ucztę w domu swoim, i posłał syna, aby krewnych bojących się Boga na ten bankiet zaprosił. Uczynił tak syn iego, i powróciwszy oznaymił oycu: iż widział ciało Izraelity na ulicy leżące. Wstał czempředzey od stołu Tobiasz, porzucił obiad, wziął owo ciało umarłego, skrył ie w domu swcim, aby w nocy mógł ie bezpiecznie pogrześć. Ukrywszy trupa pożywał chleba z płaczem i boiaznią, przywcdząc sobie na pamięć owe słowa Amosa Proroka „ dni wasze „ uroczyste obrócą się w żałobę i smu- „ tek. „ Po zachodzie słońca oświadczył się przed przyjaciółmi, iż idzie pogrześć owego trupa. Krewni to usłyszawszy przyganiłi mu mówiąc: niedawno podales się na oczywiste życia niebezpieczeństwo, i ledwie uszedłeś śmierci, a znowu chcesz się narażać? Przypadek ow powinien cię mędrszym i ostrożniejszym uczynić. Ale Tobiasz wolnie odpowiedział: boię się wprowadzie króla, którego iestem więzniem, ale ieszcze bardziey boię się Boga, którego iestem stworzeniem; Śmierć przy tak pobożnym i miłosiernym uczynku po-

niesiona , byaby dla mnie radością. Wyszedł natychmiast , wziął owego trupa na ramiona i w grobie pochował. Tey świętey przysługi umarłym czynić nigdy nie przestawał , i nie było żadnego umarłego , którego by nie pogrzebił.

Dnia iednego tą świętą postugą chowaniem umarłych zmordowany usiadł pod ścianą i zasnął. Wtedy z gniazda iaskołczego spadł ciepły gnoy na iego oczy , i zaraz oślepl , roku życia 56. Nie zmieszal się bynajmniey tym przypadkiem , trwał owszem statecznie w boiaźni Bożey , i żadnego słowa niecierpliwego nie wyrzekł. Przepuścił nań Pan Bóg tę pokusę , aby nam dał przykład nieporuszoney cierpliwości. Tobiasz bowiem od młodości woli Bozkiey podlecać przywykł , umiał nieporuszonym umysłem tę dolegliwość znosić. A iako przyjaciele natczasali się z Joba , tak krewni naygrawali się z Tobiasza mówiąc : Gdzież iest teraz nadzieia twoia ? „ na coć się „ przydały ialmużny , modlitwy i postu- „ ga w chowaniu umarłych podięta ? „ Lecz święty i cierpliwy Tobiasz stro- „ iował ich w te słowa. „ Milczcie pro- „ szę , nie przydajcie mi bólu takimi „ mowami : nam którzy iestesmy synami „ świętych , nie przystoi tak mówić : my

„ nie szukamy nagrody w tē m życiu , ale
„ oczekujemy owego życia , które Pan
„ Bog da tym , którzy mu tu statecznie
„ są wierni... „ , Ubogi i ślepy Tobiasz
po rozdaniu majątku swego między po-
trzebujących , utrzymywał życie pracą
ręczną żony swej Anny. Chodziła ona
codziennie na przędzenie i robienie pło-
tna , i zarobek pracą rąk zasłużony do
domu przynosiła. Razu iednego zarobi-
ła i przyniosła kozielek , którego głos
gdy mąż iey usłyszał rzekł : patrzajcie ,
żeby znać ten kozielek nie był zabiłaka-
ny ; a jeśli tak iest , oddajcie go na-
tychmiast właścicielowi , bo nie godzi
nam się ani pożywać , ani się nawet do-
tykać rzeczy cudzey. Słowa te z nie-
winnego serca pochodzące niewiastę owę
aż dotąd cierpliwą , do takiego gniewu
przywiodły , iż mu rzekła ze wzgardą :
„ Oto widzę , iż wszystkie nadzieie
„ twoie są próżne ! oto ! na co się przy-
„ daty ialmużny twoie ? „ , Lecz ani ubo-
stwo do którego przyszedł , ani ślepotę
którą cierpiał , ani nagrawanie żony i
krewnych nie mogły wzruszyć stałego
w wierze Tobiasza serca , aby co nie-
cierpliwego przeciwko Begu wyrzekł.
Rana iednak od żony zadana była dla nie-
go bardzo bolesna. Przeto poszedłszy

na ustronie westchnął, i z płaczem począł się do Boga modlić w te słowa:
 „Sprawiedliwyś jest Panie! i wszys-
 „skie sądy twoie są sprawiedliwe, i
 „wszystkie drogi twoie są miłosier-
 „dziem, prawdą i sądem! Teraz Panie
 „wspomnij na mnie, i nie mści się
 „za grzechy moje, ani pamiętaj na
 „występki moje, albo rodziców moich.
 „Zesmy nie zachowali przykazania twe-
 „go, przeto wydani jesteśmy na łup i
 „niewolnictwo i śmierć, i na obmowi-
 „sko i na pośmiech wszystkim narodom,
 „między kores nas rozproszył. Wiel-
 „kie Panie i sprawiedliwe sądy twoie!
 „bośmy nie czynili według przykaza-
 „nia twego, i nie chodziliśmy szcze-
 „rze przed tobą. Uczyń Panie ze mną
 „podług woli twoiej, i rozkaz w po-
 „koju wziąć ducha mego: bo mi dale-
 „ko lepić jest umrzeć, niżeli takie
 „życie prowadzić. „Śmierć zesłana
 będzie dla mnie największym twoim
 dobrodziejstwem.

Przestrogi Tobiasza synowi dane.

Rozumiejąc Tobiasz że Bóg modlitwę
 jego wysłuchał, i że się śmierć jego
 zbliża, zawołał syna swego lat 37 w ten

czas mającego, i dał mu bardzo mądre
przestrogi mówiąc: Słuchaj synu mój
słów ust moich, i załóż je w sercu
twoim za fundament życia mądrego i
cnotliwego. „ Szanuj matkę twoją po-
„ ki żyć będziesz, pamiętając iak wiele
„ dla ciebie wycierpiała... Po wszystkie
„ dni życia twego miej na pamięci Bo-
„ ga; a strzeż się abyś kiedy na grzech
„ nie zezwolił, i nie przestąpił przy-
„ kazania Boga naszego... Dawaj iak-
„ mużnę z miłoty twojej, i nie od-
„ wracaj twarzy twojej od żadnego u-
„ bogiego; tym sposobem zarobisz so-
„ bie, że i Bóg twórczy swojej od cie-
„ bie nie odwróci. Jak będziesz mógł,
„ tak bądź miłosierny; bądźzieżli miał
„ wiele, dawaj hojnie, ieśli mało, i
„ z tego choć szczupło lecz chętnie
„ staraj się udzielić. Tak czyniąc zbie-
„ rzesz dla siebie skarb obfity, i zapła-
„ tę na dzień potrzeby. Bo iakmużna
„ od wszelkiego grzechu i od śmierci
„ wybawia, a nie dopuści duszy iść do
„ ciemności. Iakmużna wielką ufnością
„ będzie przed Bogiem nieba tym wszy-
„ stkim, którzy ją czynią... Strzeż się
„ pilnie synu mój, wszelakiego porub-
„ stwa, i oprócz zony twej nigdy o
„ grzechu nie wiedz... Nie dopuszczaj
nigdy,

„ nigdy , aby pycha w myśli i w słowach
 „ twoich panowała , bo wszelkie zło od
 „ niej wzięło początek... Ktokolwiek
 „ ci będzie co robił , natychmiast mu
 „ odday zapłatę , i zarobek naemnika
 „ twego niech u ciebie żadnym sposobem
 „ nie zostaje... Czego sobie nie życzysz ,
 „ patrz abyś drugiemu tego nie czynił...
 „ Chleba twego z łaknącymi i ubogimi
 „ pożyway , a szatami twemi nagie przy-
 „ odzieway. Czyń ucztę na pogrzebie
 „ sprawiedliwego , spraszay ubogich i
 „ sprawiedliwych , lecz nie iedz ani piy
 „ zgrzesznikami., Przez te wyrazy zale-
 „ ca modlitwę za umarłych przy sprawowa-
 „ niu pogrzebów... „ We wszystkich spra-
 „ wach twoich radź się mądrych i do-
 „ świadczonych ludzi.. Chwał Boga po
 „ wszystkie dni życia twego , i proś go ,
 „ aby drogi twoie prostował , a we wszy-
 „ stkich zamysłach twoich na Boga się ie-
 „ dynie spuszcza. „ Oznaymuję ci także
 „ synu moy , że m pożyczyl (gdyś ieszcze był
 „ dzieciną) dziesięć talentow srebra Ga-
 „ belowi w mieście Ragies , i cyrograf iego
 „ mam usiebie. Przeto szukay sposobności ,
 „ iabyś mogł od niego pomienioną wagę
 „ srebra odebrać , a wrocić mu kartę iego..
 „ Nie boy się synu moy , iesteśmy wpra-
 „ wdzie ubodzy , i życie prowadzimy

„oszczędne, ale wiele dobrego zgromadzimy, jeśli się Boga bać będziemy, a grzechu wszelkiego chronić, i jeśli ćwiczyć się będziemy w dobrych i miłosiernych uczynkach. „

Na ten czas Tobiasz młodszy odpowiedział ocyu swemu i rzekł: wszystko co mi zalecił oycze uczynię; ale jakim sposobem mam odebrać owe pieniądze nie wiem, ani Gabel mnie, ani ja jego nie znam. Jakiż mu znak dam? ba nawet drogi do Ragies nie wiem. Któremu oyciec rzekł: mam kartę od niego daną, którą iak tylko ukażesz, natychmiast ci pieniądze odda; powiży żadney od niego nie wymagay, bo tey brać nam się nie godzi. Idz teraz poszukay sobie wiernego człowieka, któryby za pewną zapłatę szedł z tobą, abys mógł te pieniądze odebrać, dopoki jeszcze żyję.

*Dziwne sprawy Bozkie tyczące się
Tobiasza, iego pomyślność i śmierć
chwałebna.*

Wyszedszy Tobiasz napotkał młodzińca nadobnego i do podróży gotowego. Nie wiedząc żeto był Anioł pozdrowił go, i prosił za towarzysza w

drogę do miasta Ragies, na co on chętnie przystał, przydawszy iż tę drogę zna bardzo dobrze. Przyprowadzony przyrzekł staremu Tobiaszowi: iż syna iego zdrowego zaprowadzi, i nazad zdrowo przyprowadzi. Pożegnał się więc z rodzicami Tobiasz młody, a stary pobłogosławił mu, i prosił Boga, aby Anioł iego towarzyszył im i szczęśliwie prowadził. Po odejściu syna poczęła matka płakać i narzekać, iż podporę starości swojej utraciła, ale ją cieszył mąż i upewniał, iż syn zapewne zdrowsi powróci.

Tym czasem Tobiasz i Anioł podobieństwem człowieka okryty, pierwszego dnia drogi przyszli nad rzekę Tygrys, gdzie Tobiasz myjąc w rzece nogi postrzegł wielką rybę, która go chciała pożreć, lecz od Anioła przestrzeżony i ośmielony, wyciągnął ją na piasek i rozplatał, serce, żółć i wątrobę schował, a resztę częścią upiekł, częścią nasolił. Gdy się zbliżali ku miastu Ragies, przestrzegł go Anioł, iż mieli wstąpić do domu Raguela, który był krewnym Tobiasza, i miał córkę z skromności i niewinności zaleconą, i że ta miała być żoną młodego Tobiasza. Nauczył go przytęm, iż w małżeństwie pewnego od

Boga błogosławieństwa spodziewać się mają, którzy się nie z chuci i cielesności, ale w bojaźni Bożej dla spłodzenia dzieci i wychowania ich do chwały Bożkiej żenią. Od Raguela mile przyięty zasłubił sobie córkę jego imieniem Sarę, pieniądze od Gabiena odebrał, i dla pociechy oycą kłopot się z powrotem swoim. Raguel tedy nie mogąc go dłużej zatrzymać, dał Tobiaszowi Sarę, i z nią połowicę majątku swego, a córcę przy ostatniem pożegnaniu dała tę piękną naukę: aby szanowała oycę i matkę męża swego, kochała męża, rządziła dobrze domowymi i domem swoim, nakonieć żeby się w nienagannem życiu zachowywała.

Tym czasem matka Tobiasza płakała i nie dała się pocieszyć, że syna nie było widać; on zaś sprawiwszy wszystko, z żoną, posagiem i swoim przewodnikiem szczęśliwie nazad powraca. Co tylko wszedł do domu, oddawszy pokłon oycu, zaraz oczy jego według rozkazu Archaniła zolcił owej ryby potarł, i natychmiast wzrok mu przywrócił. Opowiedział mu potem wszystko, co mu się w tej drodze przytrafiło, i co z rady przewodnika uczynił. Ojciec z matką napelnieni radością z powrotu syna i z

wierności towarzysza, którego młody Tobiasz nie mógł się dostatecznie wychwalić, prosić go poczęli, aby w nagrodę tak wierney przysługi raczył przyjąć połowę tego wszystkiego, cokolwiek od Raguela przyniesiono. Ale Rafał Anioł rzekł im: „ Błogosławcie Boga nie-
 „ bieskiego, i przed wszystkimi ży-
 „ jącymi wychwalajcie go, gdyż nad
 „ wami miłosierdzie swoje uczynił. Ta-
 „ iemnice wprowadzie królewskie tań-
 „ dobra jest rzecz, ale sprawy Bożkie
 „ obiawiać i wyznawać chwalebna. Do-
 „ bra jest i pożyteczna modlitwa z po-
 „ stem, i jałmużnę dawać lepićy jest,
 „ niżli skarby złota chować. Albowiem
 „ jałmużna od śmierci wybawia, oczy-
 „ ścia grzechy, iedna miłosierdzie Bo-
 „ kie, i żywot wieczny przynosi. Któ-
 „ rzy zaś czynią grzech i nieprawość,
 „ stają się nieprzyjaciółmi dusze swo-
 „ ićy. Obiawię wam tedy prawdę i ta-
 „ iemnicy przed wami nie zataię. Gdyś
 „ się modlił z płaczem, i grzebałeś u-
 „ marle, a porzucając obiad kryłeś ie-
 „ przez dzień w domu twoim, a w nocy
 „ grzebałeś, iam ofiarował modlitwę two-
 „ ię Panu. A i żeś był przyjemny Bo-
 „ gu, potrzeba było, aby cię pokusa
 „ doświadczyła. Teraz posłał mię Pan,

„ abym ci wzrok przywrócił. Jamieś
„ bowiem Rafał Anioł, ieden z siedmni
„ którzy przed Panem stoimy... „ To
powiedziawszy z oczu ich zniknął.

Przerażony Tobiasz wraz z synem,
upadli obadwa na oblicze, dziękowali
Bogu, wychwalali jego miłosierdzie, a
powstawszy wszystkim dziwne dzieła
Bożkie opowiadali. Nadto Tobiasz sta-
ry duchem prorockim napełniony mo-
wił: „ Rozproszył nas Bóg między na-
„ rody, abyśmy opowiadali cuda jego,
„ i przywodzili ludzi do wiadomości
„ jego, nauczając ich: iż nie masz in-
„ szego Boga wszechmocnego, oprócz
„ niego samego. Onci nas pokarał dla
„ nieprawości naszych, i on zbawi dla
„ miłosierdzia swego. Nawróćcie się
„ tedy grzesznicy, i czyńcie sprawiedli-
„ wość przed Bogiem, wierząc, że uczy-
„ ni z wami miłosierdzie swoje. „ Prze-
powiada dalej koniec niewoli Izraeli-
tów, chwałę przyszłą miasta Jeruzalem,
a okazałość i świętość przyszłego ko-
ścioła Chrześcijańskiego.

Ten święty człowiek był ślepym czte-
ry lata, żył lat 102, i widział syny sy-
nów swoich. Przed śmiercią przyzwał
syna i wnuków, i zalecił im: aby czy-

nili sprawiedliwość i iakmużny, aby każdego czasu pamiętali na Boga, a w prawie i z całej siły iemu służyli. Nakoniec rozkazał im aby (iak tylko ciała jego i matki pogrzebią) wynosili się z Niniwy, która wprędce dla grzechów zburzona będzie. Zostawił syna swego naśladowcą pobożności swej, który po wszystkie wieki doskonałym będzie obrazem uszanowania i posłuszeństwa, które rodzicom winne są dzieci: i wzorem tej świętobliwości, w której żyć powinni ludzie w małżeństwie, wychowując dzieci swoje z taką pilnością i pobożnością, aby w cnocie rodziców swoich naśladowały.

Po śmierci matki swojej wyszedł Tobiasz z miasta Niniwy z żoną, synami i wnukami swoimi, powrócił do swych krów swoich, i znalazł ich w podobnym wieku jeszcze zdrowych. Miał pieczę o nich, zawarł ich oczy, i całe dziedzictwo domu Raguelowego obiał. Widział syny synów swoich aż do piątego pokolenia, od których, po wypełnionych w boiaźni Bożej 99 latach pobożnie i przykładowie był pogrzebiony. Wszystkie rod jego i pokolenie trwało

statecznie w cnocie i świętych obyczajach, tak iż Bogu i ludziom było zawsze przyjemne.

KONIEC PRZYDATKU.



CZĘŚĆ II.

UWAGI POLITYCZNE NAD OBYCZAJAMI IZRAELITOW.

I. *Zamiar rzeczy. Pierwsi Patry- archowie, ich dobra, zabawy, oszczędność.*

Lnd który Bóg obrał dla dochowania prawdziwej Religii aż do ogłoszenia Ewangelii, wyborym jest życia ludzkiego wzorem, i najlepiej się z naturą zgadzającym. Widzimy w ich obyczajach nayrozumniejsze sposoby zarządzania potrzebom, utrzymania się przy zdrowiu i życiu w społeczeństwie. Z ich życia sposobu nauczyć się możemy, nie tylko obyczajności, miłości pracy i pro-

stoty, ale też polityki i dobrej ekonomii. (a)

Obyczaje Izraelitów daleko się od naszych różnią. Nie widzimy u nich ani tych tytułów szlachetności, ani tego mnostwa urzędów, ani tej różności stanów, które się u nas znajdują. Są to tylko rolnicy i pasterze, wszyscy własnymi pracujący rękami, wszyscy żonaci, a liczność potomstwa za największe dobro poczytujący. Różnica pokarmów i zwierząt czystych i nieczystych, częste oczyszczenia zdają nam się obrządki śmieszne, a ofiary krwawe zdają się nieprzyjemne. Ale gdy uważymy owego kraiu upały, i ludu tego do bałwochwalstwa skłonność, przyznamy, iż pierwsza rzecz służyła im do zdrowia, druga ulegała ich słabości.

Porównywałac obyczaje Izraelitów z obyczajami Rzymian, Greków, Egipcjanów i innych starożytnych narodów, przyznać trzeba, że się w nich znajdowała iakaś szlachetna prostota, że Izraelitowie mieli to wszystko, cokolwiek za ich czasów było dobrego w obczajach.

(a) Ten krótki zbiór Obyczajów Izraelitów jest wycięty z xiggi Fleurego, skróciwszy go trochę, i nieco przydawsz.

iach innych narodów, a dalekimi byli od ich przywar. Mieli oni nad wszystkimi innszemi tę nieporównaną wyższość i zaletę, iż wiedzieli do czego życie ludzkie zmierzać powinno, gdyż poznawali i czcili Boga Stwarcę nieba i ziemię, a takowa Religia jest gruntem nauki obyczajów.

Odrązy owej, którą mamy z ich obyczajów, prawdziwą i iedyną przyczyną są: nierówność stanu między nas wprowadzona, pogarda pracy, przywiązanie do rozrywek, rozwiozłość młodzieży, wstręt od życia prostego i oszczędnego. Teto przywary w nas wmawiają, że owych ludzi mamy za prostaków, za dzikich i pogaroy godnych. Z owych pasterzów i rolników, u których pieniądze w małym były szacunku, łatwiej było dobrych Chrześcian uczynić, niżeli z terazniejszych po wszystkich stanach próżniaków. Nakoniec ieżeli czasem w nich, iako w ludziach mniej od nas oświecenia mających, iakie się wady znajdowały, tych tu ia usprawiedliwiać nie myślę. Ludzie owi w Palestynie przed trzema tysiącami pierwey od nas żyjący, musieli mieć w wielu rzeczach obyczaje od naszych różne.

Od Abrahama aż do ostatniego upadku Jerozolimy, można Izraelitów uważać w trójakim stanie. Pierwszy jest Patriarchow; drugi Izraelitów po wyścin z Egiptu aż do niewoli Babilońskiej; trzeci od powrotu z tej niewoli aż do opowiadania Ewangelii.

Patriarchowie lubo obfitowali w rzeczy do życia potrzebne, jednak życie ich było proste i pracowite. Abraham od Sema idący wiedział całe pochodzenie swych przodków, i bynajmniej urzeczywistnienia swego nie skaził, ponieważ się w rodzinie swojej ożenił. Z tegoż samego pokolenia postarał się o żonę synowi swemu, na którego zlewały się wielkie błogosławieństwa iemu od Boga przyobiecane. Jzaak z Jakóbem też samo uczynili. Rodzice żyjąc długo mieli sposobność wychowania i wprawienia swych dzieci w gruntowną cnotę i statek. Abraham więcej sto lat żył z Semem, i mógł się od niego nauczyć o stanie, w którym się świat przed potopem znajdował. Nie oddalał się nigdy od oycy Tare, a gdy go utracił, miał na ow czas lat najmniej siedmdziesiąt. Jzaak siedmdziesiąt pięć lat doszedł, kiedy Abraham umarł, i iak wiemy, nigdy się także od niego nie odłączał. Toż

samo i o innych Patryarchach trzymać należy. Tak długi czas przy swych rodzicach żyjąc, korzystali z ich pobożności, doświadczenia i wynalazków. Szli za ich układem, utwierdzali się w ich zdaniach, i stawali się statecznymi i iednostaynymi w sposobie ich życia. Rodzice utrzymywali długo władzę nad dziećmi nawet już dobrze dorosłemi. Pamięć rzeczy przeszłych mogła się łatwo zachować przez samo podanie sterców, którzy za zwyczaj mają upodobanie, to co widzieli lub słyszeli młodszym opowiadać. Długo żyjąc nie mieli potrzeby pisma, i przed Moyżeszem nie widzimy żadney wzmianki o piśmie. Podobna iednak rzecz do prawdy, iż pismo wynalezione było ieszcze przed potopem, iak inne kunszta, lecz z czasem zaniedbane. Moyżesz tedy mógł drogą naturalną wiedzieć czyny które opisał, a przy tём wierzymy, iż w pisaniu był od Ducha świętego powodowany. Nadto Patryarchowie byli troskliwi o zachowanie pamięci znakomitszych przypadków, przez wystawianie oltarzów z kamieni, i przez inne trwałe pamiętki. Imiona także Patryarchów były nieiakiem rodzajem pamiętek, bo znaczyły częścią iaką łaskę od Boga odebraną,

częścią to co ich narodzenie miało szczególniejszego.

Patryarchowie byli zupełnie wolnymi, a ich familia była nieiakiem małym państwem, którey oyciec był głową i niby królem. Abraham posiadał powagę królów, nie był nikomu podległym; królowie czynili z nim przymierza; prowadził wojnę i zawierał pokoy; gdy tego była potrzeba. Xiążęta szukali sprzymierzenia się z Jzaakiem, a Jakob i Ezaw utrzymali się w teyże niepodległości. Nie zamykał on się wprawdzie między murami, jak inni królowie, ale państwo jego szło za nim wszędy, gdzie mu się obozować podobało.

Bogactwa Patryarchów zależały szczególnie na trzodach, Zapewne Abraham miał ich wiele, kiedy się odłączyć musiał od Lota synowca z przyczyny, że ziemia trzody ich wyżywić razem nie mogła. Jakob miał ich wielką liczbę przy swoim powrocie z Mezopotamii, ponieważ darował bratu swojemu Ezawowi różnego rodzaju bydła sztuk 590. Chowali zaś naybardziej kozy, owce, wielbłądy i osły; wieprzow ani koni nie mieli. Dla tego trzodmnostwa, bardzo u nich były szacowne stannie i stoki w kraju, w którym deszcze rzadko

padaly. Miewali też swoich niewolników, podług zwyczaju owych czasów. Czytamy w Pismie, iż Abraham za powrotem swoim z Egiptu był bogatym w złoto i srebro; kupienie od niego placu na grob pokazuje, że pieniądze już na ow czas były w używaniu.

Przy tych wszystkich dostatkach byli bardzo pracowitymi, zawsze w polu pod namiotami mieszkali, odmieniając miejsce podług wygody pastwisk. Dla wielkiego tedy mnostwa ludu i bydła często odmieniali siedliska, i często bywali w podróży. Ten sposób jest najszybszy, bo łatwiej jest namioty rozbić, niż domy budować; jest oraz najszybszy, bo mniej przywiązuje ludzi do miejsca. Przeto dobrze wyrażał stan Patriarchów, którzy na tej ziemi mieszkali tylko jak pielgrzymi, czekając obietnic Bożkich, mających się dopiero po śmierci spełnić. Ludzie zli, jak Kain, zamykali się w miastach dla bezpieczeństwa: ludzie poczciwi żyli bez obrony i bez najmniejszej boiaźni.

Najprzedniejszą zabawą Patriarchów było trzody pilnowanie. Widzieć się to dać z całej ich historyi, i z wyraźnego synów Jakóba oświadczenia, które królowi Egipskiemu uczynili. Chociaż

rolnictwo jest niewinne, doskonalsze atoli jest życie pasterskie. Pierwsze było podziałem Kaima, drugie Abła. Życie pasterskie ma coś prostego, coś szlachetnego, mniej wyciąga trudów, mniej przywiązuje do ziemi, a wszelako pożytki wielkie przynosi. Przykład Jakoba dowodzi, iż Patryarchowie pilnie podejmowali tę pracę, i bynajmniej sobie w niej nie przykryli. Można sądzić o pracy mężczyzn z pracy niewiast. Rebeka bardzo daleko chodziła po wodę, i dzwigała ją na ramionach swoich. Rachela pilnowała sama trzody oycy swego: ani urodzenie, ani piękność nie czyniły ich poważniejszymi od innych: Tę pierwsiastkową prostotę przez długi czas potem zachowywali także Grecy, iak Homer opisuje.

Co do pokarmów i innych życia potrzeb, Patryarchowiecale nie byli wykwintnymi. Można to miarkować z soczewicy tak bardzo od Ezawa zapraagnionej. O ich potrawach i bankietach można ieszcze miarkować z tego, iak Abraham trzech gości przyjmował. Częstował ich cielęciami, chlebem świeżym w popiele upieczonym, masłem i mlekiem. Sam Abraham tyle sług mający i prawie stoletni, przynosi wodę dla obmycia

cia nóg gościom, nagli żonę do upieczenia dla nich chleba, sam im usługując. Jakob sam ieden pieszo z kiem tylko w rękę idzie do Mezopotamii, więcej iak pięćdziesiąt mil niemieckich od Bersabei odległej, i zasypia smaczno w polu kamień pod głowę podłożywszy. Kochał on serdecznie Jozefa, a iednak posyłał go na dobry dzień drogi do braci trzodę pasących. Dla tego zapewne prostego i pracowitego życia dochodzili do wielkiej szędziwości i spokojnie umierali. Abraham i Jzaak prawie po dwieście lat żyli; inni Patryarchowie których wiek iest nam wiadomy, przynajmniej lat sto przeżyli, a żadney wzmianki niemasz, żeby kiedy chorowali. Pierwsza wzmianka o lekarzach w Pismie iest, gdy mówi: iż Jozef kazał nabal-samować ciało oycy swego, a to było w Egipcie, i wielu Pisarzów wynalazek umiejętności lekarskiej Egipcyanom przyznają... W braniu żon byli niektórzy nieco wolniejszymi, bo ieszcze w ten czas prawo nie zakazywało wielożeństwa, iednak zachowywali wszelką wstrzymieźliwość, i wierności żonom swym dochowywali.

Taki więc w ogólności był pierwszy stan ludu Bożego. Wolność wielka bez

żadney inney zwierzchności, krom tej którą miał oycieś nad familie swoją; życie naturalne i wygodne przy wszelkiej obfitości rzeczy potrzebnych; wielka pogarda zbytków przy pracy uczciwej, staraniu i przemyśle bez niespokojności i ambicvi.. Podźmy teraz do drugiego stanu Izraelitów, który trwał lat więcej dziewięćset.

II. *Izraelitów zacność, zabawy, rolnictwo.*

Izraelitowie od Izraela tak nazwani, byli pouzieleni na dwanaście pokolei. Z wielką oni troskliwością zachowywali swoje pochodzenie, i cały rod przodków swoich aż do Patryarchy swego pokolenia, wiedzieli; skąd łatwo im było doysnąć aż do pierwszego człowieka. Przeto prawdziwie byli bracia, to jest wszyscy byli sobie prawdziwymi krewnikami. Zachowali czystość krwi swojej, strzegąc się iako i ich oycowie, wehoczania w związki z narodami przeklętymi od Chanaana pochodzącymi. Nie widzę bowiem żeby Patryarchowie unikali łączenia się z innymi narodami, i z temi tylko. iednymi prawo wyraźnie małżeństwa zabraniało. Cóż wielka ich

zachość, którzy z tak wysoka bez pomieszanja pochodzenie swoje wywodzą. Nie wiązimy u Izraelitów żadnych tytułów naszym podobnych: każdy nazywał się po prostu imieniem swoim; lecz często imiona ich iaką doskonałość Bożką lub dobrodziejstwo oznaczały. Często króć dodawali imię oycy, dziada i t. d. bądź dla uczynienia różnicy, bądź dla zaszczytu.

Najpierwsza znakomitość, którą u Izraelitów czyniło urodzenie, była Lewitów i kapłanów. Całe pokolenie Lewi zostało poświęcone Bogu, i nie mu się w podzielnę dostać, oprócz dziecięcin i pierwiastków, które od wszystkich innych pokoleń dawane im były. Z pomiędzy wszystkich Lewitów sami tylko potomkowie Aarona byli kapłanami. Inni Lewitowie należeli do innych usług Religii, iakoto: do spiewania Psalmów, grania na instrumentach, pilnowania arki i nauczania ludu. Z pomiędzy innych najliczniejsze i najsławniejsze było pokolenie Judy, z którego pochodzili królowie, i z którego Messyasz według proroctwa Jakó'a, miał się narodzić... Szczęziwość w wielkiem była u Izraelitów poważeniu, a imię starca gospolite w Pismie godność oznacza. Ja-

koż sam tylko wiek i doświadczenie mogło uczynić ludzi równie prawie mętnych, iednokowym sposobem wychowanych, i iednemi bawiących się pracami.

Począwszy od głowy pokolenia Judy aż do ostatniego potomka Beniamina, wszyscy byli rolnikami i pasterzami, i sami trzod swoich pilnowali. Starzec Gabański powracając wieczorem od pracy z pola, przyymnie do siebie Lewitę na nocleg. Giedeon sam młocił zboże, gdy mu Anioł powiedział, że miał lud swój z niewoli oswobodzić. Saul król orał parą wołmi, kiedy odebrał wiadomość o niebezpieczeństwie, w którym miasto Jabesgalaad zostawało. Dawid pasł owce gdy go na króla szukano, i z dworu Saula zawsze do swej trzody powracał. Pełno jest takich przykładów w Pismie, których tu nie przytaczam. Takie to ich było przywiązanie do pracy! bo wiedzieli, iż wszelkie potrzeby i wygodę życia z użytków ziemi i zbydląt pochodzą. My iakiemsi uprzedzeniem stan ludziokoło uprawy ziemi pracujących, za nayostatniczy poczytuemy, i wielu jest takich, którzy więcej szacują otępłych próżniaków, niż chudych lecz pracowitych rolników. U Izraelitów pro-

żnowanie, miękkość i niewiadomość rzeczy potrzebnych zostawały w pogardzie; zatem daleko było uczciwiej orać, albo paść trzodę, niżeli grami lub innemi rozrywkami bawić się całe życie. Wszyscy ludzie rodzą się z rękami i ciałem do pracy zdatnem, wszyscy zatem pracować powinni.

Życie przeto wiejskie i pracowite Izraelitów, jest oczywistym dowodem ich mądrości i dobrego wychowania. Wiedzieli oni że człowiek osadzony był w ratu ziemskim, aby w nim pracował, i że po przewinieniu na pracę daleko przykrzejszą skazany został. Przekonani byli o tych gruntownych, po tylekroć w księgach przypowieści od Salomona wspomnianych prawdach: że ubóstwo jest próżnowania owocem: że kto śpi w lecie zamiast zatrudnienia się żniwem, lub nie pracuje w zimie z boiazni zimna, wart żebrać i nie znależdź kawałka chleba: że dostatek jest skutkiem pracy: że dobra prędko nabyte nie ściągają błogosławieństwa. Widzieć w nich można: że ubóstwo skromne przy wesołości i prostocie przenosiłi nad dostatki kłopotliwe i nad bogactwo rozpustne. Widzieć w nich boiaźń, i zbyteczney nędzy i zbytecznych dóbr, i że chęć mądr-

ca przestanie na potrzebach życia. Wehodzi on nawet w rozbieranie ekonomicznych przepisów. Prorocy, mówi mędrzec, wprzód pilnie około twojej roli, ażebyś potem mógł sobie dom budować. Owoż co wtey xiędze przypowieści i w całym Pismie zowie się pracą, zabawą, dobrem; zawsze ściąga się do uprawy ziemi: zawsze to są pola, winnice, łąki, woły, owce. Wielką część nawet przenośnych wyrazów stąd bierli. Tak królów nazywano pasterzami, lud trzodą; Paść trzodę znaczyło rządzić ludem. Azatém Jzraelitowie nie szukali dla siebie pożywienia tylko w dobrach przyrodzonych: to jest w ziemi i bydłach; z tego źródła, wypływa, cokolwiek przez rękodziela, rzemiosła, kupiectwa, handle ludzi z bogaca.

III. *Dobra Jzraelitów.*

Każdy Jzraelita uprawiał pole toż samo, które za czasu Jozuego dostało się w podziale jego przodkom. Nie mogli się na inne miejsce przenosić, ani się zniszczyć, ani też zbytecznie się z bogacić. Prawo jubileuszowe temu zapobiegało, odwołując i znosząc co pięćdziesiąt lat, wszelkie przedaże, które się

do dawnych właścicieli wracały; zabraniano także dochodzenia długów nie tylko czterdziestego dziewiątego roku, ale też we wszystkie lata szabasowe albo co siódme. Dla tej trudności odbierania długów nie łatwo pożyczano, a zatem małej było okoliczności ubożenia się, i ten był zamiar prawa. Nadto niepodobienstwo nabycia wieczystego, wstrzymywało ambicją i łakomstwem. Każdy przedstawiał na podziale przodków swoich, i usiłował przyprowadzić go do najlepszego stanu, wiedząc, że nigdy z jego domu nie wyjdzie. Wszyscy zatem Izraelitowie równi byli, tak w majątku i w kondycji. Jeżeli którego domu liczność wyołagała podziału ziemi na mniejsze części, trzeba to było nagradzać przemysłem i pracą, uprawiając ziemię z większą starannością, i żywiąc więcej bydła w lasach i pastwiskach wspólnych. Bydło więc tylko i inne sprzęty, nierówność w ich majątku czyniło. Koni nie chowali, a królowie na swoją potrzebę sprowadzali je z Egiptu; pospolita iazda nawet bogatych osób była na osłach.

Pieniędzy u Izraelitów mało było, bo ich też nie wiele potrzebowano, z przyczyny iż nie wolno było rzeczy nieru-

chomych przedawać, długów zaciągać, i znacznych handlów prowadzić. Lichwa między Izraelitami całe była zakazana; od obcych wolno ją było brać, ale podług prawa zachodziła trudność z nimi spółkowania. Dobra ich tedy iedynie na roli i na bydłach zależały. Jakoż Bóg nie obiecuie im inszych na ziemi dobr i bogactw, tylko deszcz w porę, żniwa obfite, żywność wystarczającą, sen spokojny, bezpieczeństwo, pokoy i zwycięztwo nad nieprzyjaciołmi.

IV. *Sztuki. Rzemiosła. Odzienia.*

Nie było prawie narodu, któryby się bardziey iak Izraelitowie przywiązał do rolnictwa. Egipcyanie i Syryczykowie z rolnictwem rękodziela, żeglugę i kupiectwo łączyli. Feniyczykowie szczupłym i nieżyznym kraiem ściśnieni najbardziej w tych przemysłowych sztukach wygórowali. Co do Izraelitów, ziemia dodawała im żywności, a brzegi nadmorskie po większey części od Filistynow i Chananeyczykow były osiadłe. Samo pokolenie Zabulona dla położenia nadmorskiego chwyciło się kupiectwa.. Nie wspomina Pismo, aby się rękodzielami bawili, nieprzeto iednak nie były

znane u nich kunsztu. Przynajmniej za czasów Mojżesza nie zbywało Izraelitom na wybornych rzemieślnikach; Bezeleel i Oliab, którzy robili arkę i wszystko co było potrzebne do służby Boga, oczywistym są tego dowodem. Umieli oni topić i robić około srebra i złota: szlifować i rżnąć drogie kamienie; byli stolarzami, haftarzami. i t. d.

Z drugiej strony proste Izraelitów życie i łagodność kraju uwalniały ich od starania i myślenia o tém mnóstwie rzemiosł do wygod służących, któremi nas miękkość i próżność nasza więcej zatrudnia, niżeli prawdziwe potrzeby. W rzeczach istotnie potrzebnych sami s bę zaradzić umieli. Cokolwiek służyło do żywności, wszystko to w domu robiono. Kobiety chleb piekły i iedzę gotowały. Do nich należało prząsdź wełnę, tkac materye, szyć odzienia, resztę robot mężczyźni się zatrudniali. Wstawali bardzo rano, pracowali przez dzień cały, myli się potem w łazniach, nakoniec zjadłszy wieczerną szli spać wczesnie.

Pewna iest z Pisma, że Dawid w królestwie swoim zostawił wielką liczbę różnego gatunku rzemieślników, między innym: Mularzów, Ciesłów, Kowaliów,

Złotników, to jest wszystkich rzemieślników robiących koło kamieni, drzewa i kruszców. Po rozdzieleniu królestwa kiedy się powiększył zbytek, wierzyć potrzeba że się i rzemiosła pomnożyły. W wyliczaniu rodu pokolenia Judy jest wzmiankowane iedno miejsce dolinę rzemieślników nazwane, z przyczyny iż na niem było rzemieślników siedlisko. Tamże postrzegamy iedną całą familią rzemieślników około lau robiących, a drugą gancarzów pracujących dla króla, i mieszkających w ogrodach iego. Wszystko to pokazuje szacunek, w którym miano rzemiosła, i staranie z jakim zachowywano pamięci tych, którzy ie doskonalić usiłowali.

Zydzi nosili suknie długie zwyczajem wszystkich narodów wschodnich, tak iak ich podziśdzień w kraju naszym chodzących widzimy. Jakoż szaty obszernie okazują się wspanialsze i poważniejszy. W krajach gorących zawsze noszono odzież dostatnią, mniej dbając o pokrycie łokci i goleni, i nie używano innego obuwia, oprócz sandałów różnym kształtem robionych. Nie robiono odzieży do sta u, ale tkano sztukę materyi w miarę osoby; zatem kroiu cale nie było potrzeba, a szycia mało. Umieli kunszt

robienia na warsztacie sukni całkowitej z rękawami bez szycia, iaka była suknia Jezusa Chrystusa... Mody nigdy nie odmieniali, iak teraz narody czynią. Zdrowy rozum naucza, ażeby sukniatka była, któraby dostatecznie ciało od upałów i zimna zasłonić mogła, i żeby każda część ciała we wszystkich ruchach swoich zupełną wolność miała. Najwięcej używali materijj wełnianych, a niektórzy bisiuru albo płotna cienkiego czyli iedwabiu złotu złotego, który rośł w wielkich konbach. Białej kolor był u nich w największym szacunku, i nie przyzwolitszego, iak używać ien i wełny bez farbowania tak iak ie natura wydała. Odzież o której pospolicie mowi Pismo, iest suknia i płaszcz. Suknia była obszerna, którą pod czas spoczynku zostawowali rozpuszczoną, a gdy się do iakiej zabierali roboty, pasem ją ściągali. Skąd pochodzi ow wyraz tak częsty w Piśmie: wstań, przepasz biodra twoje i rob. Włosy i brodę nosili długą, a golić głowę było znakiem żałoby. Często się kąpali, iak dotąd czynią w krajach gorących, a częściej ieszcze nogi myli, które w sandałach prędko się zabrudzić mogły.

V. *Sprzęty, pomieszkania, pokarmy, oczyszczenia.*

W krajach gorących daleko mniej potrzebne są sprzęty, niżeli w naszych; miarkując z prostoty Izraelitów we wszystkim innem, można trzymać, że ich bardzo mało mieli. Prawo często wspomina o naczyniach drewnianych i glinianych. Jakie sprzęty miane były za najpotrzebniejsze widzieć to z słów Sunamitki, u której Elizeusz Prorok miał gospodę. Daymy temu bożemu człowiekowi, mówiła do męża swego, małe pomieszkanie z łóżkiem, stołem, stołkiem i lichtarzem. Łózka ich były nakształt tapczanów bez pasów, bez firanek, prócz lekkich opon, które do ochrony od komorów służyły. Lichtarz o którym tu wzmianka, musiał być z tych wielkich lichtarzów na ziemi stojących, na których lampy stawiano. Albowiem aż do owego czasu, owszem aż do czasu Rzymian, oliwy tylko do światła używano. Stąd w Pismie ow poospolity zwyczaj nazywania lampą tego wszystkiego, cokolwiek oswieca ciało i umysł, co prowadzi na drogę prawdy, i rozwesela serce. Nie masz podobieństwa, żeby w swych pomieszkaniach mieszały obicia,

których za zwyczaj w gorących krajach nie używają, z przyczyny iż mury gołe bardziej chłodzą.

Jeh pomieszkania różniły się od naszych; dachy w nich były płaskie, okna tylko zasłonami zamknięte; mieszkali popolicie na dole, nie mieli w swych domach ani schodów, ani pieców, ani kominków. Ze dachy płaskie były, wiele iest na to w Pismie dowodów. Rachab ukryła Jozuego szpiegów na dachu swego domu. Samuel Saulowi gdy go na króla namaścił, na dachu spókażał; i Chrystus w Ewangelii mówi: co wam powiedziano do ucha, ogłaszajcie na dachach... W oknach dla bezpieczeństwa dawano kraty. Do murów używano kamienia, mianowicie w Jerozolimie, gdzie się w obfitości znajdował, i umiano rznąć go na wielkie sztuki. Kamienie nazwane drogie, były bezwątpienia różne marmury. Wielkie zaśmiali staranie, żeby wszystko było dobrze zjednoczone, dobrze zbudowane, dla tego nie z wapnem, ale z ołowiem mrowano.

Co się tycze stołu, Izraelitowie iadali siedząc, tak iako i Grecy za czasów Homera. Potrzebna iest ta uwaga dla naznaczenia różnicy czasów. Poźniej

albowiem to jest od wzrostu królestwa Perskiego, iadali układszy się na łódkach jak Persowie, od których także Grecy i Rzymianie ten zwyczaj przejęli. Osoby zachowujące porządek iadaly po pracy i bardzo późno. Dla tego iedź i pić zrona, znaczy w Pismie nierząd i rozpustę. Pokarmy ich były proste. Pospolita ich mowa, nie o innych pokarmach i napoiach, tylko o chlebie i wodzie. Skąd pochodzi, że to słowo chleb bierze się w Pismie za wszelkie gatunki potraw. Nie kralali chleba, ale łamali; ponieważ mieli zwyczaj piec chleb mały podługowaty, iakie są nasze bułki. O zwyczajnem ich iadle można sądzić z tych żywności, które Dawidowi od Syby i Bercelai do Hebronu przyniesiono. Były zas te: chleb, wino, żyto, ięczmien, mąka żytnia i ięczmien-na, bob, soczewica, groch, grona suche, figi, miód, masło, oliwa, barany, woły i cielce tuczone. Przez masło często się rozumie mleko lub śmietana. Bańkiety ich były z potraw suchych i tłustych, a najwyśmienitszy smak znaydowali w miodzie i mleku. Jakoż niźeli sprowadzono z Indyi cukier, nie nad miód przyjemniejszego nie znano.

Różnica ich potraw prawem pozwolonych lub zakazanych nikogo zadziwić nie powinna; boć i Egipcyanie, Syryjczycy, Grecy niektórych bydła, niektórych ryb i iarszyn nie iadali. To Izraelitów od niektórych pokarmów wstrzymanie się pochodziło, nie tylko z powodu Religii zapobiegając obżarstwu, ale też z przyczyny zdrowia, gdyż niektóre zwierzęta w krajach gorących są trudne do strawienia.

Oczyszczenia prawem przepisane natymże samym zasadzały się gruncie, co i różnica pokarmów. Oczyszczenia Izraelitów były pożyteczne i dla zdrowia i dla obyczajów. Ochędzstwo ciała jest obrazem czystości duszy. Można też mówić, że ochędzstwo jest wrodzonym skutkiem cnoty, gdyż niechłuystwo pochodzi pospolicie z lenistwa i podłości serca. Nadto ochędzstwo potrzebne jest dla utrzymania zdrowia i zabezpieczenia chorobom, osobliwie w krajach gorących, gdzie płotna mało używano, a wełna trudniejszą była do wychędożenia. Z powodu praw oczyszczenia i wyboru pokarmów Izraelitowie społeczeństwa z cudzoziemcami unikali. Nie wolno im było ani iść z nimi, ani do domów ich chodzić, ani się żenić z ich córkami,

aby złych obyczajów od nich nie przemawiali. Naywięcej iednak powinni byli unikać narodów przeklętych od Chanaana pochodzących, które im Bóg wytępić kazał, ieśli się do ich wiary nie nawracali. Z innemi narodami, iak mamy przykłady, wchodzili w związki małżeńskie.

VI. *Małżeństwa. Zony.*

Jzraelitowie pospolicie brali sobie żony w własnem swem pokoleniu, są iednak przykłady małżeńskich związków z inszém pokoleniem. Cerkom tylko dzieciżkom nie wolno było, podług prawa, isdź zamąż w obce pokolenie, aby się przez to działy nie pomieszały. Małżeństwa sprawowały im wielką folgę i pomoc, bo kobiety równie iak i mężczyźni nie próżnowały. Zony pracowały w domu, a mężowie w p lu. Do żon należało iesdź gotować. U Saula i innych królów szafirkami, piekarkami, kucharkami były niewiasty. Tamara Dawida córka gotowała potrawy Ammonowi bratu, chociaż królewną była. Zony robiły odzienia, a tkanie materyi tak zwyczajną ich było zabawą, iak teraz haftowanie i szycie. Niewiasty, Grec-
kie,

kie, a co większa Panie Rzymskie w czasie największego obyczajów zepsucia, taką się robotą zatrudniały. Czytamy w Swetoniuszu, iż August nosił pospolicie odzież roboty swej żony, siostry i córek. Wszystkie te roboty są domowe, i nie potrzebują wielkiej mocy ciała. Dla tego starożytni poczytywali je za niewarte, żeby się nimi mężczyźni zatrudniali. Zastawowali je więc żeńskiej z natury skłonnejszej do siedzenia, sposobniejszej i przywiązawszej do małych rzeczy. Niewiasty amianowicie wdowy Izraelskie bardzo oddalone żyły od mężczyzn.

Małżeństwa odprawowały się w domu przez modlitwy rodziców i przytomnych krewnych, dla ściągnięcia na nowożeńców Bożkiego błogosławieństwa. Weseła obchodzone były z wielkimi uroczystościami i uciechami, i pospolicie trwały przez dni siedm. Izraelitowie nie tylko się nie lękali mieć liczne potomstwo, ale nadto usilnie tego pragnęli. Procz bowiem wrodzonej skłonności i prawa Bożkiego: krzewcie się i rozmnażajcie, wiedzieli że z pomiędzy nich Zbawiciel świata miał się narodzić; i przeto niepłodne i bezzamężcia umierające za nieszczęśliwe poczytywali. Nie

obchodziła ich bynajmniej podła maitku
chciwość, która czasów naszych wielom
staie się pobudką, że błogosławieństwo
małżeństwa za nieszczęśliwość poczytu-
ją. Przy ich oszczędnem życiu wyży-
wienie dzieci nie wiele kosztowało, a
dobre dzieci zamiast służących były,
i na wyżywienie swoje pracowały. Nie
czynili żadnych zabiegów, żeby dzie-
ciom zostawić dostatki; o to się szcze-
gólnie starano, aby wzięte od przod-
ków dziedzictwo, potomkom lepiej upra-
wne i liczniejsze trzody zostawić. Cor-
ki nie brały sukcesyi, chyba w niedo-
dostatku płci męskiej; tak żeniono się
z niemi bardziej dla związku, niżeli dla
posagów. Było to więc i wygodą mieć
wiele dzieci i zaszczytem. Poczyty-
wano za szczęśliwego, który był oycem
licznego potomstwa, i który był oto-
czonym wielką liczbą synów i wnuków,
zawsze gotowych do słuchania nauk i
pełnienia rozkazów jego. Taki nie lę-
kał się, żeby imie jego było zapomnia-
ne, pokiby tylko zostawali jego potom-
kowie.

Ta o potomstwo staranność była zasa-
dą prawa, które przykazywało bratu,
żeby się żenił z wdową brata swego,
iesliby umarł bezpotomnym. Działo się

to tym końcem, aby imię zmarłego nie szło w zapomnienie. Stądto wynika dwu-
isty rod Jezusa Chrystusa: jeden podług
Świętego Mateusza, drugi podług świę-
tego Łukasza; ponieważ Józef miał dwóch
ojców, jednego który go spłodził, dru-
giego który był bratem bezpotomnym ie-
go oycą. Związek małżeński z brato-
wą był godziwy, nim tego Chrystus za-
bronił.

Wieloleźstwo i rozwody były im po-
zwolone dla twardości serca. Ale wol-
ność rozwodów przykre sprawowała skut-
ki. Dzieci musiały zostawać w sier-
otwie za życia oycy i matki, i często
bywały w nienawiści u jednego z dwoy-
ga. To u nich chwalebna, iż matki
własnymi piersiami dzieci swoje karmiły.
Na trzech tylko miejscach w Pismie
czytamy o mamkach: o mamce Rebeki,
Mifbozeta, i Joasa króla Judzkiego.

VII. *Wychowanie dzieci, ich cwi- czenia i nauki.*

Wychowanie dzieci prawie toż samo
było u Izraelitów, co u najdawniejszych
Egipcyanów i Greków. Umacniali ich
ciało przez prace, a umysł przez nauki
potrzebne i muzykę. Moc ciała w wiel-

kim mieli szacunku, i ta jest nazywczajniejsza pochwała, którą Pismo ludzom woyskowym daie. Nayszczególniejsze zapewne było ćwiczenie w bieganii; ponieważ widząc osoby zaleka, z biegu ie poznawali, iak tych którzy nieśli wiadomość o zbiciu Absslona. Wspomina Pismo, że Azael brat Joaba biegał iak ieleń. W ćwiczeniu iednak ciała nie mieli żadney wytwornosci i kunsztu iak Grecy. Przykład Jonaty pokazuje, że się także ćwiczyli w strzelaniu z łuków. Naywiększe upodobanie mieli w pracy rolniczey i niektórych ćwiczeniach woiennych, podobnie iak Rzymianie.

Nauki ich do ćwiczenia rozumu były i proste i pożyteczne. Nie uczyli się żadnych ięzyków, bo im wystarczał rodowity, a ten był hebrayski. Było ięzyk prosty, obity; wyrazy krotkie, mocne i iasne mający. Tego ięzyka statecznie używali aż do niewoli babilońskiej. Cała u nich Grammatyka na tём zależała: żeby dobrze mowić, czytać i pisać; nie widzimy iednak żeby ią mieli ułożoną w prawidłach, i żeby się ię przez takowe prawidła uczyli. Litery ich zowią teraz Samarytańskimi, bo nam ie Samarytani dochowali. Aże te litery nie są łatwe do kreślenia, wnosic można,

iz większa część Izraelitów pisać nie umiała. Wierzyć atoli należy, iż po-
większej części umiano czytać, ponie-
waż wszyscy mieli przykaz uczyć się
prawa Bożkiego, rozmyślać nad niem we
dnie i w nocy, i ta iedyna była ich za-
bawa w dzień szabasu.

Ta książka prawa wystarczała im do
nabycia doskonałej nauki. Widzieli w
niej historyą od początku świata, aż
do ustanowienia swego w ziemi obiecanej;
widzieli początek narodów sobie
pogranicznych od Lota, Abrahama, Izma-
ela, Ezawa pochodzących. Widzieli ca-
łą Religiją, tajemnice, obrządki i prze-
pisy nauki obyczajowej. Widzieli wszy-
stkie swoje prawa narodowe. A tak ta
iedna książka Pentateuch czyli pięć xiąg
Moyżesza zawierała to wszystko, cokol-
wiek wiedzieć byli powinni. Nie prze-
to iednak zbywało im na wielu innych
xiążkach. Nie mówiąc tu o xięgach Jo-
zuego, Sędziów, Samuela, i innych po-
źniej napisanych, iest wzmianka w Pi-
śmie: o xiążce wojen pańskich, i o
xiążce wojen sprawiedliwych. Xięgi
królów często odsyłaia do dzieiów kró-
low Judzkich i Izraelskich. Salomon
napisał był trzy tysiące przypowieści,
a tysiąc pięć pieśni. Napisał także dzie-

to o wszystkich ziołach, o wszystkich zwierzętach, i sam narzeka, że wydawało się książki bez końca. Wszystkie te książki, i zapewne wiele innych, zaginęły, tak iak Syryjczyków, Egipcyan i innych wschodnich narodów. Te tylko książki z owej starożytności pozostały, które Bóg przez swoją opatrność dla nas zachował.

Kiedy u wszystkich narodów nauczano dziwacznych i niezbożnych baiek ich Religiją składających, Izraelitowie sami rozpowiadali dzieciom prawdy zdolne do zaszczepienia w nich boiaźni i miłości Boga, i do ukształcenia ich w cnocie. Wszystkie ich podania były proste, szlachetne i pożyteczne. Używali często przypowieści i zagadek dla nauki prawd ważnych, mianowicie tyczących się obyczajów, aby ie dzieci łatwiej spamiętać mogły. Takie są przypowieści w księdze mądrości zwaney. Te przypowieści popolicie wyrażano w wierszach, a wiersze układano dla śpiewania; skąd się wnosi: że Izraelitowie uczyli się także Muzyki. Jakoż nauka grania i śpiewania ze wszystkich jest naydawniejsza. Niżeli wynaleziono, pismo pamięć wszystkich rzeczy wielkich zachowywała się w piosnach. Lubo u Zy-

dów było pismo, wiedzieli jednak że się lepiły pamiętną słowa wierszem ułożone. Stąd owa troskliwość, którą mieli w składaniu pieśni na to wszystko, cokolwiek się im znakomitego przytrafiło. Nie są dwie pieśni, które Mojżesz śpiewał, jedną po przeysciu morza czerwonego, drugą przed śmiercią swoją, zalecając zachowanie prawa. Taka jest pieśń Debory, taka matki Samuela, i tylu innych, a nadewszystko takie są psalmy Dawida. Te poezye cudowną w sobie zawierają naukę: pełne są pochwał Boga, pełne przypominania jego dobrodziejstw, pełne przykazań i wszystkich zdań, które człowiek pociągły umieć powinien w różnych stanach życia swego. A tak najważniejsze prawdy i prawe zdania mile z głosem wchodziły w umysły młodzieży.

Tento był sprawiedliwy zamiar używania Poezyi i Muzyki. Bóg który stworzył piękne rozумы i piękne głosy, chciał bezwątpienia, żeby ich używano na smakowanie w rzeczach dobrych, nie zaś na podniecanie namiętności nierządnych. Grecy nawet gatunek rymopiewstwa lirycznego, to jest himny i ody na pochwałę bożstwa i zaletę cnoty, za najcenniejsze i najlepsze uznawali. Ry-

my dramatyczne zasadzające się tylko na udaniu, a dążące do bawienia słuchacza przez poruszenie w nim namiętności, są późniejszym wynalazkiem. Nic nam się nie pozostało z Muzyki żydowskiej, ani wiemy jakim u nich kształtem wiersze układano. Jeżeli jednak sądzić mamy z piękności słów o piękności głosów, musiały być wyborne, poważne i gruntowne, a razem przyjemne i mile. Muzyka ich tak była mocna, iż łagodziła i usmierzała poruszone umysły, a serca czyste i spokojne ku Bogu podnosiła. Grecy nam także powiadają o dziwnych swej Muzyki skutkach w usmierzaniu namiętności. Trzeba zatem przyznać: że Muzyka starożytna inaczej była poruszająca niż nasza: Za panowania Dawida wielu było muzyków, a naycelniejszymi byli Azaf, Heman, Jdytum. Dawid sam był i wielkim wierszopisem i wielkim muzykiem. Naywięcej używali instrumentów dętych, iakoto trąb i fletów: tudzież kociów i instrumentów z strunami.

Nie widać nigdzie w Pismie, żeby Izraelitowie mieli szkoły publiczne, ani żeby ich młodzież oddalała się z domu od rodziców swoich dla nabywania nauk. Życie ich pracowite tego im nie do-

zwało. Rodzice potrzebowali swych dzieci do pomocy w pracach, do których ie od młodości przyzwyczaili. Zatem największa część ich nauk nie na czytaniu i uczeniu się, ale na zabawach i rozmowach z ojcami i starcami zasadzona była. Rodzice byli obowiązani nauczać swoje dzieci wielkich rzeczy, które Bóg dla nich i dla ich ojców poczynił. I dla tego prawo tak często zalecało im, wykładać dla swych dzieci przyczyny uroczystości i innych obrządków Religii. Skąd nauki te do rzeczy widocznych przywiązane, a często powtarzane nie mogły nie być gruntowne. Nauczali ich także tego wszystkiego, cokolwiek należało do rolnictwa, łącząc swe nauki z ustawiczną praktyką. Ow tedy Izraelita, który przez podanie swych ojców i przez własne doświadczenie swoje nauczony był Religii swojej: praw do których swe życie powinien był stosować, i Historii swego narodu: który umiał sam dla siebie starać się o wszelkie potrzeby: który się doskonale znał na różnych gatunkach ziemi, na drzewach i ziołach swojskich, i umiał iak ie zasadzać i szczepić i w którym czasie, iak zabiegać różnym trafunkom psującym owoce ziemne, iak ie

zbierać i na czas długi chować: który wiedział naturę bydła, ich karmić, choroby, lekarstwa, i tyle innych rzeczy podobnych, między nami od wielu tych, co się ludźmi uczonymi nazywają nieznanym, ten mówię zacny Izraelita wart był imienia dobrze i pożytecznie oświeconego człowieka. Przyznać albo wiem potrzeba, że czasów późniejszych nazbyt oddzielono nauki ciekawe od nauk pożytecznych, staranie o dowcip od starania o obyczaje, pieczę o interesa od pieczy o zdrowie. Większa część tych którzy doskonałą swoy rozum i pamięć, nazbyt zaniedbują swego ciała, i stają się niezdolnymi do wszelkich czynów siły potrzebujących, i do wszelkich prac ciężkich. Wielu też przez Muzykę i Poezyą i inne samey ciekawości dogadzające zabawy wpadają w taką miękkość, że przy wielkiem rozumieniu o swim pięknym dowcipie i mniemanym talencie, prowadzą życie gnuśne, i prawdziwie pogardy godne.

Byli atoli niektorzy Izraelitowie szczególnie do nauk przywiązani. Czytamy iż za Dawida znaydowali się w pokoleniu Issachar ludzie mądrzy, którzy znali się na każdym czasie, i nauczali Izraelitow co i kiedy robić byli powinni. Tłu-

macze rozumieją, zeto byli Astronomowie, którzy ustanawiali czas świąt i cały porządek roku.

Kapłani z urzędu swego byli nauczycielami. Nayszczególniejsza ich zabawa i powinność była: nauczać prawa Bożkiego na zgromadzeniach, które bywały w każdym mieście w dzień szabasu. Te były publiczne IzraELITÓW szkoły, gdzie nauczano nie umiejętności ciekawych, ale Religii i obyczajów, gdzie uczniami byli, nie osoby młode lub też niektórzy próżniacy, ale obywatele całego narodu. Kapłani tylko sami i Prorocy udawali się do pisania ksiąg, mianowicie Historii. W tych dziełach wydać się ich charakter, i zdać się, zeto były osoby wielkiego doświadczenia, dobrze znające się na interesach. Nie widać tam ani próżności, ani pochlebstwa, ani chęci popisywania się z dowcipem. Opisy ich są krótkie, ale jasne i dokładne. Równie prawa ich są pisane krótko i jasno. Nauki moralne zawarte są w zdaniach krótkich przyjemnym krasomowstwem ozdobionych, co wszystko służy do łatwiejszego ich w pamięci zatrzymania. Nakoniec ich rymopistwo jest wysokie, wyobrażenia w niem są żywe, podobieństwa śmiałe, wyrazy szlachetne, ozdo-

by rozmaicie na podziw dobrane, iako się to wydaie w pieśniach i psalmach.

Będąc Żydzi tak dobrze wychowani, i urodzeni w kraju, gdzie ludzie z przyrodzenia są dowcipni, nie mogło im zbywać na obyczajności. Przez obyczajność rozumiem w ogólności to wszystko, co nas różni od grubych narodów; to iest z jednej strony ludzkość, przyjemność, okazywanie przyjaźni i uszanowania w społeczeństwie życia, z drugiej roztropność w sprawach, subtelność i delikatność w postępowaniu albo Politykę. Z tego wszystkiego Pismo Izraelitom zale tę daie.

VIII. *Uciechy czyli rozrywki.*

Życie wygodne i swobodne złączone z pięknnością kraju wabiło ich do uciech; ale uciechy ich były przyjemne i łatwe, składające się z uczt i muzyki. Uczty, iak się wyżej mówiło, kończyły się na prostych potrawach i na muzyce, która ieszcze mniej ich kosztowała, ponieważ wielu sami śpiewać i grać umieli na instrumentach. Mieli upodobanie iadać w ogrodach w cieniu drzew i w chłodniakach; naturalna albowiem iest w krajach gorących chłodu szukać. Przykładanie się

do pracy rolniczej nie dozwalało im sprawować zawsze uczty, i codziennie używać rozrywek, iak teraz czyni większa część bogaczów, lecz do tego służyło, że rozrywki stawały się dla nich miłszemi. Dni szabasu i wszystkie inne uroczystości prawem przepisane, wesela, działy, zniwa i winobrania były czasy na uciechy wyznaczone. Nie mieli oni widowisk światowych, lecz przedstawiali na obrządkach Religii i na okazalnościach ofiar, które się u nich wkościele Jerolimskim z wielką wspaniałością odprawowały. Nie było u nich żadney gry, a polowanie rzadkie i to bez psów, które u nas po uprawnych rolach niemają szkody czynią.

IX. *Żałoba i pogrzeby.*

Po uciechach mowmy o żałobie i o znakach smutku. Starożytni brali żałobę nie tylko z okoliczności śmierci którego z krewnych swoich, ale zawsze ile razy tylko nieszczęście iakie im się przytrafiło, a żałoba ich nie na samey odzieniu odmianie zależała. Przyczyny żałoby były: klęski publiczne, morowa zaraza, powszechny nieurodzay, nalaizdy nieprzyjaciół, nieszczęśliwości prywa-

tne, śmierć krewnego lub przyjaciela; nakoniec kiedy kto był oskarżony o jaką zbrodnię... Żnaki żałoby u Izraelitów były: rozdzierać suknię natychmiast iak tylko nieszczęśliwa iaka doszła wiadomość, lub usłyszane było bluźnierstwo przeciwko Bogu; bić się w piersi, zakładać ręce na głowę, odkrywać ią, i zamiast parfumów któremi się potrzasało w czasie radości, posypywać ią popiołem lub prochem; nakoniec golić brodę i głowę. Rzymianie przeciwnie mając zwyczaj strzyżenia włosów, zapuszczali je pod czas żałoby.

Poki trwała żałoba nie namaszczano się wonnemi olejkami, ani się umywano, ale noszono odzienie brudne, podarte, lub wory to iest suknie ciasne bez fałdów, a zatęm nieprzyjemne; Nazywali je także włosienicami, że były zrobione z włosów ostrych, lub podobney iakiey materyi prostey i grubey. Chodzili wtedy boso i z odkrytą głową, ale twarz zasłaniałi. Często okroć obwili się płaszczem, żeby nie patrzyli na świat, i ukryli łzy swoje. Do żałoby post łączyli, to iest albo nic cale nie iadali, albo, sz po zachodzie słońca, i to bardzo pospolite potrawy, iakoto: chleb i iarzyńy, a nie pili nic procz

wody. Zamykali się i siedząc na ziemi; lub leżąc na popiele głębokie zachowywali milczenie, które tylko głosem żalnym i nuceniem smutnych pieśni przerywali. Żałoba po umarłych trwała popolicie przez dni siedm; czasem ją przeciągano przez cały miesiąc, iako po Aronie i Moyżesz. Judyta i Anna Prorokini wdowy w żałobie przez całe życie zostawały. Owoż ich żałoba nie była iak nasza prostym tylko obrzędem, który sami tylko mądrzejsi zachowują. Prawdziwa żalność o stroie nie dba, i rozrywek wszelkich unika.

Pogrzeby nieoddzielne są od żałoby. Wszyscy starożytni wielkie o pogrzebach staranie mieli, i poczytywali za nayskrotniejsze przeklęstwo, żeby ciała ich, lub osob ukochanych były wystawione na pożarcie zwierzętom i ptakom, albo żeby niepogrzebione gnijąc zarażały żyjących. Przeciwnie zaś byłoto pociechą odpoczywać w grobach przodków swoich, Zamiast co Grecy palili ciała dla chowania popiołów, to Żydzi chowali trupy w grobach w opokach wykutych. Prowadzący do grobu szli w żałobie i głośno płakali, iako się z pogrzebu Abnera okazuje. Niektóre niewiasty miały iakoby za rzemiosło płakać w tych

zdarzeniach; do placzu łączono ślęty, których głos iest żalсны. Nakoniec układano pieśni, które służyły zamiast mów pogrzebowych osobom znakomitym. Taka była pieśń, którą Dawid ułożył dla Saula. Taka Jeremiasza Proroka złożona dla Jozyasza. Lubo pogrzeby były obrządkiem pobożności, iednakowoż kapłani nic do nich nie należeli, i przez dotknięcie się umarłego za zmazanych poczytani byli.. Czyniono czasami ofiary za umarłych, to iest na odpuszczenie ich grzechów, iako uczynił Judasz Machabeusz.

Mowiliśmy co się tyczy życia i obyczajów Izraelitów, poydźmy teraz do Religii i stanu politycznego.

X. Religia i święta.

Nie widzę potrzeby wykladać obszernie ich wiarę; powinniśmy o niey wiedzieć, bo w naszey iest zamknięta. Uczynię tylko krótkie uwagi, iż niektóre prawdy iawno, drugie zaś nieco ciemno były im objawione. Poznawali dostatecznie: że Bóg iest tylko ieden, że on stworzył niebo i ziemię, że wszytkiem rządu przez swoię opatrzność, że w nim iednym pokładać ufność należy, że

trzeba

trzeba szczególnie od niego spodziewać się wszelkiego dobra, że on wszystko widzi aż do skrytości serca, on wewnętrznie porusza wolą człowieka, i kieruje nią podług swego upodobania; że wszyscy ludzie rodzą się w grzechu i do złego są skłonni, że wszelako człowiek może czynić dobrze przy pomocy Bożkiej, że wolnym jest i od wyboru iego zawisło czynić źle lub dobrze; że Bóg jest najsprawiedliwszy i karze lub nagradza podług zasług, że pełen jest miłosierdzia i odpuszcza grzechy tym, którzy za nie z serca żałują; że sądzi wszystkie sprawy ludzkie po ich śmierci, skąd wynika iż dusza jest nieśmiertelna, i że jest inne życie. Wszystkie te prawdy wyjęte są z Pisma świętego.

Wiedzieli i to, że Bóg przez szczególną dobroć swoją wybrał ich z pomiędzy innych, ażeby byli wiernym iego ludem, że z między nich z pokolenia Judy, a z rodu Dawida miał się narodzić Zbawiciel, miał ich od wszystkiego złego uwolnić, i przyprowadzić wszystkie narody do poznania prawdziwego Boga. To jest co poznawali jasno, i co było materią najzwyczajniejszą ich uwag i modlitew. Tato jest owa mądrość wysoka, która ich różniła od wszystkich innych

narodów. Ponieważ co u innych sami tylko mędrcomie poymowali niektóre prawdy i to niedoskonale, i z wielką zdań różnością, to u Jzraelitów wszyscy aż do niewiast i niewolników posiadali tę naukę, i wszyscy iedno rozumieli.

Prawdy nie tak iasno im ogłoszone te były: że w Bogu są trzy osoby, Oyciec, Syn i Duch święty: że Zbawiciel którego oczekiwali, miał być Bogiem i synem Bożkim: że miał być razem Bogiem i człowiekiem: że Bóg nie dawał ludziom łask swoich i pomocy potrzebney do wypełnienia prawa, tylko przez Zbawiciela i przez wzgląd na iego zasługi: że miał śmierć ponieść dla zgładzenia grzechów ludzkich: że królestwo iego będzie całe duchowne: że wszyscy ludzie zmartwychstaną: że w życiu przyszłym dobrzy odbiorą prawdziwą zapłatę, a źli prawdziwą karę. Wszystkiego tego naucza stary Zakon, ale nie tak wyraźnie, żeby to wszystek lud mógł być poymować. Jeszcze albowiem ludzie nie byli zdolni znieść, i pojąć tak wysokie prawdy.

Jeh powierzchowne Religii obrządki w tem się od naszych zwyczajów różniły. Oni ieden tylko mieli kościół i ieden ołtarz, na którym wolno im było czy-

nić Bogu ofiary. Było to znakiem widocznym iedności boztwa, a dla wyobrażenia iego naywyższego maiestatu, kościół ten był naywspanialszym budynkiem w całym kraju. Nie było ieden budynek, iak po większey części są nasze kościoły, ale byłoto wielkie zabudowanie zawierające oprócz kościoła, dziedzińce galeryami i innemi otoczone pokojami, które kapłanem i Lewitom służyły do pomieszkania i sprawowania różnych urzędów. Do świątyni, gdzie się znajdowała skrzynia przymierza, sam naywyższy kapłan i to tylko raz na rok wchodził: Cały kościół wraz z świątynią ozdobiony był cedrą wytworną ręki snycerskiej robotą, i złotą blachą cały pokryty. Przed kościołem na wielkim dziedzińcu był ołtarz całopalenia w kwadrat zrobiony; tamże stało dziesięć wanien wielkich miedzianych, i miednica wielka na dwunastu wołach stojąca. Ofiary z bydła czynili Izraelitowie bardzo liczne; tłustość około nerek i żółć ofiarowali i palili, a mięso iedli. Pozwelił Mojżesz tych ofiar dla ożywienia i utrzymania pobożności ludu przez te powierzchowne znaki. Jakoż okazaleś ofiar, obżądków, naczyń białca w oczy przechodziła do serca, i sprawo-

wała głębokie uszanowanie... Kapłani mieli żony, bo kapłaństwo przywiązane było do potomstwa Aarona, ale się zawsze odłączali od żon swoich w czasie sprawowania swojego urzędu, i nie pili ani wina, ani żadnych inszych napoiów, któremiby się upić mogli. Nie znajdnie żadney sprawy obywatelskiej, któraby im była zabroniona. Nosili broń iak i inni, a trąbić w woysku i na inszych miejscach, iakoto dla ogłoszenia świąt uroczystych i wezwania ludu do modlitew publicznych do kapłanow należało. Ich dochody z dziesięcin, pierwiastek i ofiar iuż się na początku historyi opisały.

Święta u Izraelitów były: szabas w każdym tygodniu i trzy uroczystości w roku: wielkanoc, zielone święta i święto przybytkow albo kuczek, ustanowione na pamiątkę trzech wielkich dobrodzieystw, które od Boga odebrali: to jest wyscie z Egiptu, ogłoszenie prawa, i obięcie ziemi obiecanej po długiey podróży, pod czas którey pod namiotami mieszkali. Wielkie uroczystości trwały przez dni siedm. Do tych świąt przydać trzeba rok sabatyczny co siedm lat, i Jubileusz po skończonych siedmiu sabatycznych, to jest co lat pięćdziesiąt.

W dzień oczyszczenia pod czas święta kuczek biał arcykapłan dwa kozły, jednego na ofiarę zabijał, drugiego posyłał na pustynią, wszystkie grzechy ludu na niego włożywszy, aby tam od zwierząt był pożarty, lub go też z góry Hazael na łeb spychano.

Rok u nich podzielony był na dwa naście miesięcy, a każdy miesiąc zawierał w sobie dni trzydzieści, podobnie prawie jak u nas. Zaczynali rok od wiosny w miesiącu *Abib*, a miesiące od nowiu księżyca postrzeżonego... Wszyscy mężczyźni obowiązani byli znajdować się w Jerozolimie pod czas trzech wielkich uroczystości: Wielkanocy, Zielonych świąt i Przybytkow, gdzie i niewiastom przychodzić wolno było. Liczne zatem bywały zgromadzenia, każdy się przyodziewał i stroił, w co miał najlepsze. Cieszono się z odwiedzenia krewnych i przyjaciół swoich. Te święta i uroczystości od Moyżesza przepisane i nakazane były.

Tenże Moyżesz przepisał im w prawie swoim: miłość Boga nad wszystkie rzeczy, posłuszeństwo jego woli poznanej, wiarę w objawienia, nadzieję jego obietnic, i wdzięczność za jego dobrodzieystwa; tudzież żeby nie bluźnić

imienia Bożkiego, nie czcić bożyszcz cudzoziemskich. Przepisał dalej: szanowanie rodziców, słuchanie ich rozkazów prawych, miłość bliźniego, politowanie i ratunek wzajemny, który i sobie winni i nawet swoim nieprzyjaciółom. Jedni Chananeyczykowie wyjęci byli od tej ich ludzkości, i to z wyraźney woli Boga iako Pana wszech rzeczy. Przepisał prawa gościny, miłości i względu na sierotę, wdowę i cudzoziemca. Na koniec przepisał czas, którego niewolnicy mieli być na wolność puszczeni. Przykazy słuszności i miłości zamykały w sobie sprawiedliwość w sądach, wierność w składach, szczerłość w handlu, rzetelność w słowie, i wszystkie inne obowiązki ku społeczności; naostatek to wszystko, co człowiek na obraz Bożki stworzony winien sobie samemu względem niewinności obyczajów dokładnie było opisane. Zakazuje on nie tylko występku haniebnych kalających ciało, ale nawet myśli i ządź, które czystość duszy nadwężyają.

Za dopełnienie praw i rozkazów Bożkich nayeściey wprowadzie Pismo obiednie Izraelitom dobra światowe i doczesne: iakoto obfite żniwa, deszcze i rosę na role i winnice potrzebną, zwy-

ciężstwo nieprzyjaciół, i inne dobra podobne, ale to się ściągało do całego w ogólności narodu. Każdy zaś Izraelita w szczególności z podania oyców był dostatecznie przekonany o nagrodach i karach przyszłego życia, za wierność lub niewierność w dopełnieniu rozkazów Bożkich. Jakoż gdy Żydzi rozproszeni byli po Persyi, Azji młityszey, Assyryi, Grecyi, Egipcie, Prorocy i Przekłóźni ich nie mówią prawie o inszych dobrach, tylko o nagrodach i karach wiecznych. Ze zaś ludzie naybardziej uwodzą się tèm co widzą, poznają i czują, przeto Moyżesz naywięcey im mówi o pomyslnosciach światowych w tèm życiu; aby ich do zachowania przykazań Bożkich mocniej pociągnął.

XI. Posty. Sluby. Prorocy.

W czasie postu czyniono to wszystko co w czasie żałoby; ponieważ post i żałoba były tąż samą rzeczą. Nie zależał on na samem tylko późnem iedzeniu, ale na martwieniu się przez wszelakie sposoby. Trwał dzień cały aż do nocy nie iedząc ani pijąc, co i podziśdzień jeszcze zachowują nie tylko Żydzi ale i Mahometani, którzy ten zwyczaj od

nieh, i od pierwszych Chrześcian prze-
ięli. W popiele, włosienicy i zachowa-
niu milczenia wszystkie znak smutku u-
kazywali. Posty publiczne odgłosem trą-
by równie iak i uroczystości ogłaszano.
Wszystek lud zgromadzał się w Jerozo-
mie do kościoła, a w innych miastach na
plac publiczny. Czytano prawo, a nay-
poważniejsi starcowie upominali lud, i
zagrzewali go do wyznania swych grze-
chów, i czynienia za nie pokuty. Nie
obchodzono w te dni wesel, owszem mę-
żowie odłączali się od żon swoich.

Prawo ieden tylko dzień postu przepi-
sało, to iest dziesiąty siódmego miesi-
ca, który był dniem uroczystości zgła-
dzenia grzechów; ale od czasów Zacha-
ryasza Proroka liczono dwa inne, ieden
w miesiącu piątym, a drugi w szóstym.
Były także posty nadzwyczajne, iedne
w czasie klęski publiczney, iakoto pod
czas nieurodzaju; drugie pod czas pry-
watnego utrapienia. Nakoniec były po-
sty, które czyniono z szczerey pobo-
żności, dla uszczenia się w jakim ślu-
bie. Izraelitowie bowiem arcy wierni
byli w wykonywaniu swych ślubów i
przysiąg. Co do ślubów przykład Jeste-
go nadto iest przekonywający. Co do
przysięgi, przykłady Jozuego dotrzymu-

iącego słowa Gabaonitom, i Saula chcącego ukarać śmiercią Jonatę syna, o tem nas przeświadczaia. Bardzo ściśle oni brali te obietnice uroczyste, i najmniejszy wolności tłumaczenia onych sobie nie pozwalali. Byłoto czynem Religii przysięgać na imie Boga, bo ta przysięga różniła Izraelitów od tych, którzy przysięgali na imie bożkow; to iednak o przysięgach godziwych rozumiec trzeba.

Śluby ich pospolicie zależały na ofiarowaniu Bogu części iakiey z dobr swoich, bądź żeby poszła na ofiarę, bądź też aby w składzie kościelnym złożona była. Stąd owe niezmierne kościoła Salomonowego skarby, które procz ofiar Dawida, zawierały w sobie ofiary Samuela, Saula, Abnera. Po większey części byłyto łupy na nieprzyjaciolach zdobyte.

Nayznakomitszy był ślub Nazareyczków, którzy się obowiązzywali na nieiaki czas nie pić wina, i wszystkiego tego co może upoić: nie ucinąć włosów, i z wielką troskliwością wystrzegać się nieczystosci prawnych. Zakon Rechabitów zdaie się na ślubach tego gatunku mieć swoją zasadę. Autor Zakonu tego był Jonadab syn Rechaba. Zył za czasów Jehu króla Izraelskiego i Elizeusza

Proroka. Zakazał synom swoim, żeby nie pili wina, nie budowali domów, i żeby nie mieli swoich ani pól ani winnic. Mieszkali więc pod namiotami, bawiąc się iak Lewitowie chowaniem bydła, i naśladować doskonale życia pasterskiego Patriarchów. Zenili się i te ustawy zachowywali przynajmniej przez lat sto ośmdziesiąt, niewiedomo bowiem co się z nimi po niewoli stało.

Innym gatunkiem Zakonników daleko znakomitszych byli Prorocy. Wielka ich liczba znajdowała się za czasów Samuela, a jeszcze większą po Eliaszu i Elizeuszu aż do czasu niewoli babilońskiej. Prowadzili życie osobne, oszczędne, pracowite i umiarkowania pełne, i grubym odzieniem różnili się od inszych; niektórzy z nich mieszkali na górach, i sami sobie drzewo na opał i budowlą ścinali. Odzienie ich było wór czyli włosiennica, to jest odzież żałoby dla pokazania, że nieustanną czynili pokutę za grzechy całego ludu. Niektórzy przynajmniej z Proroków mieli żony, i owa wdowa której Eliasz rozmnożył oliwę, była żoną jednego z Proroków. Synowie ich tenże sam stan sobie obierali, gdyż Prorocy częstokroć nazywali się synami Proroków. Życie

ubogie było cechą Proroków. Stąd Xiegi Dawida, Salomona i Daniela nie są policzone w poczet xieg prorockich, iż dway pierwsi będąc królami żyli w wygodach, a trzeci będąc xiążęciem, żył na dworze królewskim.

Cito święci Prorocy dochowali po Pa-tryarchach nayrzetelnieyszego podania prawdziwey Religii. Bawili się oni rozmyslaniem Bozkiego prawa, modlitwą kilkokrotną we dnie i w nocy, za siebie i za innych, i ćwiczeniem się we wszystkich cnotach. Nauczali swych uczniów, odkrywali im ducha prawa, wykładali im ukryte pod podobieństwami rzeczy widocznych tajemnice, ściągające się do stanu kościoła tak ziemskiego iako i niebieskiego po przyściu Messyasza. Nauczali także w szabas i w inne dni uraczając lud przychodzący na słuchanie ich nauk. Gromili go o grzechy, i zagrzewali do czytania za nie pokuty; częstokroć przepowiadali to, co się mu przytrafić miało. Tawolność mowienia nawet królom prawd nayobrazliwszych, ściągala na nich nienawiść, i niektórzy życiem ią przypłacili. Z tem wszystkim znaydowało się wiele oszustów, którzy udawali powierzchowność Proroków prawdziwych. Cdziewali się iak i tamci wo-

rami : mówili ich sposobem , i udawali się za natchnionych od Boga ; ale się strzegli nic nie przepowiadać xiążętom i ludowi , procz samych pomyślności i po- chlebstw. Izraelitowie więc w cnocie słabi , wielką mieli pokusę radzenia się tych wieszczków , i udawania się do ich fałszywych wyrokow. Jtoś to było ie- dną z inszych pobudek do bałwochwal- stwa , do którego oni bardzo wielką mie- li skłonność przez cały czas , o którym teraz mówimy.. Otoczeni zewsząd na- rodami bałwochwalskiem , a częstemi i okazalemi ich świętami i ofiarami pocią- gnieni , często ich przykładu naśladowa- li. Procz tego prawo Bożkie nie po- zwalające czynić ofiar tylko w jednem miejscu i to przez kapłanow rodu Aaro- nowego , i świąt małą liczbę przepisu- iące , zdawało się im zbyt surowe i nie- wygodne , stąd przywłaszczali sobie al- bo obce uroczystości , albo sobie nowe wynaydowali.. My sami przy takiem , iakiem się zaszczycamy oświeceniu , nie przenosimyż częstokroć dobr doczesnych nad nadzieję dobr wiecznych ? nie usi- łujemyż pogodzić z Ewanielią wiele ro- zrywek , których ona zabrania ?

XII. *Stan polityczny. Wolność.*

Po Religii Izraelitów należy cokolwiek powiedzieć o ich stanie politycznym. Żyli oni w zupełnej wolności, osobliwie nim zaczęli mieć królów. Nie było u nich ani podatków, ani czynszów, ani zakazów łowienia ryb i polowania, ani tych wszystkich gatunków podległości, która u nas tak jest pospolita, że nawet panowie nie są od niej wolni, będąc inszych Monarchów hołdownikami, a czasem nawet urzędnikami. Zaszczycali się więc zupełną wolnością tak od Greków i Rzymian ukochaną, i od nich samych zależało używać iey na zawsze. Ten był zamiar Boga, iak się pokazuje z groźb, które z strony iego czynił Samuel, gdy się o króla domagali. Gideon sędzia dobrze o tem wiedział, bo gdy go chcieli obrać królem i zabezpieczyć tron dla iego potomstwa, on z wspaniałością odpowiedział: „Nie będę „ia nad wami panował: Bóg powinien „być Panem waszym!„

Jch tedy stan nie był ani monarchiczny, ani arystokratyczny, ani demokratyczny, ale iak go Jozef nazywa Teokratyczny, to jest Bóg sam panował nad nimi przez pośrednictwo danego im

przez siebie prawa. Nakoniec woleli raczej uczynić sobie Pana, niżeli zachować wiernie i ściśle prawo Bzkie i bydź wolnymi. Wolność ich zależała na mocy czynienia tego wszystkiego, czego tylko nie bronilo prawo Bozkie; obowiązani zaś byli pełnić szczególnie to, co toż prawo przepisywało, nie podlegając bynajmniey woli żadnego partykularnego człowieka. Ale władza domowa rodziców była wielka nad własnemi dziećmi i niewolnikami. Byli niektorzy z Jzraelitów niewolnikami braci swoich, i prawo dwie przyczyny naznacza, które ich do tego stanu przywiesdź mogły: ubóstwo dla którego zaprzedać się musieli, i zbrodnia kradzieży, gdy iej nie mieli czem opłacić; czasem też gdy nie mieli czem długu wypłacić. Lecz niewolnicy hebrayscy mogli się stać wolnymi po sześciu leciech, to iest roku szabasowego, a gdyby w ten czas do tego nie przyszło, to koniecznie podczas Jubileuszu, tego przywileju stawali się uczestnikami; a tym czasem łagodnie się z nimi obchodzono, ażeby byli wiernymi i pracowitymi.

Co do władzy Rodziców, mieli prawo życia i śmierci nad dziećmi swemi, ale zdołożeniem się Magistratu. To iest

pozwalalo prawo Bozkie oycu i matce, po użyciu wszelakiey poprawy domowey, donieść do senatu miasta syna nieposłusznego i rozpustnego, i na ich oskarżenie skazywany był na śmierć i kamienowany. Ta boiazń byla arcy pożyteczna dla utrzymania dzieci w zupełney podległości. Widzimy teraz aż nadto ziego w młodzieży, które z rozwolnienia czyli raczey zupełnego zniesienia władzy oycowskiey, wynikło.

XIII. *Powaga starców. Zawiadowanie sprawiedliwością.*

Nie tylko rodzice, ale też wszyscy starcowie równie u Izraelitów, iak u wszystkich narodów starożytnych, mieli wielką powagę. Wszędy z początku obierano sędziów spraw partykularnych i rayców publicznych, z pomiędzy mężów najpodeszlejszego wieku. Stąd poszły w Rzymie nazwiska senatu i oyców; stąd owo w Sparcie wielkie dla sędziwości uszanowanie. Nic nadto nie jest stosowniejszego z naturą. Młodości właściwa jest czynić i wykonywać, szczeniwości zaś nauczać, radzić i rozkazywać. Trudno żeby w młodym człowieku nauka lub bystrość dowcipu, mogła zastąpić

doświadczenie. Starzec byleby tylko miał naturalny rozum, mądrym jest przez samo doświadczenie. Wszystkie Historye przyswiadczaia, że najlepicy rządzone były te stany, gdzie najpierwszą władzę mieli starcowie, a zaś naynieszczęśliwsze, któremi zarządzili królowie zbyt młodzi. Dla tego mowi mędrzec: nieszczęśliwy ten kray, w którym król jest dzieckiem; i takąto nieszczęśliwością grozi Bóg Zydom, gdy mowi przez Jazaiasza: że im da dzieci za królów. W rzeczy samey młódz nie ma ani cierpliwości, ani przezorności; jest nieprziaciółką pomiarkowania, nie szuka tylko rokoszy i nowości.

Jak tylko Izraelitowie zaczęli składać naród, rządzeni byli przez starców. Gdy Moyżesz przyszedł do Egiptu obiecywać im uwolnienie, zgromadził starców, i w ich obecności uczynił cuda na dowód swego poselstwa. Kiedy Bóg chciał mu przydać radę dla pomocy w rządzeniu tym wielkim ludem, mowił: Obierz siedmdziesiąt mężów, o których wiesz, że są starcami i dozorcami ludu. Już więc oni zostawali w powadze, pierwey niżeli dane było prawo, i niżeli owa rada była ustanowiona. W całym następującym ciągu Pisma, ile razy jest
wzmian-

wzmianka o zgromadzeniach i o interesach publicznych, zawsze starcowie położeni są na czele, a częstokroć sami tylko są wymienieni.

Sprawiedliwość zawiadowana była przez dwa gatunki urzędników: Soletym i Soterym, postanowionych w każdym mieście z przepisu Moyżesza. Pewna jest, że słowo Soletym znaczy Sędziów; słowo zaś Soterym rozmaicie w Biblii naszej tłumaczone, podług podania Żydów znaczy ministrów sprawiedliwości, iakoto urzędników, rządców, żołnierzy i innych wykonywaczy. Takowe urzędy dawane były Lewitom, których za czasów Dawida więcej iak do tysiąca liczono. Tychto sędziów Jozafat przywrócił w każdym mieście, dawszy im bardzo piękne przepisy. Pismo przydaie, że on w Jerozolimie ustanowił pewne zgromadzenie Lewitów, kapłanów i głów rodziny dla sądzenia spraw wielkich. Była to owa Rada siedmudziesiąt mężów, od Moyżesza z porady Jetra ustanowiona, w której miał pierwszeństwo najwyższy kapłan, igdzie rozwiązywało sprawy zbyt trudne, których sędziowie miast mniejszych rozstrzygnąć nie mogli. Jest podanie Żydów, że sędziowie miast byli w liczbie dwudziestu trzech,

i wszyscy powinni byli zgromadzać się do sądzenia na śmierć, a zaś dosyć było trzech do spraw pieniężnych i innych mniejszej wagi. Naywyższym sędzią był król, podług tych słów ludu do Samuela: „Daj nam króla, żeby nas sądził.”

Mieyscem sądow była brama mieyska, iak się z wielu przykładów pokazuje. Iako albowiem Izraelitowie byli wszyscy rolnikami, i zrana wychodzili w pole na pracę nie powracając aż wieczorem, tak nayczęściej mogli się z sobą schodzić w bramie mieyskiej. Nie trzeba się zaś dziwować, że pracowali w polu, a mieszkali w miastach, bo ich miasta nie były takie, iakie są nasze stołeczne, które kilkanaście mil kraju na około na swoje wyżywienie potrzebują. Byłyto pomieszkania tylu rólników, ilu potrzeba było do uprawienia gruntów przybliższych. Stąd pochodziło, iż iako kraj był bardzo ludny, tak też i miasta bardzo liczne. Samo pokolenie Judy przy obięciu swego podziału, liczyło miast sto piętnaście, bez tych co potem nabydowano, a każde z tych miast miało wsie w swojej podległości. Musiałyto więc być miasta zbyt małe i gęste nakształt wsi wielkich dobrze zabudowanych, które to wszystko miały, około

wiek się na wsi znajdnie. Te sądy odprawowały się w przytomności licz nego ludu, bo zapewne ciekawość wszystkich przechodzących zatrzymywała. Oni bowiem nie mieli interesów nagłych, wszyscy się z sobą znali, wszyscy sobie byli krewni; a zatem interesa iednych musiały obchodzić iednych. Można powiedzieć, że brama u Żydów była tèm samem co rynek u Rzymian. Te bramy były obszerne i miały iakieś zabudowania, w których były siedzenia dla sędziów i starców. W kościele nawet Jerozolimskim w jedney z bram odprawowały się sądy, i sędziowie mieli w niej swoje sessye. Stąd w Piśmie iebierze się często brama za sąd, lub publiczną radę każdego miasta. Urzędów i urzędników u Izraelitów nie wiele było, i ciż sędziowie którzy nawali wyroki w przypadkach tyczących się sumienia, mieli także moc sądenia spraw cywilnych i kryminalnych. Osob bawiących się prawnictwem bardzo mało było, przeto mniej złego i mniej spraw do sądu przychodziło.

XIV. *Wojna. Królowie.*

Powiedziawszy o sprawowaniu sprawiedliwosci, należy mówić o wojnie. Nie

było żadnego Izraelity któryby nie nosił
 broni aż do Lewitów i kapłanów. Kapłan
 Baniasz syn Joiady liczył się za naysła-
 komitszego między walecznymi Dawida, i
 po Joabie był wodzem w woysku Salomona.
 Rachowano więc wszystkich za
 żołnierzy, którzy tylko byli w wieku
 służenia; a wiek ten był od lat dwudzie-
 stu i dalęy. Ich woyska były zawsze
 gotowe zgromadzić się, i stanąć do boju
 na pierwsze zawołanie. Wszyscy byli
 rolnikami i pasterzami, i wszyscy odmio-
 dości przyzwyczajeni do znoszenia tru-
 dów i pracy. Jest nawet podobieństwo,
 że się oni ćwiczyli robić bronią przy-
 najmniej od czasu Dawida i Salomona.
 Nie trudno było Izraelitom woysko utrzy-
 mywać. Kray ich był mały, a nieprzy-
 jaciele tak blizcy, że częstokroć po ie-
 dnym lub dwóch dniach marszu, do do-
 mów swoich na mieszkanie powracali..
 Oręż mieli prawie takż iak Grecy i
 Rzymianie: pałasze, łuki, strzały, gro-
 ty i włocznie krótkie. Pałasze ich by-
 ły szerokie a krotkie wiszące na udzie.
 Używali także próc, czego dowodzą
 mieszkańcy Gabaonitscy w pokoleniu Be-
 niamina, którzy mogli trafiać do jedne-
 go włosa, i zarowno bili się na obie-
 dwie ręce. Nie nosili broni, nawet ani

pałasza tylko w potrzebie. Zwyczaj noszenia pałasza przy boku, właściwy był tylko Gallom i Niemcom.

Do obrony pod czas wojny nosili tarcze, puklerze, hełmy, kirysy, a czasem blachy dla pokrycia gołeni. Widzimy wzor zbroi w Goliata zbroi, która cała była miedziana, lecz zbroie owych czasów bardzo rzadkie były. Od czasów Ozyasza zbroie stały się powszechniejsze. Teude król powystawiał na wieżach Jerozolimskich maszyny do rzucania pocisków i wielkich kamieni. Nie mieli z początku tylko samę piechotę, bo też w krajach gorących i gorzystych konie mniej są potrzebne; Dopiero pod królami zaczęli mieć jazdę, i konie z Egiptu sprowadzali.... Od Jozuego aż do Królów najwyższa wojska władza należała do tych, których sobie albo lud sam obrał, albo też kogo Bóg osobliwszym sposobem wzbudził, iakoto Ottoniela, Baraka, Giedeona. Po ustanowieniu królów, do nich ta władza należała. Król zgromadzał lud, gdy mu się zdała tego potrzeba, i zawsze trzymał w pogotowiu pewną liczbę żołnierzy. Saul w początku swego panowania trzymał trzy tysiące ludzi. Dawid miał dwanaście półków, każdy z dwudziestu czterech

rech tysięcy osob złożony, które przez miesiąc kolejno służbę odbywały. Jozafat ieszcze liczniejsze woysko utrzymywał.

Król miał moc życia i śmierci, a złoczyńców bez sądu mógł śmiercią karnć. Dawid użył tego prawa przeciw chelpiá-cemu się zaboystwem Saula, i przeciw mordercom Izbozeta. Królowie Izraelscy wybierali podatki nietylko z pokoleń, ale też z osób w szczególności, ponieważ Saul obiecywał uwolnienie od nich dla całej f milii tego, któryby Goliata zwyciężył... Z drugiej strony władza królów ograniczona była. Musieli prawo zachowywać równie iak i poddani, nie mogąc mu nic ani uiąć, ani przydadz; żadnego przykładu nie znajduję, żeby który z nich iakie prawo nowe postanowił. Życie ich było proste i oszczędne iak i prywatnych ludzi; cała ich różnica była: że większe mieli grunta i liczniejsze trzody. Prawda że w zbiorze bogactw Dawidowych liczą się także skarby srebra i złota, ale też razem liczą się ziemie siewne i winnice, składy wina i oliwy, ogrody oliwne i figowe, trzody wołów, wielbłądów, oslic i baranów. Za czasów Salomona było dwunastu dozorców ekonomicznych w Ziemi

Jzraelskiey, z których każdy przez swoy miesiąc żywności dworowi dosyłał. Ze te żywności były kraiowe, a służebnikow dworskich bardzo mało, złoto i srebro królów w schowaniu się zostawało. J stądto wynikły niezmierne bogactwa Dawida i Salomona. Dawid przygotował do budowania kościoła wszystkie potrzeby, których koszt wynosił na sto osm tysięcy talentow złota, a na milion dziesięć tysięcy talentow srebra, co uczyni w monecie naszej 23,670 milionow złotych. Procz tego wielkie skarby w grobie swcim zachować kazał. Salomon wybudował wiele pałaców, utwierdził wiele miast, iłożył koszt na wiele robót publicznych.

Dochody Salomona były bardzo wielkie. Sam handel przynosił mu corocznie sześć set sześćdziesiąt sześć talentow złota, co uczyni 89,910,000 złotych Polskich. Wybierał podatki od Jzraelitów i od obcych narodow iemu hołdujących iakoto: Heweuszow, Amoreów, Jedumeyczykow, z wielkiey części Arabii, i z całej Syrii. Z tych bogatych kraiów posyłano mu co rok naczynia srebrne i złote, bogate materye, broń, kaziędo, konie, muły. Przy tak wielkich dostatkach, przy wielkiey wzięto-

ści i sławie wyznaie sam Salomon, iż nie znalazł uszczęśliwienia, i że te wszystkie pomysłności były próżnością i udręczeniem serca.

XV. *Zydzi i ich niewola.*

Uważaliśmy dotąd obyczaje Izraelitów, dopoki cieszyli się zupełną wolnością w swoim własnym kraju, zobaczymy teraz ich stan i poddaństwo aż do całkowitego ich rozproszenia.

Po zburzeniu Samaryi i zniszczeniu przez Salmanazara królestwa Izraelskiego, samo się tylko pokolenie i królestwo Judy pozostało, i przeto Izraelitów *Judei* albo *Zydami* nazywać poczęto. Po śmierci Jozyasa gdy i to królestwo nachylało się do upadku, wielka liczba Zydów rozproszyła się na wszystkie strony. Jeoni do Ammonitów, drudzy do Moabitów, niektórzy do Idumeyczyków, inni do innych sąsiedzkich przeniesli się narodów. Pozostali w *Judei* zabrani byli w niewolę i do Babilonu zaprowadzeni. Tam lubo się stali niewolnikami królów, jednakowż dla swej wierności i spokojności, pozwolono im żyć podług swego prawa. Tam obierali sobie sędziów, którzy ich sprawy i zachodzące spory

rozsądzali. Z tem wszystkiem nie podobna rzecz była, żeby to zmieszanie z obcymi nie wprowadziło wielkiej w ich obyczajach odmiany. Wielu z nich skłonili się do oddawania czci bożgłozom, do iadania zakazanych pokarmów, do żenienia się z cudzoziemkami; w języku także wszyscy się do Panów swoich stosowali. Tak przez siedmdziesiąt lat niewoli zapomnieli języka hebrajskiego, i potem sami go tylko uczeni ludzie rozumieli. Zwyczajnym ich językiem stał się język Syryjski i Chaldejski, iaki się znajduje w Danielu i w wykładach Pisma, które potem uczyniono, aby go lud mógł rozumieć. Odmienili także litery, i na miejsce dawnych wzięli chaldejskie, które my hebrajskimi zowiemy. Prawdziwe hebrajskie abecadło Samarytani nam dochowali.

XVI. *Powrot Żydów i stan ich pod Persami.*

Gdy Cyrus dał wolność wracania się do Ziemi Judzkiej, powrócilo wielu, lecz ani razem, ani wszyscy. Wielka ich liczba pozostała na zawsze w Babilonie i w innych mieysach, na których zamieszkali. Ci co powrócili, nie byli to

sami Żydzi z pokolenia Judy; przyłączyło się do nich nieco z dziesięciu innych pokoleń, a wszelako wszyscy razem nie wielką liczbę uczynili. Najpierwsi których przyprowadził Zorobabel, nie dochodzili pięciudziesiąt tysięcy. Później powracały insze gromadki, ale nie w wielkiej liczbie.

Po swym powrocie uczynili co mogli dla rozpoznania dawnych swych dziedzin, i dla zachowania działu na domy. Tym końcem Ezdrasz zebrał wszystkie iencalogie, które znajdują się na początku Paralipomenon, gdzie się najwięcej rozszerza nad trzema pokoleniami: Judy, Lewi i Beniamina, i z wielką troskliwością naznacza ich siedliska. Dla zaludnienia Jerozolimy przyjmowano wszystkich, którzy tylko osiedź chcieli, co bez wątpienia porządek działów pomieszało. Sprawiedliwą albowiem rzeczą zdało się, ażeby przytomni obigli grunta tych, których albo już nie było na świecie, albo też powrócić nie chcieli. A tak ostatnich czasów S. Józef mieszkał w Nazarecie Galilejskim, chociaż jego przodkowie byli rodem z Betleemu. Anna Prorokini acz była z pokolenia Azer, mieszkała w Jerozolimie. Jednakże wie- dzieli jeszcze z którego byli pokolenia,

i chowali ienealogiie swego rodu, iako się pokazuje z jenealogii Jozefa. Czynili troskliwie różnicę prawdziwych Izraelitów od obcych przybranych, ktorych w języku swoim nazywali Gionim, a w greckim Prozelitami. Poswoim powrocie nie brali żon tylko z pokolenia swego, i nie słyhać było więcey między nimi o bałwochwalstwie, bo też ostępcy wiary mieli wolność mieszkania między niewiernemi.

Pod pierwszymi królami Perskimi, stan ich był bardzo nęzny. W nienawiści u wszystkich sąsiedzkich narodów zostawali osobliwie Samarytanów, tak iż kościół we dwadzieścia, a mury miasta dopiero w ośmdziesiąt lat od powrotu zupełnie skończyli. Pod resztą panowania Persów żyli podług praw swoich na kształt Rzeczypospolitey, przez najwyższego kapłana i przez Radę siedmudziiesiąt rządzeni. Kray ich powoli się zainduił, miasta znowu zabudowane zostały, a grunta zaczęły mieć uprawę lepszą iak nigdy przedtem. Obfitość znowu się do nich wróciła. Pokoy i spokojność u nich była tak wielka, że przez lat trzysta żadne się nie przytrafiło zamieszanie, ani cokolwiek takiego, co by zwyczajną Historii materję bytż mo-

gło. J stądto pochodzi owa cześć, którą znajdziemy między Nehemiaszem i Machabeyczykami, Kościół Boży był w poszanowaniu nawet u obcych, którzy go nawiedzali wielkie przynosząc ofiary.

Grecy na ow czas jeżdżąc często do Egiptu i Syryi, zaczęli poznawać Żydów, a z obcowania z nimi wiele korzystali, jeżeli wierzyć chcemy naydawniejszym Pisarzom Chrześciańskim, iakoto S. Justynowi i S. Klemensowi Alexandryjskiemu. Oni albowiem zapewniali, że Poetowie, Prawodawcy, Mędrcomie Grecy cokolwiek naylepszego nauczali, wszystkiego się od Żydów nauczyli. Jakoż Solon jeździł do Egiptu, i prawa które dał Atenńczykom, wielki mają związek z prawami Moyżesza. Pitagor przez długi czas w Egipcie mieszkał, a za czasów Kambizesa udał się do Babilonii, więc widział Żydów i z nimi obcował. Plato przez lat wiele uczył się w Egipcie, a Sokrates iego tyle mówi rzeczy pięknych na nauce Moyżesza zasadę mających, że słusznie sądzić można, iż miał wiadomość xiąg Moyżesza. W rzeczy samey Żydzi mieli to u siebie we zwyczaju, cokolwiek Plato naylepszego w swojej Rzeczypospolitey zaleca: to

jest żeby każdy żył z swoiey własney
 pracy, bez zbytków, bez ambicyi, bez
 niszczenia się, przenosząc sprawiedli-
 wość nad wszystkie dobra, i unikając
 tak wszelkiey nowości, iako też wszel-
 kiey odmiany. Można było poznać w
 osobie Moyżesza, Dawida, Salomona
 wzor tego mędrca, którego sobie Plato
 życzył do rządzenia państwem i iego
 uszczęśliwienia, iakiego zaledwie w
 potomnych wiekach mógł sobie obiecy-
 wać. Przywodzi on na wielu miejscach,
 żadnych na to nie kładąc dowodów, pe-
 wne podania które cześć starożytności, i
 które oczywiście są częstkami prawdzi-
 wey nauki tyczącey się sądu ludzi po
 śmierci, i stanu ich w życiu przysziem.
 Jeżeli Plato i inni Grecy nie nauczy-
 li się tych prawd wielkich od samych
 Żydów, przynajmniej nauczyli się ich
 od inszych narodów wschodnich, które
 będąc bliższemi źródła rodzaju ludzkie-
 go, i mając pisma nierównie dawniey-
 sze niżeli Grecy, mogły daleko lepiej
 zachować pierwszych ludzi podania, cho-
 ciaż w wielorakie basnie uwiłkane.

XVII. *Stan Żydów pod Macedończykami,*

Z zwycięstwo Alexandra uczyniło Żydów znaniejszymi Grekom, których stali się poddanymi. Józef Żydowi przywodzi na to dowody z Klearcha ucznia Arystotelesa i z Hekata Abderyty. Pod protekcją królów Macedońskich rządili się prawami swoimi, tak iak za Persów. Ale zostając między przemocą królów Syryjskich i Egipskich, musieli być posłuszni czasem jednemu, a czasem drugiem, iak którzy z nich byli mocniejsi. Obchodzono się z nimi źle lub dobrze, podług ułożenia i interesu królów, i podług kiedytu ich nieprzyjaciół. Alexander wielki przeświadczony o ich ku sobie przywiązaniu i wierności, dał im pr winę Samaryą i od płacenia haraczu uwolnił. Budując potém Alexandryą osadził w niej Żydów z temiż samemi przywilejami, iakie mieli wszyscy inni obywatele, tak dalece że nawet imie Macedończyków na sobie nosili. Prawda jest że pierwszy z Ptolomeuszów wzięwszy nieposposzanie Jeruzolimę, wyprowadził wielką liczbę Żydów do Egiptu, i porozsyłał ich aż do Cyrenajki; ale napotém poznawszy iak wiernie dochowywali swoich

przysiąg, poumieszczali ich w swoich garnizonach, i tak dobrze się z nimi obcho-
dził, że się wielu innych do niego do-
browolnie garnęło. Syn iego Filadelf wy-
kupił wszystkich Żydów, którzy w pań-
stwie iego byli niewolnikami, i posłał
do Jerozolimy wielkie dary, z przyczy-
ny wytłumaczenia ich Pisma od siebie
żądanego.

Byli także w łaskach i u królów Sy-
ryjskich. Seleukus Nikanor nadał im
prawo obywatelstwa w miastach, które
budował w Azji mniejszey, w niższej
Syryi, a nawet i w stołecznem mieście
swciem Antyochii z przywilejami, któ-
re trwały ieszcze za czasów Rzymian.
Antyoch wielki odebrawszy od Żydów
znaczne przysługi, pozwolił miastu Je-
rozolimie niepodległości, i znacznemi
ją zaszczycił łaskami. Dla ubezpiecze-
nia zaś sobie Lidy i Frygii, które ie-
szcze w jego posłuszeństwie nie były
dosyć utwierdzone, wysłał na osady Ży-
dów, dając im tam plac do budowania
się i grunta do uprawy. Najpierwszy
przywilej, o który w takowych ok li-
cznościach dopraszali się Żydzi, była
wolność rzędzenia się swiém prawem i
Religią. W reszcie nie mogli się wy-
łączyć od przyymowania wielu obyczajów

greckich, iako ie przyymowali od Chal-deyczyków i od innych; nadewszystko obowiązani byli mówić ięzykiem greckim, który na ow czas na całym wschodzie stał się powszechnym, i trwał dopóty, dopoki stało Państwo Rzymskie. Stąd pochodzi, że wielu wzięło nazwiska greckie: iakoto Arystobul, Andrzej, Filip; albo też hebrayskie na kształt grecki przemienione iakoto: Jazon zamiast Jezus, Symon zamiast Symeon, Jerezolima zamiast Jeruzalem. i t. d.

W tymto zapewne czasie Żydzi przeprawiwszy się przez morze, osiedli w Europie, ponieważ ci którzy umieli po grecku, i przyzwyczaili się już żyć z Grekami w Azji, Syryi i Egipcie, mogli łatwo mieszkać we wszystkich krajach państwa Greckiego, nawet w Macedonii, w Achaii, iak gdzie więcej znajdowali dla siebie wygody i wolności. Tak widzimy, że Paweł święty więcej iak w lat dwieście pięćdziesiąt po wielkim Antyochu, przyszedłszy do miast greckich opowiadać Ewanielią, wielką ich tam liczbę znalazł. Byli to cwi Żydzi pół-Grekowie, ktorych Żydzi wschodni nazywali Hellenistami, a nazwisko hellene, które właściwie znaczy Greczyna, przypisywali Poganom; skąd

stąd pochodzi, że w listach S. Pawła Greczyn i poganin iedno znaczą.

Gdy tak Żydzi byli z Grekami pomieszani, Grecy iako na ow czas bardzo ciekawi, nie mogli nie zabrać wiadomości ich praw i Religii, zwłaszcza po przetłumaczeniu Pisma świętego na język grecki. Mędrcom i prawdziwym Filozofom wielce to dzieło szacowali, o czém sądzić można z tego, co nierychło potem Strabon napisał. Wszyscy z podziwieniem patrzali na wspaniałość kościoła i na piękny porządek obrządków. Sam Agryppa zięć Augusta nie mógł mu się wydziwić. Ale większa część Greków owego czasu, to jest za panowania Macedończyków, nie była sposobna do upodobania sobie w obyczajach i zdaniach żydowskich. Nadto one były poważne i trudne dla tych, których azyatyckie rozpięściły rokosze, i którzy samemi się tylko fraszkami zabawiali. Wiele oni wprowadzić mieli Filozofów, ale większa ich część przedstawiała na rozumowanie o cnocie, i na ucieraniu się w sprzeczkach. Resztę Greków opanowała ciekawość i miłość nauk i sztuk wyzwolonych. Jedni brali się do wymowy, drudzy do wierszopistwa, inni do muzyki. Malarze, Snyccerze, Architekci w wiel-

kiem u nich zostawali poważaniu. Niektorzy całkiem oddali się na gimnastyczną naukę dla uformowania sobie ciała, i zyskania sławy dobrych zapasników. Niektorzy przykładali się do Jemetryi, do Astronomii, i Fizyki. Byli sami mędrkowicie, sami piękne dowcipy, sami ciekawcy i pilnujący jedynie nauk każdego gatunku.

Obyczaje Rzymian były na ow czas daleko gruntowniejsze. Cwiczyli się oni w rolnictwie, w prawie i wojnie, a zaszczyt celowania w sztukach wyzwolonych, w rękodzielach i umiejętnościach ciekawych chętnie Grekom zastawowali. Obyczaje Żydów jeszcze poważniejsze były, bo cała ich nauka dążyła do nabycia obyczajności i do służenia Bogu. Piękny tego mamy przykład w księdze Eklezjastyka w owym czasie napisanej. Wszelako dla tej samej przyczyny Grecy postępowali z nimi iak z nieukami, widząc że nie chcieli nic więcej wiedzieć prócz prawa swego. Nazywali ich barbarzyńcami równie iak i wszystkich innych cudzoziemców, co Grekami nie byli; a zaś więcej ich niżeli innych mieli w pogardzie z przyczyny ich Religii, która zdawała im się zbyt posępna i dzławiczna. Widzieli że Żydzi zachowa-

ją wstrzemięzliwość od lubieżności, nie przez politykę i ekonomią, ale przez sumienie. To zdawało im się rzeczą nadzbyt surową; a nadewszystko odrażał ich spoczynek szabasu, posty i zakazanie niektórych pokarmów. Miano ich iakoby za nieprzyjaciół całego narodu ludzkiego. Żył, mówił jeden Filozof Grecki, oddzieleni od wszystkich, nie z nami wspólnego nie mają ani stołu, ani ofiary: bardziey są od nas dalecy, niżeli Suzyanie, Baktryani, Judyanie. „*Philostr. in vita Apoll. l. 5.*

Przydamy do tego, iż Żydzi przez wstręt do bałwochwalstwa odrzucali snycerstwo i malarstwo, oweto rękodzieła tak ulubione od Greków. Wzgarzali posągami, iako dziełem niepozytecznem i śmiechu godnem, które nie mogło być skutkiem tylko wielkiego próżnowania; i stądto pochodzi, że Pismo tak często bałwany próżnością nazywa. Nie mogli także Żydzi bez wstrętu słuchać niebożnych baśni, których pełne były pisma poetów greckich; a tak ścigali na siebie nienawisć Grammatyków, którzy ie z urzędu swego tłumaczyli: nienawisć pisarzy, do których należało opiewać wierszami czyny bohaterskie: nienawisć aktorów komedyi i traedyi, i wszystkich

tych, których sposób życia i wziętość zasadzała się na Poezyi i na fałszywey Teologii. Mieli wprawdzie Żydzi za maxymę: nienaśmiewać się z innych narodów, i nie złego nie mówić o ich bo-
 żyźcach; ale niepodobna rzecz była, żeby się im czasem nie wymknęło słowo iakie pogardy pełne. Owoż iak wielką urazę mieć musiał grammatyk, gdy słyszał, że Żyd przywodzi iaki wyraz z Proroków przeciw bałwonom, i gdy patrzył że Homera ich za fałszywego ma-
 ią proroka? gdy widział, że się naśmiewano z dziwactwa rodu bogów, z ich miłostek i zbrodni? Jak ścierpieć mógł, gdy się brzydono bezwstykami teatru, (b) i obrzadliwemi Bacchusa i Cerezy obrządkami? Nakoniec gdy Żydzi utrzymywali, że ich tylko Bóg sam jest Bogiem prawdziwym, i że oni sami znali prawdę co do Religii i obyczajów? Tym

-
- (b) Brzydili się Żydzi sprośnościami teatru, bo same lubili rzeczy poważne, i do obyczajów służące. Przeto Ezechiel Żydowi Hellenista napisał po grecku poważną tragedyą, pod tytułem: Wyprowadzenie Hebrayczyków, *Exagoge seu eductio Hebraeorum*, o której wspomina Klemens Alexandryyski, i która czasow naszych doszła, i jest polacnie wytłumaczona.

mniej ich słuchano, że nie umieli używać pięknej wymowy, ani czynić zarzutów w sposobie filozoficznym, i że na dowód swych praw wielkich, same tylko przywoadzili czyny albo cuda, które w oczach ich ojców Bóg poczynił. Owoż pospolstwo Greków nie mogło uczynić różnicy cudów od przypadków nadzwyczajnych, które oni słyszeli w swoich baśniach; Filozofowie zaś cud mieli za rzecz niepodobną, ponieważ rozumowali tylko podług ustaw natury, a te ustawy koniecznie za nicodmienne sądzili.

Grecy będąc w takowem ułożeniu chętnie wierzyli potwarzom Fenicyczyków, Egipcyanów i innych nieprzyjaciół żydowskich; i stądto poszły bajki bezcelne, które Tacyt z taką pewnością i zaufaniem podaje, początek Żydów wywodząc. Z tych samych źródeł wy-czerpnął Justyn swoje o Żydach wiadomości, a Strabon choć o nich pisze rozumniey, nie zdaie się jednak żeby o nich lepiej niżeli inni był nauczony. Ale oprócz tych kłamstw, któremi łatwo można było pogardzać, Grecy wzięli się do gwałtów i przesładowania. Tak Ptolemeusz Filopater przegrawszy potyczkę pod *Rafizą*, wywarł gniew swoy na nich; a Antyoch Epifanes zaczął prze-

śladowanie tak wielkie, iakiego nigdy nie doznawali, i które nie ustępowało prześladowaniu, iakie potem Chrześciane ponosili. Kościół święty policzył tych między męczenników, którzy na ow czas za prawo Bożkie umarli.. Jozef śmiało Poganom to prześladowanie na oczy wyrzuca. Wielu, mowi on, z niewolników narodu naszego woleli raczej wszystkie rodzenie mąk i śmierci ponieść, aniżeli najmnieysze wyrzec słowo przeciwko prawu i innym pismom świętym. A z Greków któż jest, któryby nie raczej pozwolił wszystkie księgi swoje spalić, niżeli ponieść najmnieyszą przykrość? Prawda że się znajdowali Żydzi, których pokonywało prześladowanie, lecz tacy zupełnie się zrzekali swoich praw i Religii, i inż ich za Żydów nie liczono. Ktorzy zaś byli wiernymi, ci tak wielką tchnęli gorliwością o swoje prawo i wolność, że nakoniec ięli się oręża ku ich obronie przeciwko królom Syryjskim. Ci bowiem królowie otwarcie gwałcili wszystkie przywileje od królów Perskich Żydom nadane, a od Alexandra wielkiego i od innych królów Macedońskich potwierdzone, i chcieli znieść prawdziwą Religiją, która na ow czas ieszcze była

do iednego pewnego narodu przywią-
zana.

XVIII. *Królestwo Affamoneuszów.*

Przyszliśmy inż do czasu M-chabey-
czykow, kiedy naród Żydowski powstał,
i nabrali nowey znakomitosci. Nie byli-
to inż owi nędzni ludzie, którzy pod
rządem starców i naywyższych kapta-
nów, nie myśleli tylko iakoy żyć w spo-
koyności, mając się za szczęśliwych, że
im wolno było uprawiać swoje grunta,
i służyć Bogu wedle swoich zwyczajów.
Było stań cale niepodległy, mający zasa-
dę na dobrych woyskach, mocnych twier-
dzach, i na sprzymierzeniach nie tylko
z królami sąsiedzkimi, ale też z odlegle-
mi państwami, iakoto z Rzymem i Spartą.
Królowie Egipscy i Syryjscy, którzy się
z nimi tak przykro obchodzili, musieli
potem starać się o ich przyjaźń. Ży-
dzi nawet państwa zdobywali. Jan Hir-
kan wziął Sychem i Garyzym; Idumęę
podbił, a Idumeyczykow do przyięcia pra-
wa Moyżeszowego nakłonił.

Ale niedługo trwała ta sława Żydów.
Osłabienie królów Egipskiego i Syryy-
skiego, co miało posłużyć do ich podwyż-
szenia, to zupełny tych dwóch królestw

przez potęgę Rzymską upadek, stał się przyczyną ich upadnienia. Prawda że zguba ich zaczęła się od ich domowych niezgod między Hirkanem i Arystobulem. Zostawali oni w wolności tylko przez lat osmdziesiąt, od czasu iak Symon ogłoszony został głową narodu zrzućiwszy iarzmę greckie; aż do czasu kiedy Pompeiusz od Hirkana wezwany wziął Jerolimę, wszedł do kościoła, i Żydów hołdownikami uczynił. Potem więcej iak przez dwadzieścia lat żyli w nędznym stanie przez dwóch braci na partye rozdzieleni, a przez Rzymian złupieni.

Prawda że Palestyna za Heroda nieco powstała. Przywrócił on iey pokoy i dostatki; był mocnym, bogatym i wspaiałym, ale nie można powiedzieć, że Żydzi za czasów iego byli wolnymi. On sam nie był wolny, lecz zupełnie podległy Cesarzom Rzymskim. Był cudzoziemcem rodem Idumeyczyk, człowiek bez Religii, którey utrzymywał powierzchowność iako narzędzie swojej polityki. Zgubił następstwo naywyższych kapłanów, sprowadziwszy z Babilonii nieiakięgo Hannaia człowieka podłego, acz pochodzącego z kapłańskiego pokolenia, po którym niebyło naywyższych kapłanów, tylko ci i tyle, których i iak dłu-

go królowie mieć chcieli. Po śmierci Heroda już żadney mocy i siły nie trzeba liczyć w ziemi Judzkiej. Synowie jego nie utrzymali się tylko przy małych królestwach częściach i to nie długo, a Ziemia Judzka miała rządzców Rzymskich prokonsulowi Syryjskiemu podległych. Nakoniec z oyczyzny wygnani i przyprowadzeni do takiego stanu, w jakim ich do tych czas widzimy. Tu więc są ostatnie czasy, w których należy ich uważać po wolności pod Assamoneyczami, aż do ostatniego pod Wespazyanem upadku. Jest to przeciąg czasu lat dwieście zawierający, który obyczaje Żydów od dawnych, bardzo odmienne wystawia.

XIX. *Obyczaje Żydów ostatnich czasów.*

Ostatni Żydzi z wielą narodami pomieszani byli. Niektórzy z nich posiadali po wszystkich krajach, które tylko są pod niebem iak mówi Pismo. Wielu z nich przychodziło do Ziemi Judzkiej, przynajmniej z nabożeństwa dla czynienia ofiar w jednym kościele, w którym ie wolno było sprawować. Nadto znawali się Poganie, którzy się nawracali i zostawali prozelitami. A tak mo-

więc właściwie Żydzi nie byli już jednym narodem, używającym jednego języka i jednych obyczajów, ale wiele narodów zgromadzać się pod jedną Religiją zaczęło. Ci nawet którzy jeszcze mieszkali w ziemi świętej, byli pomieszani z różnemi narodami, z Jdumeyczykami, z Egipcyanami, z Fenicyanami, z Syryjczykami, z Grekami.

Wszyscy jednak Żydzi nie przestali mieć się za braci, i wzajemnie się wspomagać, w którejkolwiek części świata byli rozproszeni. Zachowywali gościnność względem wszystkich Żydów w podróży zostających, i wspierali jałmużną ubogich wszystkich prowincy, szczególniej jednak mieszkających w Ziemi Judzkiej. Ze oddalenia nie mogli wypłacać w gatunkach dziesięć i pierwiastków, ani przychodzić do kościoła na czynienie ofiar we święta, spieniężali wszystko, cokolwiek się od nich należało Bogu, a te składki zgromadzone czyniły wielki podatek, który każda prowincya corocznie posyłała do Jerozolimy, na utrzymanie ofiar, na żywienie kapłanów i ubogich. Toto jest złoto żydowskie, o którym Cycleron w mowach wspomina. (*Or pro Flac.*) Też same składki trwały przez wiele wieków po zburzeniu kościoła. Gło-

wa narodu, którego oni nazywali Patryarchą, wysyłał czasem senatorów po spolicie przy nim mieszkających, którzy nazywali się Apostołami to jest posłaniami. Ci obciążali prowincye, odwiedzali Synagogi, i razem odbierali ten podatek i oddawali go Patryarsze. Lecz Cesarze Chrzescianscy tego im zabronili. Patryarchowie przychodzili do tej godności przez następstwo. Wracając się do czasu gdy jeszcze stała Jerozolima, mieli Żydzi po prowincyach Głowy swego narodu, nazywanych po grecku Etnarchami, którzy ich sądzili wedle ich prawa. Między innymi Egipcscy są najsławniejsi.

W Ziemi Judzkiej Żydzi rządzeni byli przez Radę siedmiudziesiąt starców, których greckim imieniem zepsutem nazywano Sanedryn, i cito są starcowie ludu, o których w Ewangelii jest mowa. W każdej Synagodze był ieden głową Synagogi albo arcysynagoga. Byli procz tego kapłani czyli starcowie, i Dyakonowie czyli posługujący, którzy Synagogi pilnowali. W każdym naostatku mieście było dwudziestu trzech sędziów, iako już powiedziałem. Żydzi Judzey bawili się ucieką religii, chowaniem bydła, i ekonomiką wiejską. Znay-

duią się się niektóre medale czasu Machabeyczyków bite, na których są kłosy zboża i miary, dla pokazania żywności kraju, i dla zaszczytu, który oni sobie w rolnictwie zakładali. Autor Eklezyastyk który żył około tego samego czasu, nie opuścił ostrzedz otey powinności: „ Nie miey wstrętu, mowi, do pracy, cy ciężkicy i do rolnictwa, które „ Naywyższy ustanowił. „ Grunt obyczaiów nie odmienia się łatwo w każdym narodzie.

Z tem wszystkim znajdowali się między Żydami bankierowie i lichwiarze z profesyi swojej, także celnicy, którzy cła i inne wybierali podatki, chociaż to na nich sciągało publiczną nienawiść. Mamy ieden sławny przykład Jozefa syna Tobiaszowego, który pod Ptolomeuszem Epifanem stawszy się urzędowym bohorcą podatków całej Syryi i Fenicyi, niewypowiedzianie się z bogacił. Byli nadto między Żydami kupcy tak hurtownicy iako i przekupnie, i te dwa gatunki są wyrażone w Eklezyastyku, gdy mowi, że się mu zdają niebezpieczne, iż trudno aby kupiec uniknął niesprawiedliwości, i żeby przekupień nie zgrzeszył przynajmniej językiem. Odkrywa on sam zdroy tej złości i przydaie: że chciwość

bogactw zaślepia ludzi, i wtrąca ich w zbrodnie: że większa część kupców właśnie iakby pod zakładem ubiegała się do grzechu. Tym sposobem Bóg przypomniał ludowi swemu starożytne obyczaje, pokazując im ważne przyczyny, dla których oycowie ich kupiectwem pogardzali. Lecz mało kto z tych nauk korzystał, i po ich zupełnem odrzuceniu, coraz się bardziey oddalali od prostego i naturalnego sposobu, którym niegdys Izraelitowie żyli.. Od dawnego czasu Żydzi cale nie mają gruntów, i zupełnie rolnictwo zaniedbali. Żyją tylko z samego handlu, i to ieszcze naylakońszym sposobem. Są przekupniami, handlarzami, lichwiarzami; cale ich majątki są na pieniądzach i sprzętach, a ledwie którzy swoje własne coay w miastach mają.

Wielu z nich wzięli się do sztuki lekarskiej, a to ieszcze od owych czasów, o których tu mówię. To samo pokazanie Eklezyastyk, zalecając tey umiejętności użyteczność. Wspomina Ewangelia o iedney niewieście, która wiele ucierpiała od różnych lekarzów, i straciła cały swoy majątek na lekarstwa. To co potem mówi Eklezyastyk o wielkiej pilności, którey wciąga nabycie mądrości, znać się oznaczać, że uczyciele i

pismienni cały czas swoy na naukach trawili: ale pokazuje razem potrzebę rzemiosł, a zatem iuż od owego czasu wielu było między Żydami rzemieślników. Apostołowie, święty Jozef i Jezus Chrystus znakomitemi są tego przykładami; a co ieszcze bardziej godna uwagi, że i Paweł święty acz w naukach wychowany, umiał iednak pewne rzemiosło, i tём się zatrudniał, cokolwiek mu czasu od opowiadania słowa Bożego zbywało. Żydzi o najsławniejszych Rabinach swoich toż samo powiadaią.

XX. *Sekty i zabobony między Żydami.*

Skoro ustali Prorocy nauczający Żydów co mieli czynić i wierzyć, zaczęły się tłumaczenia Pisma, stąd różne zdania w Religii, a z tey różności herezye powstały. Przeszali Żydzi po niewoli babilońskiej być bałwochwalcami, a poweli o rozumieniu prawa i sposobie czczenia Boga kłócąc się i spierając, stali się kacerzami. Jeszcze pod Jonatą synem Matatyasza wszczęła się sekta Faryzeuszów: Nastąpiła zaraz druga Saduceuszów tamtęj w zdaniach przeciwna, naostatek Essenów między tёмi szrod-

kuiąca. Faryzeusze wierzyli w duszy nieśmiertelność, kary i nagrody w przyszłym życiu utrzymywali, ale do Pisma świętego łączyli podania ojców, i trzymając wistocie naukę dobrą, przydawali do niej nieskończoną liczbę zabobonów. Wierzyli że przeznaczenie albo raczy Opatrzność wszystkiem rozrządzała, nieciako od ich wolney woli zależała. Przeciwnie Saduceusze nie wierzyli ani w zmartwychwstanie, ani w duszy nieśmiertelność, ani że są Aniołowie i Duchy; Pismo tłumaczyli co do słowa, i wszystko wolney woli przypisywali; zatem służyli Bogu tylko dla nagrody doczesney, i rozpasywali się na wszelkie roskosze cielesne. Nie wielką oni między sobą mieli zgodę, małą w narodzie mieli powagę, ale sami byli najeńszczyźniejsi z narodu, wielu nawet z pomiędzy kapłanów. Pospolstwo bardziej Faryzeuszom sprzyjało, wielką powierzchownie udawałacym pobożność, i Alexandra niedołężnego Hirana córka, a matka Arystobula Arcykapłana i Maryamny Heroda żony, w czasie opieki swojej wielką im moc i powagę nadała.

Sekta Essenów była szczególniejszą. Unikali oni miast wielkich, dobra ich były wspólne, pokarmy bardzo proste,

zabawa najmiłsza uprawa roli. Trawili wiele czasu na modlitwie i rozmyślaniu prawa. Rząd świata opatrności Bożkiej jedynie przypisowali, i duszy nieśmiertelność utrzymywali, nauczając iż o sprawiedliwość nadewszystko starać się trzeba. Sposób ich życia miał wielkie podobieństwo do życia Proroków i Rechabitów. Żyli w bezżenstwie, sług nie trzymali, lecz sami sobie usługiwali. Prowadzili życie tak czyste i doskonałe, że wielu z Ojców świętych za Chrześcian ich poczytali.

Faryzeusze żyli w pośrodku świata mocno między sobą zjednoczeni, życie prowadzili na pozór proste i ostre, lecz wielu z nich do swego przywiązani interesu, byli ambitni i chciwi. Chętni się największą punktualnością w powierzchowném pełnieniu prawa. Oddawali dziesięciny nie tylko z znacznych użytków ziemi, ale też z najlichszych ziół, z kminu, mięty i anyżu. Z największą umywalą się troskliwością, i zawsze czysto trzymali wszystkie swoje narzędzia i sprzęty. Szabat obchodzili z takimi skrupułami, że poczytywali za występki Jezusowi Chrystusowi, iż w ten dzień zmaczał koniec palca w błocie na uzdrowienie chorego: a jego uczniom,

uczniom, że przechodząc zrywali kłosy, i ziarna z nich wytarłszy iedli. Często pościli, niektórzy dwa dni na tydzień, w poniedziałek i we czwartek. Jalmużny dawali publicznie, użółciali sobie twarze, żeby się wydawali bardziej spościałymi. Dotknąć się ich będąc nieczystym. było to czynić im wielką krzywdę; mieli zaś oni za nieczystych nie tylko pogan i iawnogrzeszników, ale też tych wszystkich, którzy iaki nienawisny im urząd sprawowali. Nakoniec wielu z nich dla interesu tylko okazywali pobożność, ażeby pięknymi mowami zwodząc lud prosty i niewiasty, bogacili się z ich majątku; a pod pozorem że byli ludem Bożkim i stróżami iego prawa, pogardzali Grekami, Rzymianami i wszystkimi narodami świata. Naoto chcąc wielowładnie nad pospolstwem panować, uczynili się sędziami w materji prawa i Religji, i tę w takie zabobony zamienili, iakich Talmud i iego wykłady są pełne.

Tak Żydzi zapomniawszy wielkości i powazności prawa bożkiego, a przywiązawszy się do rzeczy nikczemnych i podłych, stali się ludem prostym i grubym w porównaniu z Grekami, którzy w Szkołach swoich daleko pożyteczniej-

szemi z Fizyki i nauki obyczajowcy zapytaniami bawili się, i którzy jeżeli nie mieli cnót, to przynajmniej okazywali ludzkość i obyczajność. Znajdowali się jednak między Żydami, którzy ciekawsi od inszych starali się dobrze mówić językiem greckim, czytali księgi greckie, ćwiczyli się w ich naukach iakoto: w Grammatyce, Wymowie i Filozofii. Taki był Arystobul Filozof Perypatetyk, nauczyciel Ptolomeusza Filometora; tacy byli Eupomel, Demetry i dwaj Filonowie. Niektórzy też byli, co pisali Historje Greckie sposobem Greków, iako Jazon Cyreneyski, i autor drugiey księgi Machabeyskiej; tudzież Jozef ow sławny Dzieiopis.

Naywięcej w Alexandryi uczyli się Żydzi nauk greckich, inni przedstawiali na mowieniu po grecku, żeby tylko mogli być rozumiani, to jest mówili zbyt po prostu, i zawsze naciągali mowę do swego rodowitego języka; I takimto grubym językiem pisane są tłumaczenia starego Testamentu i oryginal nowego. Apostołowie i Ewangelistowie przestając na jasności i krótkości stylu, gardzili wszelkimi ozdobami języka, i tego tylko używali, co mogło pomedz pospolstwem do łatwiejszego pojęcia, tak dalece iż trze-

ba umieć po Hebraysku i Syryysku, żeby można rozumieć ich język Grecki. Tych ostatnich czasow bardzo wywieszczeni byli Żydzi w czytaniu Prawa i całego Pisma świętego. Nie przedstawiali na tłumaczeniu co do słowa, ale znajdowali w niem znaczenia pod figurami i podobieństwami. Wiedzieć to nie tylko z nowego Zakonu i z opisu Ojców naydawniejszych, piszących przeciwko Żydom, ale też z ksiąg Filona, z Talmuda i z naydawniejszych hebrayskich prawa wykładów. Te zdania pod figurami i podobieństwami wyrażone, mieli oni z podania ojców swoich.

W ogólności obyczaje Żydów w tych ostatnich czasach były bardzo zepsute. Głupie hardzi, że pochodzili z krwi Abrahama, i nadęci obietnicami królestwa Messyasza zbliżającego się, mniemali, iż toż królestwo będzie pełne zwycięstw i pomyślności doczesnych. Naywięcej ich było interesowanych, chciwych, skąpych, wyniosłych a to naybardziej z pomiędzy Faryzeuszów. Zawsze wiarołomni i lekkomyślni, zawsze prędcy do buntu i rokoszu, pod pozorem zrzucenia z siebie iarmy pogan. Nakoniec byli gwałtowni i okrutni, iak się pokazuje z mąk, które zadawali Jezusowi Chrystusowi i Aposto-

łom; tudzież z niesłychanych złości, które wyrządzali iedni drugim, tak w czasie całej wojny domowej, iako też pod czas ostatniego obleżenia Jerozolimy.

XXI. *Prawdziwi i cielesni Jzraelitowie.*

W tym atoli narodzie Zydowskim dochowane zostało podanie cnoty, nauki, Religii. Ale od czasów Heroda Zydzi dwoiakiego rodzaju byli: duchowni i cielesni. Zydzi ciała tylko służący, do rzeczy ziemskich i widocznych przywiązywali się; Bogu nie służyli tylko dla nagrody doczesney iakoto: zboża, wina, gromadnych stad bydła, złota i srebra. Zydowie zaś duchowni i prawdziwi Jzraelczycy służyli Bogu z miłości, czcili go i kochali dla jego wielkiej mocy, mądrości i dobroci nieskończoney. Tak trzymali o sobie, iakoby tylko pielgrzymującymi na ziemi byli, spodziewając się po tém doczesném życiu innego wiecznego. Ale tak ci iako i owi oczekiwali królestwa Messyasowego, lubo różnym sposobem. Zydzi cielesni cokolwiek Pismo boże i Prorocy przepowiedzieli w figurach, brali to słowo w słowo, a tak rozumieli, że miał panować

na ziemi, że miał być wojownikiem większym nad Dawida, bogatszym nad Salomona, i że Żydzi pod jego rządem mieli żyć w chwale i rozkoszy, rozkazujący wszystkim innym narodom. Żydzi duchowni wiedzieli, że się trzeba inszych większych dóbr spodziewać nad te, których tu na ziemi używamy. A tak żadnego sobie szczęścia pewnego nie zakładali aż po zmartwychwstaniu, i czekali osobiwey do tego pomocy od przyszłego Messyasza.

W tymto ostatnim czasie naród Żydowski miał jeszcze u siebie rzadkie przykłady świętobliwości. Takimi byli: święty Zacharyasz i Elżbieta żona jego, S. Jozef, S. starzec Symeon, Anna Prorokini, Natanael, S. Gamaliel nauczyciel, i tylu innych 'wyrażonych w Historji nowego Zakonu. Wszystkie te święte osoby, a ogólnie wszyscy prawdziwi Izraelitowie, wierzyli najsilniejszą wiarą we wszystkie prorocтва i obietnice Bożkie, wierzyli w zmartwychwstanie i królestwo niebieskie, i czekali w cierpliwości odkupienia Izraela. Przeto łaska ewangeliczna znajdując ich w tak świętym przygotowaniu, łatwo z prawdziwych tych Izrael-

litów doskonałych Chrześcian zrobić po-
trafiła.

XXII. *Zbior proroctw o Mefysa- szu.*

Wspomniały się w Historyi tu i owdzie niektóre proroctwa tyczące się Chrystusa i przyszłego iego Kościoła, tu krótko przedniejsze razem wyrazić, rzeczą pożyteczną być sędzę.

Procz nauki w tey materyi daney od Boga pierwszym rodzicom naszym przed potopem, ponowionej potém Patryarchom Abrahamowi, Izakowi i Jakobowi pod czas ich pielgrzymowania do ziemi obiecanej; Izraelitowie nie byli ieszcze narodem odłączonym od inaszym narodów, kiedy Jakób piątemu z synów swoich przepowiedział: iż berło w jego pokolenie wesze nie będzie mu odięte, i zawsze ze krwi Judy wodzowie rodzić się będą aż do owego czasu, którego pokaze się na świecie ten, który ma być posłany, i który ma być oczekiwaniem narodów.. Jasne przepowiedzenie które oznacza razem i krew z której Messyas miał pochodzić, i czas którego wier- ni mieli go się spodziewać. *Gen. c. 3. 12. 22. 26. 28. 49.*

Moyżesz pierwszy przewodnik i pierwszy prawodawca Ludu bożego, obiecuje Izraelitom Proroka iemu podobnego z pośrodku ich wysdź mającego, i to Proroka szczególniey wzbudzonego i posłanego od Boga, którego nauk słuchać trzeba będzie, i przyjąć nowe prawo *Deuter. 18.*

Ceremonia Paschy ustanowiona i przykaz, żeby kości z owej ofiary baranka nie kruszyć ani łamać, oznacza szczególną okoliczność śmierci przyszłego Messyasza. *Exod. 12.*

Tenże wódz święty wystawnie z rozkazu Boga, węża miedzianego na uzdrowienie Izraelitów od iadowitego wężow ukąszenia; a ten wąż wyraża Messyasza na krzyżu podniesionego, gdzie on ze krwi własney, miał przygotować lekarstwo na rany dusz naszych. *Nkm. 9. 21.*

Odmienia lud kształt rządu, i prosi o królów na miejsce sędziów. Bóg daje króla Proroka, który zdaie się być posadzony na tronie, nie tak dla rządzenia swym ludem, iako raczej dla odmalowania iak najwyższego tych wszystkich cech, po których Messyasz przyszedł miał być poznany. Ten Bożki pomazaniec będzie razem i Bogiem pra-

wdziwym i prawdziwym Boga synem. Nieprzyjaciele jego sprzysięgną się przeciwko niemu, i na śmierć go wydadzą. Tryumfować on będzie z ich nienawiści, i serca ich do uznania swego panowania zniewoli. Własny jego lud skaże go na męki; będzie na krzyżu żołcią i octem poiony. Jego odzienie w oczach jego dzielone będzie, a na jego suknią los będzie rzucany. Wskrzesi się od umarłych, a ciało jego żadney skaży w grobie nie poniesie. Ofiary dawne i całopalenia odrzucone będą; Messyasz mieć będzie ciało, które ofiarować będzie iako ofiarę bez zmazy, i krew jego zgładzi grzechy. *Psal. 15. 17. 23. 39. 109.*

Dawid król Izraelski wszystko to przewidział. Uwiadomiony on był o tem wszystkiem więcej iak na tysiąc lat pierwey niż się to stało; od owego czasu wszystkie te dziwy w przybytku Pańskim wypiewywać rozkazał. Jego psalmy które Kościół od Synagogi przyjął, właściwie mówiąc, sąto proroctwa i przepowiedzenia o przyszłym Messyaszu.

Rozłączają się pokolenia i dzielą Monarchią na dwa królestwa. Obie części tegoż ludu wpadają w nieład i bezprawia, i nachylają się do upadku. Pan pokazuje się troskliwym o utrzymanie i

zachowanie składu i podania swych obietnic. Nigdy proroctwa nie były tak iawne, i przepowiedzenia tak dokładne, iako w tym czasie ciemnoty i zamieszania.

Tak Prorok Micheasz, który ogłasza rodzenie przedwieczne Messyasza, wyznacza także miejsce iego narodzenia w czasie, w małym miasteczku Betleem; Szczęśliwe miasteczko przez tak szacowny przywilej i przez przeniesienie go nad insze miasta Judzkie. *Mib. c. 5.*

Tak Jeremiasz opłakuje nieszczęście Racheli strapionęj ze straty swych dzieci, które padły ofiarą w samym początku przyscia Messyaszewego na świat. *Jerem. c. 31.*

Ozeasz przepowiada ucieczkę dzieciątka Messyasza do Egiptu, i iego powrot do swego miasta Nazaret. *Oze. c. 11.*

Izaiasz mówiąc imieniem i w osobie Messyasza tak się wyraża (a trzeba słowa iego brać nie w znaczeniu przenośnym, ale właściwem i naturalnem) Duch pański jest we mnie: dla opowiadania Ewangelii ubogim, dla uleczenia tych, których serce jest smutkiem ściśnione, dla ogłoszenia wolności niewolnikom i przywrócenia wzroku ślepym; dla oświebienia tych, którzy są w ucisnieniu,

dla ogłoszenia szczęśliwego roku Pańskiego i dnia, w którym czyniona będzie sprawiedliwość; natento ia koniec odebrałem pomazanie od Pana. *Isai. c. 41.*

Tenże Prorok opowiada, że Messyasz będzie się zwał Bóg z nami, i że się z panny narodzi. Jż będzie zwany przedziwnym, Bogiem mocnym, człowiekiem rady, oycem przyszłego wieku, xiążęciem pokoju. Jż usiądzie na tronie Dawida oycy, rządzić będzie swém królestwem i utwierdzi go na zawsze. Jż będzie wyrostkiem i kwiatem ze pnia Jesse. Jż na nim spocznie duch Bożki, duch mądrości i wyrozumienia, duch rady i siły, duch umiejętności i pobożności, duch boiaźni Bożey... Przyznaie daley, iż grzechy ludzkie, które on na siebie przeymie, będą przyczyną iego boleści, iże miłość iego kur nam wszystkę krew swoją wytoczyć pozwoli. *Isai. c. 7. 9. 52. 53.*

Daniel czyni przed czasem przedziwne odmalowanie wielkości i mocy iego królestwa nad wszystkie królestwa ziemskie.. Tenże Prorok ogłasza w wyrazach najsłodszych śmierć Chrystusa, nie-
szczęścia które po niej nastąpić miały, spustoszenie miasta i odrzucenie Ludu Jzraelskiego. Proroctwo to tym jest zna-

komitsze, i mimo różności rachunku Latopisarzów, czas do uiszczenia go od Boga wyznaczony, już niezawodnie upłynął. *Dan. c. 2. 7. 9.*

Angieusz rzeczył uwiadomić Żydów osobliwie z niewoli babilońskiej powróconych, iż Messyasz którego oczekiwali, i który miał być upragnieniem wszystkich narodów, zaszczyci przytomnością swoją drugi kościół i napełni go chwałą, to jest ten, który powróciwszy z niewoli wystawili. *Agg. c. 2.*

Niektórzy z Proroków wyznaczeni byli do ogłaszania jego cudów i przyszłego zmartwychwstania; Jusi do zmiękczenia Ludu Izraelskiego, wyliczaniem boleści i ran, któremi będzie okryty, i tych obelg i naśmiewisk, któremi będzie karmiony. Jedni nam mówią o zatwardzeniu, drudzy o spustoszeniu i upadku Izraela; wszyscy zaś prawie mówią o przybraniu nowego ludu i o królestwie całe duchownem. *Psal. 15. Jsa. Jerem.*

Widzimy tedy ścisły związek między starym i nowym Zakonem; widzimy iż nie masz żadney znakomitey okoliczności w sprawach i cierpieniu Messyasza. zaczawszy od przyścia jego na świat, aż do wniebowstąpienia, któreyby który z tych Pisarzów od Boga natchnionych

nie przepowiedział, ato w wyrazach nayedosadniejszych.

Wszyscy kochający Religiią czują wielką pociechę i radość, gdy widzą tak dokładne opisanie i zupełne uiszczenie wszystkich okoliczności naszego odkupienia tyczących się, i wyznają w szczerości serca: iż Proroctwa w całości wzięte są Historyą poprzedzającą Ewanielią, a Historya ewangeliczna jest doskonałym spełnieniem proroctw.

KONIEC UWAG POLITYCZNYCH.



Imiona Patryarchów.

	Lata życia w których się narodzili.	Lata życia.
Adam	1	930
Set	130	912
Enos	235	905
Kainan	325	910
Malaleel	395	895
Jared	460	962
Henoch	612	wzięty do nieba roku życia 365.
Matuzal	687	969
Lamech	874	797
Noe	1056	950
<i>Po potopie.</i>		
Sem	1558	600
Arfaxad	1658	438
Kainan od S. Łukasza przywiedziony		460
Sale	1693	433
Heber	1723	464
Faleg	1757	239
Reu	1787	239
Sarug	1819	230
Nachor	1849	148
Tare	1878	205
Abraham	2008	175
Izaak	2108	180
Jakób	2168	147
Józef	2259	110

Imiona Sędziów.

Otoniel.
 Aod.
 Samgar.
 Barak i Debbora.
 Gideon.
 Abimelech.
 Tola.
 Jair.
 Jefte.
 Abezan.
 Aialon.
 Abdon.
 Samson.
 Heli.
 Samuel.

Królowie.

Saul.
 Dawid.
 Salomon.

*Imiona Królów
Izraelskich.*

Jeroboam.
 Nadab.
 Baaza.
 Ela.
 Zambry.
 Amry.
 Achab.
 Ochozjasz.
 Joram.
 Jehu.
 Joachaz.
 Joas.
 Jeroboam 2gi.
 Zacharyasz.
 Sellum.
 Manahem.
 Faccia.
 Facee.
 Ozeo.

*Imiona Królów
Judejskich.*

Roboam.
Abiia.
Aza.
Jozafat.
Joram.
Ochoziasz.
Atalia.
Joas.
Amazjasz.
Ozyasz.
Joatan.
Achaz.
Ezechiasz.
Manasses.
Amon.
Jozjasz.
Joachaz.
Joachim.
Jechoniasz.
Sedecjasz.

*Mieysca nabo-
żeństw.*

Karyatyarym.
Ramata.
Betel.
Galgala.
Masfa.
Gabaa.
Sylo.
Hebron.
Gabaon.
potém.
Jeruzalem.

*Imiona Proro-
ków.*

Samuel.
Gad.
Natan.
Ahias.
Semeias.
Eliasz.
Elizeusz.
Jehu.
Jonas.
Zacharyasz.

Ozeasz.
Joel.
Amos.
Abdiasz.
Jzaiasz.
Micheasz.
Nahum.
Jeremiasz.
Baruch.
Uryasz.
Habakuk.
Sofoniasz.
Daniel.
Ezechiel.
Aggieusz.
Zacharyasz.
Malachiasz.

*Imiona Wodzów
i Arcykaptanów.*

Zorobabel.
Joakim.
Eliazyb.
Ezdrasz.
Nehemiasz.
Joiadas.
Jonatas.

Jaddus
Oniasz I.
Symon I.
Eleazar.
Manasses.
Oniasz II.
Bezkrólewie.

Machabeyczykówie.

Matatjasz.
Judasz.
Jonatas.
Symon.
Jan Hirkan.
Arystobul.
Alexander Janneusz
Hirkan I.
Arystobul II.
Hirkan II.
Antygon.

Obcy Królowie.

Herod.
Archelaus.
Agryppa I.
Agryppa II.

Imiona

Imiona bożków o których w Piśmie świętém jest wzmianka.

Adramelech bożycze czczone od mieszkańców Sefarvaim w Assyrii.

Astarot gieniusz lub bożek czczony od niewiernych w bliskości pokol. Dan.

Astarta bogini Sydończyków.

Baal bożek Sydończyków, cześć jego do królestwa Izraelskiego wprowadził Achab.

Bel bożek Babilończyków, którego kościół po odkrytey przez Daniela Proroka, ofiarników zdradzie, król Cyrus rozwalić kazał.

Belfegor bożyszcze Moabitów.

Belzebub bożek Filistynów.

Chamos bożycze Moabitów.

Cielec złoty za bożka czczony w królestwie Izraelskiem.

Dagon bożek Filistynów.

Moloch bożek Ammonitów, któremu dzieci ofiarowano.

Nebabaz i *Tartak* bożki Heweuszów w Palestynie.

Nergiel bożycze czczone od Chuteuszów.

Nezroch bożek Niniwitów.

Terafim posąg srebrny od Michy Izraelity z pokol. Efraim nieiako za bożka domowego czczony, który mu nawet kapliczkę wystawił, i Lewitę do czynienia ofiar trzymał.

Narody pograniczne.

Amalecytowie pochodzili od Amalek wnuka Ezawowego.

Ammonitowie i *Moabitawie* byli potomkami Lota od Moab i Ammon i go synów. Moab: mieszkali przy górze Arnon, Ammon: przy górze Galaad.

Filistynowie byli osadą z Mezraim czyli z Egiptu, mieszkali koło morza śródz.

Idumejczykowie byli potomkami Ezawa, mieszkali przy górze Seir. Za panowania ostatnich królów Zydowskich przyjęli obrządki Zydowskie, i byli gorliwi o wiarę i kościoł.

Madyanici pochodzili od Madyan syna Abrahama z Cetury drugiej żony.

Natynencykowie byliby przełożeni w kościele Jerozolim: nad posługującemi.

Cerety i *Felety* była straż Dawida złożona z wybornych półków zwanych *Cerety* i *Felety*.

Tymiana było kadzidło z różnych wonności zrobione.

Talent srebra Ateński wartował 9000 złotych Polskich.

Talent złota Attycki wartował 7590. Czerw: złot. W Talencie srebra było Min 60 a Drachm 6000. Więc *Mna* lub *Mina* warta była Złot: Pols: 150.

Drachma warta była Złoty Pols: 1. gr: 15.

Stater Attycki wartował dwie Drachmy albo Złot: Pols. 3.

Denar wartował około Gr: Pols: 40.

Siclus albo Srebrnik moneta Żydowska ważyła 4 denary Rzymskie czyli Złot: Pols: 5 i gr: 10.

Podług inszych *Siclus* ważył 2 drachmy Attyckie czyli Złot: Pols. 3.

Miasta i góry o których w Piśmie Świętém jest wzmianka.

Abarym góra na południe Palestyny, wierzchołek ieden tej góry zwał się Fasga, a drugi Nebo.

Abela m. w pokoi: Neftali.

Akkaron, Askalon, Azot, Gaza, Giet miasta Filistynów.

Antypatra m. Palestyny w pok: Judy.

Azor m. na północ Palestyny.

Azyongaber i Aila porty przy morzu czerwonym.

Bassurym lub Baturym m. w pokol: Bëniam: na półn: Jeruzalem.

Berot m. w pokol: Beniam.

Bersabea m. w pokol. Symeona.

Betania lub Betabara miastecz. Palestyny przy Jordanie.

Betawen m. Palestyny.

Betagien m. w pok. Manasse.

Betel m. w pok. Efraim. tam cielec złoty od Jeroboama wystawiony, od Jozyasza zwalony był.

Betfagie miastecz: przy górze oliwnej.

Betleem miastecz. w pok. Judy.

Betoron miastecz: w pok: Beniam: drugie w pok. Dan.

Betsaida lub Julias m. w pok. Manasse przy morzu Tyberyady.

Betsames m. w pok. Judy.

Betulia m. Galilei, tu Holofernes życie utracił.

Bozor m. ucieczki w pok. Symeona.

Cedez m. ucieczki w pok. Neftali.

Cedron potok około Jeruzalem.

Charan m. Medyi niedaleko Niniwy.

Cesarea Stratonis m. Palestyny blisko
Joppe.

Cesarea Philippi m. Palestyny przy
górze Libanie.

Cyzon potok płynie zpod góry Tabor.

Damas m. stołeczne Syrii.

Dan m. niedaleko kraiu Damas.

Dotain m. w pok. Jssachar.

Efra m. w pok. Manasse.

Efrem lub Efraim m. w pok. Efraim.

Eglon m. na połud. Jeruzalem.

Elat lub Aila port przy morzu czerw.

Esthaol m. w pok. Dan.

Gabaa m. w pok. Beniam.

Gabaat m. w pok. Efraima.

Gabaon m. stołeczne Gabaonitów.

Gadara m. stoł. Perei.

Gaderot m. Palestyny.

Gamala m. w Galilei.

Garyzym góra blisko m. Sychem.

Galgala m. w pok. Beniam.

Gaulon m. ucieczki w pok. Manasse.

Gazer m. mocne Ammonitów.

Giebbeton m. w pok. Dan.

Giedor m. Palestyny.

Gierara zamek Palestyny.

Giessen ziemia w królestwie Tanis w Egipcie.

Giezer m. w pok. Efraim.

Giskalis m. w Galilei.

Hai m. w pok. Beniam.

Hebron m. i forteca w pok. Judy.

Hermon góra blizka Syryi na wschód Jordanu.

Herodium forteca w pok. Judy.

Hor góra blizką Ammonitom, na niej Aaron umarł.

Horeb góra około Synai góry.

Hus lub Us ziemia w Idumei.

Jabes m. w połowicy Manasse.

Jeruzalem m. stołeczne królestwa Judz: po śmierci Jozuego wzięte było Chananeyzykom przez pokol. Judy i Symeona, odnowione przez pokol. Judy i Beniam: którzy tam mieszkanie swoje założyli. Jebuzeyczykowie atoli utrzymywali się przy zamku aż do czasów Dawida.

Jerycho m. Palestyny naywiększe i najmocniejsze niedaleko Jordanu.

Jerymot m. w pokol. Judy.

Jezana zamek w krolest. Izraelskim.

Jezrahel m. i dolina Samaryi.

Joppe lub Jafa m. i port przy morzu
śrzedziemnem.

Jotapa m. Palestyny w Galilei.

Kafarnaum m. pok. Neftali, stoł: Ga-
lilei.

Karmel góra Palestyny blisko morza
śrzedzi.

Karyatyarym m. w pokol. Judy, stąd
Dawid arkę do Jeruzalem sprowadził.

Lachis m. obronne w pok. Judy.

Lais lub Lezem m. w pok. Azer.

Liban góra na północ Palestyny.

Lidda m. w pok. Judy.

Lobna m. w pok. Judy.

Maceda m. Palest: niedaleko Gabaon.

Macheron forteca Perei.

Machmas m. obronne na granicy Efraim
i Beniamina.

Magieddo niedaleko morza w pokol.
Manass.

Mahanaim m. w pokol. Gad.

Miasto Dawid, tak był nazwany zamek
w Jerozolimie, po wypędzeniu z niego
Jebuzeuszów.

Mambre dolina i potok w pok. Efra-
im, potem doliną Hebron nazwana.

Masfat m. pogranicz. Judy i Beniam.

Mello m. w pok. Efraim, ktorego mieszkancow Salomon do Jeruzalem przeniosł.

Modyn m. w pok. Efraim : gdzie był grób Matatyasza i iego synów.

Nazaret m. w pok. Zabulon.

Nebo patrz Abarym.

Nobe m. w pok. Gad.

Oddollam m. w pok. Judy.

Ofera m. w pok. Beniamina.

Pella m. w pok. Gad.

Ptolomaida lub Akko m. nadmorskie Feniyczków.

Rabba m. stołeczne Ammonitów.

Rafia m. przy morzu szrodz: blisko

Gazy.

Rama miastecz: blisko Jeruzal: w pok: Beniamina.

Ramata m. w pok. Efraima.

Ragies m. Medyi przy brzegach Tygru.

Ramotgalaad m. uciezki w pok. Gad.

Samarya m. stołec. prowincyi tegoż imienia i całego królest: Izraelsk: w pok: Manass.

Sanir albo Sargen góry ku Syryi.

Sareda m. w pok. Efraima.
 Sarona m. w pok. Efraima.
 Sefet m. w pok. Neftali.
 Seir góry na południe Palest.
 Soba królestwo Syrii około Libanu.
 Socho m. w królestwie Judy,
 Syceleg m. Filistynów darowane Da-
 widowi od Achis króla Giet.
 Sychem m. wielkie w pok. Efraima.
 Sydon m. Fenicyi handlowne i bogate.
 Sylo m. Palestyny na granicy Efraima.
 Sylœ sadzawka blisko Jeruzalem.
 Synai lub Syna góra w Arabii skalistej.
 Syon góra w Jeruzal: miastem Dawida
 zwana.

Tamna m. w pok. Dan.
 Tarychea m. w Galilei.
 Tebes m. obrotne w pok. Efraima.
 Tekue miasteczko w pok. Judy.
 Tersa m. i stolica dawna królów Izrael.
 Tesbe m. gdzie się Eliasza urodził,
 skąd Tesbites był zwany.
 Tyberyada m. Galilei przy jeziorze
 Genezaret.

Tyr m. Fenicyi jedno z najpiękniej-
 szych i najhandlowniczych na wscho-
 dzie.

Inne miasta w opisanii geograficznem
 Palestyny znajdziesz można.



REIESTR RZECZY.

Opisanie geograficzne Ziemi świętej
- - - - - na karcie

C Z E S C I.

HISTORYA LUDU JZRAELSK:

R O Z D Z I A Ł I.

- I. Stworzenie świata. - - - 15.
II. Upadek pierwszych rodziców i
kara. - - - - - 17
III. Synowie i potomkowie Adama. 19
IV. Przyczyna powszechnego potopu 20

R O Z D Z I A Ł II.

- I. Czyny Noego i budowanie wieży
Babel - - - - - 24

R O Z D Z I A Ł III.

- II. Powołanie Abrahama, wyzwolenie
Lota. - - - - - 27
III. O Jzraelu. Aniołach i ofiarowa-
niu Jzaaka. - - - - - 30
IV. Ożenienie Jzaaka. Dwa jego
synowie Ezaw i Jakób. - - - 32
V. Niewinność, zaprzękanie i wy-
niesienie Jozefa. - - - - - 36
VI. Rząd Jozefa w Egipcie, postę-
pek z bracią, sprowadzenie Jakó-
ba. - - - - - 40

VII. Niewola albo uciemnienie Izraelitów, tychże uwolnienie. 44

R O Z D Z I A Ł IV.

I. Stanowiska Izraelitów, początek prawa pisanego. Skrzynia przy-mierza. - - - - - 49

II. Wyprowadzenie wody, śmierć Aarona, potem Moyżesza. - 54

III. Czyny Jozuego. Nierząd i pier-wsi Sędziowie Izraelitów. - 59

IV. Gideon uwalnia Izraelitów z niewoli Madyanitów, a Jefe z niewoli Ammonitów. - - - 62

V. Moc osobliwsza Samsona, jego czyny i przesładowanie Filisty-nów. - - - - - 64

VI. Ostatni Sędziowie Izraelscy. He-lego śmierć okropna; Samuela po-bożność i gorliwość. - - - 66

R O Z D Z I A Ł V.

I. Pierwszy król Izraelski Saul. przyczyna jego odrzucenia. - 70

II. Porażenie Goliata przez Dawida, jego sława i niebezpieczeństwo, śmierć Saula. - - - - - 73

III. Król Dawid, jego czyny, pobo-żność i zwycięstwa. - - - - 78

IV. Zamysł Dawida budowania ko-sciola, dalsze jego zwycięstwa 84

V. Upadek Dawida i pokuta	84
VI. Bunt Absalona przeciwko oycu, i koniec życia jego nieszczęśliwy.	87
VII. Bunt iedenastu pokoleń i onego uśmierzenie.	90
VIII. Głód i powietrze w Izraelu. Śmierć Dawida.	91
IX. Chwalebne i spokojne panowa- nie Salomona. Wystawienie ko- ścioła.	95
X. Insze Salomona dzieła, iego ze- psucie i zły koniec.	98
ROZDZIELENIE KROLESTWA.	
Królowie Izraelscy.	101
XI. Panowanie Jeroboama, wprowa- dzenie przez niego bałwochwal- stwa.	102
XII. Panowanie Nadaba, Baazy, Zambry i Amry.	104
XIII. Niezbożność Achaba i Jeza- belli. Świętobliwość i cuda Eli- asza.	106
XIV. Ochozjasz i Joram synowie Achaba, głód wielki w Samaryi.	110
XV. Śmierć Jorama i Jezabelli. Cu- da Elizeusza. Czyny króla Jehu.	112
XVI. Królowie z pokolenia Jehu: Joachaz, Joas, Jeroboam drugi i Zacharyasz.	115

XVII. Ostatni królowie Izraelscy.

Upadek Państwa. - - - 117

KROLESTWO JUDZKIE.

XVIII. Piewsi królowie Judzcy po

rozdzieleniu państwa: Roboam,

Abia, Aza. - - - 121

XIX. Chwalebne Jozafata czyny i

pod czas pokoju i pod czas wojny. 124

XX. Joram za powodem Atalii

wprowadza bałwochwalstwo, ie-

go ukazanie. - - - 126

XXI. Rządy niezbożnego Ochozy-

asza, Atalii, Joasa i Amazyasza. 128

XXII. Chwalebne czyny Ozyasza

i Joatama. - - - 132

XXIII. Postępki i klęski niezbożne-

go Achaza. - - - 134

XXIV. Ezechiasza pobożność, zwy-

cięztwa, proźność, śmierć chwa-

lebna. - - - 136

XXV. Niezbożność i pokuta Manas-

sesa, bezbożność Amona. - - 140

XXVI. Gorliwość wielka o cześć

bożką Jozyasza. Oswobodzenie

Betulii. - - - 141

XXVII. Panowanie Joachaza. Joa-

kima. Jechoniasza. - - - 145

XXVIII. Upadek Państwa Judzkiego na Sedecyaszu.	147
R O Z D Z I A Ł VI:	
I. Niewola Babilońska. Stan Żydów pod Monarchami Assyryjskimi. Daniela więźność i prorocтва.	151
II. Stan Żydów w Persyi pod kro- lem Asswerem.	154
III. Daniel tłumaczy pismo niezna- iome. Wyraża czas przyscia Mes- syasza.	156
IV. Powrót Żydów z niewoli do Ojczyzny, budowanie kościoła.	159
V. Wystawienie murów miasta Je- rozolimy. Rząd Izraelitów.	161
VI. Odszczepieństwo Manassesza. Wystawienie kościoła Samarytań- skiego.	164
VII. Stan Żydów pod Alexandrem W. i innymi królami Syrii i E- giptu.	165
VIII. Chciwość Seleuka, ukaranie Heliodora. Ambicja i chciwość kapłanów.	168
IX. Niegodziwość i okrucieństwo Antyocha. Gorliwość Matatyasza. męczeństwo Machabeuszów.	169
X. Chwalebne czyny Judy Macha- beyczyka i jego braci.	171

- XI. Wskrzeszenie tytułu królewskiego. następcy Symona i czy-
ny ich. - - - - - 175
- XII. Hirkana i Arystobula braci
kłótnie. Zawoiowanie Judei przez
Rzymian. - - - - - 176
- XIII. Panowanie Heroda, iego am-
bicja, srogość i inne czyny. 179
- XIV. Następcy Heroda. Zburzenie
Jerozolimy. Rozproszenie Żydów. 181

PRZYDATEK DO HISTORYI.

- I. Opisanie życia Proroków, któ-
rzy nam swoje proroctwa zesta-
wili. - - - - - 186
- II. Opisanie życia cnotliwego To-
biasza. - - - - - 200

C Z Ę Ś C II.

UWAGI POLITYCZNE

NAD OBYCZAJAMI JZRAELITOW.

- I. Zamiar rzeczy. Pierwsi Patry-
archowie, ich dobra, zabawy,
oszczędność. - - - - - 217
- II. Jzraelitów zacność, zabawy,
rolnictwo. - - - - - 226
- III: Dobra Jzraelitów. - - - - - 230

IV. Sztuki, rzemiosła, odzienia.	232
V. Sprzęty, pomieszkania, pokarmy, oczyszczenia.	236
VI. Małżeństwa, żony.	240
VII. Wychowanie dzieci, ich ówi- czenia i nauki.	243
VIII. Uciechy czyli rozrywki.	252
IX. Żałoba i pogrzeby.	253
X. Religia i święta.	256
XI. Posty, śluby. Prorocy.	263
XII. Stan polityczny. wolność.	269
XIII. Powaga starców, zawiadowa- nie sprawiedliwością.	271
XIV. Wojna. Królowie.	275
XV. Żydzi i ich niewola.	280
XVI. Powrót Żydów i stan ich pod Persami.	281
XVII. Stan Żydów pod Macedoń- czykami.	286
XVIII. Królestwo Assamoneuszów.	295
XIX. Obyczaje Żydów ostatnich czasów.	297
XX. Sekty i zabobony między Ży- dami.	302
XXI. Prawdziwi i cielesni Izraeli- towie.	308
XXII. Zbior proroctw o Messyaszu.	310
Na końcu imiona i lata Patriarchów, Sędziów, Królów, Proroków, i spisa- nie miast Palestyny.	

32

36

40

43

52

53

56

63

69

71

75

80

81

86

95

97

102

108

110

112

114

